

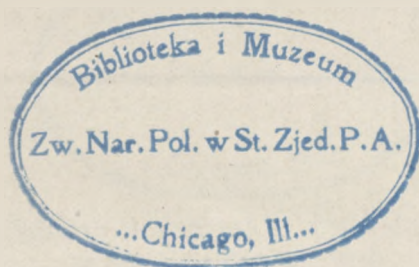




*Leop*



# ŻYCIE KATOLICKIE



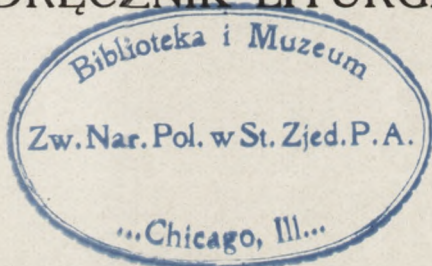




Ks. Dr. MIECZYŚLAW DYBOWSKI

# ŻYCIE KATOLICKIE

PODRĘCZNIK LITURGIKI



SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI „KSIĄŻNICA-ATLAS”  
WARSZAWA — 1930



Nr. 3171

IMPRIMATUR

Varsaviae, die 19 Junii 1929 an.

Vicarius Generalis

† Antonius Szlagowskē

10 WINIET WYKONAŁA  
IRENA DYBOWSKA



Chrystus jest początkiem i końcem wszystkich rzeczy — alfą i omegą, ale jest zarazem pokarmem dla dusz naszych: z soku winnej latorośli i z kłosów pszenicy dał nam z nieba pokarm, zawierający w sobie wszelką rozkosz; nie potrzebujemy troskać się \*) o życie, gdyż Ojciec niebieski żywi nas, jak ptaszyny, karmi nas chlebem i w Chlebie eucharystycznym daje nam życie inne, wyższe, bo nadprzyrodzone i nieśmiertelne.

Jako jelenź źródła wód, tak dusza nasza pragnie Boga i otrzymuje Go, lecz nie gdzie indziej, tylko w Kościele, gdyż w życiu Kościoła liturgicznym i eucharystycznym Chrystus przedłuża swe życie ziemskie: w Kościele katolickim trwa nieustanna uczta — tam wiecznie stół jest zastawiony i zawsze wzywają na gody; w przeciągu wieków tysiące dusz znajdowało i znajduje tam pokarm, napój i siedmiorakie źródło życia.

Idźmy tam i my, bierzmy do rąk mszał (mszałik polski) — ten program życia Chrystusowego na ziemi, a przy jego pomocy i obecnej książeczki dowiemy się, jak Chrystus w ciągu XX wieków żył w Kościele swoim, jak dziś tworzy w nim życie katolickie i żyje w duszach, dając im już tu na ziemi obfitość i pełnię życia, a zarazem zapewnienie i przedsmak nieba.

---

\*) Nie powinniśmy się troskać czyli smuć, natomiast powinniśmy myśleć o potrzebach życia i pracować.

Dla ułatwienia nauki zastosowano w podręczniku druk podwójny.

Wykład każdej lekcji wyodrębniono większym drukiem, części zaś historyczne, tłumaczenia Mszy świętej na ważniejsze uroczystości, a często i symboliczne znaczenie obrzędów podano małym drukiem. W razie potrzeby tekst, podany małym drukiem, można polecić uczniowi tylko do przeczytania. Szczególnie okaże się celowe wydzielenie części historycznych w rozdziale o Mszy św., trudnym dla młodzieży w opanowaniu części i w ujęciu całości. Dla wygody wykładowców na marginesach podano w nawiasach kolejne Nr. Nr. lekcji.

Stosując się do wskazań metodycznych, zwróciłem w książce większą uwagę na te fakty liturgji Kościoła, z którymi najczęściej spotyka się chrześcijanin w życiu, i na te również, które, jakkolwiek są rzadziej spotykane, mają jednak wielki wpływ na rozumienie całości życia Kościoła.

Ponieważ przy wykładach liturgiki młodzież powinna odwiedzać kościoły i zapoznawać się z zawartością zakrystji, podręcznik nie ilustruje tych rzeczy, które każdy wierny może oglądać w kościele; podręcznik stara się natomiast uczynić liturgikę wstępem i pobudką do życia katolickiego. W tym celu główne rozdziały zaopatrzone w rysunki tytułowe, przedstawiające życie katolickie w teraźniejszości i przeszłości i ujmujące fakty i poglądy w symbole, pociągające wyobraźnię i łatwe do zapamiętania. Autor ma zamiar w następnych wydaniach umieścić rysunek tytułowy na czele każdej lekcji.

Ponieważ przy tłumaczeniu Mszy św. i Sakramentów św. korzystam z ksiąg liturgicznych, przytaczając je nieraz ze względów literackich w cudzo-słowie, zgodnie ze zwyczajem podręczników będę zaznaczał na początku każdej lekcji pod tytułem odpowiednie miejsce tych ksiąg, nie podając już sygnatur oddzielnych cytatów.



(1)

## 1. — LITURGJA PROWADZI NAS DO ZBAWIENIA

**LÓDKA NA MORZU.** Razu pewnego apostołowie znajdowali się podczas nocy w łodzi na jeziorze Genezaret. Nagle zerwała się burza, fale miotają łodzią i przestrasz apostołów. Gdy jednak P. Jezus wstąpił do ich łodzi, ucichł wiatr i morze się uspokoiło, apostołów zaś ogarnęło zdumienie i uwierzyli jeszcze mocniej w P. Jezusa.

Życie ludzkie podobne jest do łodzi, płynącej przez morze: często miotają ją wichry i starają się ją rozbić.

**RATUNEK WŚRÓD FAL.** Wzburzone fale, grożące człowiekowi zagładą, są to: słabość jego własnej natury i skłonność do grzechu; pokusy świata zewnętrznego; zły duch, który wedle słów Pisma św. „krąży, szukając kogoby pożarł” (I Piotr, V, 8). A jednak gdy człowiek pragnie drogę życia odbywać w Kościele i z Kościołem, zstępuje doń Chrystus: wiatr przeciwny ucisza się, a słońce łaski Bożej zaczyna mu świecić — i wtedy droga ta staje się drogą bezpieczną. Jak arka Noego ocalała wśród fal potopu, tak łódź Chrystusowa, czyli Kościół katolicki trwa niezwyciężony wśród burz i błędów życia. Kto w nim się znajdzie, ten nie zginie, gdyż prowadzi go zastępca Chrystusa na ziemi, a opiekuje się nim sam Chrystus, który powiedział apostołom: „A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mat. XXVIII, 20).

A więc „istnieją dwie drogi: droga życia i droga śmierci; pomiędzy temi drogami różnica jest wielka“ \*)—tylko droga życia prowadzi do zbawienia; ludzie, pragnący być zbawieni, powinni poznać tę drogę, wstąpić na nią i postępować nią stale.

Jaka jest droga życia, czyli w jaki sposób Chrystus i Kościół pomagają nam do zbawienia?

**POMOC CHRYSTUSA.** Chrystus przez śmierć na krzyżu odkupił świat, a przez ustanowienie ofiary Mszy św. odkupienie zastosowuje codziennie względem ludzi. Gdy tu na ziemi kapłani codziennie odprawiają ofiarę Mszy św., tam w niebie Jezus Chrystus od dnia Wniebowstąpienia sprawuje swe kapłaństwo najwyższe i wieczne: On tam wstawia się za nas, okazując Bogu Ojcu w niebie rany na swem ciele chwalebne, jako cenę naszego odkupienia. Chociaż śmierć Chrystusa na krzyżu przyniosła odkupienie wszystkim ludziom, jednakże aby oni mogli być zbawieni, powinni skutki odkupienia stosować do siebie, jakgdyby wyciągnąć po nie rękę i pomóc Chrystusowi w Jego działalności dla nich — powinni uzyskać łaskę uświęcającą i iść z nią przez życie.

**POMOC KOŚCIOŁA.** Chrystus, odchodząc do nieba, pozostawił na ziemi Kościół katolicki, który z woli Chrystusa wskazuje ludziom bezpieczną drogę do zbawienia i jest szafarzem łask Bożych. Kościół prócz Chrztu św. udziela innych sakramentów, które dają nam i potęgują łaskę uświęcającą; on utrzymuje ją w nas przez ofiarę Mszy św., której określa warunki odprawiania i słuchania; on wreszcie układa całe życie katolickie tak, aby ludzie, oddając cześć publiczną Bogu, mogli być zbawieni.

Cześć publiczną, którą Kościół oddaje Bogu, nazywamy liturgią (od greckiego wyrazu *leitōn ergon* — praca publiczna, kult publiczny), naukę zaś o tem nazywamy liturgiką.

---

\*) Jest to początek książki p. t. „Nauka 12 Apostołów”, z której chrześcijanie w czasach apostołskich uczyli się, jak trzeba żyć, gdy tymczasem ze „Składu Wiary Apostolskiego” poznawali prawdy, w które powinni byli wierzyć. Książkę tę odnaleziono w Jerozolimie w 1883 roku.



## (2) 2. — LITURGJA ODDAJE NALEŻNĄ CZEŚĆ BOGU

**NATURA ODDAJE CZEŚĆ BOGU.** Bóg, stwarzając świat, dał mu prawa, którym ten posłusznie podlega, a przez to głosi chwałę Bożą. By przekonać się o tem, wystarczy popatrzeć dokoła siebie: w górze, w nieskończonem oddaleniu wirują gwiazdy w porządku, niczem nie zamąconym; na ziemi kolejno następują po sobie dzień i noc, lato i zima; rośliny kwitną i wydają owoce; ptactwo buduje gniazda i śpiewem głosi cześć Stwórcy; zwierzęta zdobywają pokarm i pomagają w pracy człowiekowi. Wszystko, co istnieje na ziemi, martwa i żywa przyroda, odbywa bieg swój i prowadzi życie według praw, które jej Bóg nakreślił, a przez to opowiada chwałę Stwórcy i Prawodawcy. Czyni to jednak nieświadomie; jeden tylko człowiek może chwalić Boga świadomie i dobrowolnie.

**CZŁOWIEK ODDAJE CZEŚĆ BOGU.** Cześć Boga jest potrzebą natury ludzkiej, gdyż Bóg już przy stworzeniu człowieka wlał ją w serce ludzkie i sam się mu objawił. Człowiek jednak zgrzeszył, zszedł z drogi życia, odbywanej już tu na ziemi razem z Bogiem, i popadł w bałwochwalstwo: zaczął oddawać cześć gwiazdom, zjawiskom przyrody i rzeczom, uczynionym ręką ludzką. By ustrzec naród wybrany od bałwochwalstwa, Bóg objawiał się Ży-

dom, pouczał ich o rzeczach Bożych i przygotowywał ich do przyjścia Odkupiciela. To też w Starym Testamencie człowiek oddaje cześć Bogu, składając Mu ofiary ze zwierząt i owoców ziemi. Choć ofiary te nie były godne Boga, ani też wystarczające do zgładzenia grzechu pierworodnego, były jednak figurami tej Ofiary, która miała przyjść, i ludzkość do niej przygotowywała.

**CHRYSTUS ODDAJE CZEŚĆ BOGU.** „Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna Swego” (Gal. IV, 4), a gdy Ten umarł na krzyżu, ludzkość nie tylko została odkupiona, ale otwarte zostało źródło łask, z którego czerpią ludzie, pragnący zbawienia. Bóg w swej miłości ku ludziom pomyślał i o tem, by wskazać, w jaki sposób ludzie mają czerpać i jak stosować te łaski. Oto w przeddzień swej śmierci na ostatniej wieczerzy Chrystus ofiarował siebie, swe ciało i krew Bogu Ojcu pod postaciami chleba i wina, mówiąc: „To jest Ciało Moje... Ta jest Krew Moja Nowego Testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czynicie na Moją pamiątkę” (Mat. XXVI, 28; I Kor. II, 25) — było to ustanowienie Mszy św., która przez nieustanne odprawianie na całym świecie pozwala ludziom nieustannie czerpać z łask odkupienia.

**KOŚCIÓŁ ODDAJE CZEŚĆ BOGU.** Kościół katolicki wznosi świątynie i przez liturgję, w nich odprawianą, nieustannie oddaje cześć Bogu.

Dla odprawiania Mszy św. i oddania czci Bogu chrześcijanie już w pierwszych wiekach zbierają się w domach prywatnych lub katakumbach, a potem w specjalnie wzniesionych budynkach — kościołach. Posiadają one niezbędne dla czci Bożej urządzenia liturgiczne i są miejscem świętem, drogim dla serca każdego chrześcijanina. Należy przeto poznać najpierw miejsce czci Bożej, czyli k o ś c i ó ł.

Chrześcijanie rozumieli, że do Ofiary świętej trzeba godnie przygotować się i że takim przygotowaniem jest modlitwa. Dlatego dokoła Mszy św. grupują się modlitwy, odmawiane przez duchowieństwo w rozmaitych porach dnia — są to tak zwane pacierze kapłańskie; razem ze Mszą św. stanowią one n a b o ż e n i s t w o d n i a.

Ponieważ Msza św. była odprawiana przedewszystkiem w niedzielę, jako w dzień świąteczny, ustanowiony na pamiątkę zmartwychwstania P. Jezusa (inne dni tygodnia były poświęcone pamięci innych wydarzeń, naprzykład: piątek — wspomnieniu śmier-

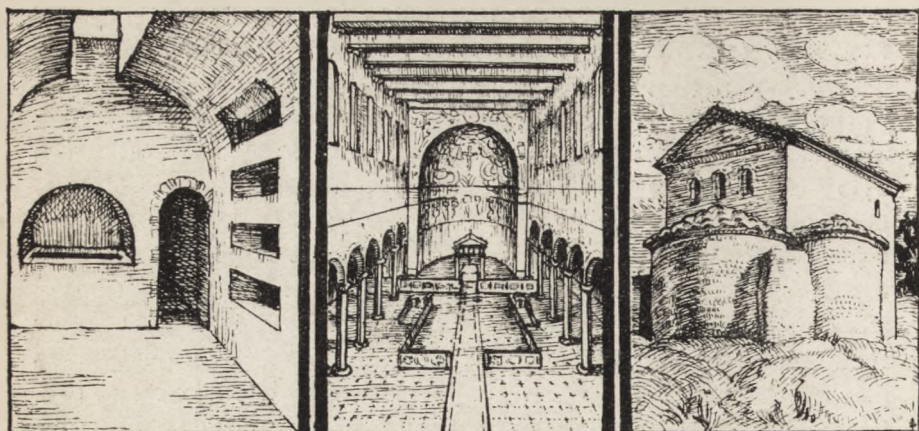
ci Pana Jezusa), przeto dokoła niedzieli powstało n a b o ż e ń s t w o t y g o d n i a, czyli cześć Boga w ciągu tygodnia.

Msza święta jest nie tylko źródłem łask, ale i przypomnieniem i przedstawieniem ofiary P. Jezusa na krzyżu; i nie tylko ofiary na krzyżu, lecz nawet całego życia Chrystusa, które było ofiarą: ofiarą było narodzenie się w ubóstwie, życie wśród prześladowań i śmierć, poprzedzona męką. To też we Mszy św. chrześcijanie rozważają tajemnice życia i śmierci P. Jezusa. Ponieważ w pewnych porach roku jedne tajemnice życia i śmierci P. Jezusa występują wyraźniej, niż inne, przeto pewna część modlitw Mszy św. ma charakter rozważanej dnia tego tajemnicy. W ten sposób powstaje liturgia głównych świąt, opracowana na poszczególne dni i okresy roku, tworząc cześć Bożą w ciągu roku, czyli r o k k o ś c i e l n y.

W życiu na ziemi stan łaski, czyli życie nadprzyrodzone w duszy chrześcijanina wymaga ciągłej pomocy i odnowy. Służą ku temu sakramenta, jako źródła łaski, a w mniejszym stopniu sakramentalja. Choć sakramenta są ustanowione dla korzyści człowieka, jednakże godne ich przyjmowanie jest aktem czci Bożej. Człowiek zwykle przyjmuje je zależnie od potrzeby i dobrej woli w rozmaitych chwilach życia i w ten sposób oddaje c z e ś ć B o g u w c i ą g u c a ł e g o ż y c i a i c a ł e ż y c i e c z y n i k a t o l i c k i e m.

Liturgikę więc możemy podzielić na części następujące:

- I. Kościół, miejsce czci Bożej (Kościół i jego urzędnia).
- II. Cześć Boża w ciągu dnia (Msza św. i pacierze kapłańskie).
- III. Cześć Boża w ciągu tygodnia (Niedziela i inne dni tygodnia).
- IV. Cześć Boża w ciągu roku (Rok kościelny).
- V. Cześć Boża w ciągu całego życia (Sakramenta i sakramentalja).



## I. KOŚCIÓŁ — MIEJSCE CZCI BOŻEJ

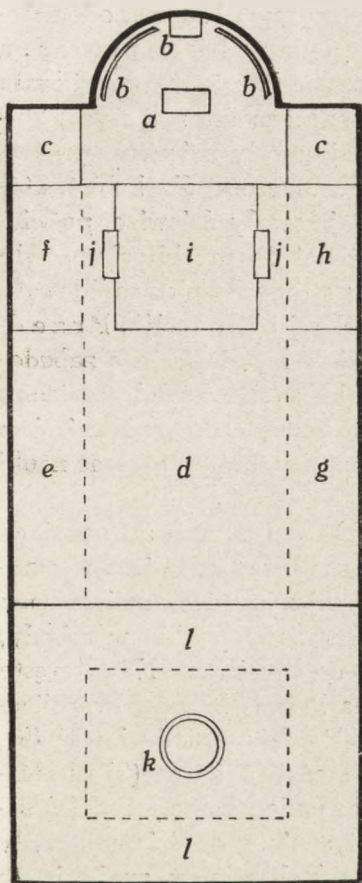
### (3) 1. — KOŚCIÓŁ I JEGO SYMBOLIKA

Kościół jest to budynek, wyłączony z użytku świeckiego przez poświęcenie lub konsekrację i oddany do służby Bożej. Kościół składa się z trzech części: z prezbiterjum (*presbiter* — kapłan), przeznaczonego dla duchowieństwa; n a w y (*navis*—okręt) głównej i naw bocznych, przeznaczonych dla wiernych, i p r z e d s i o n k a.

**HISTORIA POWSTANIA BUDYNKU KOŚCIELNEGO.** Za czasów apostołskich zbierano się w wieczerniku, a potem w innych domach prywatnych dla „łamania chleba”, czyli sprawowania Przenajświętszej Ofiary. Później na Zachodzie, a szczególnie w Rzymie w czasie prześladowań ze strony pogan schodzili się chrześcijanie w katakumbach, t. j. w podziemnych salach i korytarzach, w których grzebano ciała męczenników, a na ich kamiennych grobach odprawiano Mszę św. Gdy skończyły się prześladowania, chrześcijanie, porzucając katakumby, odprawiali nabożeństwa w bazylikach. Bazyliki (*bazylicos* — i. rólewski) były to gmachy, przeznaczone do sądownictwa i handlu. Na wzór tych budynków obszernych i wygodnych do kultu wnosili chrześcijanie świątynie w Rzymie i innych miastach. Bazylika-kościół wzięła jednak od pogańskiej bazyliki tylko nazwę i formę budowy (styl), plan zaś wewnętrzny rozwinęli sami chrześcijanie, wzorując się na urządzeniu sal modlitewnych w domach prywatnych i kaplicach cmentarnych.



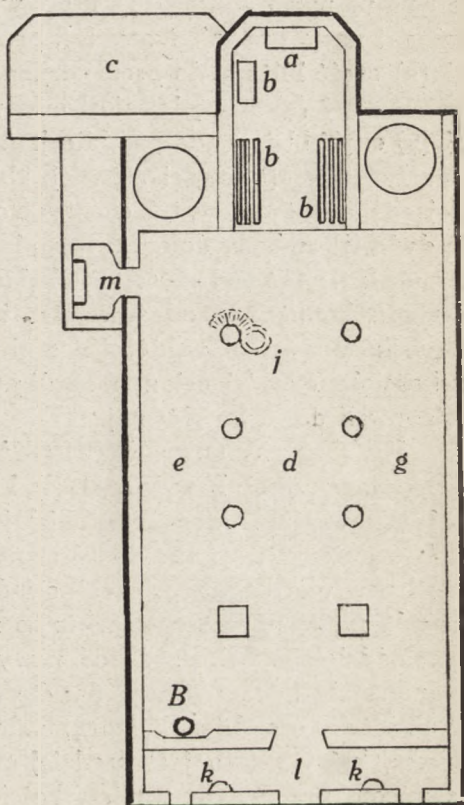
BAZYLIKA (patrz rys. 1), jako kościół, miała części następujące: *Przezbiterjum*, które było zakończone apsydą (*absis*—sklepienie), t. j. półokrągłym wgłębieniem. W apsydzie daleko odsunięty od ściany znajdował się ołtarz (a), pod którym spoczywały



Rys. 1.

Plan bazyliki pierwszych  
wieków

(Wytlumaczenie planu znajduje się  
w tekście)



Rys. 2.

Schematyczny plan katedry  
św. Jana w Warszawie

(Literą B oznaczona jest chrzciel-  
nica; znaczenie innych liter jest po-  
dane w tekście)

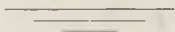
relikwie męczennika, a nad którym w zawieszonym pod baldachimem naczyniu, zrobionem w kształcie gołąbka, znajdował się *Przen. Sakrament*. Za ołtarzem, który był zwrócony przodem do apsydy, stał fotel (b) dla biskupa i po obu jego stronach siedzenia dla du-

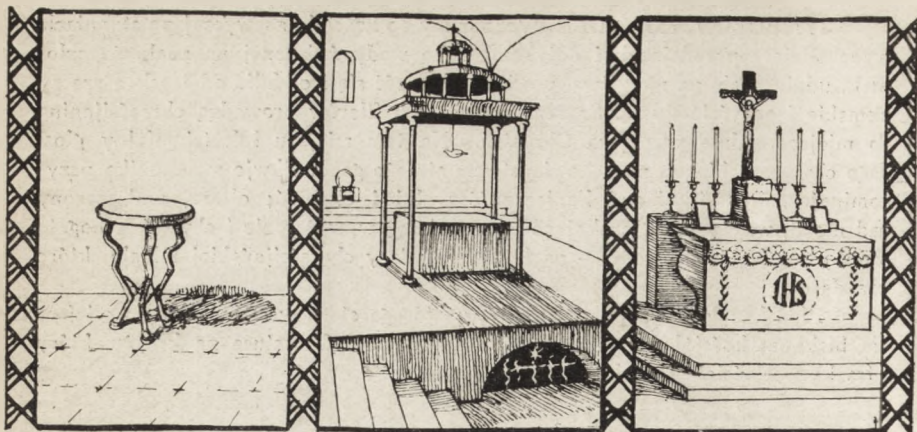
chowienstwa, a przy bocznych ścianach prezbiterjum były umieszczone szafy (c) z drzewa dla przechowania szat i naczyń kościelnych. Nieraz, by zyskać więcej miejsca, wydłużano prezbiterjum w ten sposób, że ono występowało po obu stronach nawy i tworzyło ramię poprzeczne bazyliki, zwane transept. Na w a, oddzielona łukiem triumfalnym od prezbiterjum, była podzielona szeregiem kolumn na nawę główną (d), która w czasie Mszy św. pozostawała wolna, i nawę prawej strony (e), przeznaczoną dla mężczyzn, której (h) część bliższą do prezbiterjum zajmowały dziewice, poświęceni Bogu, i (g) nawę lewej strony, przeznaczoną dla kobiet, której (h) część bliższą do prezbiterjum zajmowały dziewice, poświęcone Bogu. W (i) części głównej, zbliżonej do prezbiterjum, było miejsce dla śpiewaków, t. j. chóru; po obu stronach chóru znajdowały się dwie (j) ambony do odczytywania lekcji i Ewangelji. Pr z e d s i o n e k (l) (*atrium* — sala) składał się z kwadratowego zabudowania z kolumnadą od wewnątrz i (k) sadzawki lub fontanny w środku podwórza, w której wierni umywali ręce przed wejściem do kościoła. Przedśionek zajmowali pokutnicy, którzy na czas nauki wstępowali do nawy głównej.

KOŚCIÓŁ W OBECNYCH CZASACH (patrz rys. 2) posiada następujące części: Przedśionek (l), który nie ma podwórza w środku i sadzawki, ma natomiast kropielnicę (k) z krzyżem, umieszczoną obok drzwi, od zewnątrz zaś jest zaopatrzony zwykle w schody; na górnym piętrze przedśionek posiada organy i chór. Nawa często posiada ramię poprzeczne, przez co ma kształt krzyża. Prezbiterjum, oddzielone balustradą od nawy głównej, posiada ławki (b), zwane „stale”, przeznaczone dla duchowienstwa, i tron (b) dla biskupa, jeżeli kościół jest katedrą; stale są umieszczone przed (a) ołtarzem, który często jest bardziej przysunięty do ściany apsydy i zwrócony przodem do wnętrza kościoła. Relikwie św. znajdują się wewnątrz w ołtarzu lub w płycie kamiennej, jeżeli ołtarz jest z drzewa; Przen. Sakrament przechowuje się w domku na ołtarzu — w tabernakulum, w kościołach katedralnych Przen. Sakrament przechowuje się na ołtarzu w kaplicy (m). Sprzęty, szaty i naczynia liturgiczne przechowuje się w specjalnie do tego przeznaczonej zakrystji (c) i skarbcu, które znajdują się obok prezbiterjum. Obok przedśionka znajduje się zwykle wieża jedna lub dwie; na nich umieszczone są dzwony, a często i zegar. Dzwony, poświęcone przez biskupa, służą dla wzywania wiernych na nabożeństwa i dla głoszenia wiernym radosnych i smutnych wypadków w życiu Kościoła.

SYMBOLIKA KOŚCIOŁA. Wchodzimy do kościoła zazwyczaj po stopniach, przechodzimy przedsionek i dotykamy ręką wody święconej na znak, że człowiek, udający się na modlitwę, powinien wznieść się i oddalić od trosk o rzeczy ziemskie i oczyścić duszę. Szeregi kolumn lub filarów prowadzą chrześcijanina do miejsca, gdzie przebywa Chrystus. Na tem miejscu łuk triumfalny głosi Jego chwałę, a biskup z duchowieństwem strzeże go. Relikwie męczennika przypominają chrześcijaninowi konieczność walki i cierpień; ołtarz, umieszczony nad niemi, wskazuje na czekające na zwycięzcę wywyższenie i chwałę, a bogate ozdoby wewnątrz kościoła — na bogactwo wiary chrześcijańskiej i łaski, które ona daje.

Plan bazyliki przypomina okręt, u którego steru w apsydzie było miejsce dla biskupa; kościół w postaci krzyża przypomina Chrystusa na krzyżu, który nieszka w Kościele i rządzi nim.





(4)

## 2. — WIELKI OLTARZ

Ołtarz jest to stół, na którym kapłan odprawia Mszę świętą. Ołtarz zawiera relikwie, zwykle umieszczone w osobnej płycie kamiennej, zwanej portatylem.

**OLTARZ W PIERWSZYCH WIEKACH.** Pan Jezus i apostołowie odprawiali Mszę św. w domach prywatnych i wtedy za ołtarz służył zwykły stół. Gdy chrześcijanie chronili się do katakumb, za ołtarze służyły im groby męczenników, którzy, wyznając wiarę, oddali za nią swe życie. Grób taki często znajdował się w ścianie i posiadał nad sobą niszę, zakończoną sklepieniem (*arcosolium*). Gdy powstały bazyliki, a katakumby uległy zapomnieniu, wyjmowano z katakumb relikwie męczenników i umieszczano je pod ołtarzem w krypcie (*confessio* — wyznanie); potem umieszczano je w samym ołtarzu w odpowiednim zagłębieniu (*sepulcrum* — grób) lub w płycie kamiennej na ołtarzu; (*altare portatile* — ołtarz przenośny).

Ołtarz powstał ze stołu, to też początkowo (do X w.) nie posiadał żadnych ozdób z wyjątkiem antependjum; była to ozdobna tablica, zakrywająca przednią stronę ołtarza (od IV w.). Nie wolno było cokolwiek na nim umieszczać prócz hostji, kielicha i mszału. Chociaż oświetlano kościoły licznymi świecami (np. bazylika św. Piotra w Rzymie posiadała wiszący świecznik z 1365 świecami, подарowany przez papieża Hadryana w VIII w.), świec jednak nie umieszczano na ołtarzu. Nie było też na nim i krzyża: krzyż i świece przynosili akolici w procesji, gdy biskup uroczyście przychodził do ołtarza. Krzyż procesyjny stawiano wtedy za ołtarzem na widocznym miejscu, by kler i lud mógł go dobrze widzieć, a świece umieszczano obok ołtarza.

Pewnym upiększeniem ołtarza, które wprowadzono już za czasów Konstantyna Wielkiego, był baldachim. Ołtarz wszak wyobrażał P. Jezusa, słuszną więc było rzeczą okryć go baldachimem, który noszono zwykle nad głową pa-

nującego. Pod baldachimem zawieszano na łańcuszku naczynie, często posiadające formę gołąbka. W niem przechowywano Przen. Sakrament. Baldachim (dawniej zwany *ciborium*), wsparty na kolumnach, posiadał firanki, zasuwane na czas konsekracji. Zczasem zaczęto zabudowywać ściany baldachimu i w ten sposób powstało obecne tabernakulum (namiot); naczynie zaś, zawieszane na łańcuszku, zamieniło się na używaną obecnie dla przechowywania Przen. Sakramentu puszkę, zwaną cyborjum (*cibus* — pokarm). Pozostałością dawnych firanek jest dziś *conopeum* — dwie rozsuwane zasłony, któremi często zakrywają drzwiczki tabernakulum.

**OBECNE URZĄDZENIE OŁTARZA.** Ołtarz zajmuje najważniejsze miejsce w gmachu kościoła, podobnie jak Msza św. pierwsze miejsce w liturgicznym życiu Kościoła. Aby na ołtarzu można było odprawiać Mszę św., powinien zawierać relikwie, które znajdują się w zagłębieniu—*sepulcrum*; jeżeli ołtarz jest z drzewa, relikwie są umieszczane w kamiennej tablicy, znajdującej się na ołtarzu pod obrusem (portatyl). Ołtarz zwykle jest umieszczony na wzniesieniu, zakończonem schodami; przednią stroną ołtarza zakrywa antependjum.

**OZDOBY OŁTARZA.** Po środku ołtarza na płycie zwanej mensą, jest tabernakulum (namiot)—szafka, ozdobiona z zewnątrz, wewnątrz zaś pokryta białym jedwabiem lub wyłożona; w niej przechowuje się Przen. Sakrament. Ołtarz okrywają trzy płócienne obrusy, przypominające trzy płótna, w które było owinięte w grobie ciało Chrystusa; one też chronią Przen. Sakrament, by wino na wypadek rozlania się nie przesiąkło do płyty ołtarza. Na ołtarzu znajduje się krzyż, umieszczony w widocznym miejscu; prawe jego ramię wskazuje na prawą stronę ołtarza — stronę Ewangelji, a lewe — stronę epistoły. Po obu stronach krzyża stoją świece (przynajmniej dwie woskowe) w lichtarzach; przypominają one Chrystusa, który oświeca każdego człowieka swą nauką i łaską; przypominają one również i gorliwość pierwszych chrześcijan, którzy w katakumbach w nocy zbierali się na Mszę św. Na ołtarzu znajduje się nadto pulpit pod mszał i trzy tablice, zwane kanonami.

Do upiększenia ołtarza służy większa liczba świec, relikwjarze i kwiaty; zwykle są one umieszczane nie na mensie, t. j. płycie ołtarza, lecz na nastawie, znajdującej się za ołtarzem.

Obok ołtarza jest stolik lub półka do umieszczenia tacki, ampułek i ręcznika. Stopnie ołtarza są pokryte dywanem; na stopniach znajdują się dzwonki, któremi ministrant oznajmia główne chwile Mszy św. Przy wyjściu z zakrystji do prezbiterjum jest zawieszony

dzwonek; uderzając weń, ministrant zawiadamia wiernych o rozpoczęciu się Mszy św.

**SYMBOLIKA OŁTARZA.** Ołtarz jest symbolem Chrystusa; to też Kościół otacza go najwyższym szacunkiem: kapłani oddają mu pokłon lub przyklękają, gdy w nim jest Przen. Sakrament; całują go wiele razy w czasie odprawiania Mszy św. i okadzają, gdy Msza św. jest uroczysta. Podobnie jak i kościół ołtarz musi być konsekrowany. W pierwszych wiekach ołtarz był tylko jednym, w średniowieczu zaś powstały ołtarze boczne. Ołtarz wyobrażał jedność Kościoła: przy jednym ołtarzu w czasie jednej Mszy św. skupiała się cała rodzima chrześcijan, tworzących parafję lub diecezję.

---

## (5) 3.—WEWNĘTRZNE URZĄDZENIE KOŚCIOŁA. RODZAJE KOŚCIOŁÓW I ICH KONSEKRACJA

**WEWNĘTRZNE URZĄDZENIA KOŚCIOŁA.** Kościół posiada sprzęty i urządzenia, które służą do sprawowania obrzędów Mszy św. i Sakramentów św. i do podnoszenia naszego ducha ku Bogu w czasie Mszy św. i innych nabożeństw.

Przy wejściu do kościoła spotykamy chrzcielnicę—naczynie, umieszczone na wysokiej podstawie, i zawierające wodę chrzcielną. W pierwszych wiekach chrzczono w osobnej poza kościołem znajdującej się kaplicy (baptysterjum); zawierała ona wewnątrz otoczony balustradą basen z wodą, dokąd wchodziłi po schodach katechumeni. Potem udzielano Chrztu św. (nad chrzcielnicą) w kaplicy wewnątrz kościoła, w której znajdował się zwykle obraz chrztu P. Jezusa. Ze względu na warunki naszego klimatu chrzcielnica znajduje się zwykle w kościele, dzieci zaś otrzymują chrzest w zakrystji.

**Wnętrze kościoła.** Pod ścianami kościoła znajdują się konfesjonały. Dawniej były to krzesła, które potem zaopatrzono kratką i sporządzono nakształt domków. W konfesjonale przez Sakrament Pokuty chrześcijanin odzyskuje życie nadprzyrodzone, które przez grzech utracił.

Przed wielkim ołtarzem jest balustrada, zwana też romaniką; oddziela ona prezbiterjum od nawy. Wraz z zawieszonym przy niej obrusem tworzy rodzaj stołu, przy którym wierni otrzymują codzień pokarm dla duszy, przyjmując Przen. Sakrament. Balustradę posiadają nieraz i boczne ołtarze. Podobnie jak wielki ołtarz i inne

ołtarze posiadają zwykle wszystko, co jest niezbędne do odprawiania Mszy św.

Naprzeciw lub obok ołtarzy są ławki. W pierwotnych kościołach nie było ich: wierni pozostawali w pozycji stojącej lub klęczącej. Dopiero później dla wygody ludzi słabszych fizycznie wprowadzono ławki do kościoła.

Obok ławek znajdują się chorągwie, należące nieraz do pewnych towarzystw kościelnych; są one symbolami zwycięstwa, do którego powinniśmy dążyć w życiu, a postacie, na nich umieszczone, przypominają patronów świętych, którzy mają nam towarzyszyć w tej drodze. Postacie świętych patrzą na nas z obrazów ołtarza, figur i malowideł, upiększających ściany kościoła. Chrystus, N. P. Marja, apostołowie i święci przypominają nam tajemnice wiary św., zdarzenia z życia Chrystusa i Kościoła. Na ścianach i ołtarzach spostrzegamy symbole święte i monogramy; w witrażach okien ukazują się nam oblicza świętych w blaskach różnobarwnych szkieleł. Dobry katolik dokładnie zna wnętrze przynajmniej swego parafjalnego kościoła i rozumie język, którym Kościół przez sztukę do duszy przemawia.

Najważniejsze jednak miejsce zajmuje wielki ołtarz, w którym zwykle przechowuje się Przen. Sakrament (W katedralnych i niektórych większych kościołach Przen. Sakrament jest umieszczony w tabernakulum w bocznym ołtarzu). Lampka wieczysta wskazuje nam, dokąd po wejściu do kościoła powinniśmy zwrócić nie tylko nasze kroki, ale umysł i serce. To też przechodząc przed ołtarzem, zawierającym Przen. Sakrament, klękamy na jedno kolano, a jeżeli P. Jezus w Przen. Sakramencie jest wystawiony w ołtarzu, klękamy na dwa kolana. P. Jezus mieszka w gmachu kościoła, jest więc kościół naprawdę „domem Bożym”, jak go nazywano w pierwszych wiekach.

**RODZAJE KOŚCIOŁÓW ZE WZGLĘDU NA ICH GODNOŚĆ.** Według godności odróżniamy następujące kościoły: katedra jest to kościół biskupi; kolegiata — kościół kapłanów, zorganizowanych w kolegium; kościół parafjalny — w którym kapłan, zwany proboszczem, w imieniu biskupa odprawia liturgję, udziela Sakramentów św. i spełnia inne obrządki; kościół filjalny — zależny od parafjalnego; kaplica publiczna — otwarta dla publiczności i kaplica prywatna — przeznaczona tylko do użytku jej właścicieli. Niektóre większe kościoły papież wyróżnia, nadając im tytuł bazyliki.

**KONSEKRACJA KOŚCIOŁA.** Podobnie jak człowiek staje się chrześcijaninem przez polanie wodą i namaszczenie w Chrzcie św., tak też i gmach kościoła staje się domem Bożym przez konsekrację. Poza szeregiem drobnych obrzędów, które przypominają Chrzest św. (jak użycie wody, soli, oleju św.), należy zwrócić uwagę na trzy główne czynności: konsekrację kościoła, konsekrację ołtarza i przeniesienie relikwii.

Po założeniu i poświęceniu kamienia węgielnego, wyobrażającego samego Chrystusa, który stał się fundamentem Kościoła, i po wybudowaniu na nim gmachu następuje konsekracja.

Konsekracja kościoła przypomina obrzędy Chrztu św.: jak dusza ludzka tak i kościół ma stać się mieszkaniem godnym Chrystusa. Gmach kościoła musi być oczyszczony, zły duch wypędzony, dlatego widzimy szereg egzorcyzmów, pokropień, znaków krzyża św. Wreszcie oczyszczenia są uczynione i biskup wchodzi do wnętrza, śpiewając słowa psalmu: „Otwórzcie bramy... albowiem wchodzi król chwały”. Następnie na wysypanych popiołem na posadzce dwóch wielkich wstęgach, przecinających się w kształcie krzyża, biskup kreśli pastorałem litery alfabetu łacińskiego i greckiego, co oznacza powszechność Kościoła.

Biskup zbliża się do najważniejszego miejsca kościoła — do ołtarza, który konsekruje przy pomocy obrzędów, również mających znaczenie oczyszczenia: pokropienia „wodą gregorjańską” (woda, zmieszana z winem, solą i popiołem) i znaków krzyża św.

Teraz gdy kościół jest już poświęcony, trzeba mu dać patrona. W pierwszych wiekach budowano kościoły na grobach męczenników lub wnoszono do zbudowanych już kościołów relikwie. To też relikwie są już przygotowane na zewnątrz kościoła i teraz biskup wnosi je procesjonalnie, składa w *sepulcrum*, przykrywa tablicą i umocowuje cementem. Następnie namaszcza pięć krzyżów, wyżłobionych na mense ołtarza, okadza ołtarz i namaszcza dwanaście krzyżów, znajdujących się na filarach kościoła a przedstawiających dwunastu apostołów. Krzyże te są zaopatrzone w świece woskowe, zwane zacheuski i pozwalające odróżnić kościół konsekrowany od poświęconego. Po zakończeniu obrzędów konsekracji biskup odprawia Mszę św. w kościele i odtąd coroku obchodzi się święto poświęcenia kościoła.

**ZNACZENIE KONSEKRACJI.** Kościół katolicki, konsekrując dom Boży, święci ten dzień, by zaznaczyć, jak wielką jest czynność przygotowania gmachu na mieszkanie Chrystusowi; — by podkreślić, że dom Boży jest symbolem Kościoła katolickiego, zgromadzenia wiernych całego świata, oblubienicy Chrystusa na ziemi, którą On prowadzi do nieba; — by przypomnieć, że gmach kościoła wyobraża też „święte miasto Jeruzalem, nowe, zstępujące z nieba”, o którym św. Jan słyszał głos wielki, ze stolicy mówiący: „Oto przybytek Boży z ludźmi. A oni będą ludem Jego; a sam Bóg z nimi będzie Bogiem ich. I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich: a śmierci dalej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści” (Apok. XXI, 3. 4).



NACZYNIA LITURGICZNE PIERWSZYCH WIEKÓW. W pierwszych wiekach, gdy zamiast opłatka używano chleba, a wiernym dawano w Komunii św. i konsekrowane wino, potrzebne były większe naczynia. Przed ofiarowaniem wierni w długim szeregu zbliżali się do ołtarza i na białym obrusie składali chleb i wino. Chleb składano na patenie—była to wielka taca. Wino, przyniesione przez wiernych w butelkach lub kubkach, zlewano do wielkiego naczynia, skąd przelewano je do większego kielicha, który po dolaniu niewielkiej ilości konsekrowanego wina miał służyć do komunji wiernych; mniejszy kielich służył do konsekracji wina i do komunji biskupa i kapłanów. Komunię św. pod postacią wina spożywano łyżeczką lub przy pomocy rurki.

Do przechowywania Komunii św. służyło naczynie w postaci gołąbka (patrz rys. 3) lub wieżyczki, zawieszane pod baldachimem: z nich powoli rozwinęła



Rys. 3.  
Gołąb eucharystyczny

W czasie gdy jeszcze nie było tabernakulum, zawieszano nad ołtarzem naczynie w postaci gołąbka, w którym przechowywano Eucharystję.

się obecna puszka. Naczynie z Przen. Sakramentem przechowywano też w filarze lub we wnęce ołtarza.

Przed ofiarowaniem diakon rozkładał na ołtarzu wielki obrus; część jego zwisała, zastaniając przód ołtarza. Potem dla wygody oddzielono zwisającą część obrusa i zaczęto ją robić z materiałów, używanych do szat liturgicznych, nadając jej barwę dnia — tak powstało antependjum (od *ante-pendere* — wisieć przed). Kielich, znajdujący się na ołtarzu, nakrywano jednym końcem obrusa; przez wyłączenie tego końca z reszty obrusa powstała palka, służąca do nakrywania kielicha; pozostałe zaś części obrusa tworzą dziś t. zw. korporał.

Diakon, przynosząc kielich, przykrywał go końcami narzuconego na plecy humerału (*amictus*), który ozdabiano haftem, a czasasem wyodrębniono w osobny welon, służący do przykrycia kielicha.

## NACZYNIA LITURGICZNE W CZASACH OBECNYCH

**Kielich** jest to naczynie, które we Mszy św. służy do konsekracji wina; jest to czasza, wsparta na podstawie. Czasza powinna być ze złota lub ze srebra, wewnątrz wyślacana.

**Patena** (*patere* — rozpościerać się) jest to naczynie, na które kapłan kładzie Hostję w czasie Mszy św.; patena posiada formę płaskiego spodka; podobnie jak kielich powinna być wewnątrz wyślacana.

Do wycierania kielicha i pateny służy mały ręczniczek — puryfikaterz (od *purificare* — czyścić). W czasie Mszy św. kielich stawia się na korporale (*corpus* — ciało); jest to płócienny obrusik, który rozkłada się na ołtarzu na początku Mszy św. Kielich przykrywa się palką, czyli kwadratowym sztywnym kawałkiem płótna. Gdy kielich jest przyodziany, a więc na początku lub na końcu Mszy św. wymienione przedmioty są ułożone w następującym porządku: kielich przykrywa puryfikaterz, na którym leży patena, a na niej palka; wszystko razem jest okryte welonem, czyli jedwabną zasłoną z takiej samej materji, jak ornat; na welonie leży bursa — kwadratowa teczka z tejże materji. W teczce znajduje się złożony korporał.

Do przechowywania Przen. Sakramentu w postaci małych hostyj, czyli komunikantów, przeznaczonych do komunji wiernych, służy **puszka** (patrz rys. 4). Jest to wyzłocone wewnątrz naczynie, posiadające formę kielicha i zaopatrzone w pokrywę z krzyżem. Wtedy gdy zawiera konsekrowane Hostje, bywa przykryte białą sukienką i przechowuje się w tabernakulum.

**Monstrancja** jest to naczynie, zrobione w formie słońca lub wieżyczki, które służy dla okazania wiernym P. Jezusa w czasie wystawienia. Monstrancja posiada wewnątrz za szkłem małe naczynko, podtrzymujące Hostję w postawie stojącej, które się nazywa melchizedech lub lunula (z łac. *luna*). Gdy kapłan bierze do rąk monstrancję, by nią pobłogosławić wiernych, wkładają mu na ramiona jedwabny welon; w czasie procesji niosą ludzie nad monstrancją baldachim: w ten sposób Kościół pragnie uczcić Pana Jezusa. Gdy kapłan zanosí P. Jezusa do chorych, umieszcza Hostję w naczynku, posiadającym formę małej puszczyki lub zamkniętej pateny.

Do innych naczyń kościelnych należą: Ampułki — dwa małe dzbanuszki (jeden do wina, drugi do wody) z tacką i ręcznikiem, którym kapłan wyciera ręce po lawabo we Mszy św. Na ołtarzu



Rys 4.

#### Puszka i zmiany jej kształtów w ciągu wieków

Początkowo Eucharystję, przeznaczoną dla chorych, przechowywano w kościele w pudełku, mającym kształt walca z pokrywą. Podobne pudełko, pokryte zwykle emalją lub kością słoniową, było nieraz wsparte na nóżce. Od XIII wieku puszka posiada kształt kuli, której obie połowy są połączone przy pomocy zawiasów. Z biegiem czasu pokrywa staje się wciąż mniejsza, aż wreszcie oddziela się. Puszka w czasach obecnych jest bardzo podobna do wielkiego kielicha.

znajduje się naczynko z wodą i ręczniczkim do umycia palców księdza po rozdaniu Komunii św. Kadzielnica (zwana także *thurribulum*) jest to naczynie, zawieszane na łańcuszkach, łódka zaś służy do przechowywania kadzidła. Do Oleju św. Chryzmo, do Oleju Katechumenów i Oleju Chorych służą trzy naczynka. Wreszcie kropidło i woda święcona w kociołku służy do pokropienia ludu i przedmiotów.

Szacunek, jakim Kościół św. otacza naczynia, w których przechowuje się Przen. Sakrament, jest wyrazem czci, jaka należy się Chrystusowi w kościele, Jego mieszkaniu, uczynionem ręką ludzką.

(7)

### 5. — SZATY LITURGICZNE

Szaty kościelne mają znaczenie historyczne i symboliczne: historycznie odpowiadają ubiorom Rzymian IV i V wieku, symbolicznie zaś przypominają chwile męki P. Jezusa lub cnoty i obowiązki kapłana.

W pierwszych wiekach kapłani, nie mając osobnych szat, przyodziewali się tak, jak inni Rzymianie; potem gdy strój świecki powoli się zmieniał, stosując się do mody, szaty kościelne pozostały te same, ulegając ze względu na wygodę tylko niewielkim zmianom.

Senatorowie w IV w. nosili bogatą tunikę (*tunica interior*), przyozdobioną w kierunku pionowym wstążkami purpurowymi, i okrycie (*poenula*), w zebraniu zaś urzędowym — togę. Niewolnicy nosili tunikę lnianą (*byrrus*) i okrycie z kapturem (*cuculla*). Z szat tych z wyjątkiem togi, która była niewygodna, powstały szaty kościelne. Z *tunica interior* powstała alba, z bardziej ozdobnej — dalmatyka, z *poenula* — ornat, z *cuculla* — kapa. Stuła, manipulum i pasek powstały z dodatkowych szat.

**SZATY, SŁUŻĄCE DO MSZY ŚW.** Kapłan, mając wyjść ze Mszą św., przyodziewa:

1) **H u m e r a ł** (*humerus* — ramię). Jest to lniana czworokątna podłużna chusta, którą kapłan okrywa szyję; dawniej okrywano nią głowę, co dziś czynią zakonnicy.

W niektórych kościołach zakonnych humerał wdziewano na albę; zacieśniał on albę około ramion tak, jak pasek czyni to na biodrach. Humerał przypomina chustę, którą żołnierze zakryli głowę Chrystusa w czasie naigrawania się, wskazuje zaś na to, że kapłan w czasie Mszy św. powinien odgradzić się od roztargnień.

2) **A l b a** — długa biała szata, ściągana pod szyją i związana w pasie, okrywa całą postać kapłana.

Była ona najpierw tuniką, używaną i przez świeckich; przyodziewano w nią neofitów po Chrzcie św.; potem od VI w. nosili ją tylko duchowni, jako odzież, od X zaś w. nosili ją tylko w kościele. Alba przypomina białą szatę, w którą Herod przyodził Chrystusa w celu wysmiania Go, jak również wskazuje kapłanowi na czystość duszy, w której ma przystępować do ołtarza.

3) **P a s e k** służy do przepasania alby.

Przypomina on więzy, któremi skrępowano P. Jezusa w ogrodzie Oliwnym, i powściągliwość w życiu, którą powinien odznaczać się kapłan. Pas był niezbędna częścią odzieży; ludzie przy pracy i zabawie związali nim długie końce szaty, by nie przeszkadzały.

4) **M a n i p u l a r z** — mała stuła, noszona na lewym ramieniu, oznacza znój pracy kapłańskiej.

W pierwszych wiekach była to chusteczka, służąca do okrywania głowy na słońcu i chłodzie i do otarcia potu; służyła ona też dostojnikom za sygnał do wydawania rozkazu (Neron w czasie obiadu rzucał manipularz przez okno swego pałacu, dając w ten sposób rozkaz rozpoczęcia igrzysk). Manipularz od X wieku przestał być chustą lnianą, lecz jest robiony z takiej materji, jak ornat.

5) **S t u ł a** — długa wstęga, zarzucona na szyję i skrzyżowana na piersiach kapłana, pierwotnie była długim i szerokim szalem.

Nosiły ją najpierw tylko kobiety, potem nosili cesarze i posyłałi w podarunku znakomitym osobom na znak łaski, często ograniczając się do posłania samej wyszywanej złotem taśmy. Upiększona haftem i złotem, zaniedbana w życiu świeckiem stuła zachowała się w Kościele; obcięto ją jednak tak, że pozostała z niej tylko wstęga z haftem i trzema krzyżami. Oznacza władzę kapłańską, gdyż biskup wkładał ją na ramiona kapłanowi, mającemu głosić kazanie. Pa-

pież nosi ją i w codziennem życiu, jako posiadający pełnię władzy; inni duchowni — tylko jako szatę liturgiczną; biskup zwiesza jej końce, diakon wdziewa ją przez ramię.

6) **O r n a t** — początkowo ciężkie, długie i szerokie okrycie bez rękawów z otworem do wkładania go przez głowę, okrywa całą postać.

Św. Augustyn nazywa je *casula* (domek). Potem dla wygody obcięto ornat z dołu i z boków (dla swobody ruchu rąk — XIII i XVII w.). Dziś ornat, wkładany przez głowę, spada na piersi i plecy — oznacza ciężar jarzma Chrystusowego, które kapłan dobrowolnie podejmuje się dźwigać; oznacza też doskonałość.

**SZATY, UŻYWANE PRZY INNYCH NABOŻEŃSTWACH,** są następujące: komża, stuła, kapa, biret i welon.

1) **K o m ż a** jest to biała szata, niegdyś długa, jak alba, a dziś sięgająca tylko do kolan. Używają jej duchowni przy spełnianiu czynności liturgicznych.

2) **K a p a** — długie i szerokie okrycie, zarzucane na ramiona i spięte na piersiach.

Pierwotnie był to płaszcz z kapturem, chroniący kapłana od deszczu w czasie procesji. Noszą ją duchowni (wyżsi i niżsi) na nieszpórach, procesjach i innych nabożeństwach.

3) **B i r e t** — okrycie głowy kapłana w czasie nabożeństwa; wszedł w użycie od X w.; najpierw był okrągły, obecnie zaś jest czworokątny. Przedtem zastępował go humerał, a poza nabożeństwem — kaptur.

4) **W e l o n** — jedwabny, długi szal, którym okrywają plecy i ręce kapłana, gdy błogosławi lud Przen. Sakramentem.

Ornat, kapa, stuła i manipularz są zrobione z materji jedwabnej lub z aksamitu, pozostałe zaś szaty — z białego lnianego płótna.

Do szat biskupa prócz szat ogólnych kapłańskich należą: mitra, zwana też infułą, dalmatyka, tunicela, rękawiczki, sandały, pierścień, krzyż i pastorał. Nadto arcybiskup-metropolita posiada paljusz, a papież — tjarę.

**BARWY SZAT LITURGICZNYCH.** Od XII w. istnieje pięć barw szat liturgicznych, gdy tymczasem w pierwszych wiekach była używana tylko barwa biała, a potem i brązowa. Barwa biała oznacza chwałę, radość i czystość; używa się w święta P. Jezusa, N. P. Marji, aniołów, wyznawców i dziewic, jak również w niedziele po W. Nocy do Wniebowstąpienia. Barwa czerwona, barwa ognia i krwi, oznacza miłość i męczeństwo; używa się w święta Zielonych Świątek, Krzyża świętego i męczenników. Barwa zielona, barwa wiosny, oznacza nadzieję na przyszłe zmartwychwstanie i używa się w niedziele roku z wyjątkiem niedziel W. Postu, Adwentu i niedziel po W. Nocy; używa się też w dnie po-

wszednie, na które żadne święto nie jest wyznaczone. Barwa fioletowa oznacza smutek; używa się w niedziele W. Postu i Adwentu, suchedni kwartalne i wigilje. Barwa czarna, barwa żałoby, używa się w W. Piątek i w nabożeństwie żałobnym; oznacza smutek po zmarłych i pamięć o nich; zachęca nas do modlitw za dusze, znajdujące się w czyśćcu, i do poprawy własnego życia.

## (8) 6. — KSIĘGI KOŚCIELNE, JĘZYK LITURGICZNY I ŚPIEW

KSIĘGI KOŚCIELNE. Wśród ksiąg kościelnych najważniejsza i najgodniejsza jest to mszał: on jeden tylko obok Eucharystji jest umieszczany na ołtarzu; on jeden jest konieczny, by kapłan mógł odprawić Przen. Ofiarę, a wierni w niej wziąć udział.

Mszał w pierwszych wiekach. W pierwszych wiekach nie było jednakowych co do formy modlitw mszalnych: istniała tylko określona treść modlitw, zwana kanonem, niezbędna do odprawiania Mszy św. Kapłan, odprawiając Mszę św., mógł sam układać niektóre modlitwy. Wkrótce jednak spisano modlitwy liturgiczne i w ten sposób powstała książka, t. zw. sakramentarz, w której były umieszczone modlitwy wszystkich nabożeństw, zgrupowane około Mszy św. i Eucharystji, jako ośrodka życia Kościoła. W V w. za papieża Leona Wielkiego już nie wolno było zmieniać modlitw głównej części Mszy św., czyli tekstu obecnego kanonu Mszy św.: w tym czasie tekst był już ustalony, a znajdował się nie w mszale, lecz w sakramentarzu. W IX w. wyjęto z sakramentarza modlitwy, odnoszące się do Mszy św., dołączono inne odpowiednie i w ten sposób powstał mszał.

Mszał zawiera w kanonie modlitwy, które pochodzą z czasów Chrystusa i apostołów, w całości zaś mszału przeważają słowa Pisma św. N. i St. Testamentu. Dlatego mszał był zawsze w wielkiej czci w Kościele: dawano mu drogocenne oprawy i futerały, otaczano wonnościami, w czasie prześladowań chrześcijanie oddawali swe życie, odmawiając wydania poganom mszału lub Pisma św.

Mszał składa się ze wstępu i trzech części. We wstępie znajduje się kalendarz i przepisy odprawiania Mszy świętej. W pierwszej części, zwanej „O czasie” (*De tempore*), znajdują się Msze św. niedzielne od pierwszej niedzieli Adwentu do ostatniej niedzieli po Zielonych Świątkach i Msze św. na główne uroczystości Chrystusa Pana. W pierwszej części mszału pomiędzy W. Sobotą i Niedzielą Zmartwychwstania jest umieszczona część druga, t. zw. „Porządek Mszy św.” (*Ordo Missae*), i kanon, które są częściami niezmiennymi. Wreszcie część trzecią stanowią Msze św. o świętych (*Proprium de Sanctis*).

Idą one w następującym porządku: a) Msze św. o poszczególnych świętych; b) Msze św. wspólne dla świętych (naprzykład: dla apostołów męczenników, dziewic); tu też znajdują się Msze św. wotywnie i za zmarłych; c) Msze św. o świętych patronach narodowych. Prócz mszału w użyciu Kościoła są jeszcze następujące książki: brewjusz, rytuał, śpiewnik i pontyfikał. Książki te zawierają: brewjusz — obowiązkowe pacierze kapłańskie, rytuał — modlitwy i obrzędy sakramentów i sakramentaljów, śpiewnik — śpiewy kościelne i pontyfikał — modlitwy i obrzędy czynności liturgicznych biskupa.

**JĘZYK LITURGICZNY.** W pierwszych wiekach Kościoła językiem liturgicznym był język, którym wówczas mówiono w państwie rzymskim, a więc łaciński dla Zachodu i grecki dla Wschodu. Gdy języki te wychodziły z użycia i stawały się martwymi, Kościół zatrzymał je w liturgji. Początkowo dla ważnych powodów Kościół pozwolił niektórym narodom na odprawianie liturgji w ich języku, w późniejszych jednak czasach już tego nie czyni, tak że dziś cała zachodnia Europa wraz z Polską posiada liturgję w języku łacińskim.

Kościół zatrzymał język łaciński w liturgji dla następujących powodów:

a) Język łaciński, jako martwy i niepodlegający zmianom, pomaga do utrzymania jedności wiary, gdy tymczasem języki żywe, rozwijając się, zmieniają się — w języku łacińskim kościelnym wyrazy mają ustalone znaczenie.

b) Język łaciński wyraża jedność i powszechność Kościoła i przyczynia się do jej utrzymania. Kapłan katolicki, udający się zagranicę do najdalszego kraju, gdzie mówią w obcym, nieznanym mu języku, może odprawić Mszę św., ministrant potrafi do niej służyć, a wierny będzie się czuł na niej, jak u siebie w kraju. Kapłan i wierni, odmawiając jedne i te same modlitwy z mszału, łączą się ze wszystkimi wiernymi całego świata, nie tylko obecnie żyjącymi, ale i wszystkich odległych wieków w jedną wielką rodzinę.

c) Język łaciński okrywa pewną tajemniczością rzeczy święte i tajemnice wiary, co pobudza wiernych do większego szacunku i chroni przed zniewagą ze strony niewiernych.

**ŚPIEW.** Ponieważ w pierwszych wiekach była odprawiana tylko Msza św. uroczysta, to jest z asystą duchowieństwa, była śpiewana, nie wyłączając kanonu, który obecnie kapłan odmawia pocichu.

Wzorem najdawniejszego śpiewu może być psalm, naprzykład psalm, zwany gradualem, który znajduje się pomiędzy epistołą i Ewangelią we Mszy św. Lud powtarzał ostatnią zwrotkę — było to responsorium, znane już i u Żydów. Antyfony powstały w IV w. w następujący sposób: najpierw śpiewano psalmy naprzemian, dzieląc się na dwa chóry; potem poprzedzano śpiew psalmu strofą, wyjętą z niego (dzisiejszy sposób). Zaczynał ją jeden śpiewak solo, podając w ten sposób ton, w którym należało śpiewać psalm. Na zakończenie psalmu powtarzano antyfonę. Taką antyfoną ze skróconym psalmem jest dziś „introit“.

Ponieważ zebrania chrześcijan były bardzo liczne, trudno było celebrować śpiewać głośno, by treść była dobrze słyszana; niektóre więc części Mszy św. zaczął on recytować, jak na przykład „oracje”. Potem dla tych samych przyczyn zaczął je czytać pocichu. Obecnie są czytane głosem cichym *secretum* i kanon.

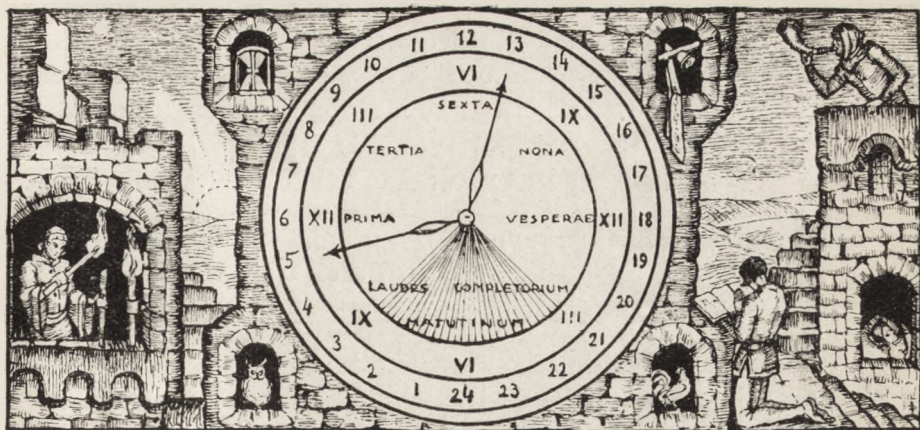
Potem gdy w średniowieczu stworzono ołtarze boczne i wiele Mszy św. naraz odprawiano, powstały Msze św. ciche, t. j. całe czytane. Kościół jednak wyżej stawia udział wiernych w Mszy św. śpiewanej i zaleca na niej bywać; jak mówi papież Pius X (w orędziu *Motu proprio* z dn. 22.XI.1903), śpiew święty czyni słowa liturgiczne bardziej skutecznymi, by pobudzić wiernych do modlitwy i do pobrania w niej owoców łaski, które są owocami Mszy świętej.

W VI w. powstał za sprawą papieża Grzegorza Wielkiego śpiew jednogłosowy, zwany gregorjańskim, w którym lud lub zastępujący go śpiewacy odpowiadają celebrowanemu.

W XVI w. przez Włocha Palestrinę był udoskonalony śpiew kościelny wielogłosowy. Śpiew kościelny powinien posiadać według wspomnianego orędzia Piusa X trzy cechy: powinien być święty, to znaczy — różnić się od świeckiego, być dziełem sztuki i być powszechnym, czyli trafiać do przekonania i nie urażać żadnego narodu. Te cechy posiada śpiew gregorjański, śpiew liturgiczny Kościoła, wszelki zaś inny śpiew tem jest lepszy, im bardziej zbliża się do gregorjańskiego. Śpiew zaś nie-gregorjański w języku pewnego narodu Kościół pozostawia dla nabożeństw dodatkowych, a nawet pozwala go używać podczas Mszy św. cichej. Wobec tego poglądu Kościoła muzyka w kościele zajmuje drugie miejsce po śpiewie i służy po to, by uwydatnić tekst liturgiczny. To zadanie spełniają najlepiej organy, które w Kościele we Włoszech zaczęto używać już w VII wieku.







## II. CZEŚĆ BOŻA W CIĄGU DNIA

### (9) 1. — PUBLICZNE NABOŻEŃSTWO DNIA

POWSTANIE NABOŻEŃSTWA PUBLICZNEGO. Gdy P. Jezus żył na ziemi, uczniowie szukali Jego towarzystwa; gdy odchodził, smutek opanowywał ich serca. Oto w czasie burzy na jeziorze uczniowie wołają do śpiącego P. Jezusa, by ich zachował. Dwaj uczniowie, idący do Emaus, proszą pragnącego odejść P. Jezusa, by został z nimi, bo się ma ku wieczorowi. Gdy wreszcie Chrystus wstępował do nieba, apostołowie z tęsknotą patrzyli za odchodzącym. Gdy P. Jezus odszedł do nieba, apostołowie często zbierali się na łamanie chleba i wspólne modlitwy, a więc dla odprawiania Mszy św., w czasie której rozważali życie i śmierć Chrystusa. Apostołowie kochali P. Jezusa i wiedzieli, że bez Niego nie byłiby szczęśliwi ani w tym życiu, ani w przyszłym. Cóż więc dziwnego, że apostołowie i pierwsi chrześcijanie często w ciągu dnia, a nawet w nocy przebywali na modlitwie, obcując z P. Jezusem. Wypełniali w ten sposób to, czego pragnęło ich serce i co zalecał im również i sam P. Jezus, mówiąc: Módlcie się zawsze i nie ustawajcie.

MODLITWY PUBLICZNE APOSTOŁÓW. Ponieważ ludzie nie mogli modlić się przez cały dzień, trzeba było wyznaczyć na to stosowne godziny. Król Dawid mówi, że siedem razy na dzień od-

dawał chwałę Bogu i że w nocy wstawał na modlitwę. Podobnie czynili apostołowie, naśladowując Żydów i modląc się nieraz razem z nimi w synagogach. Czynili to kilka razy na dzień i, jak świadczą Dzieje Apostolskie (II, 15; III, 1; X, 3, 9), odbywali modły o godzinie 3-ej, 6-ej i 9-ej (obecnie godziny: 9, 12 i 3); a odprawianie Mszy św. nieraz przeciągali w późną noc, jak to św. Paweł uczynił w Troadzie.

**MODLITWY PUBLICZNE PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN.** Główną modlitwą pierwszych chrześcijan była Msza św., a obok niej modlitwy poranne i wieczorne. Właściwym źródłem modlitw porannych i wieczornych były wigilie; najpierw odprawiano je w nocy przed wielkimi świętami; łączyły się one nieraz ze Mszą św.. Gdy Msza św. przesunęła się na czas dzienny, wigilie oddzieliły się od Ofiary eucharystycznej i dały początek kościelnym modlitwom porannym i wieczornym.

Na południu noc zapada nagle: miejsce blasków słonecznych zajmują ciemności, wobec których człowiek czuje się słaby i samotniony, pragnie przeto wznieść myśl swoją do Stwórcy. Przed zapadnięciem zmroku zapalano lampy (*lucernae*) i odmawiano modlitwy, zwane *lucernaria* (obecne nieszpory — *vesperae*); po tych modlitwach nie odrazu jednak udawano się na spoczynek — to też weszło potem w zwyczaj po kilku godzinach zajęć odmawianie kompletów (*completorium*), czyli zakończenia codziennych zajęć.

Brzask jutrzeńki, zwiastującej jasność nadchodzącego dnia, budzi w sercu człowieka nadzieję i radość. To też znów zwraca się on ku Bogu, dziękując za opiekę w czasie nocy i prosząc o pomoc w ciągu dnia. Mówiono wtedy modlitwy poranne, które początkowo były odmawiane w nocy i nazywały się jutrznią. Stosownie do trzech nocnych godzin 3-ej, 6-ej i 9-ej (obecnie godziny 9-a, 12-a i 3-a) i odpowiadających im straży chrześcijanie dzielili noc na trzy części i odmawiali modlitwy, składające się z trzech nokturnów (Zwoływano modlących się słowami: „Pójdźcie wysławiajcie Pana” — *Venite, exultemus Domino* Stąd powstał piękny hymn, zwany *invitatorium*, czyli zaproszenie, śpiewany zawsze na początku jutrzni. Potem następują trzy nokturny, składające się z psalmów i lekcji). Wkrótce oddzielono od jutrzni część końcową wraz z hymnem św. Zacharjasza: *Benedictus*. Część oddzieloną nazwano *laudes* (pochwalenie) i odmawiano ją o brzasku dnia, pozostała zaś część w dalszym ciągu nazywano jutrznią (*matutinum*) i odmawiano w nocy.

Dopiero znacznie później, gdy już istniało życie zakonne, uważano, że zbyt wiele jeszcze czasu pozostaje, nim pierwsze modlitwyienne rozpoczną się. Powstała wtedy pryma — modlitwa o pomoc w pracy już rozpoczętego dnia. Jej powstanie przypisują św. Benedyktowi.

Modlitwyienne, zwane tercją, sekstą i noną, powstały wcześniej, niż pryma, przez długi czas były jednak odmawiane tylko prywatnie. Chrześcijanie rozumieli, że i w ciągu dnia należało się modlić, zajęcia codzienne nie pozwalały jednak na modlitwę wspólną. Przykład proroka Daniela, który w ciągu dnia trzy razy się modlił, pewne wspomnienia z życia Chrystusa i apostołów, a wreszcie urzędowe wygłaszanie godzin: tercji, seksty i nony — skłoniły chrześcijan do odprawiania w godzinach tych modlitw dziennych, zwanych *horae* — godziny.

Tercja (nasza godzina 9-ta) jest to chwila, gdy Chrystus rozpoczął swą mękę krzyżową; seksta (12-a godzina) jest to chwila ukrzyżowania; nona zaś (3-a godzina) — to chwila śmierci Chrystusa.

**GODZINY KANONICZNE W OBECNYM KOŚCIELE.** Modlitwy pierwszych chrześcijan były początkiem 7 godzin kanonicznych, czyli godzin oficjalnej modlitwy Kościoła. Są one następujące: 1 — jutrznia z laudesami, 2 — pryma, 3 — tercja, 4 — seksta, 5 — nona, 6 — nieszpory i 7 — kompletorium. Msza św. bywa zwykle odprawiana po prymie. Modlitwy te, zwane kanoniczne, a więc ustalone, niezienne, zwane również „służbą Bożą“ (*officium divinum*), są codziennie odmawiane przez wszystkich kapłanów katolickich i duchownych wyższych święceń na całej ziemi. Kościół więc spełnia swoją misję na zlecenie Chrystusa: „Módlcie się i nie ustawajcie! — bezustanku modli się za wszystkich swoich członków. Z modlitw tych łącznie ze Mszą św., odmawianych lub śpiewanych w kościele, składają się lub powstały z nich wszystkie nabożeństwa kościelne, a więc: nieszpory są odmawiane w soboty i niedziele; jutrznia śpiewa się na pasterce i w godzinach porannych głównych uroczystości roku, stanowi też żałobne nabożeństwo, czyli egzekwje; kompleta są odmawiane w sobotę w W. Poście zamiast nieszporów; godziny, odmawiane obecnie przez kler w katedralnych kościołach przed sumą, dały początek godzinkom do N. P. Marji; wreszcie z t. zw. procesyj stacyjnych przed Mszą św. powstały dzisiejsze procesje i litanje.

Do odmawiania przez wiernych nadają się szczególnie mniejsze godziny kanoniczne lub ich części: psalmy, antyfony i responsoria. Te ostatnie bywają nieraz tak krótkie, że mogą służyć za akty strzeliste, „najkrótsze i jakby szybko rzucane“ ku niebu, jak mówi św. Augustyn.

---

## (10) 2. — MSZA ŚW., JEJ POWSTANIE, PODZIAŁ I OKREŚLENIE

**POWSTANIE MSZY ŚWIĘTEJ.** Ostatnia Wieczerza, w czasie której Chrystus ustanowił Eucharystję, a która odbyła się w nocy, poprzedzającej Jego śmierć, stała się wzorem zebrań chrześcijańskich. Ostatnia Wieczerza odbyła się na tle uczyt paschalnej St. Zakonu. W czasie niej śpiewano psalmy i odmawiano modlitwy, baranka zaś wielkanocnego spożywano na pamiątkę wyjścia z niewoli egipskiej. Po zakończeniu tej uczyt Chrystus ustanowił Ofiarę

Nowego Zakonu—Sakrament Ciała i Krwi swojej. Zapowiedziawszy, że „syn człowieczy będzie wydan... wziął Jezus chleb i błogosławił, łamał i dawał uczniom swoim i rzekł: Bierzcie i jedzcie—to jest ciało moje. A wzięwszy kielich, dzięki czynił i dał im, rzekąc: Pijcie z tego wszyscy. Albowiem ta jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana. na odpuszczenie grzechów“ (Mat. XXVI, 26 — 28). „To czyńcie na pamiątkę moją“ (Łuk. XXII, 19). W ten sposób Chrystus ustanowił Mszę św. i odprawił ją pierwszy raz w Wieczerniku.

Chrześcijanie, zjednoczeni węzłami miłości, najczęściej wieczorem lub w nocy łączyli podobne uczty z Ofiarą eucharystyczną wśród modlitw i psalmów. Tak było w I wieku. O tem wspominają Dzieje Apostolskie, gdzie jest mowa, że wierni „trwali w nauce apostołskiej i uczestnictwie łamania chleba i modlitwach“ (Dz. Ap. II, 42). I w innym miejscu: „Gdyśmy się zeszli (w Troadzie) na łamanie chleba, Paweł rozmawiał z nimi... i przedłużył mowę aż do północy“ (Dz. Ap. XX, 7). Było tam wiele lamp zapalonych, a zebranie odbyło się na pierwszym piętrze.

Jak odprawiano Mszę św. w II wieku, opowiada św. Justyn w piśmie, zwróconem do pogan: „W dniu słońca (niedziela) wszyscy mieszkańcy miast lub wsi zbierają się w jednym miejscu. Odczytują, o ile czas pozwala, zapiski apostołów lub pisma proroków. Potem czytający zatrzymuje się i przewodniczący zabiera głos, nauczając i zachęcając do naśladowania dobrych przykładów, które zostały odczytane. Następnie wszyscy powstają i odmawiają modlitwy. Wreszcie po ukończeniu modlitw przynoszą chleb, wino i wodę; przewodniczący modli się i dzięki czyni tak długo, jak może; lud odpowiada chórem: amen. Poczem udzielają każdemu jego część pobłogosławionych postaci, a nieobecny odsyłają diakoni do domów“.

**PODZIAŁ MSZY ŚWIĘTEJ.** Ze słów św. Mateusza o ustanowieniu Mszy św. widoczny jest jej podział: oto P. Jezus, zapowiadając śmierć swoją, ofiarował siebie Bogu Ojcu; wziął do rąk chleb, a potem wziął do rąk kielich z winem — było to ofiarowanie; następnie P. Jezus „błogosławił“ chleb i „dzięki czynił“ nad kielichem z winem — była to chwila konsekracji; wreszcie słowa „dawał uczniom swoim“, „dał im“ — wskazują Komunię świętą.

W opowiadaniu św. Justyna prócz wyraźnie zaznaczonych powyższych trzech części (ofiarowania, konsekracji i komunji), które stanowią właściwą Mszę św., można wyróżnić i część wstępną Mszy św., składającą się z czytania i nauczania. W pierwszych wiekach, gdy istniały surowe pokuty dla grzeszników i gdy chrzest był udzielany ludziom dorosłym, pokutujący i katechumeni (gotujący się do chrztu) nie byli dopuszczani do właściwej Mszy św., lecz po odczytaniu Pisma św. i po wysłuchaniu nauki wychodzili z kościo-

ła. Msza św. dzieliła się więc na Mszę św. Katechumenów i Mszę św. Wiernych (od ofiarowania do końca).

Dziś Mszę św. zwykle dzielimy na pięć części: 1. — Wstęp, 2. — Ofiarowanie, 3. — Przeistoczenie, 4. — Komunię, 5. — Zakończenie.

### OKREŚLENIE MSZY ŚWIĘTEJ

W Starym Testamencie Żydzi składali Bogu ofiary krwawe, by oddać Mu cześć, a zarazem przebłagać Go za swe grzechy: zamiast człowieka ponosiło śmierć zwierzę, na które człowiek symbolicznie wkładał swe grzechy. Tylko król Melchizedech składał ofiarę niekrwawą z chleba i wina.

W Nowym Testamencie Chrystus ofiarował siebie na śmierć krwawą na krzyżu, by odkupić rodzaj ludzki od grzechu pierworodnego.

We Mszy św. Chrystus ofiaruje siebie nie raz jeden, lecz nieustannie, bo codziennie na całej ziemi w Ofierze św., sprawowanej przez zastępstwo kapłana; przyczem w sposób niekrwawy, jak Melchizedech, gdyż pod postaciami chleba i wina na ołtarzu; dla oddania Bogu czci a ludziom wyjednania miłosierdzia, ponieważ odkupienie już zostało spełnione na krzyżu.

Msza św. jest to nieustająca bezkrwawa ofiara Nowego Testamentu, w której Chrystus ofiaruje siebie Bogu Ojcu pod postaciami chleba i wina przez ręce kapłana na ołtarzu dla oddania Bogu czci najwyższej, a ludziom wyjednania miłosierdzia.

Msza św. więc nie tylko przypomina, ale jest przedstawieniem ofiary Chrystusa i ma dla nas jej skutki.

## (11) 3. — CZĘŚĆ I MSZY ŚW. WSTĘP

(Mszał — *Ordo Missae*)

Część I Mszy św. zawiera czytania, pouczenia i śpiew, a poprzedzona jest modlitwami u stóp ołtarza.

CZĘŚĆ I MSZY ŚW. W PIERWSZYCH WIEKACH (do VI w.). W czasach gdy prześladowania już się skończyły, chrześcijanie mogli otwarcie zbierać się na modlitwy w obszernych bazylikach rzymskich, iść w procesji do kościoła i chóralnym śpiewem chwalić Boga.

Gdy biskup procesjonalnie wchodził z zakrystji do kościoła, chór, tam zebrany, śpiewał psalm, zwany (I) introit, co znaczy wejście (dziś pozostał z niego tylko krótki werset, który odczytuje kapłan). Tymczasem lud pod prze-

wodnictwem kapłana śpiewał litanje, w których kapłan wyrażał szereg prośb, a lud odpowiadał słowami (2) *Kyrie eleison*. Niekiedy lud, idąc w procesji na Mszę św. do kościoła, zwanego stacją (w mszale są znaczone nazwy rzymskich kościołów, w których odbywały się stacje w większe uroczystości), już w drodze śpiewał litanje, a wchodząc do kościoła, kończył je śpiewem *Kyrie eleison* (dziś z litanji pozostało tylko dziewięć odpowiedzi). Potem niekiedy śpiewano (3) *Gloria*, które jest jedną z najstarszych pieśni chrześcijan (część tej pełnej radości pieśni śpiewał już św. Polikarp w więzieniu przed swem męczeństwem w 166 r. Najpierw *Gloria* było śpiewane tylko w noc Bożego Narodzenia, potem przeszło i do innych Mszy św.). Następnie kapłan z ludem odmawiał modlitwę, zwaną (4) kolekta, w której przedstawiano P. Bogu wszystkie swe potrzeby.

Po kolekcie następowało czytanie Pisma św., podzielone na dwie części śpiewem chóru. Najpierw czytano (5) lekcję, która była długa, gdyż subdiakon czytał ją aż do otrzymania znaku od biskupa (ślady dawnej długiej lekcji pozostają obecnie w sobocie suchych dni, gdy kapłan odczytuje pięć lekcji zamiast jednej). Po lekcji dla wypełnienia czasu potrzebnego dla diakona do przygotowania się do odśpiewania Ewangelji, następował gradual (pieśń stopni), śpiewany z najniższego stopnia ambony; kończyły go dwa alleluja (śpiew alleluja, rieraz przeciągano dalej, lecz bez słów; potem zaczęto dobierać słowa. Stąd powstała s e k w e n c j a, t. j. dalszy ciąg. Obecnie istnieje tylko pięć sekwencyj we Mszach św.: Wielkanocy, Zielonych Świątek, Bożego Ciała, Dnia Zaduszkiego i Siedmiu Bolesci N. M. Panny). Następnie czytano (6) Ewangelję (Na Zachodzie Europy i u nas w czasie czytania Ewangelji rycerze dobywali szpad i szabiel na znak swej gotowości bronienia wiary). Biskup komentował odczytaną Ewangelję; była to t. zw. homilja. Na zakończenie Mszy św. katechumenów śpiewano (7) *Credo* (zapoczątkowane w Konstantynopolu w VI w.) na znak podkreślenia swej wiary i protestu przeciw powstałym herezjom. Poczem diakon ogłaszał katechumenom nakaz wyjścia słowami: „*Ite, missa est*”.

W pierwszych wiekach lud brał udział w odprawianiu Mszy św., odpowiadając na wezwania kapłana i przynosząc chleb i wino. Dziś te obowiązki pełnią ministranci: zastępują lud i w jego imieniu usługują przy uczcie łamania chleba, która dziś nazywa się Mszą św.

## CZĘŚĆ I MSZY ŚW. W CZASACH OBECNYCH

I. Modlitwy u stóp ołtarza. Kapłan, poprzedzony przez ministranta, wychodzi z zakrystji do ołtarza w szatach liturgicznych i z kielichem w ręku; stawia kielich na ołtarzu, rozkłada korporał, bursę opiera o nastawę, otwiera mszał i schodzi przed stopnie, gdzie czyniąc znak krzyża św., rozpoczyna

Psalm 42: „Osądź mnie Boże...” *Iudica* jest to psalm, który król Dawid wypowiedział pod wpływem zesłanych nań kar Bożych (wypędzenie z Jerozolimy i śmierć Absalona) za grzechy. Dawid pragnie powrócić do Jerozolimy, zbliżyć się do ołtarza Pańskiego; od tego powstrzymuje go poczucie win. Ufność jednak zwycięża. Podobnie i kapłan, mówiąc słowa: „Wnijdę do ołtarza Bożego”—ze-

znaje, że „smutna jest dusza” jego. Ministrant go pociesza słowami: „Miej nadzieję w Bogu”. Kapłan więc nie traci nadziei, lecz by lepiej się przygotować, wyznaje swe grzechy, mówiąc

*Confiteor* — „spowiadam się Bogu wszechmogącemu”. Kapłan, głęboko pochylony, odmawia spowiedź powszechną, uderza się trzy razy w piersi, powtarzając „moja wina”, a wreszcie mówi: „zmiłowania, przebaczenia i odpuszczenia grzechów naszych niech nam udzieli Pan wszechmogący i miłosierny” — wyprostowuje się i, pozdrowiwszy wiernych wezwaniem „*Dominus vobiscum*” (Pan z wami), wstępuje na stopnie ołtarza, całuje ołtarz w miejscu, gdzie spoczywają relikwie, i rozpoczyna „Wstęp”.

II. Wstęp. Przechodząc na lewą stronę ołtarza, kapłan odmawia:

1. *In t r o i t*. Jest to wstęp do Mszy św., jakgdyby tytuł książki, zapowiadający to, co w niej znajduje się. To też introit składa się z kilku wierszy Pisma św., wskazujących na uroczystość, o której będzie odprawiana Msza św., a więc: w Adwencie — „Spuściecie rosę niebiosa”; na Boże Narodzenie — „Dzieciątko nam się narodziło”; w Dniu Zadusznym — „Wieczny odpocznék”.

2. *K y r i e*. Przechodząc na środek ołtarza, kapłan odmawia naprzemian z ministrantem trzy *Kyrie elejson* (Panie zmiłuj się), trzy *Chryste elejson* i trzy *Kyrie elejson*, przez które błaga o miłosierdzie i wysłuchanie prośb, zanoszonych do Trójcy św.

3. *G l o r j a*. Kapłan wznosi ręce do góry i składa je, odmawiając hymn: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Początek tego hymnu śpiewali aniołowie nad stajenką betleemską; resztę ułożył Kościół, który oddaje w nim chwałę Bogu Ojcu, Synowi Bożemu i Duchowi Świętemu.

4. *K o l e k t a*. Powitawszy wiernych wezwaniem *Dominus vobiscum* \*), kapłan odmawia z mszału modlitwę, zwana kolekta (*colligere*—zbierać), zawierającą prośby o wspólne potrzeby chrześcijan. Kolekta zaczyna się od słów *Oremus* (módlmy się) i nazywa się również oracją.

5. *L e k c j a*. Kapłan odczytuje z mszału ustęp Pisma św. St. lub N. Testamentu. Lekcja, zwana też epistołą (list), podobnie

---

\*) *Dominus vobiscum*, hebr. Emmanuel, — co znaczy: Pan z nami. Była to formuła pozdrowienia, często spotykana w St. Testamencie. W N. Testamencie anioł Gabriel mówi do N. P. Marji w chwili zwiastowania: Pan z tobą. W pierwszych wiekach używano też pozdrowienia *Pax vobis* (pokój z wami), które w późniejszych wiekach w liturgji przysługiwały tylko biskupom. Wyrazów „Pokój z wami” używał P. Jezus, zwracając się do apostołów po zmartwychwstaniu.

jak Ewangelja jest wyraźnie oznaczona dla każdej Mszy Św. Co roku są czytane te same perykopy, t. j. ustępy z Pisma św. Po lekcji kapłan odmawia gradual, złożony z dwu wierszy psalmu i wezwania alleluja. W W. Poście zamiast alleluja śpiewany jest traktus (*tractus* — ciągniony, śpiewany) o charakterze smutnym. W pięciu Mszach św. jest t. zw. sekwencja.

6. *E w a n g e l j a*. Gdy mszał zostanie przeniesiony na prawą stronę, kapłan czyni znak krzyża św. na księdze, czole, ustach i piersiach i odczytuje tekst Ewangelji. Wierni powstają i czynią ten sam znak, który przypomina, że mają być czytane słowa Ukrzyżowanego i że słyszane słowo Boże ustawicznie będą mieli w umyśle, w sercu i na ustach. Na znak miłości i czci kapłan całuje księgę Ewangelji i prosi Boga o odpuszczenie grzechów. Po Ewangelji często następuje kazanie.

7. *Credo*. Na znak, że dla przystąpienia do głównej części Mszy św. trzeba wierzyć we wszystko, co Kościół naucza, kapłan odmawia „Wierzę“, czyli symbol wiary Nicejsko-Konstantyńskie, który mówi o Bogu Ojcu, Synu Bożym i Duchu św.

(12)

## 4. — CZĘŚĆ II. OFIAROWANIE

(Mszał — *Ordo Missae*)

Msza św. właściwa, zwana dawniej Mszą św. wiernych, gdyż wykluczano z niej nieochrzczonych i publicznych pokutników, zaczyna się od ofiarowania, które zawiera następujące momenty: ofiarowanie, umycie rąk, *orate fratres*, *secreta*, prefacja i *sanctus*; dwa ostatnie momenty są przygotowaniem do następnej części Mszy św., t. j. do przeistoczenia.

### OFIAROWANIE W PIERWSZYCH WIEKACH

Gdy katechumeni opuścili zebranie, wielki ruch powstawał wśród zebranych. Oto po krótkiej modlitwie, odczytanej przez kapłana, zaczynającej się od (1) *Oremus*, chór śpiewał psalm i antyfonę, a tymczasem wierni długim szeregiem zbliżali się do ołtarza i składali swe dary: chleb i wino (W XI w., gdy zniesiono składanie w naturze ofiar na Mszę św. przez wiernych, znikł i psalm — została tylko krótka modlitwa, zwana *ofertorium*). Następnie diakoni kładli chleb na pateny, a wino wlewali do kielichów, pozostałe zaś chleby umieszczali osobno, by pobłogosławione służyły za pokarm dla tych, którzy nie przyjmowali Komunii św. Chleby te nazywano eulogie (po grecku — błogosławieństwo); szczątki tego zwyczaju pozostały dziś na Wschodzie i we Francji. Wierni przed ofiarowaniem składali i inne ofiary w naturze, które służyły do utrzymania kul-



łu, ubogich, sierot i instytucji kościelnych; przytem ofiarę składali wszyscy obecni nie tylko świeccy, ale i duchowni, nie wyłączając samego papieża. Nie była więc to tylko jałmużna lub symbol wzajemnej miłości, ale była to chęć przyłączenia się przez złożenie darów do ogólnego aktu kapłana i wiernych, którzy przez złożenie darów brali udział w Ofierze, mającej się wkrótce dokonać na ołtarzu. To też dziś „ofiara na Mszę św.”, czyli pewna suma pieniędzy, na ten cel składana, ma ten sam prawie święty charakter, jako znak naszego uczestnictwa w ofierze Mszy św. (Niewłaściwe są więc takie sposoby wyrażania się, jak „Zakupić Mszę św.”). W czasie składania darów celebrans (2) umywał ręce, ponieważ przedtem kładł je na głowy grzeszników i katechumenów, a także dotykał chlebów i okadzał ofiarę.

Gdy skończono przynoszenie ofiar, kapłan znów, mówiąc „*Orate fratres*” (3), wzywał wiernych do modlitwy, a następnie sam wyrażał ich prośbę w (4) nowej kolekcje, zwanej *secretis*, odnoszącej się do ofiarowanych darów. Potem by wobec zbliżającego się kanonu zwrócić uwagę wiernych ku rzeczom niebieskim, pochylał głowę przed krzyżem i wygłaszał (5) hymn, zwany prefacją, wystawiając Boga za jego dobrodziejstwa. Kończył go uroczystym śpiewem pochwalnym: „Święty, święty”.

## OFIAROWANIE W OBECNYM KOŚCIELE

1. **O f i a r o w a n i e.** Kapłan mówi „*Oremus*” i z mszału, który został przesunięty z prawego rogu ołtarza na jego środek, odmawia krótką antyfonę „*Ofertorium*”; następnie rozbiera kielich, zdejmując z niego welon i palkę, a potem patenę z hostją, którą podnosi na wysokość oczu, patrząc na krzyż (ministrant wtedy dzwoni), i ofiaruje tę „Hostję niepokalaną” Bogu Ojcu za nasze grzechy. W podobny sposób, nalawszy do kielicha wina i parę kropli wody (zmieszanie wina i wody oznacza połączenie natury Boskiej i ludzkiej w jednej osobie Chrystusa), kapłan podnosi i ofiaruje Bogu „Kielich zbawienia”; jest to jeszcze wprost chleb i wino, ale kapłan uprzedza chwilę, która ma nastąpić w przeistoczeniu. Ponieważ ofiara, złożona na ołtarzu, jest tylko zastępczą, kapłan więc prosi Boga Ojca, by przyjął i nas obecnych, którzy się ofiarowujemy; Ducha św. zaś prosi, by pobłogosławił ofiarę.

2. **U m y c i e r ą k.** Kapłan zwraca się ku lewej stronie ołtarza, gdzie ministrant polewa mu wodą palce. Kapłan odmawia wtedy ps. 25: „Obmywam z niewinnymi ręce moje i tak przystępuję do ołtarza Twego, Panie”. Umycie palców przypomina dawne umywanie, uzasadnione rzeczywistą potrzebą oczyszczenia rąk, wskazuje zaś na to, że kapłan czysty na duszy powinien przystępować do świętej ofiary.

3. *Orate fratres* (Módlcie się bracia). Przez chwilę pochylony nad ołtarzem kapłan prosi Trójkę św. o przyjęcie ofiary, a następnie obraca się do wiernych i słowami *Orate fratres* wzywa

ich, by razem z nim modlili się. Ministrant odpowiada modlitwą: *Suscipiat* — „Niech przyjmie Pan” — w której zaznacza, że pierwszym celem ofiary jest chwała Boża, drugim — pożytek ludzi.

4. *Secreta*. W cichej modlitwie, zwanej *secreta* kapłan prosi Boga o przyjęcie ofiary wiernych. Sekreta zwykle nawiązują do treści uroczystości i wyrażają zamianę pomiędzy ziemią a niebem: wierni składają dary materialne, które mają być poświęcone, i proszą wzamian o dary niebieskie.

5. *Prefacja* jest wstępem do kanonu. By wzniesć serca wiernych ku niebu i zapalić wdzięcznością ku Bogu, kapłan wymienia dobrodziejstwa Boże stosownie do okresu i uroczystości: Wcielenia, Odkupienia, Męki Pańskiej, Trójcy św. i t. p.

6. *Sanctus* jest zakończeniem prefacji i przejściem do kanonu. Po słowach: „Święty, święty, Pan Bóg zastępów!” (ministrant wtedy dzwoni) — którymi wedle Izajasza proroka serafinowie wysławiają Boga, otaczając tron Jego w niebie, następują słowa ludu żydowskiego, witającego Chrystusa podczas wjazdu do Jerozolimy w niedzielę Palmową: „Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach”.

Kapłan dolewa parę kropli wody do wina, które ma ofiarować. My do ofiary Bożej, którą składa Chrystus na ołtarzu powinniśmy dodać ofiarę naszą ludzką (nasze cierpienia, umartwienia i znój pracy nad sobą). Wtedy, jak powiada św. Augustyn, i my w chwili ofiarowania jakgdyby wejdziemy do kielicha, w którym na ołtarzu ofiaruje siebie sam Chrystus.

---

## (13) 5. — CZĘŚĆ III. PRZEISTOCZENIE

(Mszał — *Ordo Missae*)

Po ofiarowaniu rozpoczyna się przeistoczenie (konsekracja), zwane też kanonem (kanon wyraz grecki — reguła, prawidło), gdyż nie ulega zmianom. Część tę odmawia się pocichu, by odczyć większym szacunkiem chwilę przeistoczenia, która ma nastąpić, jako też, by dać możność wiernym skupić ducha w ciszy i przygotować się do przyjścia na ołtarz Chrystusa. Ołtarz staje się teraz jakby pogrążoną w nocnej ciszy stajenką lub Kalwarją, gdzie odbyły się tajemnice narodzenia i śmierci Chrystusa. Część ta składa się z modlitw przed przeistoczeniem, w czasie przeistoczenia i po przeistoczeniu.

## I. MODLITWY PRZED PRZEISTOCZENIEM

### MODLITWY PRZED PRZEISTOCZENIEM W PIERWSZYCH WIEKACH

Gdy w I części Mszy św. brali udział wszyscy zgromadzeni, a w drugiej po odejściu pokutników i katechumenów — tylko wierni i gdy w I-ej i II-ej części kończyły się psalmy, śpiewane przez wiernych (introit i ofiarowanie), w III cz. zaczynał przemawiać do Boga już tylko sam kapłan. Ażeby jeszcze bardziej podnieść tajemniczość tej chwili, gdy kapłan słowami konsekracji sprowadzał Chrystusa Pana na ołtarz, zasuвано w wielu kościołach firanki dokoła ołtarza i wśród ciszy wyraźnie było słyhać \*) słowa kanonu i konsekracji.

Wznosząc oczy ku niebu (1), kapłan całował krzyż, znajdujący się na pierwszej stronie kanonu, przerobiony z litery T, od której rozpoczyna się pierwszy wyraz kanonu: „*Te igitur*“ — „Ciebie więc“. Gdy kapłan odmawiał (2) modlitwę za żywych, odczytywano głośno imiona wiernych z dyptychów, t. j. tablic, umieszczonych na ołtarzu (Powstały z nich potem kalendarze kościelne). Przedewszystkiem zapisywano w dyptychach imiona tych, którzy składali wielkie ofiary na Kościół lub na ubogich; potem tych, którzy składali ofiarę na Mszę św. Diakon odczytywał ich imiona z ambony. Ponieważ stało się to przyczyną nadużyć, pobudzając do zazdrości i pychy, Kościół od XII w. nakazał imiona wymawiać pocichu. Św. Hieronim, surowy dla nadużyć, wołał: „Trzeba, by diakon ogłaszał imiona ofiarodawców: Ten dał tyle, a ten obiecał tyle! Odkupienie dla grzeszników zamienia się w ten sposób na chwałę dla żyjących“). We (3) wspomnieniu o świętych wymieniano daleko więcej imion. Wnoszono je do kanonu Mszy św. na wniosek duchowieństwa i wiernych: była to tak zw. kanonizacja świętych. Najpierw umieszczano w kanonie samych męczenników, w IX w. wpisano pierwszych wyznawców, czasem jednak pozostawiono w kanonie samych tylko męczenników, jako tych, którzy na wzór Chrystusa złożyli z siebie ofiarę Bogu.

Następnie, by uwagę wiernych, rozproszoną przez czytanie dyptychów, zwrócić na mającą się dokonać ofiarę, kapłan (4) nachylał się nad ofiarą (dziś składa nad nią ręce) i (5) prosił o jej przeistoczenie.

### MODLITWY PRZED PRZEISTOCZENIEM W OBECNYM KOŚCIELE

1. **Modlitwa za Kościół.** Kapłan, podniósłszy ręce i wniósłszy oczy do nieba, prosi o pokój dla Kościoła i modli się za papieża, biskupów i za wszystkich wiernych.

2. **Memento za żywych.** Kapłan, złożywszy ręce i pochyliwszy głowę, przez chwilę czyni „*memento*“ (wspomnienie), czyli w duchu modli się za wszystkich obecnych, a w szczególności za tych, którzy prosili o Mszę św. lub polecili się jego pamięci.

3. **Wspomnienie świętych.** By modlitwy miały większy skutek, kapłan nawiązuje łączność ze świętymi w niebie,

---

\*) Dawniej kanon był odmawiany głośno, potem jednak Kościół zabronił tego zwyczaju, a Sobór Trydencki zagroził wyłączeniem z Kościoła nieposłusznych. Tylko heretycy Janseniści odczytywali kanon głośno.

wymieniając N. P. Marję, 12 apostołów i 12 męczenników rzymskich pierwszych wieków.

Trzy pierwsze modlitwy łączy myśl wspólna, gdyż ożarniają one cały Kościół: najpierw Kościół wojujący powszechny i poszczególne, t. j. miejscowy w modlitwie 1-ej i 2-ej, potem Kościół triumfujący w modlitwie 3-ej. Dawniej było tu i *memento* za Kościół cierpiący, t. j. za zmarłych. Wybór wymienionych imion w modlitwie 3-ej, zwanej *Communicantes* (t. j. łączący się), wskazuje, że chodzi tu o podkreślenie łączności z Rzymem. Po N. P. Marji, jako Matce Zbawiciela, następują imiona założycieli Kościoła rzymskiego, św. apostołów Piotra i Pawła; potem idą inni apostołowie i trzej pierwsi papieże, współcześni św. Piotrowi, jego następcy; wreszcie imiona męczenników, pochowanych w Rzymie i tam czczonych.

4. Prośba o przyjęcie ofiary. Jak w St Testamencie przez włożenie rąk na ofiarę symbolicznie wkładano na nią swe grzechy, tak też i kapłan wyciąga ręce nad nią, by wyrazić łączność z ofiarą, która za chwilę zostanie złożona Bogu za nas i zamiast nas, i prosi o łaskawe jej przyjęcie. Modlitwa ta, rozpoczynająca się od wyrazów „Tę więc ofiarę” (*Hanc igitur oblationem*), następuje po *communicantes* i zawiera myśl, że teraz, gdy trzy Kościoły połączyły się we wspólnej prośbie, Bóg miłosiernie ją przyjmie.

5. Prośba o przeistoczenie ofiary. Kapłan prosi o przeistoczenie, czyli prosi, by chleb i wino stały się Ciałem i Krwią Chrystusową; czyniąc 5 krzyżów nad ofiarą, wskazuje, że to przeistoczenie, które ma nastąpić, dzieje się tylko mocą śmierci Chrystusa na krzyżu, symbolicznie zaś przypomina 5 ran P. Jezusa.

---

## (14) 6. — CZĘŚĆ III. PRZEISTOCZENIE.

(Głóg dalszy)

(Mszał — *Ordo Missae*)

### II. MODLITWY W CZASIE PRZEISTOCZENIA

Najważniejszą chwilą Mszy św. jest moment samego przeistoczenia. Kapłan, który dotychczas występował w imieniu wernych, zanosząc ich modły Bogu, teraz zastępuje samego P. Jezusa w Jego imieniu wymawia słowa przeistoczenia i wykonywa czynności,

tak jak to czynił P. Jezus na Ostatniej Wieczerzy. Słowa, wypowiedziane przez usta kapłana, już nie są opowiadaniem, lecz rzeczywistością, czynią one bowiem to, co wyrażają. Kapłan zastępuje tu Chrystusa w najświętszej i jedynej ofierze nowego i wiecznego przymierza i dlatego mówi: to jest „moje Ciało“ i „moja Krew“.

**PRZEISTOCZENIE W PIERWSZYCH WIEKACH.** W pierwszych wiekach, gdy kapłan dokonał przeistoczenia, nie podnosił ani Hostji, ani kielicha, czyli nie czynił podniesienia. Zresztą nie byłoby ono celowe, gdyż ołtarz często był osłonięty zawieszonymi w cyborjum firankami i lud nie był przytomny tej tak uroczystej chwili. Na Wschodzie nawet zabudowywano ołtarz, oddzielając prezbiterjum od nawy głównej ścianą, pokrytą obrazami, zwaną ikonostasem. Istniało tylko małe odbywające się i dziś podniesienie. Dopiero herezja Berengariusza (XI w.), który zaprzeczał obecności Chrystusa w postaciach, pobudziła Kościół do ustanowienia podniesienia, by lud mógł ujrzeć i uczcić zstępującego z nieba P. Jezusa.

Rozmaicie zachowywali się chrześcijanie w czasie konsekracji w ciągu wieków. W pierwszych wiekach, ponieważ nie było podniesienia, nie wyróżniano tego momentu przez okazanie P. Jezusa ludowi dla oddania Mu czci; potem około VI i VII w. zaczęto otaczać ołtarz firankami, chociaż modlitwy kanonu odmawiano głośno. W średnich wiekach znikły osłony i wszyscy starali się widzieć Hostję w czasie podniesienia: ludzie nieraz przerywali pracę w polu, przybiegali i patrzyli na P. Jezusa przez okna, znajdujące się w prezbiterjum, a po podniesieniu powracali do pracy. W czasach późniejszych pochyłano się i nie patrzono na P. Jezusa. Dziś Kościół połączył pochylenie się dla oddania czci z patrzeniem na Hostję Przenajświętszą.

W średnich wiekach znany był dzwonek na wielkie i małe podniesienie; wtedy odzywał się też dzwon z wieży kościoła, by ludzie, znajdujący się i poza kościołem, mogli oddać cześć Bogu. Trzy pozostałe dzwonięcia weszły potem w życie.

## PRZEISTOCZENIE W OBECNYCH CZASACH

1. **Przeistoczenie chleba.** Kapłan odczytuje z mszału tekst, zawierający opowiadanie o Ostatniej Wieczerzy i jednocześnie, wycierając palce o korporał, bierze do rąk hostję, wznosi oczy ku niebu, potem pochyla głowę, żegna hostję znakiem krzyża i wymawia słowa konsekracyjne nad hostją, trzymaną oboma rękoma, mówiąc: **TO JEST BOWIEM CIAŁO MOJE.** Po wymówieniu tych słów i przez wymówienie tych słów za sprawą Ducha św. już nie ma chleba na ołtarzu: jest tylko Ciało Chrystusa. Dlatego kapłan przykłada na prawe kolano dla oddania czci Chrystusowi, podnosi Hostję, kładzie ją na korporale i jeszcze raz klęka.

2. **Przeistoczenie wina.** Kapłan odkrywa kielich z winem, bierze go do rąk i odczytuje dalszy ciąg opowiadania o Ostatniej Wieczerzy; pochyla głowę, żegna kielich znakiem krzy-

za i wymawia nad nim słowa konsekuracyjne: TO JEST BOWIEM KIELICH KRWI MOJEJ NOWEGO I WIECZNEGO PRZYMIERZA, TAJEMNICA WIARY, KTÓRA ZA WAS I ZA WIELU BĘDZIE WYLANA NA ODPUSZCZENIE GRZECHÓW. Podobnie i po wymówieniu tych słów niema już wina na ołtarzu — jest tylko Krew Chrystusa pod postacią wina; dlatego też kapłan kładzie P. Jezusa na ołtarzu i, powtarzając słowa Chrystusa: „To ile razy czynić będziecie, na moją pamiątkę czyńcie” — klęka dla oddania Mu czci, podnosi Go do góry ponad swą głowę, by wierni mogli cześć oddać Chrystusowi; stawia kielich na ołtarzu, nakrywa palką i jeszcze raz klęka (Ministrant dzwoni, gdy kapłan klęka, gdy podnosi Hostję i gdy następnie klęka; to samo czyni i przy podniesieniu kielicha).

Wyrazy konsekracji wina mają następujące znaczenie: Chrystus zawarł „Nowe Przymierze”, Nowy Testament, przez co St. Testament stracił swą wartość. Testament jest ważny po śmierci tego, który go uczynił, a Chrystus przypieczętował go Krwią swoją, umierając na krzyżu. Śmierć swoją Chrystus zapowiedział w Wierczniku, mówiąc: „...która będzie za was wylana”. Lecz testament ten jest i „wieczny”, bo Ofiara Krzyża jest jedyna, przygotowana przez Wierczkę, przedłużona przez Mszę św., i trwać będzie wiecznie — jest „tajemnicą wiary”, bo krew Boża daje odkupienie światu.

Msza św., zawdzięczając podwójnej konsekracji, jest żywym przedstawieniem Kalwarji: we Mszy św. przez podwójną konsekrację kapłan słowami, jakby mieczem, rozdziela sakramentalnie Ciało i Krew Chrystusa. Na Golgocie nastąpiła śmierć krwawa, tu — niekrwawa; tam — widzialna, bo fizyczna, tu — niewidzialna, bo mistyczna; tam dała odkupienie, tu zastosowuje to odkupienie do ludzi.

Gdy tak wielka tajemnica dokonywa się w naszej przytomności, gdy Chrystus przychodzi na ołtarz, jak przyszedł do stajenki w Betleem, ale zarazem jak umarł na Golgocie — należy Mu oddać cześć. By uczcić Jego obecność, powinniśmy wzbudzić w sobie gorący akt wiary w to, że On jest na ołtarzu i że ofiaruje się za nas. By to wyrazić, i zewnętrznie zachowajmy się tak, jak kapłan. Klęcząc w czasie podniesienia, gdy kapłan klęka, pochylmy głowy; gdy kapłan podnosi Hostję, podnieśmy głowy i patrzmy pobożnie na Chrystusa. W czasie kanonu ludzie zwykle klękają dla okazania czci znajdującemu się na ołtarzu Chrystusowi.

(Dokończenie)

(Mszał — *Ordo Missae*)

## III. MODLITWY PO PRZEISTOCZENIU.

## MODLITWY PO PRZEISTOCZENIU W PIERWSZYCH WIEKACH

Po konsekracji, gdy P. Jezus już znajdował się na ołtarzu, kapłan wspominał rozkaz Chrystusa o odprawianiu Mszy św. („To czyńcie na moją pamiątkę”) i następnie ofiarowywał Bogu P. Jezusa, jako obecną na ołtarzu ofiarę, odmawiając przytem modlitwę, z której zczasem powstały trzy (1-a, 2-a i 3-a) obecne modlitwy. Następnie kapłan (4) wspominał umarłych, w Chrystusie spoczywających (wspomnienie to było dalszym ciągiem modlitwy za żywych, odczytywanej z dyptychów przed konsekracją. Papież Grzegorz Wielki umieścił wspomnienie za umarłych po konsekracji). Kapłan zanosił (5) prośbę za obecnych na Mszy św., uderzając siebie w piersi na znak pokory.

Gdy przed chwilą w potrójnej modlitwie kapłan złożył P. Jezusa w ofierze Bogu Ojcu, by przez Jego pośrednictwo otrzymać potrzebne nam łaski, po przerwie, spowodowanej wspomnieniem zmarłych i świętych, kapłan prosił o poświęcenie rzeczy potrzebnych w życiu codziennem. W pierwszych wiekach kapłan błogosławił w tem miejscu pokarmy, przyniesione do poświęcenia, jak chleb, wino, oliwę i owoce. Msza św. jest źródłem, z którego wypływają sakramenta i sakramentalja; to też pierwsi chrześcijanie starali się całe życie skupiać dokoła Mszy św. i korzystać z tych błogosławieństw. Ponieważ przeto Msza św. stawała się dłuższa, dlatego potem wyłączono z niej błogosławienie. Obecnie 5 lutego w dniu św. Agaty kapłan błogosławi chleb, a w W. Czwartek w tym momencie Mszy św. biskup błogosławi oleje św.

W (6) *Per Ipsum*, ostatniej modlitwie kanonu, kapłan dotykał Hostją kielicha nie w celu dokonania podniesienia, jak to dziś odbywa się: dotykaniem to wskazywało, że Chrystus, ofiara przez śmierć, którą przypominało rozdzielenie postaci, żyje i jest czczony w jedności z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym.

## MODLITWY PO PRZEISTOCZENIU W OBECNYM KOŚCIELE

Modlitwy te mają na celu złożenie Bogu Ojcu P. Jezusa, jako ofiary, spoczywającej na ołtarzu, i uzyskanie od Niego łaski dla ludzi, najbardziej jej potrzebujących.

1. Ofiarowanie Ciała i Krwi P. Jezusa Bogu Ojcu. Ponieważ od siebie nie mamy nic godnego dla złożenia Bogu, kapłan, przypominając, że czyni to z rozkazu P. Jezusa, ofiaruje Bogu ofiarę czystą, świętą i niepokalaną, jako Chleb życia wiecznego i Kielich wiecznego zbawienia, mając w pamięci nietylko mękę, ale i zmartwychwstanie, i wniebowstąpienie Chrystusa. W dawnych czasach rozważano nawet narodzenie.

2. Prośba o przyjęcie Ofiary. Składana ofiara jest niepokalana i godna Boga ze względu na siebie samą, ale my, którzy ją ofiarujemy, jesteśmy mniej godni, przeto kapłan prosi, by była przyjęta przez Boga, tak jak były przyjęte przez Boga ofiary Abla, Abrahama i Melchizedecha, który pierwszy składał ofiarę niekrwawą.

3. Prośba o przeniesienie Ofiary. Kapłan, głęboko pochylony, pokornie prosi, by anioł Boży przeniósł Ofiarę na ołtarz niebieski, t. j. by przedstawił Bogu modły kapłana i ludu.

4. Memento za umarłych. Teraz, gdy Ofiara już została odniesiona na ołtarz niebieski, kapłan prosi o miejsce ochłody, światłości i pokoju dla tych, którzy opuścili ziemię, lecz pokutują za swe winy.

5. Wspomnienie świętych. Uderzając się w piersi, kapłan prosi, by „i nam grzesznym” (*Nobis quoque peccatoribus*) Bóg dał przebywać ze świętymi w niebie. Tu wylicza imiona 8 męczenników i 7 męczenniczek pierwszych wieków. Nawiązuje w ten sposób łączność pomiędzy Kościołem na ziemi, w czyścisku i w niebie.

6. *Per Ipsum*, czyli małe podniesienie. Kończąc modlitwy po przeistoczeniu, kapłan oddaje cześć Trójcy św., żegnając 5 razy Hostję kielich; nieco go podnosi, jakby chcąc okazać Bogu Ojcu Jego Syna. Wymawia wtedy kapłan słowa: „Przez Niego i z Nim, i w Nim jest Tobie, Bogu, Ojcu wszechmogącemu, w jedności z Duchem św., wszelka cześć i chwała” (*Per Ipsum*). Ministrant wtedy dzwoni. Kanon kończy się wymówionymi głośno słowami: „Przez wszystkie wieki wieków. Amen”.

(16)

## 8. — CZĘŚĆ IV KOMUNJA ŚW.

(Mszał — *Ordo Missae*)

### CZĘŚĆ IV MSZY ŚW. W PIERWSZYCH WIEKACH.

Komunja św., czyli łamanie Chleba, a następnie udzielanie go wiernym było aktem tak ważnym, że całą Mszę św. nazywano „łaniem Chleba”. Po nieważ (2) łamanie Chleba trwało czas dłuższy, chór wtedy śpiewał odpowiednią antyfonę. Po złamaniu Chleba chór śpiewał wyrazy, wypowiedziane przez św. Jana o Chrystusie (*Agnus Dei* — „Baranku Boży”), dodając prośbę: *Misere-re* — „Zmiłuj się nad nami”.

Aby przygotować się do Komunii św., kapłan odmawiał (1) Modlitwę Pańską, a kończąc ją, wymawiał słowa przebaczenia: „Odpuść nam nasze winy,



jako i my odpuszczamy naszym winowajcom". Był to akt miłości, który potwierdzał następujący wkrótce potem (4) pocałunek pokoju.

Po pierwszej modlitwie przed Komunią św. dawano sobie pocałunek pokoju zgodnie z nakazem Chrystusa o wzajemnej miłości: „Jeśli ofiarujesz dar twój do ołtarza, a.... wspomnisz, że brat twój ma nieco przeciwko tobie.... idź : pierwiej pojednaj się z bratem twoim, a wtedy ofiarujesz dar twój" (Mat. V, 23, 24). Gdy pocałunek pokoju, praktykowany w pierwotnym kościele, poczynął zanikać, zamieniono go początkowo na pocałunek pateny, nieraz specjalnie do tego jeno celu zrobionej. Stąd patena była symbolem pokoju i nazywano ją *Pax*. Od VIII w. zwyczaj dawania pocałunku pokoju istnieje tylko wśród duchowieństwa. Przed Komunią trzeba było połamać chleb, by rozdać go wiernym. Dziś pozostało łamanie Hostji, które ma tylko znaczenie symboliczne, gdyż konsekruje się chleb, już połamany, czyli podzielony na małe komunikanty, i tylko kapłan łamie swą Hostję na trzy części.

Pod (5) Komunii św. kapłana, gdy miała nastąpić Komunia wiernych, diałkon wzywał, by odeszli ci, którzy nie przyjmowali Komunii św. Komunii św. udzielano pod dwiema postaciami :chleb kładziono na prawą rękę, kielich podawano do picia; część chleba posyłało chorym i więźniom — wskazywało to na łączność wszystkich wiernych pomiędzy sobą. Gdy od XIII w. Komunię św. pod postacią wina zniesiono, dla łatwiejszego spożycia konsekrowanego Chleba dawano wiernym wino niekonsekrowane, lecz pobłogosławione. W czasie rozdawania Komunii św. śpiewano wyjątki z ps. XXXIII, gdzie znajdują się słowa: „Skosztujcie, a obaczcie, iż dobry jest Pan”.

**CZĘŚĆ IV MSZY ŚW. W OBECNYCH CZASACH.** Część ta składa się z przygotowania do Komunii św. i jej przyjęcia.

Przygotowanie do Komunii św.:

1. **Oj c z e n a s z** (*Pater noster*). Z bojaźnią przystępuje kapłan do spożywania Eucharystji. Ośmielony jednak przez zachętę i nakaz samego P. Jezusa, rozpoczyna przygotowanie, z ufnością wymawiając słowa „Ojczy nasz”, modlitwy najlepszej, bo ułożonej przez samego P. Jezusa. Przez swe prośby odpuszcza ona wedle św. Augustyna grzechy powszednie i dlatego jest najlepszym przygotowaniem do Komunii św. W pierwszych trzech prośbach wysławia Boga przez miłość i gotowość poddania się Jego św. woli; w czterech ostatnich prośbach zwraca się do Boga o wszystko, co nam jest potrzebne do życia cielesnego i duchowego; o wzajemne przebaczenie uraz, czyli o pokój, o oszczędzenie nam pokus i o zachowanie przed grzechem. Do uzyskania trzech ostatnich darów pomaga nam Komunia św. Ostatnie wyrazy: „Ale nas zbaw ode złego”, t. zw. *Libera nos* — kapłan najdłużej rozważa.

2. **Z ł a m a n i e H o s t j i i P a x D o m i n i.** Podczas ostatnich słów Kapłan bierze patenę, żegna się nią, całuje jej brzeg i podkłada ją pod Hostję św. Następnie łamie Hostję, co symbolicznie

oznacza śmierć Chrystusa, czyli odłączenie Jego duszy od ciała; z lewej połowy wylamuje małą cząstkę, czyni nią 3 krzyże nad kielichem i wpuszcza ją do kielicha, mówiąc: *Pax Domini* — „Pokój Pana niech zawsze będzie z wami”. Krzyż oznacza, że pokój otrzymaliśmy tylko przez śmierć P. Jezusa na krzyżu. Zjednoczenie świętych postaci symbolicznie oznacza połączenie duszy z ciałem, czyli zmartwychwstanie Chrystusa.

3. *Agnus Dei*. Poprzednie łamanie Hostji ukazało nam Chrystusa jako ofiarę, jako baranka, za nas zabitego, a bezpośrednio potem następujące opuszczenie cząstki do kielicha przypomina już baranka zmartwychwstałego i triumfującego zgodnie ze słowami św. Jana w księdze Objawienia: „Widziałem, a oto... baranek stojący jako zabity” (Obj. V, 6). Poczuwając się do win, kapłan pokornie zwraca się do tego baranka, o którym powiedział św. Jan Chrzciciel, że „gładzi grzechy świata”. Nachylony kapłan trzykrotnie uderza się w piersi, mówiąc *Agnus Dei* („Baranku Boży”), i prosi o zmiłowanie i pokój.

4. Trzy modlitwy przed Komunią świętą. Kapłan, pochylony i złożony ręce, odmawia trzy modlitwy, prosząc o pokój zewnętrzny, o pokój wewnętrzny i godne przyjęcie Komunii św.

Przyjęcie Komunii św.

5. Komunia kapłana. Kapłan klęka, bierze w lewą rękę Hostję i patenę, a prawą trzykrotnie bije się w piersi i powtarza słowa setnika z Ewangelji: *Domine, non sum dignus* — „Panie, nie jestem godzien...” Następnie żegna się Hostją i spożywa ją. Następuje chwila adoracji i dziękczynienia, gdy kapłan ze złożonymi rękoma stoi przez chwilę w skupieniu. Potem pateną zbiera okruchy z korporалу, wysypuje je do kielicha, klęka, żegna się kielichem, a potem spożywa Przen. Sakrament pod postacią wina. Po spożyciu Komunii św. kapłan omywa kielich; ministrant nalewa mu najpierw wino do kielicha, a potem wino i wodę na palce nad kielichem. Kapłan wypija wino i wodę, poczem palce wyciera (Gdy kapłan wymawia wyrazy *Domine, non sum dignus*, ministrant dzwoni).

6. Komunia wiernych. Jeżeli odbywa się Komunia wiernych, kapłan po przyjęciu Komunii św. wyjmuje z tabernakulum puszkę z Przen. Sakramentem, odwraca cię do wiernych, żegna ich, mówi *Agnus Dei* i trzy razy *Domine, non sum dignus*, poczem podchodzi do wiernych i, czyniąc małą Hostją znak krzyża nad

kielichem, podaje ją do ust wiernym, mówiąc przytem *Corpus Domini nostri...* — „Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niech strzeże duszy twojej na żywot wieczny. Amen“.

(Amen — „Niech się tak stanie“ — wyraz hebrajski, uświęcony przez Chrystusa częstym używaniem. Obecnie wyraz ten wymawia się na zakończenie każdej modlitwy. Szczególnie posiada głębokie znaczenie tam, gdzie potwierdza naszą ufność w zbawienie, jak np. w przytoczonych dopiero co słowach kapłana, rozdającego Komunię św., lub wiarę naszą, np. po odmówieniu *Credo*.

W ołtarzu są relikwie męczenników. Oni cierpieli za Chrystusa i w swej ofierze stali się podobni do Niego. I my powinniśmy się stać podobni do Chrystusa, postępując zgodnie z Nim, a przeto cierpiąc dla Niego. Wtedy Chrystus będzie mógł zstępować do dusz naszych w Komunji św., jak na ołtarz. Biorąc udział w ofierze i łącząc się z Chrystusem, sprawimy, że Msza św., na której byliśmy obecni, stanie się naprawdę „naszą Mszą świętą“.

## (17) 9. — CZĘŚĆ V MSZY ŚW. ZAKOŃCZENIE

(Mszał — *Ordo Missae*)

CZĘŚĆ V MSZY ŚW. W PIERWSZYCH WIEKACH. W pierwszych wiekach wierni przyjmowali Komunię św. w milczeniu. Dopiero św. Augustyn, jak sam o tem wspomina, wprowadził śpiew modlitwy, zwanej „komunja“ — był to psalm, śpiewany w czasie rozdawania Eucharystji. Gdy rozdawanie Eucharystji stało się krótkie przez wprowadzenie Komunji pod jedną postacią, skrócono psalm do jednego wersetu, który dziś jako antyfona jest odczytywany już po Komunji wiernych. Po komunji następowała pokomunja, jako podziękowanie: podziękowanie P. Bogu za otrzymany chleb niebieski jest tak naturalnym aktem, że pokomunja jest jedną z najstarszych modlitw, gdyż jest wspomniana już w Nauce 12 Apostołów.

Kończyła się Msza św. odesłaniem wiernych przez wymówienie słów *Ite, missa est*, a następnie, gdy biskup powracał do zakrystji, po drodze udzielał błogosławieństwa. *Ite, missa est* — „zebranie skończone“ — pierwotnie było wygłaszane na zakończenie każdego nabożeństwa, stosowano więc je i do katechumenów, by wyszli przed ofiarowaniem. *Missa est* (od wyrazu *mitto*, posyłam) oznaczało tu nie Mszę św., lecz rozwiązanie zebrania i odesłanie wiernych do domów. Błogosławieństwa po Mszy św. początkowo mógł udzielać tylko biskup, lecz potem, gdy zamiast biskupa kapłani odprawiali Mszę św., od XI wieku i oni zaczęli udzielać błogosławieństwa ludowi. Dopiero w XVI w. ostatnią Ewangelię dołączono do Mszy św. Ewangelja św. Jana była zawsze w wielkiej czci u wiernych. Odczytywano ją nad chorymi dla ich uzdrowienia, trzymając nad ich głową księgę lub przynajmniej stulę kapłana; przysięgano, trzymając rękę na otwartej księdze; czyniono to w kościele po Mszy św. Nieraz wierni, robiąc zapisy na kościół, prosili o jej odczytywanie na końcu Mszy świętej. Najpierw odczytywano ją w zakrystji, a potem powoli połączyło się to odczytywanie ze Mszą św.

CZEŚĆ V MSZY ŚW. W CZASACH OBECNYCH. Piąta część Mszy św. zawiera zakończenie Komunii św., czyli dziękczynienie i zakończenie Mszy św. Kapłan, nawet nie czekając na Komunię wiernych, jeszcze przed przyjęciem Krwi Pańskiej wyraża dziękczynienie, mówiąc: „Cóż oddam Panu za wszystko, co mi uczynił? Kielich zbawienia wezmę i imienia Pańskiego wzywać będę”.

Zakończenie Komunii św.

1. K o m u n j a. Po umyciu kielicha i palców i po ubraniu kielicha kapłan przechodzi na lewą stronę ołtarza, na którą ministrant tymczasem przynosi mszał i odczytuje antyfonę, zwaną *communio*, zawierającą w sobie jakąś myśl pobożną, odnoszącą się do uroczystości dnia.

2. P o k o m u n j a. Kapłan, powróciwszy do środka ołtarza i pozdrowiwszy wiernych słowami *Dominus vobiscum*, czego nie czynił w czasie kanonu, podchodzi do mszału i odczytuje modlitwę, zwaną *postcommunio*, w której, nawiązując do uroczystości dnia, składa dzięki Bogu za otrzymaną Komunię św. Pokomunij zawsze jest tyle we Mszy św., ile było kolekct i sekret. Wszystkie trzy są modlitwami zbiorowymi i zawierają zwykle następujące myśli: kolekta — o uroczystości dnia, sekreta — o ofierze i pokomunia — o dziękczynieniu, o skuteczności Komunii i o przyszłej Komunii św.

Zakończenie Mszy św.

3. O d p r a w i e n i e w i e r n y c h. Po *Dominus vobiscum*, ostatniem pozdrowieniu wiernych, kapłan, stając po środku ołtarza, odwraca się do ludu i daje znak odejścia, mówiąc: *Ite, missa est* — „Idźcie, Msza skończona”. W dnie postne kapłan mówi: *Benedicamus Domino* — „Błogosławmy Panu”, czyli zamiast znaku odejścia zachęca do dalszej modlitwy, gdyż w dnie postne zaraz po Mszy św. były i dziś w W. Poście zachowały się jeszcze nieszpory. W Mszach św. żałobnych kapłan mówi: *Requiescant in pace* — „Niech odpoczywają w pokoju”. Jest to dalsza modlitwa, gdyż po Mszy św. żałobnej często następuje śpiew *Libera*, jako zakończenie odmawianej przede Mszą św. jutrzni. Wezwanie *Ite, missa est* kapłan mówi, będąc zwrócony do ludu, gdyż ono doń się stosuje; w *Requiescant in pace* zwraca się do ołtarza, ponieważ to wezwanie mówi do Boga. W *Benedicamus Domino* nie obraca się do ludu, gdyż w dnie postne nie było wielu ludzi, najbliższe zaś otoczenie wiedziało, że nabożeństwo trwa dalej. *Benedicamus Domino* mówi się też na zakończenie wszystkich godzin kanonicznych.

4. Ostatnie błogosławieństwo. Kapłan, nachylony po środku ołtarza, prosi Tróję św. o przyjęcie ofiary i o udzielenie łask. Następnie całuje ołtarz, wznosi ręce wysoko ku krzyżowi, jakgdyby biorąc odeń błogosławieństwo, i udziela je wiernym znakiem krzyża św., mówiąc: *Benedicat vos...* — „Niech was błogosławi wszechmogący Bóg: Ojciec, Syn i Duch święty“. Wierni, otrzymując błogosławieństwo, przyklękają i żegnają się.

5. Ostatnia Ewangelja. Kapłan udaje się na prawą stronę ołtarza i odczytuje z tablicy początek Ewangelji św. Jana, jako ostatnią Ewangelję. W niedziele roku, dnie W. Postu i wigilje, gdy wypada Msza św. o święcie, na ostatnią Ewangelję czyta się Ewangelję Mszy św. dnia tego z mszału, który ministrant wtedy przynosi na prawą stronę.

6. Modlitwa u stopni ołtarza. Po cichej Mszy św. kapłan klęka u stopni ołtarza i odmawia trzy Zdrowaś Marja, Witaj Królowo, modlitwę do św. Michała Archanioła i kończy potrójnym wezwaniem: „Najsświętsze Serce Jezusa, zmiłuj się nad nami“. Modlitwy te są przepisane przez Kościół (przez Leona XIII); mają one na celu przedłużyć czas dziękczynienia po Komunii św. we Mszy św. cichej, która zwykle jest krótsza, niż Msza św. grana i śpiewana.

*Ite, missa est*—Idźcie w pokoju do domów waszych: aniołowie odnieśli modlitwy wasze Bogu, Bóg zaś teraz posyła was, byście szli i spełniali wasze obowiązki.

## (18) 10. — RODZAJE MSZY ŚW., WARUNKI JEJ ODPRAWIANIA I SŁUCHANIA

RODZAJE MSZY ŚWIĘTEJ W KOŚCIELE DAWNYM. Msza św. w pierwszych wiekach prawie zawsze była uroczysta. Odprawiał ją biskup, otoczony kapłanami, usługiwał zaś im szereg osób z niższego kleru, zwany asystą — taką była zasada ogólna. Zdarzały się jednak już w pierwszym wieku przypadki odprawiania Mszy św. cichej, czyli prywatnej. Apostołowie i ich następcy bywali czasem ze Mszą św. w domach prywatnych, na cmentarzach lub w więzieniu, gdzie nie mogli odprawiać jej w sposób uroczysty. Dopiero w VIII w., gdy zaczęto budować przy kościołach kaplice prywatne, Msze św. ciche weszły w powszechne użycie.

1. — RODZAJE MSZY ŚW. W KOŚCIELE OBECNYM. W Kościele obecnym odróżniamy Mszę św. śpiewaną i cichą; śpiewana zaś bywa uroczysta, bądź też śpiewana zwykła.

**MSZA ŚW. UROCZYSTA.** Odprawia ją celebrans w otoczeniu diakona i subdiakona (Celebransem nazywamy biskupa lub kapłana, który w otoczeniu innych duchownych odprawia Mszę św.). Pewne części Mszy św. śpiewa celebrans, inne — diakon i subdiakon; chór im odpowiada. Odprawia się ją z okazji większych uroczystości. Mszę św. pontyfikalną odprawia biskup lub inny wyższy dostojnik Kościoła; posiada ona jeszcze liczniejszą asystę i szereg specjalnych ceremonij.

**MSZA ŚW. ŚPIEWANA.** Celebrans śpiewa w niej pewne części z mszału, a chór mu odpowiada (*Dominus vobiscum — Et cum spiritu tuo. Per omnia secula seculorum — Amen*) lub kończy rozpoczęte części (*Gloria, Credo*).

**MSZA ŚW. CZYTANA.** Kapłan odmawia półgłosem odpowiednie części Mszy św. Odpowiada mu tylko ministrant. Nieraz grają organy lub nawet śpiewa chór, który jednak nie łączy swego śpiewu, jak we Mszy św. śpiewanej, z tem, co odmawia kapłan.

Prócz Mszy św. zgodnych z kalendarzem kościelnym w niektóre dni mogą być odprawiane inne Msze św. odpowiednio do prośby i intencji wiernych. Tu należą wotywy i Msze św. żałobne.

**WOTYWA.** Kapłan w pewne dni na własne życzenie lub prośbę innych osób może odprawiać Mszę św. niezgodną z kalendarzem i kolorem dnia, gdy chodzi o pewną szczególną intencję, np.: uczczenie świętego lub tajemnicy wiary, zdrowie, pomyślność, łaski dla nowożeńców i t. p.

**MSZA ŚW. ŻAŁOBNA** w czarnym kolorze z opuszczeniem ps. *Iudica, Gloria* i *Credo* bywa odprawiana w dni zwykłe, t. zw. codzienna, i w rocznicę zgonu (dzień 3, 7 i 30).

2. — **WARUNKI ODPRAWIANIA MSZY ŚW. MIEJSCE ODPRAWIANIA MSZY ŚW.** W pierwszych wiekach odprawiano Mszę św. w domach prywatnych, w katakumbach i kaplicach cmentarnych zwykle na grobie męczennika. W czwartym wieku, gdy zaczęto powszechnie odprawiać Mszę św. w bazylikach, przeniesiono tu relikwie męczenników, same zaś kościoły poświęcano. Pierwszym przez biskupów poświęconym kościołem był kościół św. Krzyża Jerozolimskiego, zbudowany przez Konstantyna Wielkiego. Słuszną jest rzeczą, by miejsce, gdzie ludzie mają dostępować odrodzenia przez kąpiel Chrztu św. i sakrament pokuty, jako też zmartwychwstawać na duszy w uczcie eucharystycznej, było nietylko wyłączone z innego użytku, ale przez specjalne poświęcenie osłonięte od wpływów nieprzyjaciela dusz. Przy pomocy portatylu za pozwoleniem biskupa kapłan może odprawiać Mszę św. i poza kościołem, np. w szkole lub pod otwartym niebem na misjach lub w wojsku.

**CZAS ODPRAWIANIA MSZY ŚW.** Apostołowie odprawiali Mszę św. wieczorem; z powodu długich nauk nieraz przeciągali ją poza północ; wreszcie z nocy przeniesiono ją na rano, a potem Kościół pozwolił odprawiać ją i w południe. Obecnie czasem odprawiania Mszy św. jest rano (od godziny

przed wschodem słońca do pierwszej godziny popołudniu — zobacz wskazówki zegara na rycinie tytułowej 9-ej lekcji).

**ILOŚĆ MSZY.** Początkowo można było odprawiać Mszę św. kilka razy dziennie; niektórzy duchowni czynili to z gorliwości. Potem ograniczono każdego kapłana do jednej Mszy św. dziennie z wyjątkiem pierwszego dnia Bożego Narodzenia i Dnia Zadusznego, kiedy wolno jest odprawiać trzy Msze św. Tylko dla pożytku wiernych i wskutek braku kapłanów Kościół i dziś pozwala czasem odprawiać dwie Msze św. (binować) w niedziele i święta. W ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia odprawia się tylko jedną Mszę św. w każdym kościele.

**3.—UDZIAŁ WIERNYCH WE MSZY ŚW.** Ponieważ Msza św. jest nakazana w niedziele i w główne święta, ci więc czynią zadość przykazaniu, którzy jej słuchają w kościele lub kaplicy publicznej i napoły publicznej; w prywatnej tylko ci, dla wygody których z pozwolenia Kościoła kaplica jest urządzona; w miejscu poza kościołem tylko ci, dla których z pozwolenia biskupa Msza św. jest odprawiana. By wysłuchać Mszy św., zadość czyniąc przykazaniu, należy być obecnym i zwrócić uwagę przynajmniej na trzy główne chwile Mszy św.: ofiarowanie, konsekrację i Komunię św. Wierni, którzy z własnej winy opuszczają Mszę św. w dniu nakazane, popełniają grzech śmiertelny.

**SPOSÓB SŁUCHANIA MSZY ŚW.** By słuchać Mszy św. z uwagą i pobożnością, należy dokładnie ją poznać: wtedy w każdej jej chwili powstaną w duszy naszej odpowiednie myśli i uczucia. W słuchaniu Mszy św. najwięcej może nam pomóc mszalik. Odczytując z niego odpowiednie części, możemy duchowo brać udział w tem, co odmawia i co czyni kapłan.

A więc w czasie *confiteor* pochylamy się i prosimy o odpuszczenie grzechów, na Ewangelję powstajemy i odczytujemy ją uważnie, gdyż najważniejsze myśli Mszy św. w niej są zawarte; w czasie ofiarowania sami się ofiarujemy Bogu razem z kapłanem; w chwili konsekracji powitamy przybywającego na ołtarz P. Jezusa; w *memento* modlimy się za swe najdroższe osoby żywe i zmarłe; w Ojczy nasz prosimy o chleb codzienny, w czasie *Agnus Dei* — o pokój dla naszych bliźnich i Kościoła; w Komunii przyjmujemy rzeczywiście lub duchowo P. Jezusa; w czasie końcowych modlitw podziękujemy P. Bogu za łaski i otrzymane błogosławieństwo, które zaniiesiemy z sobą do domu.

Inny sposób — to łączenie się z Bogiem przez akty strzeliste, wypowiedziane w odpowiednich chwilach, naprzykład: „O mój Boże, żałuję za me grzechy; Boże, daj mi pełnić Twą wolę, zawartą w Ewangelji; Boże mój, przyjm me uczucia i myśli w ofierze; Boże, witam Cię, przybywającego na ołtarz—wreszcie gorące pragnienie i akt prośby: „Jezu, zstąp do serca mego” — jest to t. zw. **K o m u n i a d u c h o w a.**

Inny sposób — to przedstawianie sobie życia P Jezusa, jak to czynili pierwsi chrześcijanie, a więc należy w odpowiedniej chwili przedstawić sobie Jego narodzenie, ofiarowanie się w wieczniku, śmierć na krzyżu, zmartwychwstanie...

W pierwszych wiekach chrześcijanie brali czynny udział we Mszy św., odpowiadając na wezwania kapłana. Kościół pragnie, by i dziś wierni słuchali Mszy św. w podobny sposób, i w tym celu wprowadza dla wiernych głośnie odczytywanie z mszalika zamiennych części Mszy świętej. Ponieważ dziś ministrant zastępuje wiernych, odpowiadając kapłanowi, przeto służenie do Mszy św. jest najlepszym sposobem jej słuchania.

## (19) 11. — NABOŻEŃSTWO DNIA PRYWATNE

Nabożeństwem nazywamy oddawanie czci należnej Bogu; czcimy zaś P. Boga modlitwą i pracą.

**MODLITWA. POJĘCIE MODLITWY I JEJ PODZIAŁ.**  
Ponieważ Bóg nie tylko stworzył człowieka, ale i prowadzi go do nieba, człowiek powinien utrzymać łączność z Nim przez całe życie. Do tego pomaga mu modlitwa, która jest wzniesieniem myśli do Boga. Aby się modlić, musimy zapomnieć na chwilę o sprawach codziennych, musimy oderwać myśl naszą od rzeczy przyrodzonych i wnieść ją do nadprzyrodzonych. Zwracając się do Boga zależnie od potrzeb naszej duszy, oddajemy Mu cześć, dziękujemy za dobrodziejstwa, przepraszamy za grzechy lub też prosimy Go o potrzebne łaski. W ten sposób ze względu na cel powstają cztery formy modlitwy: oddanie czci, podziękowanie, prośba i przebłaganie. Każda modlitwa posiada jeden lub kilka celów.

**DO KOGO I O CO MOŻNA MODLIĆ SIĘ?** Tylko do jednego Boga możemy kierować nasze modlitwy, możemy jednak o przyczynienie się wzywać i świętych pańskich. Dlatego w litanji do P. Jezusa wołamy — „Zmiłuj się nad nami“, a w litanji do N. P. Marji i świętych „Módl się za nami“ lub — „Przyczyn się za nami“. Możemy prosić o to wszystko, co jest dobre; św. Augustyn mówi, że można modlić się o to, czego można pragnąć.

**WARUNKI SKUTECZNOŚCI MODLITWY** są następujące: ze względu na przedmiot, o który prosimy — by był dobry, by nie szkodził, lecz dopomagał do zbawienia wiecznego; ze względu na modlącą się osobę — by posiadała stan łaski, pokorę, ufność, wytrwałość i uwagę; ze względu na osobę, za którą prosimy — by była usposobiona do otrzymania tego, o co prosimy, a przynajmniej nie okazywała sprzeciwu. Są trzy skutki modlitwy: zasługa, t. j. powiększenie łaski uświęcającej (skutek jest niezawodny, gdy warunki modlitwy są wypełnione); zadośćuczynienie (można ofiarować i za innych); uproszenie



(skutek zależy od dobra, o które prosimy; jeżeli prosimy o dobro duchowe, skutek jest niezawodny).

## KIEDY NALEŻY MODLIĆ SIĘ

Pierwsi chrześcijanie modlili się w ciągu dnia siedmiokrotnie. Przed i po jedzeniu, jak świadczy Tertuljan (II w.), czynili znak krzyża św. lub odmawiali modlitwy, by powstrzymać się od nadużyć, w które wpadali tak często poganie. Przedewszystkiem jednak modlili się zrana, rozpoczynając dzień od ofiarowania go Bogu i uczynienia na wstępie dnia dobrych postanowień; wieczorem zaś, przedstawiając Bogu rachunek swych dziennych czynności, przepraszały za przewinienia i prosili o opiekę na chwilę spoczynku. Widzimy to w hymnach i modłach pierwszych wieków, które dziś weszły do publicznych modlitw Kościoła.

Chociaż i my powinniśmy się modlić w ciągu dnia („Chociaż tedy jecie, choć pijecie, choć co innego czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie” — I Kor. X, 31), w czasie pokus, potrzeb, przed jedzeniem i po jedzeniu, jednakże i dziś głównymi modlitwami dnia są modlitwy poranne i wieczorne.

## MODLITWY PORANNE

Pierwsi chrześcijanie rozpoczynali modlitwy poranne bardzo wcześnie, łudzili się bowiem w nocy i o brzasku dziennym pieśnią chwalili Boga. Widzimy ślady tego w hymnach kościelnych: „Powstawszy w nocy, wszyscy wraz czuwajmy, W pieśniach pobożnych pilnie rozmyślajmy, Śpiewając zgodnie Panu w wysokości Hymny słodkości” (hymn jutrzni — *Nocte surgentes vigilemus omnes*).

Dzisiejsza nasza modlitwa poranna, którą zwykle odmawiamy o wschodzie słońca, odpowiada prymie, modlitwie, odmawianej o 6 godz. To też i w książkach do nabożeństwa zwykle znajdujemy podobne do kościelnych hymny; takim jest hymn: „Kiedy ranne wstają zorze” (pryma, hymn: *Iam lucis orto sidere*). Które modlitwy mamy odmawiać zrana, Kościół wyraźnie nie wskazuje. Ponieważ jednak celem tej modlitwy jest uczczenie Boga i prośba o zaspokojenie potrzeb duszy i ciała, powinniśmy ją rozpocząć od Ojciec nasz, Zdrowaś Marja i Wierzę.

MODLITWY WIECZORNE. Zakończenie dnia przypomina nam zakończenie życia. Pamiętając na słowa Chrystusa Pana: Niech słońce nie zachodzi na gniew wasz—i—Nie wiecie ani dnia, ani godziny, kiedy Syn Człowieczy przyjdzie — chrześcijanin przed udaniem się na spoczynek stara się załatwić nieporozumienia i spory, wynagrodzić krzywdy, czyli uczynić wszystko, by z czystym sumieniem, jako dobry i wierny sługa, mógł stanąć przed Bogiem, gdyby już tej nocy Bóg chciał go do siebie powołać. W tym celu chrześcijanin stawia się w obecności Bożej (żywo przedsta-

wia sobie Boga jako obecnego), prosi Ducha św. o światło dla poznania swych grzechów i czyni rachunek sumienia.

Najpierw przypomina sobie, z jaką główną wadą postanowił z rana walczyć i jaką cnotę nabywać; zapytuje siebie, czy zrobił postępy i jakie. Następnie przepatruje w myśli przykazania Boże i kościelne lub obowiązki względem Boga, siebie i bliźniego. Zapytuje siebie, jakich przeciw nim wykroczeń się dopuścił. Potem wzbudza w sobie żal za grzechy i czyni postanowienie poprawy (postanowienie wyraźne i konkretne, nad czem ma jutro pracować). Jeżeli ma dobry zwyczaj robić rozmyślanie, czyni je, odczytując kilkanaście wierszy z odpowiedniej książki, lub przynajmniej powtarza sobie w myśli postanowienie, które od rana ma go obowiązywać przez cały dzień. Jeżeli dobry kupiec robi codzień podobny obrachunek z pieniędzmi, czemu chrześcijanin nie miałby tego czynić w stosunku do swego sumienia. Owszem pokusy najsilniej uderzają na chrześcijanina, by tego zaniechał; a jednak, jeżeli mimo wszystko czynić to będzie, napewno będzie zbawiony.

W czasie modlitw wieczornych należy odmówić Ojcze nasz, Zdrowaś Marja, Wierzę i inne modlitwy wedle potrzeby i zwyczaju. Do modlitw, odmawianych rano i wieczorem, należą: litanje do N. P. Marji, do P. Jezusa i Serca Jezusowego, modlitwa do Anioła Stróża, Anioł Pański i inne.

Dobry chrześcijanin posiada w domu kropielniczkę z wodą święconą, której, idąc spać, dotyka ręką i żegna się, by jeszcze bardziej oczyścić i wzmocnić swą duszę. By ostatnią myśl swoją skierować ku Bogu i z Nim zasnąć, dobrze jest, już leżąc w łóżku, przed zaśnięciem powtórzyć sobie kilka razy akt strzelisty, np.: „Jezu, bądź ze mną“; „Jezu, Marjo, Józefie św., wam oddaję serce i duszę moją“.

## (20) 12. — NABOŻEŃSTWO DNIA PRYWATNE

(Dokończenie)

PODZIAŁ MODLITWY ZE WZGLĘDU NA SPOSÓB JEJ ODMAWIANIA. Modlitwę ze względu na sposób jej odmawiania dzielimy na myślną (wewnętrzzną) i ustną (wewnętrzzną w połączeniu z zewnętrzną). Modlitwę dzielimy również na publiczną, gdy wykonywana jest w imieniu Kościoła i przez osobnego ministra-kapłana (modlitwa ta musi być zawsze ustna) i prywatną.

Oto niektóre sposoby modlitwy prywatnej:

AKTY STRZELISTE. Modlitwa ta należy do najprostszych, a zarazem najłatwiejszych modlitw prywatnych myślnych. Naj-

bardziej znane są akty wiary, nadziei i miłości. Wypowiedziane w myśli i z gorącym ich zwróceniem do Boga wzmacniają trzy cnoty: wiarę, nadzieję i miłość. Uczymy się ich, przygotowując się do pierwszej spowiedzi i Komunii św.; powinniśmy powtarzać je często w życiu.

Podobnie skuteczne są szczególnie w chwilach ciężkich pokus takie akty, jak: Jezu, ratuj! Marjo, ratuj! Jezu, bądź w sercu mojem! W N. Testamencie mamy przykład podobnych aktów. W czasie burzy apostołowie wołają: „Panie, zachowaj nas, giniemy“; ślepy w Jerycho woła: „Jezusie, synu Dawida, zmiłuj się nade mną!“

**ADORACJA.** Jest to oddanie czci P. Jezusowi, utajonemu w Przen. Sakramencie. Podobnie jak odwiedzamy rodziców, krewnych i znajomych, by okazać im swą miłość, powinniśmy odwiedzać i P. Jezusa, który już prawie dwa tysiące lat mieszka na ziemi pod postacią chleba i nieraz jest tak bardzo zapomniany przez niewdzięcznych ludzi.

Będąc w kościele, kłękamy i, patrząc na wystawionego w ołtarzu P. Jezusa, pozdrawiamy Go, mówiąc np. „Niech będzie pochwalony Przen. Sakrament!“ Potem dziękujemy za otrzymane łaski, prosimy o nowe, przepraszamy za nasze winy, wreszcie na pożegnanie prosimy o błogosławieństwo. Opuuszczamy kościół szczęśliwi, lepsi i silniejsi.

**ROZMYŚLANIE.** Jest to zastanowienie się nad pewną prawdą religijną w ten sposób, by poruszyć wyobraźnię i uczucia i zrobić pewne postanowienie. Przedmiotem rozmyślania może być Bóg, prawdy wiary, życie P. Jezusa i świętych, tajemnice różańca św. W pierwszych wiekach Kościoła, gdy wierni bywali na liturgji i brali w niej czynny udział, nie było potrzeba osobnych rozmyślań, gdyż współzycie z Kościołem zwracało myśl ku Bogu i wywoływało dobre myśli, uczucia i postanowienia. Dziś branie do kościoła mszali i udział w nabożeństwie z różańcem w ręku mogą nas zbliżyć do praktyki pierwszych wieków.

Najprostszy sposób rozmyślania polega na odczytaniu ustępu z odpowiedniej książki i zastanowieniu się nad nim. Inny bardzo dobry sposób oparty jest o tajemnice różańca św. Po krótkiej modlitwie z prośbą o pomoc należy przedstawić sobie obraz jednej z tajemnic różańca (zwiastowanie, narodzenie, ukrzyżowanie, zmartwychwstanie) tak, by w umyśle zarysowały się szczegóły obrazu. Potem należy szukać w rozważanej prawdzie wiary nauki moralnej (pokora N. P. Marji, ubóstwo Dzieciątka, dobrowolne przyjęcie ciężkiego krzyża, po męce zmartwychwstanie i uwielbienie). Następnie należy zastosować odnalezioną prawdę moralną do siebie (zamało posiadam pokory, dlatego Bóg do mnie nie mówi; więcej posiadam wygod, niż Dzieciątko Boże, a jednak narze-

kam; małych krzyżyków przyjmować nie chcę, dlatego Bóg posyła większe; unikając cierpień i umartwień, tracę radość zmartwychwstania).

**CZYTANIE DUCHOWE.** Gdy w życiu codziennem mało mówimy i czytamy o Bogu, nawet w modlitwach naszych zwykle sami do Boga mówimy, czytanie duchowe staje się chwilą, gdy Bóg mówi do nas z Ksiąg świętych. To też św. Augustyn nawrócił się do Boga, czytając Pismo św.; św. Ignacy, leżąc w szpitalu i czytając życie Chrystusa, postanowił oddać swe życie Bogu na służbę; św. Paweł radzi czytanie duchowe swemu uczniowi Tymoteuszowi, mówiąc: „Pilnuj czytania” (I Tym. IV, 13). Do czytania duchowego może służyć Pismo św., Naśladowanie Jezusa Chrystusa, napisane przez św. Tomasza à Kempis, życie świętych, dobrze napisane. Należy czytać powoli i nie wiele na raz.

**PRACA.** Modlitwą staje się praca, jeżeli jest wykonana w odpowiedni sposób.

**PRZYGOTOWANIE DO PRACY W PIERWSZYCH WIEKACH.** Po modlitwach nocnych (*matutinum* i *laudes*) chrześcijanie odmawiali prymę nad ranem o godzinie szóstej. Dziś w tym samym czasie odmawiana jest modlitwa poranna. Prócz uczczenia Boga, podziękowania za opiekę w czasie snu i prośby o zaspokojenie potrzeb duszy i ciała modlitwa ta miała na celu przygotowanie do pracy. Dlatego w końcu prymy odczytywano martvrogium, czyli krótką wiadomość o męczennikach i świętych, na ten dzień przypadających; oni służą za wzór chwalebnej pracy i wysiłków, oni też mogą przyczynić się za nami przed Bogiem; ich przykład zapalał chrześcijan do pracy i walki. Potem następowało potrójne wezwanie: „Boże, wejrzyj ku wspomżeniu memu, Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu”; w końcu prośba o światło umysłu i kierowanie pracami dnia.

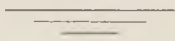
**CEL PRACY.** Dla pierwszych rodziców w raju praca była rozrywką i, chociaż od czasu grzechu z pracą łączyło się zmęczenie i cierpienie, człowiek znajduje w niej szlachetne ćwiczenie swych zdolności, środek do udoskonalenia i uświęcenia, środek okupienia win i zasług dla uzyskania nieba, radość w życiu i podstawę do samodzielnego istnienia.

**NADPRZYRODZONA WARTOŚĆ PRACY.** Praca nabiera wartości nadprzyrodzonej wtedy, gdy jest wykonana przez człowieka, znajdującego się w stanie łaski, i gdy poprzedza ją dobra intencja. Nawet najprostsza czynność, jak podanie szklanki wody proszającemu, nabiera wartości nadprzyrodzonej, jeżeli ją odbywamy z intencją czynienia tego dla Boga: „Chociaż tedy jecie, choć pijecie, choć co innego czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie”

(1 Kor. X, 31). Praca, w ten sposób wykonana, staje się jakby drugą modlitwą: zbliża nas do Boga i uzyskuje potrzebne dla nas łaski.

**JAKA POWINNA BYĆ PRACA?** Ponieważ praca, podniesiona do godności nadprzyrodzonej, staje się modlitwą, służbą Bożą, powinna być wykonywana, podobnie jak modlitwa, jak najlepiej: praca powinna być sumienna, wytrwała, punktualna i dokładna.

By wykonać jaką dłuższą i trudniejszą pracę (przygotować się do egzaminu, przerobić cały podręcznik), należy ją podzielić na części, jak również podzielić na części okres czasu, na nią przeznaczony, a następnie ściśle wykonać każdą część w oznaczonym terminie.





### III. CZEŚĆ BOŻA W CIĄGU TYGODNIA

(21)

#### 1. — DNI TYGODNIA

##### TYDZIEŃ U PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN

Niedziela u pierwszych chrześcijan była dniem radości: „My spędzamy w radości ósmy dzień, dzień, w którym Chrystus powstał z martwych” — pisze chrześcijanin w drugim wieku (autor listu św. Barnaby około 100 — 130 r.). „Ten jest dzień, który uczynił nam Pan; radujmy się i weselmy się weń” — mówił późniejszy chrześcijanin, stosując do niedzieli powyższe słowa psalmu, wyjęte ze Mszy św. wielkanocnej. Gdy jeden dzień w tygodniu przypominał Wielkanoc, pragnienie pobożnych wspomnień o P. Jezusie, które ożywiało serca pierwszych chrześcijan, tworzy dwa inne dni, które przypominają Jego mękę. Rozpamiętywaniu męki P. Jezusa poświęcone są środa i piątek — w dniu te pierwsi chrześcijanie pościli i odbywali stacje, zebrania, często nie połączone ze Mszą św. Gdy sobota straciła znaczenie dnia świątecznego, stała się też dniem postnym; post jednak tego dnia mniej ściśle obowiązywał, gdyż było to jakgdyby przedłużenie postu piątkowego, by lepiej się przygotować do spożywania Chleba eucharystycznego w dniu niedzielnym. Ślady tygodnia pierwszych chrześcijan pozostały obecne w suchedniach: cztery razy do roku w okresie wielkich uroczystości Kościoła pości w środę, piątek i sobotę, odprawiając dłuższe modlitwy.

## NAZWY DNI TYGODNIA

Pierwsi chrześcijanie, pochodząc z Żydów, zachowywali przez pewien czas żydowskie nazwy dni tygodnia; nazywano dnię liczbami porządkowymi, poczynając od soboty, która była dnię świętecznym. Nazywano więc dzień pierwszy (niedziela), dzień drugi (poniedziałek) i t. p. Kościół przyjął ten sposób nazywania, wprowadziwszy tę zmianę, że dzień pierwszy nazywa niedzielą (dalej dzień drugi, trzeci i t. d., wkońcu sobota). W brewiarzu i mszale dnię tygodnia po łacinie tak się nazywają: *Dominica, feria prima, feria secunda, — tercia, — quarta, — quinta, sabbatum*. W drugim i pierwszym wieku przed Chrystusem Grecy w Azji Mniejszej i w Egipcie a także i Rzymianie, nie znając prawdziwej religii i zwątpiwszy we własną pogańską, popadli pod wpływ religij wschodnich i przyjęli pod wpływem astrologów wierzenie, że gwiazdy mają wpływ na losy ludzi. Wtedy to dano każdemu z dni tygodnia nazwę jednej z siedmiu planet, które zarazem są nazwami bóstw pogańskich; mówiono więc: dzień Jowisza, Marsa, Merkurego, Wenery. Św. Marcin, arcybiskup Bragi (VI w.), tak się oburza na te nazwy pogańskie w kalendarzu chrześcijańskim: „Co za nierozum! Człowiek, ochrzczony w wierze Chrystusa, nie świętuje i nie nazywa Dniem Pańskim dzień Jego zmartwychwstania, lecz mówi, że czci dzień Jowisza, Merkurego, Wenery czy Saturna, którzy nie posiadają wszak żadnego dnia...” Słowianie, a wśród nich i Polacy nie przyjęli tych nazw.

## PATRONOWIE DNI TYGODNIA

Skoro niedziela była ośrodkiem i jakgdyby słońcem życia całego tygodnia, do którego z radością zbliżali się chrześcijanie, a oddalali z pewnem żalem w sercu, gdyż rozważali w dniu tym najbardziej pokrzepiającą duszę człowieka pamiątkę zmartwychwstania, do innych dni tygodnia zaczęto powoli nawiązywać inne wspomnienia religijne. To też każdy dzień tygodnia posiada odrębne wspomnienie, które jest jakby znakiem tego dnia. Wedle brewiarza niedziela jest pamiątką zmartwychwstania i pamiątką Trójcy św., czwartek jest przypomnieniem ustanowienia Przen. Sakramentu, piątek — męki i śmierci P. Jezusa. Sobotę poświęcono Matce Boskiej, jako tej, która poprzedziła Jezusa Chrystusa i zarazem przyczyniła się do zmartwychwstania, które jest triumfem nad śmiercią, grzechem i szatanem. Dzień ten również jest dniem dusz czyścowych, których Matka Boża jest wspomóżycielką. Poniedziałek i wtorek jest przeznaczony pamięci tych, którzy przeprowa-

dzali plany Boże, a więc: aniołom — pomocnikom niebieskim i apostołom — pomocnikom ziemskim. Środę, poświęconą męce P. Jezusa, przeznaczono ku czci św. Józefa, który opiekował się Dzieciątkiem Jezus na ziemi, a dziś opiekuje się Jego Kościołem.

### CZEŚĆ BOŻA W DNIACH TYGODNIA

Kościół dla oddania czci patronom dni tygodnia umieścił o nich w mszale Msze św. wotywnie, które mogą być odprawiane, jeżeli dzień ten w kalendarzu kościelnym jest wolny.

Z nabożeństw dodatkowych w sobotę odprawia się godzinki o N. P. Marji, litanję i różaniec, w piątek — drogę krzyżową, we czwartek — bywa wystawienie Przen. Sakramentu, a niektórzy wierni łączą się w rozmyślaniu z P. Jezusem (temat — konanie w Ogrójcu), poświęcając Mu godzinę wieczorną.

(22)

## 2. — NIEDZIELA

Niedziela (po łacinie Dzień Pański — *Dies dominica*) jest to dzień w tygodniu, przez chrześcijan poświęcony czci Bożej.

POWSTANIE NIEDZIELI. Pan Jezus, ustanowiwszy Mszę św. w czasie Ostatniej Wieczerzy w Wieczerniku, powiedział apostołom: „To czyńcie na moja pamiątkę”. Wieczorem w dniu zmartwychwstania P. Jezus ukazał się apostołom; ósmego dnia, czyli w niedzielę, gdy byli zebrani wraz ze św. Tomaszem, ukazał się im raz drugi. Apostołowie zbyt kochali P. Jezusa, by mogli czekać aż dnia rocznicy zmartwychwstania. To też zbierali się raz w tygodniu na odprawienie Mszy św. Zebranie zaczynało wieczorem w sobotę od pouczania i modlitw, właściwa zaś Msza św. (łamanie chleba) często wypadła w niedzielę rano, jak to było w Troadzie, gdzie św. Paweł przeciągnął zebranie chrześcijan do rana. Ponieważ potem Żydzi zwrócili się przeciw chrześcijanom, przeniesiono całkowicie nabożeństwo na niedzielę. Przemawiały za tem i wspomnienia religijne: w dniu tym Bóg Ojciec stworzył świat, Syn Boży zmartwychwstał, a Duch św. zstąpił na apostołów, zamiast więc soboty — dnia siódmego zaczęto święcić niedzielę, czyli dzień pierwszy tygodnia.

### ŚWIĘCENIE NIEDZIELI W DZISIEJSZYM KOŚCIELE.

Pierwsi chrześcijanie święcili niedzielę z wielką gorliwością, odprawiając w nocy czuwania w t. zw. wigiljach, a z rana łącząc się z P. Jezusem w Komunji Mszy św. Niedziela przypominała im zmartwychwstanie, był więc to dzień radosny, uważany wskutek tego za małą Wielkanoc. Obecnie, gdy wigilje przed niedzielą już



nie istnieją, tembardziej powinniśmy czuwać nad tem, by w dniu tym najwięcej chwil oddać Bogu. Przychodzi nam w tem z pomocą Kościół, który prawie cały dzień ten poświęca na nabożeństwa, odprawiane w kościele.

Ponieważ dzień w Kościele obejmuje czas od nieszporów jednego dnia do nieszporów dnia następnego, przeto i niedziela rozpoczyna się od nieszporów sobotnich. Zaczyna je Kościół nieco później, niż w niedzielę, by ludzie, ukończywszy pracę, mogli na nie zdążyć. Po nieszporach często jest śpiewana litanja do N. P. Marii. Księża dnia tego wieczorem zwykle słuchają spowiedzi, by dać możność ludziom, odrodzonym na duszy, przystąpić w niedzielę do Komunii św., gdyż niedziela radością swą powinna najbardziej zbliżać się do dnia Wielkanocy.

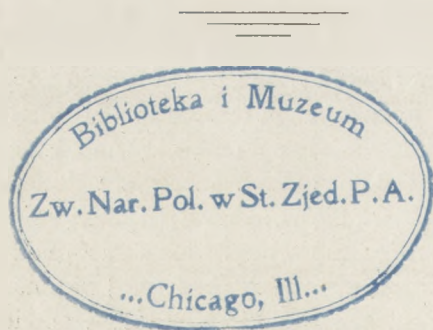
Z upragnieniem ludzie czekają niedzielnego wypoczynku, Kościół zaś gorliwie przygotowuje się na ten dzień: kapłan przygotowuje naukę, organista i śpiewacy — odpowiednie śpiewy, służba kościelna przyozdabia świątynię kwiatami, które przyniosą wierni. W niedzielę, gdy wszystko odpoczywa, świątynia katolicka rozpoczyna dzień bardzo wczesnie. Już od 6-ej lub nawet czasem od 5-ej godziny kościół jest otwarty i odprawia się tam Msze św., by ludzie, zajęci posługami, mogli przed rozpoczęciem swych prac być na Mszy św. Msze św. odprawia się aż do godziny pierwszej, by każdy człowiek, nawet najbardziej zajęty, mógł wysłuchać Mszy św.

Pierwsza Msza św. zwie się *prymarja* (*primus* — pierwszy); często bywa połączona z nauką lub przynajmniej z odczytaniem Ewangelji, a czasem i z błogosławieństwem Przen. Sakramentem. Potem zależnie od ilości księży następują inne Msze św. co godzina lub co pół godziny. Są one zwykle ciche, dopiero około 9 — 10 godziny odprawia się Msza św., grana lub śpiewana, którą nazywają wotywą może dlatego, że w przeciwieństwie do następującej potem sumy odprawia się ona często przed bocznymi ołtarzami dla zaspokojenia prywatnej pobożności.

W południe odprawia się *suma*, główna Msza św. i zarazem najdłuższa, gdyż jest połączona z szeregiem dodatkowych nabożeństw. Najpierw odbywa się w zakrystji (jeżeli ksiądz nie uczynił tego z wieczora) poświęcenie wody, którą następnie ksiądz, przyodziały w kapę, pokrapia wiernych (*aspersio*) na znak przygotowania duchowego i oczyszczenia, z którem wierni powinni przystępować do mającej się odbyć Ofiary świętej. Potem następuje procesja wewnątrz lub zewnątrz kościoła; ludzie śpiewają odpowiedni hymn,

który ma w duszach wiernych obudzić nastrój stosowny do okresu roku kościelnego. Wreszcie ksiądz wychodzi z sumą w otoczeniu większej ilości ministrantów. Większa ilość zapalonych świec na ołtarzu, chór, odpowiadający na śpiew kapłana, liczniejsza nieraz asysta, kazanie po odczytaniu Ewangelji św. lub po Mszy św., zakończone zwykle ogłoszeniem zapowiedzi i innych wiadomości kościelnych, główna kwesta na cele kościoła — wskazują, że suma jest tą chwilą, gdy wierni parafjanie w zespoleniu ze swym proboszczem, kapłanem-przewodnikiem duchowym, łączą się w ofiarowaniu Bogu Najświętszej Ofiary. Ta Msza św. najbardziej przypomina eucharystyczne zebrania pierwszych chrześcijan.

W niedzielę popołudniu (pomiędzy 4 — 6 godziną) odprawiają się n i e s z p o r y. Po krótkim wstępie modlitewnym u stóp ołtarza ksiądz zajmuje miejsce w fotelu i odmawia pocichu 5 psalmów, które organista lub chór śpiewa głośno. Ksiądz powstaje, czyta krótki ustęp z Pisma św., a potem wraz z chórem śpiewa hymn. Następnie ksiądz intonuje *Magnificat* („Wielbij, duszo moja, Pana”), które śpiewa chór, ksiądz zaś w tym czasie okadza ołtarz; następnie powraca do fotela, gdzie recytuje modlitwę dnia i idzie do ołtarza, by tam zaintonować jedną z czterech bardzo pięknych antyfon do Matki Bożej. Najczęściej jest śpiewana antyfona *Salve Regina* („Witaj Królowo”). Bezpośrednio po nieszporach bywają nabożeństwa dodatkowe zależnie od czasu lub zwyczaju: litanja do Matki Boskiej, różaniec, udzielanie błogosławieństwa Przen. Sakramentu.





## IV. CZEŚĆ BOŻA W CIĄGU ROKU

### (23) 1. — POWSTANIE ROKU KOŚCIELNEGO I JEGO PODZIAŁ

Rok kościelny powstał w ten sposób, że Msza św. niedzielna dała początek uroczystości Wielkanocy, a następnie uroczystościom Bożego Narodzenia i Zielonych Świątek. Podział roku kościelnego na trzy części w życiu duszy ma związek z czterema porami roku kalendarzowego.

#### POWSTANIE ROKU KOŚCIELNEGO

Msza św. i powstanie uroczystości Wielkanocy. W czasie Ostatniej Wieczerzy ustanawiając Mszę św., P. Jezus powiedział apostołom: „To czyńcie na moją pamiątkę“. Apostołowie nie czekali rocznicy tego wypadku, lecz w niedzielę każdego z 52 tygodni roku odprawiali Mszę św. Zewnętrzne życie pierwszych chrześcijan było ciężkie wskutek prześladowania ze strony pogan, a największą radością dla nich było wspomnienie o Chrystusie i okazywanie Mu miłości. Nic więc dziwnego, że gdy nadchodziły rocznice tajemnic życia P. Jezusa i Jego śmierci, chrześcijanie w szczególniejszy sposób je rozważali we Mszy św. Rozpatrywali więc w konsekracji śmierć, a w połączeniu postaci zmartwychwstanie Chrystusa.

Każdy z obecnych przystępował do Komunii św.; jeżeli miał grzech ciężki na sumieniu, przedtem go wyznawał: łączył wtedy pokutę ze zmartwychwstaniem duchowem. Msza św. więc naprawdę była dla pierwszych chrześcijan świętem, przypominającym Wielkanoc. To też nic dziwnego, że oprócz niedzieli, ustanowionej zamiast żydowskiej soboty na pamiątkę zmartwychwstania, wyznaczono osobny dzień dla Wielkanocy. Ponieważ dni męki stały żywo w pamięci chrześcijan, dlatego poprzedzano radosną rocznicę Wielkiej Nocy dniami W. Tygodnia i postu. Łączyło się to bardzo dobrze z obrzędem Chrztu św., który przyjmowano w W. Sobotę, a dla którego W. Post był przygotowaniem.

Inne uroczystości powstają na wzór Wielkanocy. Początkiem roku kościelnego, a zarazem i jądrem liturgji była Wielkanoc—pierwsze święto, które powstało obok niedzieli. Uroczystości wielkanocne, odprawiane w Jerozolimie, dały początek obrzędowi Wielkanocy, uroczystości zaś inne, odprawiane w Palestynie, dały początek wielu innym obrzędowi (Zobaczmy to później na przykładzie nocnej Mszy św. w Betleem, która dała początek pasterce Bożego Narodzenia).

W IV w., gdy drzewo krzyża św. i inne relikwie męki P. Jezusa już odnaleziono, wierni całego świata w pobożnych pielgrzymkach udawali się do Ziemi świętej nie tylko po to, by je zobaczyć i oddać im cześć, lecz również dlatego, by uczestniczyć w uroczystościach W. Tygodnia, a potem móc podobne uroczystości u siebie wprowadzić. Za przykład takiej pielgrzymki może służyć „Podróż Sylwji”, inteligentnej Hiszpanki, która w przechowywanym do naszych czasów pamiętniku szczegółowo opisuje W. Tydzień w Jerozolimie. Opowiada ona, że w W. Czwartek o 4-ej godzinie po południu była odprawiana Msza św., na której wszyscy przyjmowali Komunię św., a potem o 7-ej udawali się do ogrodu Getsemani, gdzie w kościołach modlili się, rozpamiętując konanie P. Jezusa; wreszcie zgromadzali się w tem miejscu, gdzie P. Jezus był pojmany, i tam przy świetle płonących pochodni odczytywali tekst Ewangelji o pojmaniu P. Jezusa przez żołnierzy. Ta sama chwila nocy, to samo miejsce, modlitwy i czytanie słów opisu ewangelicznego — wszystko to tak nastrajało zebranych, że płacz i westchnienia rozlegały się dokoła Jerozolimy. W W. Piątek o 8-ej godzinie z rana w kaplicy św. Krzyża odbywała się adoracja prawdziwego drzewa św. Krzyża; sam biskup czuwał nad zachowaniem porządku.

Podobne zwyczaje pobożne przenoszono najpierw do Rzymu, a potem i do innych miejscowości i w ten sposób powstawał cykl wspomnień, czyli rok kościelny, ołtarz zaś stawał się jakby nową Palestyną, w której coroku odnawiało się życie P. Jezusa.

OKRES WIELKANOCY SŁUŻY ZA WZÓR DLA OKRESU BOŻEGO NARODZENIA. Przy obchodzeniu święta Wielkanocy w Jerozolimie wspomnienia miejsc, uświęconych obecnością P. Jezusa, zachęcały do rozłożenia tej uroczy-

stości na szereg dni zgodnie z Ewangelią. Powstawał więc czas przygotowawczy, smutny, połączony z postem, i czas wesoły przedłużenia uroczystości: był to Wielki Post, poprzedzający Wielkanoc, i czas przebywania P. Jezusa na ziemi ze świętem Zesłania Ducha św., następujący po W. Nocy. Lecz we Mszy św. *gloria* przypomina radosną chwilę Narodzenia P. Jezusa, a wspomnienia, związane z Be-  
tleem, zachęcały do uczczenia tajemnicy tej w osobnym święcie, wzorowanem na W. Nocy. Powstał więc i tu post Adwentu na wzór W. Postu i dnie poświę-  
teczne, jako przedłużenie uroczystości. Nawet data 25 grudnia, jak przypu-  
szczają, była wzorowana na dacie śmierci P. Jezusa, dla której początkowo przy-  
jęto dzień 25 marca. W ten sposób powstały Wielkanoc i Boże Narodzenie i były  
jakby dwoma biegunami, dokoła których formowały się inne święta, tworząc  
powoli rok kościelny.

## PODZIAŁ ROKU KOŚCIELNEGO

Rok kościelny dzieli się na trzy wielkie okresy: okres Bożego  
Narodzenia — od pierwszej niedzieli Adwentu do ostatniej po  
Trzech Królach; okres Wielkanocy — od siedemdziesiąticy do  
Wniebowstąpienia; okres Zielonych Świątek — od Wniebowstąpienia  
do ostatniej niedzieli po Zielonych Świątkach, czyli do pierwszej  
niedzieli Adwentu. Trzy powyższe okresy odpowiadają pełnemu  
miłości działaniu trzech Osób Trójcy św.: Bóg Ojciec zsyła Syna  
Bożego; Syn Boży umiera i zmartwychwstaje; Duch św. zstępuje  
i trwa w Kościele. Pomędzy te dwie główne rocznice weszły daty  
dla świętych Pańskich. W ten sposób powstał rok kościelny, po-  
zwalający chrześcijaninowi rozważać całe życie Chrystusa Pana,  
podobnie jak tydzień kościelny przypomina je w skróceniu.

ZNACZENIE ROKU KOŚCIELNEGO. Ponieważ w obrzędach Kościoła w cią-  
gu roku powtarzają się najważniejsze wypadki z życia i śmierci P. Jezusa, przeto  
rok kościelny można nazwać życiem liturgicznym P. Jezusa na ziemi. Przyjście  
P. Jezusa, Jego śmierć i uwielbienie—to nie tylko szereg wspomnień, lecz jest to ży-  
cie realne, gdyż w czasie Mszy św. P. Jezus rzeczywiście przychodzi na ołtarz  
i rzeczywiście w Komunji św. łączy się z duszami wiernych, stanowiącemi Jego  
ciało mistyczne („mistyczne”—to znaczy ukryte przed oczyma ludzkiemi, nie zmy-  
słowe, lecz duchowe i nadprzyrodzone), którego On jest głową. Dusze wiernych,  
przez Komunię św. złączone z Jezusem, obecnym w ołtarzu, rodzą się wraz z Nim  
w uroczystości B. Narodzenia, cierpią w Wielkim Tygodniu, by zmartwychwstać  
w dniu Wielkiej Nocy. W ten sposób życie liturgiczne Chrystusa wraz z życiem  
Jego eucharystycznym daje życie całkowite i łączy z Chrystusem. Mszał — to  
program tego życia.

---

## (24) 2.—UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTYCH PAŃSKICH I DNIE, WYRÓŻNIONE W ROKU KOŚCIELNYM

### POWSTANIE UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTYCH PANSKICH

Rok kościelny, przedstawiający życie P. Jezusa, nie mówił o wszystkich wydarzeniach, związanych z dziełem naszego odkupienia: N. P. Marja wszak brała czynny udział w dziele zbawienia, będąc matką P. Jezusa; św. Józef był Jego opiekunem; apostołowie rozszerzali Jego dzieło; męczennicy i święci dawali świadectwo o Nim. Chęć uczczenia Boga w Jego świętych pobudziła Kościół do wyznaczenia nowego szeregu dat, które przeplatają się z datami roku kościelnego, tworząc święta katolickiego Kościoła.

Jak wcześniej powstały w Kościele niektóre z tych świąt, wskazują malowidła w katakumbach, przedstawiające zwiastowanie, nawiedzenie, narodzenie, trzech króli; na dawne powstanie kultu męczenników wskazuje np. list wiernych miasta Smyrny, zapowiadający (155 r.), że będą obchodzili dzień śmierci św. Polikarpa, t. j. dzień narodzin dla nieba (*dies natalis*) przez nabożeństwo na jego grobie.

Ponieważ liczba świętych już w pierwszych wiekach stała się bardzo wielka i osobnych Mszy św. Kościół dla nich nie ułożył, dlatego powstały i Msze św. wspólne, które znajdują się w mszale po Mszach o świętych, w t. zw. komunale — są to Msze: o apostołach, męczennikach, wyznawcach, dziewicach i niewiastach.

Prócz dni świątecznych są jeszcze d n i e, k t ó r e K o ś c i ó ł w y r ó ż n i a, zwracając w nich większą uwagę na chwałę Bożą — są to oktawy, suchedni i wigilje.

O k t a w a. Świąta, posiadające oktawę, są świętowane w przeciągu ośmiu dni lub przynajmniej w ósmym dniu powtarza się święto, choć mniej uroczystie. Żydzi też posiadali oktawy, na przykład: Paschę świętowali w przeciągu ośmiu dni, by bracia, mieszkający w rozproszeniu, mogli mimo trudności zebrać się na uroczystość w jednym z tych dni. U chrześcijan oktawa posiada znaczenie nie praktyczne, lecz głęboko symboliczne: ósmy dzień oznaczał odpoczynek i radość, jako też doskonałość i wieczność, jako dzień pierwszy i zarazem ósmy (ostatni tygodnia).

Suchedni (d n i e k w a r t a l n e). Gdy u Rzymian trzy razy do roku obchodzono ferje (żniw, winobrania i posiewów), by uprosić u bóstw pogańskich obfitość owoców ziemi, Kościół wprowadził podobne ferje cztery razy do roku: były to środa, piątek i sobota. Od czasów papieża Grzegorza VII wypadają one: w pierwszym tygodniu W. Postu, w tygodniu Zielonych Świątek, w trzecim tygodniu września i w trzecim tygodniu Adwentu. Są to dnie wstrzemięźliwości i postu, wyznaczone poto, by prawo postu było obserwowane w czterech

czasach roku, czyli przez cały rok. W dniu te Kościół modli się o dobrych kapłanów, gdyż zwykle odbywają się wtedy święcenia kapłańskie.

**Wigilje.** Sięgają one czasów apostołskich. Opierając się na Piśmie św., apostołowie przypuszczali, że drugie przyjście P. Jezusa odbędzie się w nocy (przypowieść o 10 pannach i inne teksty: Mat. XXV; Łuk. XII; I. Kor. XI, 26). To też czuwalni oni zwykle w nocy z soboty na niedzielę. Przyczyniała się też do odprawiania wigilij chęć odprawiania nabożeństw na grobach męczenników i odczytywania w czasie zebrań historii ich męki. Zwykle chrześcijanie rozpoczęli wigilje w domach prywatnych, a gdy piał pierwszy kogut, dążyli do kościoła, gdzie przebywali do świtu. Niestety nadużycia, czynione przez złych ludzi, zmusiły Kościół do powolnego zniesienia wigilij, których ślad pozostał w nocy wigilijnej Bożego Narodzenia. Obecnie w wigilijach przed pięciu świętami (Bożem Narodzeniem, Wielkanocą, Zielonemi Świątkami, Wniebowzięciem Matki Boskiej i uroczystością Wszystkich Świętych) — obowiązuje nie czuwanie, lecz post i wstrzemięźliwość. Duchowieństwo jednak szczególnie zakonne i dziś odprawia nocne czuwania. Gdy my, nieraz nawet zapominając o modlitwie wieczornej, spokojnie spoczywamy w te noce, poświęcone niegdyś chwale Bożej, powinniśmy być wdzięczni osobom bardziej gorliwym, które odprawiają modlitwy nocne i utrzymują w ten sposób w równowadze sprawiedliwość Bożą.

Obowiązek zachowania postu dziś wedle prawa kościelnego jest następujący:

**Wstrzeżenie żliwosci**, czyli powstrzymanie się od jedzenia mięsa obowiązuje tylko w piątki całego roku; stosuje się to do ludzi od 7 roku życia.

**Post**, czyli jedzenie raz na dzień do syta razem z wyjaśnioną już wstrzeżeniem żliwością obowiązuje w następujące dni: popielec, piątki i soboty Wielkiego Postu, suchedni; wigilje Zielonych Świątek, Wniebowzięcia, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

Post sam obowiązuje w pozostałe dni Wielkiego Postu; stosuje się do ludzi od 21 r. życia.

Ustaje post wraz ze wstrzemięźliwością w dni świąteczne, przypadające na dni postne (z wyjątkiem okresu W. Postu) i w W. Sobotę od 12 godziny w południe. Wierni, nie mogący pościć, proszą o dyspensę.

**Procesje** (*procedere* — iść, postępować poważnie). Msze św. stacyjne dały początek procesjom; zbierano się i procesyjnie udawano się na Msze św. do kościoła, zwykle bazyliki, nazywanej stacją. Kościół, naśladowując w tem Pana Jezusa, który procesyjnie wjechał do Jeruzolimy w Niedzielę Palmową, pragnął przez dobrze zorganizowany pochód okazać poganom swoją żywotność i moc, czyli okazać triumf Chrystusa. Symbolicznie oznaczają procesje nasz pochód przez życie ku niebieskiej ojczyźnie, dlatego przewodniczy procesji krzyż, ludzie zaś niosą zapalone świece i chorągwie, symbole gorącej wiary i ufności w zwycięstwo. Prócz triumfalnych bywają procesje pokutne i żałobne.

## ZNACZENIE ŚWIĄT ROKU I ŚWIĘTYCH PANSKICH

Wszystkie święta roku — to święta Chrystusa Pana, oddającego chwałę Bogu, a raczej Trójcy św. przez cześć zewnętrzną, która pozwala i nam przyłączyć się do chwały, oddawanej przez Chrystusa. Stawszy się człowiekiem, Syn Boży nie chce być samotny

w czci, oddawanej Bogu Ojcu, lecz pragnie, byśmy i my wzięli udział w służbie, a przeto i w dziedzictwie Bożem. Nie jesteśmy jednak zdolni do kultu prawdziwego, gdy nie mamy stanu łaski. Cześć świętych — to rozpatrywanie dzieł Bożych w życiu świętych. Tylko dlatego możemy przez świętych coś zdziałać u Boga, że oni są żywymi członkami Jego ciała mistycznego (Kościoła) przez chwałę w niebie; ale i my możemy przez modlitwę tylko wtedy coś pozyskać, jeżeli przez łaskę uświęcającą jesteśmy żywymi członkami Jego ciała (Kościoła) na ziemi.

---

## A. OKRES BOŻEGO NARODZENIA

### (25) 1. — ADWENT

(Mszal — *Proprium de Tempore*)

Adwent jest to czas, który rozpoczyna okres B. Narodzenia i przygotowuje wiernych do tej uroczystości. Czas ten jest wiosną roku kościelnego, jest on pełen nadziei i ukrytej radości.

ADWENT W DAWNYCH CZASACH. Boże Narodzenie w pierwszych wiekach nazywano Adwentem, czyli przyjściem Chrystusa, a niedziele, poprzedzające go, były nazywane niedzielami przed Adwentem (do XVIII wieku). By wyrazić nastrój oczekiwania na przyjście P. Jezusa w czasie tych niedziel, czczono pamięć Jego poprzedników (patriarchów i proroków), natomiast w niektórych kościołach zakrywano oblicza świętych, by wskazać wiernym, że przed Chrystusem prawdziwej świętości jeszcze nie było na ziemi. Dla przedstawienia smutnego stanu przed przyjściem Chrystusa w niektórych kościołach używano szat o barwie czarnej, dla wyrażenia zaś przeblęsków nadziei, z jaką było połączone oczekiwanie, śpiewano alleluja. Czas oczekiwania określano na 40 dni, które symbolizują wielki okres czasu oczekiwania ludzkości na przyjście Zbawiciela.

W czasie Adwentu czczono świętych, którzy poprzedzili lub przepowiedzieli przyjście Mesjasza, a więc N. P. Marję, św. Jana Chrzciciela i proroka Eljasza. Matce Boskiej poświęcano w Adwencie cztery dni: święto Zwiastowania, Nawiedzenia, Oczekiwania Narodzin P. Jezusa i Niepokalanego Poczęcia. Dla przygotowania duszy na przyjście Zbawiciela poszczono w czasie Adwentu, zaczynając od dnia św. Marcina (13.XI).

ADWENT W KOŚCIELE OBECNYM. Kościół przeznaczają 4 tygodnie na Adwent — czas, poprzedzający uroczystość Bożego Narodzenia. W czasie tym Kościół pragnie przygotować ludzi na potrójne przyjście P. Jezusa: przyjście do duszy naszej, przyjście liturgiczne w uroczystości świątecznej i przyjście w końcu świata.



Adwent rozpoczyna się od 1 niedzieli Adwentu (pomiędzy 29.XI i 3.XII) i już w Ewangelji dnia tego mówi się o sądzie ostatecznym; następnie, rozważając historyczne przyjście Chrystusa, Kościół przygotowuje dusze nasze do tej wielkiej uroczystości, jako też i na ostateczne przyjście Chrystusa.

W niedzielę adwentową widzimy fioletowe barwy szat, nie słyszymy wesołego *Gloria* i *Ite, missa est*, natomiast ukrytą radość wyraża alleluja i odprawiana przed świtem Msza św. o Matce Boskiej w białym kolorze, zwana roraty, rozpoczynająca się od słów: „*Rorate coeli*” — „Niebioso, spuście rosę”. Roraty uroczyście odprawiano w Polsce już za czasów Przemysława Pobożnego w Poznaniu i Bolesława Wstydliwego w Krakowie. Na pierwszej Mszy św. roratnej przedstawiciel każdego z siedmiu stanów wraz z królem składał na ołtarzu zapaloną świecę, mówiąc: „Gotowy jestem na sąd Boży”.

W czasie rorat pali się na ołtarzu obok innych świec jedna wysoka biała świeca. Wyobraża ona N. P. Marję, która, jak gwiazda poranna, rozpraszała ciemności nocy grzechowej przed nadejściem słońca, którym był J. Chrystus. Wyraża tę samą myśl uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji (8.XII), poprzedzająca uroczystość B. Narodzenia.

Naukę, którą Kościół pragnie nam udzielić w tym okresie przygotowania, zawierają Msze św. czterech niedziel Adwentu. Ich introit zwiastuje przyjście Chrystusa coraz bardziej bliskie, modlitwy to przyjście wypraszają, epistoły wskazują środki godnego doń przygotowania, a Ewangelje coraz wyraźniej odślaniają przed nami osobę Chrystusa.

Trzy postacie św. są w nich uwydatnione: o Matce Boskiej mówi Msza św. roratna i IV niedzieli Adwentu; o św. Janie Chrzcicielu opowiadają Ewangelje II, III i IV niedzieli; prorok Izajasz przemawia wiele razy w rozmaitych częściach Mszy św., szczególnie zaś zabiera głos w Mszach św. w suchedni, które przypadają przed IV niedzielą Adwentu. Najdłuższą z tych Mszy jest sobotnia, na której bywają udzielane święcenia kapłańskie. Dawniej zbierano się na tę Mszę św. już w sobotę wieczorem, a wychodzono z kościoła dopiero w niedzielę rano. Zawiera ona cztery lekcje Izajasza proroka o przyjściu Mesjasza i jedną proroka Daniela. Ostatnia, szósta lekcja mówi o przyjściu antychrysta i zaleca szybką poprawę duszom naszym.

Dobrzy chrześcijanie gotują się zwykle na uroczystość B. Narodzenia przez spowiedź i starają się w tym czasie poprawić się choć z jednej wady lub nabyć pożądaną cnoty, aby w ten sposób i od siebie złożyć dar Bożemu Dzieciątku.

Niema święta w Kościele, które przynosiłoby tyle pokoju, słodyczy i radości, ile ich dają ludziom święta Bożego Narodzenia. Gdy w dniu Zmartwychwstania radość przychodzi nagle i, jak światło błyskawicy, rozjaśnia smutek W. Piątku, w okresie B. Narodzenia radość przychodzi i wzrasta powoli, by osiągnąć swój największy wyraz w *gloria* pierwszej Mszy św.

BOŻE NARODZENIE W PIERWSZYCH WIEKACH. Początkowo Boże Narodzenie było połączone ze świętem Trzech Króli, które obchodzi się 6-go stycznia. Dopiero na początku IV w. rozdzielono te dwie uroczystości i wyznaczono na święta Bożego Narodzenia dzień 25-ty grudnia być może dlatego, by odciągnąć chrześcijan od udziału w pogańskim święcie Saturnaliów, wypadającym też 25 grudnia.

W Jerozolimie był zwyczaj, że przed Mszą św. dnia Bożego Narodzenia biskup procesjonalnie udawał się do Betleem i tam w czasie nocy czynił stację czyli odprawiał Mszę św. w grocie Narodzenia przy żłobku. Gdy zaczęto obchodzić uroczystość Bożego Narodzenia w Rzymie i urządzono tam żłobek ra wzór Jerozolimy w Kościele Matki Boskiej (Santa Maria Maggiore), papież udawał się najpierw do tego kościoła i tam w nocy odprawiał pierwszą Mszę św., a na drugą powracał do Bazyliki św. Piotra i odprawiał ją tam z rana.

Przedtem nim na dzień 25 grudnia przeniesiono uroczystość B. Narodzenia, dnia tego w Rzymie obchodzono pamiątkę św. Anastazji, która posiadała kościół, należący do dworu. Papież, ulegając prośbom dworu, po odprawieniu pierwszej Mszy św. na drugą wstępował do kościoła św. Anastazji, trzecią odprawiał u św. Piotra na Watykanie — taka jest historia trzech Mszy św. Bożego Narodzenia.

W ŚREDNICH WIEKACH po pierwszej Mszy św. odprawiano Nabożeństwo pasterzy. Przyodziani za pasterzy śpiewacy wchodziłi do kościoła, gdzie w stajence, urządzonej obok ołtarza, znajdowała się N. P. Marja i Dzieciątko. Aniołowie a często chór pogan i Żydów tworzyli cały dramat. Czasem Kościół usunął nabożeństwo pasterzy z kościoła. Ślady jego pozostały w laudesach (pierwsza antyfony): „Kogo widzieliście, pasterze, powiedzcie?...” — z którą zwracali się obecni do wchodzących pasterzy; w kościele pozostała stajenka, zapełniona figurami; jasełka, odgrywane przez ludzi lub przy pomocy marjonetek, przetrwały aż do naszych czasów. Niekiedy umieszczano Dzieciątko Jezus w kościele, nie w stajence, lecz na ołtarzu lub zawieszano pośrodku prezbiterjum w żłobku, po-

dobnym do klątki. Wyrażało to myśl, że P. Jezus przyszedł na ziemię, by stać się ofiarą za nas i więźniem naszym.

**BOŻE NARODZENIE W OBECNYM KOŚCIELE.** *Christus natus est nobis, venite adoremus* („Chrystus się nam narodził, pójdźmy, pokłońmy się”) — to są pierwsze słowa (*invitatorium*) jutrzni, śpiewanej zwykle o północy i rozpoczynającej t. zw. pasterkę. Jutrznia głosi nam w trzech nokturnach, jak z niebios przychodzi Dzieciątko, Odkupiciel, przychodzi w chwale, jako słońce, jako oblubieniec, pełen łask i miłosierdzia. Następnie jutrznia zaprasza (*cantate Domino*) niebo i ziemię do oddania Mu czci. Trzy Msze św., następujące po jutrzni, myśli te rozwijają.

**Msza św. o północy**, zwana anielska, mówi o narodzeniu się Syna Bożego w wieczności: „Pan rzekł do mnie (Chrystusa): Tyś jest synem moim. Jam ciebie dziś (w wieczności) zrodził”. Cemu wzburzyli się poganie przeciw Bogu, gdy On jako dzieciątko, ukrywając potęgę, przychodzi ich odkupić: wszak kiedyś przyjdzie w całej potędze, siedząc po prawicy Ojca, przyjdzie by sądzić. Tymczasem tylko aniołowie wiedzą o narodzeniu się Dzieciątka i cześć Mu oddają, śpiewając radosny hymn (*Gloria in excelsis*), najpierw wprowadzony do tej Mszy św.

**Msza św. o brzaszk jutrzni**, zwana pasterska. Gdy światło słoneczne powoli rozlewa się nad ziemią, w introicie Kościół śpiewa: Światłość zabłyśnie dziś nad nami, albowiem narodził się nam Pan i, chociaż spoczywa w żłobku, jako niemowlątko, będzie On nazwany Przedziwny, Bóg, Książę pokoju, Ojciec przyszłego wieku, którego królestwu nie będzie końca. — Idźmy więc i oglądajmy to Słowo, które Pan nam okazał — wołają wraz z pasterzami dusze proste i wierzące i nucą psalm: o królestwie Chrystusowem, o tem, że Pan przyobłócił się w ozdobe i moc, On utwierdził ziemię i nie poruszy się stolica Jego od wieków. „Raduj się wielce, córko Syonu! Wykrzykuj, córko Jeruzalem! Oto król twój przychodzi święty i zbawiciel świata”.

**Trzecia Msza św.**, zwana królewska, głosi całemu światu chwałę Nowonarodzonego. Już tylko na chwilkę zatrzymuje się przy ubogim żłobku \*) , by natychmiast w wielkim porywie radości przenieść nas na łono Przen. Trójcy, tej wielkiej rady Bożej, której Słowo jest „wielkiej rady Aniołem”. Już w introicie radość objawia się prawdziwym wybuchem w zachęcie do godnego świętowania uroczystości: „Śpiewajcie Panu pieśń nową, albowiem dziwne rzeczy uczynił” (t. j. tajemnicę Wcielenia i Odkupienia). Niech więc cała ziemia i to, co ją napełnia, i niebiosa głoszą chwałę Bogu. Lekcja i Ewangelja, mówiąc to samo, głoszą chwałę przedwiecznego pochodzenia Słowa. „Na początku było Słowo... wszystko przez nie się stało” — mówi św. Jan, a św. Paweł dodaje w lekcji: „Syna... przez którego uczynił i wieki”. Kończy się Msza św. prośbą, by Zbawiciel, który odrodził nas w Bogu, dał nam życie bez końca.

---

\*) Św. Justyn († 165) wspomina o tem, że do żłobka w Betleem spieszą pielgrzymi; a św. Hieronim (IV w.) żali się, że pierwszy żłobek zmieniono na inny, zrobiony ze srebra.

Radość z uroczystości Bożego Narodzenia przedostaje się z kościoła do domów rodzinnych. Gdy zjawiają się pierwsze gwiazdy na niebie, członkowie rodziny zasiadają do wieczerzy wigilijnej. Zwyczaj dzielenia się opłatkiem i zapraszania do stołu ludzi, nie mających własnego domu, przypomina nam miłość, którą powinniśmy okazywać wszystkim ludziom; choinka z podarkami i zapalonymi świeczkami wskazuje na te dary i łaski, które nam przyniósł Chrystus.

### (27) 3. — CZAS PO BOŻEM NARODZENIU — ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI

(Mszał — *Proprium de Tempore*)

Podobnie jak w Adwencie są umieszczone święta poprzedników P. Jezusa, tak też i w czasie po Bożem Narodzeniu idą święci, tworząc świętą Dzieciątka, którzy pierwsi przyczynili się do triumfu Chrystusa i Jego Kościoła. Kolejno więc następują po sobie: św. Szczepan, który pierwszy wylał swą krew za sprawę rozpowszechnienia młodego jeszcze Kościoła; św. Jan Ewangelista, obrońca Bóstwa Chrystusa przed pierwszymi heretykami; święci młodziankowie, którzy oddali swe życie dla ochrony doczesnego życia Zbawiciela. N. P. Marji, która wychowała Boże Dzieciątko, poświęcano w pierwszych wiekach oktawę B. Narodzenia, ponieważ święto Trzech Króli miało własną oktawę, przeto powstawały dwa tygodnie świąt.

Rzymianie początek roku na wzór początku miesiąca nazywali *calendae* i obchodzili go uroczyście.

Ponieważ Nowy Rok u chrześcijan był oktawą B. Narodzenia, wyraz *calendae* (po polsku „gody” od wyrazu słowiańskiego „god” = rok) związał się z uroczystym obchodem świąt B. Narodzenia i nazwą darów noworocznych. Radosne pieśni religijne, śpiewane w tym czasie, nazwano kolendy; odbywano uczty, gody; godzono czeladź na św. Szczepana; dawano podarki na kolendę i wieszano „nowego lata”.

ŚW. SZCZEPAN (26.XII). Introit Mszy św.: „Książęta siedzieli i przeciwko mnie mówili...” — to początek dramatu; zgrzytali zębami i rzucili się nań jednomyślnie, gdy on widział niebiosy otworzone (lekcja) — to dalszy jego ciąg. Oto zostanie dom wasz pusty (Ewangelja) — to groźba Boża na zakończenie. Duch nauki Chrystusowej nie byłby wyraźny bez przebaczenia i dlatego (w kolekcie) — prosba o miłość dla nieprzyjaciół.

ŚW. JAN ((27.XII). Msza św. śławi go jako wielkiego nauczyciela Kościoła (introit, kolekta) i ukochanego ucznia P. Jezusa (Ewangelja).

ŚW. MŁODZIANKÓW (28.XII). Cała Msza św. głosi chwałę niewinnych, jak lilje, duszyczek, które wylały krew swoją, jako wodę dokoła Jeruzalem. Bóg z rozkoszą przyjmuje chwałę, pochodzącą z ust niemowląt (introit): One tylko mogą śpiewać pieśń nową przed tronem Baranka i iść z Nim, dokąd pójdzie, gdyż serca ich nie zaznały grzechu (lekcja). Straszny jest mord niewinnych; Rachel nie chce dać się pocieszyć (Ewangelja). Boże, pomścij krew świętych Twoich! (graduał). Dusze ich wszakże, jak ptaszyny, wyrwały się z sidła ptasznika; sidło się potargało, a one ocalały (ofiarowanie). A jednak liturgia dnia tego nosi odcień smutku: barwy szat są fioletowe, niema glorioła we Mszy św. Czemu tak jest? Oto młodziankowie pomarli bez Chrztu św., a krew ich nie była wylana dobrowolnie, przeto dopiero Chrystus wyzwolił ich z otchłani.

ŚW. TOMASZA (29.XII), biskupa XII w., który dobrowolnie jako dobry pasterz poniósł śmierć za Kościół.

ŚW. SYLWESTRA (31.XII) papieża, który rządził w początku IV w. Przy nim prawdopodobnie święto B. Narodzenia było przeniesione na 25-go grudnia; on pierwszy rządził po skończonych prześladowaniach i on pierwszy nosił tjarę.

Na dzień, znajdujący się pomiędzy powyższymi świętami, Kościół przeznaczają zwykle Mszę św. o t. zw. niedzieli w oktawie B. Narodzenia, która, opowiadając o wzrastającym Dzieciątku, w introicie umieszcza niezwykle piękne słowa z księgi Mądrości: „Gdy wszystko pozostawało w ciszy i noc w swym pochodzie połowę drogi znaczyła, wszechmocne Twe Słowo, o Panie, zstąpiło z Królewskich Przybytków”.

ŚWIĘTO NADANIA DZIECIĄTKU IMIENIA JEZUS (1-go stycznia), zwane również Nowym Rokiem (cywilnym). Pierwotnie było to święto Matki Boskiej ze stacją w kościele N. P. Marji Męczenników (Panteonie) w Rzymie; potem wyznaczono na ten dzień pamiątkę obrzezania Dzieciątka.

Widoczne to jest we Mszy św., która jako oktawa Bożego Narodzenia posiada tekst z dnia B. Narodzenia; tylko kolekta, sekreta i komunja są o Matce Boskiej, Ewangelja zaś mówi o nadaniu Dzieciątka imienia. Dziwnej piękności są antyfony niesporów, zaczynające się od słów: „O przedziwna zamiano” (*O admirabile commercium*). Są one tak piękne, teologiczne a zarazem pełne słodyczy, że w noc świętą śpiewano je zamiast antyfon B. Narodzenia. Dla podziękowania Bogu za łaski, otrzymane w roku ubiegłym, i dla przeproszenia za grzechy Kościół wieczorem przed nowym rokiem odprawia uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przen. Sakramentu.

ŚWIĘTO IMIENIA JEZUS (w następującą po N. Roku niedzielę lub, gdy jej niema, 2 stycznia) jest powtórzeniem oktawy B. Narodzenia, tak jak ta jest powtórzenie samego święta. Piękny jest hymn tego dnia: „Jezu, słodkie wspomnienie” (*Jesu, dulcis memoria*) — jest to cichy szepcący duszy, kochającej Jezusa; hymn ten jest przypisywany św. Bernardowi.

ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI (6-go stycznia) w IV w. jest uważane jako święto Światłości, czyli Objawienia się Chrystusa (gr. Epifanja). Święto powstało na Wschodzie, a przyjął je Zachód, tak jak święto B. Narodzenia przyjął Wschód od Zachodu. Na Wscho-

dzie do święta Trzech Króli dołączają pamiątkę chrztu P. Jezusa w Jordanie, poświęcając wodę, i pamiątkę godów w Kanie. Święto to należy do liczby głównych, gdyż rządzi szeregiem następujących po nim niedziel, które noszą nazwę niedziel po Trzech Królach; liczba ich waha się od dwóch do sześciu. W całym oficjum Kościół śpiewa Bogu pieśń dziękczynienia za objawienie się Chrystusa i początek Jego działalności, ofiarując Mu, jako królowi, złoto, jako Bogu — kadzidło, jako człowiekowi — mirrę.

Wyraża tę myśl i Msza św.: „Oto przychodzi Pan potężny; królestwo jest w rękę Jego i potęga, i panowanie” — rozpoczyna introit. Następuje wizerunek proroka Izajasza (lekcja), który opowiada, jak do tego królestwa, t. j. Kościoła pośpieszają narody z królami, moc pogan, wielbłądy z Arabji, złoto i kadzidło przynoszą. Wstań więc i oświeć się Jeruzalem, bo chociaż ciemności okryją narody, ale nad tobą wnijdzie Pan. Ewangelja opowiada o spełnieniu się tego proroctwa: królowie, przedstawiciele pogan, przychodzą i dary przynoszą. To samo powtarza gradual i ofiarowanie; odczuwamy, że coś wielkiego stało się dnia tego. Wyjaśnia to antyfona jutrzni: Dziś z niebieskim Oblubieńcem połączył się Kościół, albowiem w Jordanie jego winy obmył Chrystus; biegną magowie z darami na królewskie zaślubiny, a biesiadnicy cieszą się z wody, zamienionej na wino. Połączenie to jest potrójne: Bóstwo z człowieczeństwem przez wcielenie; poszczególny człowiek z Kościołem przez chrzest i małżonkowie pomiędzy sobą przez ślub sakramentalny dla katolickiego wychowania dzieci, a przez to dla rozszerzenia Kościoła. Nie darów ziemskich, lecz zbawienia dusz szuka Chrystus, to też hymn niesporów tak zwraca się do Heroda: „Zły Herodzie, cóż cię trwoży, że przychodzi Król, Syn Boży? Nie chce ziemskiej ten korony, który w niebie daje trony”. Dnia tego odbywa się kwesta na misje.

W czasie świąt B. Narodzenia Kościół święci niektóre przedmioty, przypominające wiernym znaczenie tych świąt:

W dniu św. Szczepana odbywa się święcenie owsa, które przypomina, że dawniej służba, otrzymując zapłatę w zbożu, przynosiła część jej w ofierze do kościoła. Św. Szczepan ofiarował swe życie Bogu.

W dniu św. Jana Kościół błogosławi wino i daje do picia wiernym.

W dniu Trzech Króli odbywa się poświęcenie mirry, kadzidła i złota, a także kredy, którą wierni znaczą drzwi swych domów, pisząc K M B — początkowe litery imion trzech mędrców (Kacper, Melchjor i Baltazar).

---

## B. OKRES WIELKANOCY

### (28) 1. — WIELKI POST — PRZEDPOŚCIE

(Mszał — *Proprium de Tempore*)

Wielki Post jest okresem przygotowania się Kościoła do uroczystości wielkanocnych. Dla dusz naszych jest to czas nie tylko powstania z grzechów i nabywania cnót, lecz i chwila wzmożonego

życia nadprzyrodzonego: Komunja św. wielkanocna i udział w nabożeństwach Kościoła ma tak połączyć nas z Chrystusem i uświęcić nasze życie, byśmy mogli w niedzielę Zmartwychwstania radować się radością dusz świętych, a w chwili naszej śmierci połączyć się natychmiast ze zmartwychwstałym Chrystusem w niebie.

W tym celu Kościół poprzedza Wielkanoc trzema okresami przygotowania: Przedpoście, Wielki Post właściwy i Wielki Tydzień.

#### PRZEDPOŚCIE W PIERWSZYCH WIEKACH

Chrześcijanie, wzorując się na przykładzie Chrystusa i pragnąc choć w ten sposób wziąć udział w Jego męce, pościli w czasie, poprzedzającym Wielkanoc. Długość postu i chwila jego rozpoczęcia nie była jednakowa we wszystkich kościołach. Najwcześniej rozpoczynano na Wschodzie (w Konstantynopolu), gdzie W. Post trwał siedem tygodni, co razem z trzema tygodniami przedpościa stanowi dziesięć tygodni, czyli 70 dni. Stąd powstała nazwa pierwszej niedzieli Przedpościa — Siedemdziesiątnica. Nazwy trzech niedziel przedpościa (Siedemdziesiątnica i podobnie — Sześćdziesiątnica i Pięćdziesiątnica) przeniesiono ze Wschodu na Zachód, gdzie właściwy W. Post o jeden tydzień był krótszy. Najważniejszą rzeczą w okresie postu nie była jednak wstrzemięźliwość w pokarmach, lecz powściągliwość wewnętrzna i umartwienie. Powinien był umrzeć dawny człowiek grzeszny, by mógł się narodzić człowiek nowy, wedle Boga stworzony (Efez. IV, 24), podobnie jak ziarno pszeniczne, jeżeli wpadłszy w ziemię, nie obumrze, samo zostaje; lecz jeśli obumrze, wielki owoc przynosi (Jan XII, 24 i 25).

OBCENIE W PRZEDPOŚCIU choć jeszcze nie rozpoczynamy pościć, jednakże objawy radości powoli znikają: oto zamiera na dziewięć tygodni alleluja (= chwalcie Boga), śpiew niebieskiego Jerozalem, Kościoła triumfującego; opuszcza się we Mszy św. gloria i zamiast „*Ite, missa est*“ używa się „*Benedicamus Domino*“; we Mszach św. o czasie używa się koloru fioletowego.

SIEDEMDZIESIĘTNICA, czyli niedziela starozapustna. Ponieważ grzech pierworodny stał się przyczyną naszych cierpień i potrzeby powstania z upadku, przeto liturgia tej niedzieli rozpoczyna się od rozważania grzechu. „Ogarnęły mię boleści śmierci, boleści piekła...” — woła introit. „Z głębokości wołam ku Tobie, Panie...” — mówi traktus, kończąc uśmiechem nadziei: „U ciebie jest zmiłowanie”. Chrystus jest miłosierny, odkupił nas, ale zbawić nas bez nas nie może — potrzebna jest praca. Św. Paweł maluje obraz wysiłków, tego, który, w igrzyskach olimpijskich chcąc uzyskać nagrodę, od wszystkiego się powściąga; św. Paweł zachęca nas tak: biegnijcie, abyście otrzymali — oni wieniec skazitelny, ale my nieskazitelny

(lekcja). Chociaż Bóg nieraz wzywa i opóźnionych robotników, wymaga jednak od nich tem gorliwszej pracy w winnicy, sprzeciwiając się wszelkiej zazdrości i złości (Ewangelja).

**SZEŚCZDZIESIĘTNICA**, czyli niedziela mięsopustna. Msza św. rozpoczyna się od wołania o pomoc: „Powstań, czemu śpisz, o Panie” (introit). Oto ziarno już rzucone na glebę serc naszych (Ewangelja), lecz wrogowie powstają, piętrzą się przeszkody. By nikt nie mógł zasłaniać się trudnościami, św. Paweł wylicza cierpienia swego życia i pokusy wewnętrzne: „Któż choruje, a ja nie choruję? Któż się gorszy, a ja nie bywam palony?” (lekcja)—jednakże w największych nawet przeciwnościach ratuje nas Bóg i łaska Jego (lekcja, gradual, ofertorium i komunja).

**PIĘCZDZIESIĘTNICA**, czyli niedziela zapustna. Chociaż Chrystus zapowiada mękę swoją: „Oto wstępujemy do Jeruzalem” (Ewangelja) — jednakże Msza św. wyraża ufność i radość (introit, traktus, ofertorium i komunja). Radość tłumaczy się tem, że męka Chrystusowa prowadzi do zmartwychwstania i odkupienia. Środkiem ratunku jest pokuta, obrazem jej — uzdrowienie ślepego (Ewangelja). Św. Paweł wskazuje miłość, jako najważniejszą cnotę, którą powinniśmy nabyć (lekcja) — wszak z miłości ku nam Chrystus poniósł śmierć. Radość niedzieli następującego po niej poniedziałku i wtorku jest liturgiczna, lecz niedziety ludzie szukają uciech daleko poza Kościołem.

Wielki Post rozpoczynał się w miesiącu lutym, gdy w starożytnym Rzymie obchodzono pogańskie uroczystości *Lupercalia* ku czci bożka Pana. Chociaż kult pogańskich bogów upadł, pozostał jednak zwyczaj urządzania zabaw w tym czasie (karnawał — *caro i vale*). Zabawy te często bywają nieodpowiednie i grzeszne. Dla wynagrodzenia Bogu za grzechy ludzi, popełnione w karnawale, Kościół (św. Karol Boromeusz, XVI w.) wprowadził czterdziestogodzinne nabożeństwo, polegające na wystawieniu Przen. Sakramentu w trzech ostatnich dniach przed środą popielcową.

W trzech tygodniach przedpościa w jutrzni (lekcje) występują trzy figury Mesjasza: oto najpierw występuje Adam, który zgubił rodzaj ludzki, gdy tymczasem Chrystus, drugi Adam, przez czyny swe i naukę przyniósł nam ratunek; Noe, który wybudował arkę, a w niej wyratował rodzaj ludzki od zagłady, podobnie jak Chrystus przyjął naturę ludzką, aby odkupić ludzi; wreszcie Abraham przygotował Bogu naród wybrany, jak Chrystus utworzył prawdziwy naród wybrany — Kościół katolicki.

## 19) 2. — ŚRODA POPIELCOWA I PIĘĆ TYGODNI POSTU

(Mszał — *Proprium de Tempore* i brewiarz)

**MYŚL OGÓLNA.** Na znaczenie tego okresu wskazuje Ewangelja pierwszej niedzieli o przebywaniu P. Jezusa w ciągu 40 dni na puszczy. Nie wszyscy ludzie mogą tak odosobnić się, niektórzy



nawet nie mogą pościć, ale wszyscy mogą w tym czasie powstać z grzechów i odnowić życie. Ułatwia to ludziom liturgia, która podaje na każdą niedzielę we Mszy św. szereg stosownych myśli. W. Post — to rekolekcje dla ludzi, żyjących w świecie. Szczególnie wyraźnie występowało to w pierwszych wiekach, gdy do wiernych, potrzebujących odnowienia, przyłączali się katechumeni, mający przyjąć Chrztost św. w nocy paschalnej, i pokutujący publicznie, którym dawano odpuszczenie w W. Czwartek. Im wszystkim Kościół podawał odpowiednie nauki w liturgji. Wszyscy oni przez umartwienie wewnętrzne wchodzili w siebie i przeżywali ten znany nam z rekolekcji nastrój, który św. Paweł wyraża słowami: „Jako smętni, lecz zawsze weseli“ (I Kor. VI, 10).

**SRODA POPIELCOWA.** W. Post rozpoczyna się od środy popielcowej. Przed nabożeństwem kapłan błogosławi popiół, otrzymany z poświęconych w roku ubiegłym gałązek palmowych, i wkłada odrobinę tego popiołu na głowę każdego z wiernych, mówiąc: „Pamiętaj, człowiecze, że proch jesteś i w proch się obrócisz!“ W pierwszych wiekach posypywano popiołem tylko głowy publicznych pokutników, poczem usuwano ich z kościoła do dnia W. Czwartku, co przypominało wypędzenie Adama z raju. Potem obrzęd ten stosowano do wszystkich wiernych, albowiem chociaż kościelna pokuta zmniejszyła się, sprawiedliwość Boża pozostała niezmienna: wszyscy jesteśmy grzesznicy, wszyscy potrzebujemy pokuty.

Msza św. środy popielcowej mówi o poście i o ufnosci, której nie powinni tracić nawet najwięksi grzesznicy. „Panie, Ty litujesz się nad wszystkimi... gdy czynią pokutę“ (introit), lecz należy przedewszystkiem serca rozdzierać, a nie szaty (lekcja). W St. Testamencie starano się przez pokutę odzyskać dobrodziejstwa Boże doczesne; Nowy Testament podnosi dusze do pożądania dóbr niebieskich (lekcja i Ewangelja). Kolekty wyrażają prośbę o godne rozpoczęcie tego świętego czasu, którego liczne modlitwy i czytania powinny być rozmyślane we dnie i w nocy, by wydały owoc w swoim czasie (komunja).

**I NIEDZIELA W. POSTU.** Liturgia Mszy św. wskazuje nam jakgdyby wążką i stromą ścieżkę: po jednej stronie przepaść grzechu i potrójnej pokusy (Ewangelja), po drugiej stronie promienie łaski (lekcja). Introit nawołuje do ufnosci, gdy lekcja przestrzega przed nadużywaniem łask. Graduał i traktus zapowiadają pomoc Boga i Jego aniołów.

**II NIEDZIELA W. POSTU.** Na drodze, po której nas prowadzi Kościół w W. Poście, stać nie wolno, lecz trzeba dokonać przemienienia wewnętrznego (Ewangelja), zwalczając przedewszystkiem pożądlivość (lekcja).

**III NIEDZIELA W. POSTU.** Prawdziwe przemienienie wewnętrzne daje spowiedź, która usuwa ducha ciemności z serc naszych. Chrystus, wyrzucając czarta z dusz ludzkich, usuwa zeń wszystkie siedem grzechów głównych (Ewan-

głelja). Lekcja przestrzega chrześcijan, synów światłości, przed nieczystością. Oczy należy ku Bogu podnosić w pokusach (introit), a jak wróbel znajduje sobie mieszkanie, a synogarlica gniazdo, tak i my będziemy szczęśliwi, gdy zamieszkamy przez Komunię św. w domu Twoim Panie (komunja).

IV NIEDZIELA W. POSTU. Komunja św. wielkanocna jest celem, do którego prowadzi nas W. Post. Nasyca ona głód duszy, jak Chrystus nasycił rzeszę na puszcy (Ewangelja), i nas czyni wolnymi synami Kościoła (lekcja). Introit głosi radość, bo już wступujemy do niebieskiego Jeruzalem. Jeruzalem zaś jest symbolem nieba i w dniu tym w Rzymie robiono stację właśnie w kościele św. Krzyża Jerozolimskiego. Jak Jeruzalem jest obrazem nieba, tak też i ta stacja w środku postu jest uchyleniem rąbka nieba, by zachęcić pokutujących do wytrwania na stromej ścieżce, prowadzącej wciąż w górę do uroczystości Zmartwychwstania. Radość tę głosi introit, rozpoczynający się słowami: „*Laetare, Jerusalem...*” — „Wesel się, Jeruzalem”; radość głosi traktus, gdy mówi, że Pan tak opieką ufających Mu otacza, jak góry otaczają miasto Jeruzalem. Radość zwiastuje i barwa różowa szat kościelnych. Zwyczaj używania barwy różowej powstał w następujący sposób: W pierwszych wiekach księżętom, którzy prosili o relikwie św. apostołów, papież ofiarowywał złote klucze, zawierające częśćkę z okowów św. Piotra. Papierz św. Grzegorz Wielki dołączył do daru tego wyraził: „ta, która była przyczyną śmierci apostoła, niech ci uzyska łaskę odpuszczenia”. Potem klucze, jako oprawę relikwii, zmieniono na różę złotą, którą w dniu tym papież poświęca i posyła zasłużonym dla Kościoła panującym lub miastom. Od poświęcenia róży powstał zwyczaj używania w dniu tym szat barwy różowej.

V NIEDZIELA W. POSTU, NIEDZIELA O MĘCE PAŃSKIEJ. Niebo liturgiczne zaciemnia się coraz bardziej: *Gloria Patri* opuszcza się w introicie i w *Lavabo Mszy św.*, nie odmawia się aż do W.-Soboty psalmu *Iudica* u stóp ołtarza; teksty liturgiczne nie opowiadają jeszcze męki Zbawiciela, lecz okazują coraz bardziej wzrastającą ku Niemu nienawiść Żydów. Dla okazania smutku i na zewnątrz Kościół zakrywa krzyże i posągi świętych fioletową zasłoną.

W pierwszych wiekach zasłoną okrywano nie poszczególne wizerunki, lecz osłanianio cały ołtarz, oddzielając nią prezbiterjum od nawy głównej; potem dopiero podzielono ją na części dla okrycia poszczególnych krzyżów i posągów. Zasłona wyraża smutek — ukrycie ozdób Kościoła i ukrycie się P. Jezusa.

Msza św. Żydzi, uniesieni pychą, odrzucają Chrystusa i wołają, że zarta ma, i chcą go kamienować. Lecz Chrystus zataja się i wychodzi z kościoła, który wkrótce i Bóg opuści (Ewangelja). Chrystus przez własną krew wejdzie do świętego świętych, dokonawszy wiecznego odkupienia (lekcja).. To ma dopiero nastąpić, ale tymczasem Chrystus jest zupełnie poniżony. „Wymierz mi sprawiedliwość, Boże, i prowadź sprawę moją przeciw ludowi bezbożnemu” — woła Chrystus w introicie. „Często uderzali na mnie od młodości mojej” — dodaje traktus. „Wyrwij mnie, Panie, od nieprzyjaciół moich.... Panie, mój Wybawicielu” — prosi gradual. „Będę wyznawał Ciebie z całego serca mego... ożywię” — zapowiada ofertorium. W komunji Chrystus, jako arcykapłan, już otia-

ruje swe Ciało i Krew wiecznie i łączy w ten sposób ofiarę Mszy św. z ofiarą krzyża.

W niesporach, jutrzni i w laudesach jest śpiewany po łacinie przepiękny hymn triumfalny o krzyżu, jakiego żaden ludzki sztandar nie posiada. „Znak królewski występuje, Krzyż zbawienia połyskuje; Na nim Życie śmierć poniosło, Z śmierci życie nam wyrosło...” Częstką tego hymnu jest znany hymn „Krzyżu Święty”, śpiewany i po polsku.

Krzyż, narzędzie hańbiącej śmierci w pogaństwie, stał się znakiem zbawienia i jest umieszczany na świątyniach chrześcijańskich, na naczyniach i szatach. Jako znak, czyniony przez chrześcijan na sobie, był on znany do IV w. głównie jako mały krzyż, umieszczany na czole, ustach i piersiach (dziś — na początku odczytywania Ewangelji). Dopiero od czasu herezji arjańskiej dla wyraźnego podkreślenia wiary naszej w trzy osoby Boże przyjęto obecny krzyż wielki: na czole, piersiach i ramionach.

W niedzielę W. Postu po południu są odprawiane Gorzkie Żale. Nabożeństwo to powstało na tle średniowiecznych misterjów, t. j. przedstawień scenicznych. W Polsce po raz pierwszy Gorzkie Żale były odprawione w Warszawie w kościele św. Krzyża w 1707 r. Składają się one z trzech części i zawierają pieśni, głęboko i rzewnie przedstawiające mękę Chrystusa, które są śpiewane przed wystawionym Przen. Sakramentem. Zakończenie tworzy trzykrotny śpiew „Któryś za nas cierpiał rany”, kazanie i pełna majestatu procesja. W piątki zwykle odbywa się Droga Krzyżowa.

### (30) 3.—NIEDZIELA PALMOWA I WIELKI TYDZIEŃ

(Mszał — *Proprium de Tempore*, śpiewnik i brewiarz)

#### NIEDZIELA PALMOWA

Niedziela Palmowa kończy Tydzień Męki Pańskiej, w którym Żydzi oszczerstwami zwalczali Chrystusa, rozpoczyna zaś tydzień Jego rzeczywistej męki i śmierci. Niedziela Palmowa jest smutna, tak samo jak następujący po niej tydzień; podaje nam ona w Ewangelji pasję wedle św. Mateusza, jakgdyby zapowiedź tego, co stanie się w W. Tygodniu. Niedziela Palmowa posiada jednak i moment radosny: jest to procesja, przypominająca wjazd triumfalny P. Jezusa do Jerozolimy. Jej odpowiadają też pełne radości *gloria* W. Czwartku i hymn *Exultet* W. Soboty. W Niedzielę Palmową przed sumą odbywa się poświęcenie palm, procesja, a potem odprawia się uroczysta Msza św.

P o ś w i ę c e n i e p a l m. Gdy chór śpiewa antyfonę „Hosanna Synowi Dawidowemu”, kapłan, przyodziany w fioletową kapę,

podchodzi do ołtarza, na którym po stronie lekcji leżą gałązki palmowe, a lud je trzyma w rękę. Kapłan poświęca gałązki, wspominając w odczytywanej modlitwie o gołębiu, który powrócił do arki z gałązką oliwną, i o obietnicy opieki Bożej dla domów, które będą je przechowywały. Gałązki palmowe i oliwne zwiastują zwycięstwo nad śmiercią i namaszczenie duchowe przez udzielanie łaski. Po odczytaniu modlitw kapłan kropi gałązki wodą święconą i rozdaje je: wtedy następuje procesja.

**P r o c e s j a.** Kapłan, poprzedzony przez ministrantów, niosących kadzielnicę, krzyż procesyjny i dwie zapalone świece, wychodzi z kościoła wraz z ludem, niosącym palmy. Chór śpiewa szereg antyfon, opowiadających o wjeździe P. Jezusa do Jerozolimy, z których każda kończy się słowami: „*Hosanna in excelsis*“ — „Hosanna na wysokościach“. Gdy procesja obejdzie kościół i, powracając, zbliża się do drzwi, znajduje je zamknięte. Tam zamyka się część śpiewaków, która na każdą strofkę, śpiewaną przez chór procesji, odpowiada strofką: „*Gloria, laus*“ — „Cześć, chwała i poszanowanie Tobie, królu Chryste, Odkupicielu“. W końcu śpiewu kapłan lub diakon uderza końcem krzyża w drzwi, które się otwierają; wtedy procesja wchodzi do kościoła, a połączeni śpiewacy kończą: „*Ingrediente Domino*“ — „Gdy wchodził Pan do miasta świętego, dzieci Hebrajczyków, przepowiadając zmartwychwstanie Żywota, z gałązkami palmowymi w rękę wołały: Hosanna na wysokościach!“ Uderzenie krzyżem w drzwi i wejście do kościoła procesji przypominają nam, że przez śmierć krzyżową i zmartwychwstanie Chrystus otworzył nam niebo.

Procesja niedzieli Palmowej powstała w Jerozolimie. Według wzmiankowanego wyżej pamiętnika Sylwji (IV w.) w niedzielę po południu formowała się procesja na górze Oliwnej. Biskup jechał na osiołku, wszyscy zaś ludzie (nawet dzieci, nie umiejące jeszcze chodzić) trzymali w rękę gałązki oliwne i palmowe. Dopiero w nocy przybywano do Jerozolimy. Zwyczaj ten z Jerozolimy przeszedł do innych kościołów.

**M s z a ś w.** Chwilowa radość procesji nagle się urywa, gdy procesja wchodzi do kościoła i rozpoczyna się Msza św. Kościół objawia smutek, który wciąż będzie wzrastał. „Boże, Boże mój... czemuś mnie opuścił?“ — woła Chrystus w introicie. Graduał wyraża zdziwienie z powodzenia grzeszników, gdy Chrystus tak cierpi. Ofertorium i komunja przedstawiają smutek Chrystusa wobec czekającego nań kielicha goryczy. Lekcja tłumaczy, że dla nas to Chrystus wyniszczył samego siebie i stał się posłuszny aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. W Ewangelji św. Mateusza jest przedstawiona męka i śmierć P. Jezusa (pasja). W czasie jej odczytywania wszyscy obecni trzymają w rękę palmy, a po wyrazach: „A Jezus, zawoławszy wielkim głosem, oddał ducha“ — wszy-

scy padają na kolana i kłęczą przez chwilę. Zwyczaj ten wprowadził św. Ludwik, król francuski. W kościołach, posiadających więcej duchowieństwa, śpiewano mękę P. Jezusa, rozdzielając ją na kilka ról. Na tle tak odtwarzanej męki Pańskiej powstawały przedstawienia pasyjne w średniowieczu.

**WIELKI TYDZIEŃ.** Tydzień Wielki lub Święty nazywa się jak mówi św. Jan Chryzostom, nie dlatego, by miał więcej dni lub dnie jego miały więcej godzin, lecz dlatego, że w nim rozpamiętujemy wielkie i święte tajemnice. Dlatego też każdy dzień tego tygodnia nazywamy wielkim. Pierwsi chrześcijanie w dniu te nieraz utrzymywali bardzo surowy post, przestając na chlebie, soli, wodzie i owocach. Potem ograniczono surowy post do trzech ostatnich dni, rozpoczynając go w W. Czwartek po południu. Wszystkie sprawy publiczne w tym tygodniu były zawieszane, by ludzie mieli czas wziąć udział w nabożeństwach i ćwiczeniach Kościoła, który ich pouczał o znaczeniu rozważanych tajemnic.

Już w pierwszych wiekach na wzór suchedni kwartalnych powstało dłuższe nabożeństwo w środę, piątek i sobotę W. Tygodnia, jako w dnie stacyj. Na dzień W. Czwartku, w którym obchodzono pamiątkę Wieczery Pańskiej, wyznaczono konsekrowanie olejów św. i udzielanie rozgrzeszenia pokutnikom. Św. Leon papież (V w.) miał zwyczaj, poczynając od Niedzieli Palmowej, komentowania męki P. Jezusa, co pozostawiło ślad w nabożeństwie dni tych. Czasem uroczystości poświęcenia wody chrzcielnej i paschału, związane ze chrztem dorosłych, przeniesiono z nocy wielkanocnej na poranek W. Soboty, gdy chrzest dorosłych wyszedł z użycia. Tak powstał wielki tydzień.

**CIEMNA JUTRZNIA.** Po południu w środę, czwartek i piątek W. Tygodnia jest odprawiana jutrznia z laudesami. Przed głównym ołtarzem umieszcza się wielki świecznik w formie trójkąta, na którego ramionach płonie szereg świec. Duchowieństwo śpiewa psalmy; po ukończeniu każdego psalmu gaszą jedną świecę. Zmrok już zapada zupełny, gdy w czasie śpiewu *Benedictus* pozostaje tylko jedna najwyżej umieszczona świeca. Nie gaszą jej, lecz wynoszą i za chwilę przynoszą z powrotem. W czasie jej wynoszenia duchowieństwo czyni łoskot, uderzając śpiewnikami w pulpity. W pierwszym nokturnie Ciemnej Jutrzni duchowieństwo śpiewa wstrząsające lamentacje proroka Jeremiasza, który, siedząc na ruinach Jerozolimy, opłakiwał nieszczęścia Jerozolimy i świątyni. Każda zwrotka kończy się wezwaniem: „Jeruzalem, Jeruzalem, nawróć się do Pana Boga swego“. Gaszenie świec przedstawia upadek wiary apostołów, a także rozpościeranie się ciemności grzechu; zabranie ostatniej świecy i jej powrót — to śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, poprzedzone wstrząśnieniami w naturze; Jeru-

zatem — to dusza ludzka, której upadek grzechowy oplakuje Kościół. W pierwszych wiekach Ciemną Jutrznią rozpoczynano w nocy, a kończono nad ranem, gaszenie świec wobec wzrastającego brzaśku dnia miało wtedy i praktyczne znaczenie.

(31)

#### 4. — WIELKI CZWARTEK

(Mszał — *Proprium de Tempore*, śpiewnik i brewiarz)

Pomimo smutku W. Tygodnia i Ciemnej Jutrzni W. Środy, zakończonej słowami „Chrystus stał się za nas posłuszny aż do śmierci”, w dniu W. Czwartku nastrój staje się radosny na chwilę Mszy św.: ołtarz, przyozdobiony odświętnie, szaty liturgiczne białe i bogate, radosny śpiew „*Gloria in excelsis*”. Mimo żałoby z racji męki i bliskiej śmierci Chrystusa Kościół nie może nie radować się z ustanowienia tego najświętszego ze wszystkich Sakramentu. Radość ta jednak mija wraz ze Mszą św.; zbliża się jeszcze większy smutek, Kościół przyodziewa znowu szaty fioletowe, a W. Piątek — czarne.

DZIEŃ W. CZWARTKU W PIERWSZYCH WIEKACH. Dzisiejsze obrzędy W. Czwartku powstały na miejsce dawniej odprawianych w dniu tym trzech Mszy św. Pierwsza z nich była przeznaczona dla pokutników, druga — dla poświęcenia olejów św., trzecia — na pamiątkę ustanowienia Eucharystji.

Udzielanie rozgrzeszenia pokutnikom. Przed pierwszą Mszą św. biskup odmawiał 7 psalmów pokutnych, gdy tymczasem pokutnicy leżeli krzyżem w atrjum przed progiem kościoła. Trzy razy wychodził do nich subdiakon, mówiąc pokolei trzy teksty Pisma św., zwiastujące miłosierdzie Boga dla grzeszników. Za trzecim razem podnosili się pokutnicy, diakon wprowadzał ich do kościoła. Tu otrzymywali rozgrzeszenie biskupa i zdejmowali z siebie szaty pokutnicze.

Poświęcenie Olejów św. weszło do Mszy św. W. Czwartku w V wieku; przedtem nie miało określonego dnia. Olej św., przeznaczony dla chorych, był poświęcany w czasie każdej Mszy św. Przynoszono go z innymi darami i stawiano w ampułkach na balustradzie obok ołtarza, a po Mszy św. zabierano do domów. Ponieważ powstawały stąd nadużycia, gdyż używano go do zabobonnych praktyk, Kościół zabronił wiernym przechowywania olejów świętych.

DZIEŃ W. CZWARTKU W OBECNYM KOŚCIELE. W dniu tym tylko jeden kapłan odprawia Mszę św. w każdym kościele, pozostali zaś kapłani asystują i przyjmują Komunię św. z rąk celebransa. Dzień W. Czwartku posiada następujące nabożeństwa: 1) uroczysta Msza św., 2) przeniesienie Przen. Sakra-

mentu do ciemnicy, 3) obnażenie ołtarzy; w kościołach katedralnych dołącza się jeszcze 4) poświęcenie olejów św i 5) umywanie nóg.

**Uroczysta Msza św.** Teksty Mszy św., odnoszące się do Eucharystji, wspominają jednak i o zbliżającej się męce. O ustanowieniu Komunii św. i o przygotowaniu się do jej godnego przyjęcia mówi lekcja; o czystości duszy, potrzebnej do przyjęcia Chrystusa, który, umiłowałszy ludzi, aż do końca ich umiłował, mówi Ewangelja św. Graduał powraca myślą do męki i cytuje św. Pawła tekst z Ciemnej Jutrzni: „Chrystus stał się za nas posłuszny...” Na glorja uderzają wszystkie dzwony, by następnie zamilknąć aż do W. Soboty. Zamiast dzwonów w tym czasie używane są kołatki. Najbardziej uroczystą chwilą jest Komunia w czasie Mszy św., do której najpierw przystępują obecni kapłani, a potem wierni. W dniu ustanowienia Eucharystji każdy dobry katolik pragnie wziąć udział w uczcie eucharystycznej, to też ilość komunikujących się jest niezwykle wielka.

**Przeniesienie Przen. Sakramentu do ciemnicy.** Kapłan w czasie Mszy św. konsekruje trzy Hostje: jedną dla odprawianej Mszy św., drugą na W. Piątek, a trzecią dla wystawienia w monstrancji w grobie. Po skończonej Mszy św. kapłan umieszcza pozostałe dwie Hostje w kielichu, kielich okrywa białym woalem i owiązuje. Tworzy się procesja, która odnosi P. Jezusa do przygotowanego w kościele miejsca, zwanego ciemnicą. W czasie procesji śpiewa się hymn: „*Pange, lingua...*” — „Sław, języku, pieśnią błogą Cudo Ciała chwalebnego”. Opowiada ten hymn o Ostatniej Wieczerzy. Piątą jego strofkę stanowi znane powszechnie: „*Tantum ergo Sacramentum*”. P. Jezusa umieszczają w tabernakulum, zamykają drzwiczki, odmawiają bez śpiewu nieszpory i za chwilę ciemnica jest nie tylko ciemna, ale i pusta: ludzie wychodzą, nieliczne osoby pozostają na kilkuminutowej adoracji. P. Jezus zwykle bywa tu bardzo opuszczony — tylko sześć płonących świec na ołtarzu i trochę kwiatów wskazuje, gdzie w tych chwilach smutku znajduje się nasz Zbawiciel.

**Obnażenie ołtarzy.** Po nieszporach kapłan, przyodziały w fioletową kapę, udaje się do głównego ołtarza, a potem do bocznych ołtarzy, zdejmuje obrusy i przewraca lichtarze, odmawiając psalm 21: „Boże, Boże mój, wejrzyj na mnie” — który zaczyna od antyfony: „Rozdzielili sobie szaty moje...” Przed odejściem od ołtarza kapłan zmywa wodą jego portatyl.

Ten smutny obrzęd przypomina opuszczenie Chrystusa przez apostołów i obnażenie Go przed ukrzyżowaniem. Kościół jest pusty i pozbawiony ozdób; tabernakulum jest otwarte, a P. Jezus w niem nieobecny — to obraz duszy, wyniszczonej przez grzech śmiertelny. Przed wielkiem świętem Zmartwychwstania należy ją obmyć w sakramencie pokuty.

**P o ś w i ę c a n i e O l e j ó w Ś w i ę t y c h.** W kościołach katedralnych po podniesieniu biskup zasiada przed stołem, nakrytym białym obrusem. Tu asysta, złożona z 12 kapłanów, 7 diakonów i 7 subdiakonów, przynosi z zakrystji naczynie z Olejem Chorych. Biskup czyni nad niem egzorcyzmy, czyli zaklęcia i poświęca, a potem dalej odprawia Mszę św. Po Komunii św. biskup znowu zajmuje miejsce przy stole, asysta zaś udaje się do zakrystji i przynosi oliwę w dwóch naczyniach i balsam. Biskup miesza balsam z oliwą i pokolei poświęca olej, zwany święte Chryzmo, i Olej Katechumenów. Czyni to przez tchnienie, egzorcyzmy i modlitwy. W tym czasie chór śpiewa o poświęcanym oleju świętym wiersz: „*O Redemptor..*” — „*O Odkupicielu, przyjmij pienia tych, którzy Cię wysławiają*”.

Kościół otacza tak wielką czią oleje święte przez szacunek dla sakramentów św., dla których oleje św. są materją. Oliwa, która staje się olejem św., oświeca, karmi i umacnia, a według św. Augustyna jest znakiem Ducha św., boskiego ognia dusz, ponieważ pali się płomieniem.

**U m y w a n i e n ó g.** Pamiątka Ostatniej Wieczerzy nie byłaby zupełna, gdyby w nabożeństwie nie umieszczono czynu, przez Chrystusa dołączonego do przykazania miłości i pokory, które Chrystus dał apostołom. Po Mszy św. biskup (dawniej czynili podobnie papieże i królowie) przepasuje się ręcznikiem, podchodzi do dwunastu ubogich, umywa im nogi, wyciera ręcznikiem i całuje, dając każdemu z nich jałmużnę. Chór w tym czasie śpiewa antyfony, rozpoczynające się od wyrazów: „*Mandatum novum...*” — „*Przykazanie nowe daję wam, abyście się wspólnie miłowali, jakom was umiłowiał, mówi Pan*”.

**NOC W. CZWARTKU.** Serce dobrego katolika nie może nie odczuwać męki, którą przechodził Zbawiciel, nie śpiąc całą tę noc, i z którego naigrawano się. To też już pierwsze wieki wprowadziły praktykę czuwania. Jak opisuje wspomniana już Sylwja, udawano się na górę Oliwną i przepędzano noc czwartkową w ogrodzie Getsemani na rozważaniu męki Pańskiej. Zczasem powstały rozmaite prywatne praktyki, idące całkowicie po myśli Kościoła; w Jerozolimie modlono się w miejscach, gdzie cierpiał Chrystus; w Rzymie — przed kościołem św. Krzyża Jerozolimskiego; w innych miejscowościach — w ciemnicy lub w kościele, odbywając rozmyślenia, czytania lub śpiewając, np.: „*Stabat Mater*”. Kto nie mógł czuwać przez całą noc, czuwał przynajmniej przez kilka godzin.



W. Piątek jest poświęcony wspomnieniom śmierci Chrystusa Pana, dlatego wszystkie nabożeństwa tego dnia są bardzo smutne. Kościół, a szczególnie wielki ołtarz, pozbawiony ozdób już od siedmiu tygodni, w dniu tym jest jeszcze bardziej opuszczony. Przypomina zburzoną Jerozolimę, którą opłakiwał Jeremjasz. Niebieski gość opuścił swój ziemski przybytek. Wskazują na to otwarte i puste tabernakulum, zasłonięty krzyż ołtarza, czarne barwy szat liturgicznych i żałobna cisza w kościele. W dniu tym najsurowiej poszczono, często nie przyjmując wcale pokarmów. Msza św., jako powtórzenie śmierci Chrystusa na krzyżu, nie odprawia się w dniu, w którym śmierć ta nastąpiła. Nabożeństwo W. Piątku zawiera: 1) odczytanie dwóch lekcji St. Testamentu i pasji według św. Jana, 2) uroczyste modły błagalne, 3) adorację krzyża i 4) Komunię św. kapłana, t. zw. Mszę św. uprzednio poświęconych darów.

W. PIĄTEK W PIERWSZYCH WIEKACH. Nabożeństwo wielkopiątkowe jest bardzo dawne, gdyż powstało z nocnych wigilij, odbywanych tego dnia przez pierwszych chrześcijan. Do wigilij dołączono potem adorację krzyża i Komunię św. Wigilje i ich układ pochodzą z tych czasów, gdy pierwsi chrześcijanie, modląc się wspólnie z Żydami, odczytywali dwie lekcje, potem następowała nauka (obecnie pasja), a kończyli nabożeństwo szeregiem modlitw. Adoracja prawdziwego drzewa krzyża św. powstała w Jerozolimie w IV w.; sam patriarcha pilnował porządku. W dnie postne, pozbawione Mszy św., nie udzielano Komunii św., gdyż nastrój smutny i zaniedbany zewnętrznie wygląd ludu szczególnie na Wschodzie nie odpowiadał nastrojowi odświętnemu, z którym łączyła się Msza i Komunia św. Dopiero potem zaczęto przechowywać dla Komunii św. tego dnia Hostje, konsekrowane dnia poprzedniego. Tak powstały Msze św., zwane suche, czyli nie posiadające konsekracji, lub uprzednio poświęconych darów. Dawniej było takich Mszy św. więcej w W. Poście; obecnie pozostała tylko jedna w W. Piątek.

WIELKI PIĄTEK W OBECNYCH CZASACH. C z y t a n i e l e k c y j i p a s j i. Kapłan, przyodziany w czarny ornat, po wyjściu z zakrystji z ministrantami podchodzi do obnażonego i pozbawionego światła ołtarza. Pada przed nim na twarz i leży tak przez chwilę. W tym czasie ministranci nakrywają ołtarz obrusem. Kapłan powstaje, zbliża się do ołtarza i odczytuje dwie lekcje. Mówią one o powołaniu pogan, o ich zmartwychwstaniu z Chrystusem, o niestałości Żydów i o warunkach, którym powinien odpowiadać baranek paschalny, jako figura zabitego w dniu tym niepokalanego Baranka, gdyż ma on stać się pokarmem i opieką dla wiernych. Potem

jest czytana pasja wedle św. Jana, świadka męki, który oddaje jej szczegóły z wielkiem uczuciem. Czytania te żywo stawiają nam przed oczy ofiarę, którą spełnił dla nas dnia tego Chrystus.

Uroczyste modły błagalne. Każda z ośmiu modlitw, które następują po odczytaniu pasji, jest poprzedzona jakby krótką nauką, wyjaśniającą potrzebę następującej potem modlitwy. Po każdej z ośmiu nauk diakon śpiewa „Zginajmy kolana“, a po chwili „Powstańcie“ („*Flectamus genua*“—„*Levate*“). Dawniej chwila klęczenia była dłuższa; każdy z wiernych modlił się w duchu, pobudzony zachętą kapłana, a następnie na wezwanie diakona powstawał, by modlić się razem z kapłanem. Modlitwy są następujące: za Kościół, papieża, biskupów, katechumenów, za świat, heretyków, Żydów i pogan. Modlitwy te podkreślają najwyższą miłość Chrystusa, który umarł za wszystkich ludzi, obecnie zaś ustami Kościoła modli się za wszystkich, nawet najbardziej zatwardziały.

A d o r a c j a k r z y ż a. Po modlitwach błagalnych kapłan bierze z ołtarza osłonięty krzyż, obraca się z nim do ludu i, odkrywając go powoli, trzy razy śpiewa coraz wyższym głosem: „Oto drzewo Krzyża“ („*Ecce lignum Crucis*“). Śpiewacy dodają: „Na którym zbawienie świata zawisło“ — wszyscy zaś razem kończą: „Pójdźmy, pokłońmy się“. Wszyscy upadają na kolana, a kapłan niesie krzyż, obrócony figurą P. Jezusa do ludu, i kładzie na przygotowane na podłodze miejsce; zdejmuje obuwie, trzy razy przykłęka, a następnie całuje krzyż. Podobnie czynią inni duchowni, a następnie odbywa adorację lud. W czasie adoracji śpiewacy, podzieleni na dwa chóry, śpiewają t. zw. wyrzuty, wyrażające słowami proroków ubolewanie Zbawiciela nad niewdzięcznością Żydów: „Ludu mój, cóżem ci uczynił albo w czem zasmucił?“

Wśród ciemnej nocy smutku i poniżenia Chrystusa adoracja ta krzyża jest jakgdyby jasnym promykiem, zapowiadającym triumf, a więc zmartwychwstanie i uroczystość Wielkanocy. Potem śpiewa się hymn: „Krzyżu święty“.

M s z a ś w. u p r z e d n i o p o ś w i ę c o n y c h d a r ó w. Gdy kończy się adoracja krzyża, zapalają świece na ołtarzu, kapłan zaś idzie w milczeniu do ciemnicy, zabiera Hostje św. i przenosi je procesjonalnie do ołtarza przy śpiewie hymnu („*Vexilla Regis*“). Kapłan kładzie Przen. Sakrament na ołtarzu, wlewa do kielicha wino i wodę, umywa palce, mówi *Orate fratres* i natychmiast rozpoczyna Komunię św., mówi więc *Pater noster*, podnosi prawą ręką Hostję nad pateną, by ludzie widzieli; potem ją dzieli,

jak zwykle, na trzy części, średnią opuszcza do kielicha z niekonsekrowanem winem, mówi jedną tylko ostatnią modlitwę przed Komunią św. „*Domine, non sum dignus*” i uderza się w piersi. Następnie spożywa Przen. Sakrament pod postacią chleba i wypija wino, omywa kielich i palce, nie mówi komunji i nie kończy modlitw mszalnych. Wkłada pozostałą Hostję do monstrancji, okrywa ją przezrystym białym welonem i ze śpiewem „Odszedł Pasterz” procesyjnie udaje się do przygotowanego grobu. Tam na przygotowanym tronie wystawia Przen. Sakrament na widok publiczny, odmawia cicho nieszpory i odchodzi w milczeniu.

Gdy Światłość świata zgasała, milczenie zalega świątynię, tylko przed grobem płonie sześć świec, a wierni w ciszy i skupieniu przychodzą do kościoła, by w adoracji uczcić Zbawiciela.

(33)

## 6. — WIELKA SOBOTA

(Mszał — *Proprium de Tempore*)

Dzień W. Soboty, jako dzień, w którym P. Jezus spoczywał w grobie, był smutny w pierwszych wiekach. Potem stracił wiele ze swego smutku, gdy obrzędy nocy (z soboty na niedzielę) powoli przesunięto na poranek W. Soboty.

DZIEŃ W. SOBOTY W PIERWSZYCH WIEKACH. W pierwszych wiekach Kościół nie wyznaczał żadnej liturgji na dzień W. Soboty, by uprzytomnić wiernym, że ciało P. Jezusa spoczywa w grobie, a dusza zstąpiła do otchłani dla wyzwolenia dusz ludzi sprawiedliwych. Natomiast już po południu W. Soboty Kościół zajmował się ostatecznem przygotowaniem katechumenów do Chrztu św.

Katechumeni wobec biskupa wyrzekali się szatana, odmawiali Apostolski Symbol Wiary, otrzymywali namaszczenie olejem katechumenów i szli w uroczystej procesji do chrzcielnicy (była to znajdująca się poza kościołem okrągła kaplica, posiadająca w środku basen z wodą, do którego wchodziło się po marmurowych schodach). W czasie obrzędów, poprzedzających Chrztę św., w celu zapelnienia wolnego czasu czytano dwanaście lekcji, które były jakby skrótem wykładów religji, gdyż mówiły o stworzeniu świata, potopie, wyjściu z Egiptu, prorocत्वach o Mesjaszu. Biskup poświęcał wodę i świecę paschalną i wtedy odbywał się Chrztę św. Siedmiu subdiakonów zstępowało do znajdującego się po środku kaplicy basenu i czyniło przygotowania na przyjęcie biskupa i katechumenów. Ochrzczeni otrzymali białą szatę i Sakrament Bierzmania z rąk biskupa i w procesji z zapalonym paschałem na czele, ze śpiewem litanji na ustach powracali o świcie do kościoła, w którym przy ich wejściu zapalano wszystkie światła, kończąc śpiewaną tam przez cały czas litanję do

Wszystkich Świętych. Tu słuchali Mszy św. i otrzymywali Komunię św.; Mszę św. kończono śpiewem alleluja.

Wigilja W. Nocy była najbardziej radosnym dniem w życiu nowoogrzeczonych, którzy całkowicie odradzali się na duszy, przyjmując trzy sakramenty; była radosną i dla Kościoła, który w tym dniu wzrastał w liczbę wiernych.

**Dzień W. Soboty w obecnym Kościele.** Po wprowadzeniu chrztu dzieci, który odbywa się w ciągu całego roku, obrzędy W. Soboty zostały znacznie skrócone i Kościół przeniósł je z nocy na dzień, a potem na ranek dnia sobotniego. Dawny zaś smutek dnia tego jest rozjaśniony wesołemi paschalnemi obrzędami (święcenie ognia, paschału, Msza św. ze śpiewem alleluja — symbole zmartwychwstania) i dlatego Kościół używa w dniu tym obok fioletowej i barwy białej. Obrzędy W. Sobota posiada następujące: poświęcenie ognia, poświęcenie paschału, poświęcenie wody i uroczysta Msza św.

**Poświęcenie ognia.** Kapłan, przyodziany w fioletową kapę, wychodzi przed drzwi kościoła, gdzie ministranci wydobywają z krzemienia iskrę i przenoszą ją na niewielki stos drzewa, który wybucha ogniem, a wkrótce daje rozżarzone węgle. Kapłan święci ogień a następnie pięć gran kadzidła; potem wchodząc do kościoła i zmieniawszy kapę na białą dalmatykę, pokolei zapala poświęconym ogniem trzy świece, połączone w jedną, osadzoną na długiej rękojeści; trzy razy przyklęka i coraz wyższym głosem śpiewa „Światło Chrystusa” („*Lumen Christi*”), na co chór odpowiada „Bogu niech będą dzięki” („*Deo gratias*”). Od tego światła będą potem zapalone wszystkie świece w kościele, które były pogaszone przed rozpoczęciem nabożeństwa.

Ogień, wykrzesany z kamienia, jest symbolem zmartwychwstania Chrystusa z grobu; pogaszenie wszystkich świateł w kościele wskazuje, że Chrystus jest jedynym światłem, które nam daje życie; poświęcenie kadzidła przypomina wonności, przyniesione do grobu przez święte niewiasty; zapalenie świateł w kościele przy pomocy świece potrójnej — udział Trójcy św. w naszym odkupieniu.

**Poświęcenie paschału.** Kapłan, zbliżywszy się procesjonalnie do ołtarza, rozpoczyna śpiewać z mszału piękny hymn „*Exultet*”, zwiastujący Wielkanoc, w którym opiewa radość nieba i ziemi ze zwycięstwa Chrystusa nad ciemnościami szatana i grzechu, jako też oddaje pochwałę Zbawicielowi, wyobrażającej Go świcy z wosku, pszczołce, która wosk zrobiła, i sławi tę noc (*vere beata nox*) wspanialszą od najjaśniejszego dnia (historyk Euzebjusz powiada, że w piątym wieku zapalano taką ilość świec, że noc stawała się jaśniejsza od dnia). W tym czasie kapłan wkłada

na znak krzyża pięć gran poświęconego przed chwilą kadziła w pięć otworów świecy paschalnej i, śpiewając w dalszym ciągu, zapala paschał, od którego wkrótce będą zapalone wszystkie świece.

Paschał wyobraża zmartwychwstałego Chrystusa; воск, knot i płomień — ciało, duszę i bóstwo Chrystusa; pięć gran — pięć ran Jego. Zapalenie paschału przypomina uroczystą chwilę powstania z grobu; czterdzieści zaś dni, przez które paschał pozostanie przy ołtarzu i będzie zapalany na sumie w czasie Ewangelji i na nieszpórach w czasie magnifikat, przypomina czterdziestodniowe przebywanie zmartwychwstałego Chrystusa na ziemi. Wobec tego znaczenia świecy paschalnej starano się często o nadanie jej wielkich rozmiarów — w Sewilli np. ważyła ona 1000 funtów.

**Ś w i ę c e n i e w o d y.** Kapłan, przyodziany w fioletowy ornat, odczytuje przy ołtarzu 12 lekcji, potem przyodziany w fioletową kape, procesyjnie z paschałem i krzyżem, gdy chór śpiewa *tractus*: „Jako jeleń pragnie do źródeł wód, tak dusza moja pragnie do Ciebie Boże” (ps. 41) — udaje się do chrzcielnicy (zwykle obok wejścia przygotowany jest stół, pokryty białym obrusem, woda w beczce i inne potrzebne przedmioty), gdzie śpiewając długą prefację, poświęca wodę: rozdziela ją znakiem krzyża, dotyka dłonią, żegna potrójnie, rozlewa dłonią na cztery strony, co oznacza, że woda, pobłogosławiona krzyżem i działaniem Ducha św., po całym świecie rozlewa swe łaski; następnie tchnie na wodę trzy razy i zanurza w niej trzy razy paschał, co przypomina chrzest Chrystusa w wodach Jordanu; następnie tchnie trzy razy na wodę, co wskazuje, że Duch św. udziela jej w Chrzcie św. odradzającej mocy. Jeden z obecnych kapłanów czyni pokropienie wiernych poświęconą wodą (stąd powstało niedzielne pokropienie wiernych przed sumą i poświęcenie ciast w W. Sobotę). Tymczasem celebrans wlewa do poświęconej wody olej katechumenów i Chryzmo, mieszając je z wodą, przez co wodę poświęconą czyni wodą chrzcielną (W tem miejscu nabożeństwa udzielano Chrztu św.). Potem kapłan procesyjnie powraca do ołtarza, gdy chór śpiewa litanję do Wszystkich Świętych, prosząc o łaski dla ochrzczonych; przed ołtarzem przez chwilę leży krzyżem, rozważając jeszcze raz śmierć Chrystusa; powstawszy idzie do zakrystji i przywdziewa biały ornat.

**U r o c z y s t a M s z a ś w.** Następuje Msza św. pełna wesela, odprawiana w białych odświętnych szatach. Nie posiada ona introitu i Kyrie. Gdy kapłan i chór śpiewają *gloria*, na znak radości uderzają wszystkie dzwony i dzwonki, które milczały od W. Czwartku. Kolekta prosi o zachowanie w duszach tego odrodzenia, które spływa na dusze w noc najświętszą Zmartwychwstania; lekcja po-

wtarza to samo — „Bracia, jeśli współpowstaliście z Chrystusem, co wzgóre jest szukajcie”. Ewangelja opowiada o okolicznościach, towarzyszących zmartwychwstaniu. Po lekcji, gdy kapłan zaczyna śpiewać trzy razy Alleluja, czyni to cicho i jakby nieśmiało, ale oto śpiew powtarza się raz drugi i trzeci i coraz wyżej i głośniej, bo i chór podchwytuje radosną wieść. Po Komunii św. natychmiast następują nieszpory, które składają się z jednego tylko psalmu i hymnu „*Magnificat*”. Są one bardzo krótkie, ale jakże pełne radości; były one dziękczynieniem po Komunii św. nowo ochrzczonych, dziś zaś zastępują miejsce komunji i pokomunji. Na zakończenie kapłan śpiewa „*Ite, missa est, alleluja, alleluja*”, a chór odpowiada „*Deo gratias, alleluja, alleluja*”. Już niema wątpliwości, że Chrystus zmartwychwstał: to jakgdyby powtórzenie wezwania anielskiego z Ewangelji: Idąc, powiedzcie uczniom Jego, iż powstał. Części, których brakuje we Mszy św., nie są opuszczone (*Credo, Agnus Dei*), nie zostały one dopisane, jako później powstałe, do Mszy św., która jest bardzo stara, gdyż pochodzi z przed IV w.

Msza św. Wielkiej Nocy, która ma nas dopiero przygotować do radości samego święta, zawiera już wiele wesela; podobnie i życie chrześcijanina sprawiedliwego, zapewniając mu szczęście nieba, napełnia jego duszę już w życiu doczesnem niezwykłą, bo niezmierną radością.

## (34) 7. — NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

(Mszał — *Proprium de Tempore* i śpiewnik)

Chociaż radość dnia Wielkiej Nocy przychodzi nagle po dniu W. Piątku, jednakże trwa niezwykle długo: powtarza się ona w oktawie, której każdy dzień posiada własną Mszę św., trwa 50 dni aż do Zesłania Ducha św., rozlewa się na wszystkie niedziele roku. Radość dnia tego jest i największa, dlatego właśnie jest on nazwany Wielkim Dniem i Wielką Nocą, a także i Świętem Świąt. Jak liturgia Bożego Narodzenia wyraża potrójne przyjście Chrystusa, podobnie i liturgia czasu wielkanocnego zawiera myśl potrójnego przejścia (pascha po hebrajsku przejście) i zmartwychwstania: zmartwychwstania Chrystusa w ciele, zmartwychwstania obecnego dusz, t. j. przejście ich od grzechu do łaski i zmartwychwstania w dzień sądu ostatecznego.

DZIEŃ ZMARTWYCHWSTANIA W PIERWSZYCH WIEKACH. Nabożeństwa dnia tego były krótkie, chciano bowiem, by nowo ochrzczeni mogli trochę wypocząć po długich wigiljach W. Tygodnia. Po bardzo krótkiej jutrzni, odprawianej nad ranem, procesyjnie udawano się do grobu, by przedstawić chwilę zmartwychwstania P. Jezusa, śpiewając w tym celu ułożony hymn („*Victimae paschali*“ — „Paschalnej Ofierze“). Trzech kleryków w białych albach przedstawiało święte niewiasty. Chór śpiewaków, przebrany za aniołów, zapytywał niewiasty: „Kogo szukacie w grobie?“ „Jezusa Nazareńskiego“ — odpowiadały niewiasty. „Niemasz Go tu, zmartwychwstał. Idźcie, opowiadając innym Jego zmartwychwstanie“. Potem aniołowie zwracali się do niewiast, zapytując: „Powiedz nam, Marjo, coś widziała w drodze?“ Pokolei odpowiadały święte niewiasty:

...Grób Chrystusa żyjącego  
I chwałę zmartwychwstałego,  
Świadców anielskich widziałam,  
Prześcierała i chusty.  
Zmartwychwstał Pan mój i nadzieja;  
Wyprzedzi was On do Galilei.

Po udzieleniu tej odpowiedzi chór kończył:

Wiemy, żeś zmartwychwstał, o Chryste, prawdziwie,  
Bądź nam, zwycięzco, o Królu, miłośniwy. Amen. Alleluja.

Na końcu zaś śpiewano „*Te Deum*“.

Potem następowała Msza św., a wieczorem w Rzymie odprawiano nieszpory w ten sposób, że obchodzono procesyjnie i czyniono stacje we wszystkich miejscach, gdzie w nocy paschalnej odbywały się święte obrzędy chrztu. Rozważano otrzymane łaski i dziękowano za nie.

Czas obchodzenia W. Nocy Kościół uregulował w IV w. na Soborze Nicejskim, wyznaczając dla jej świętowania pierwszą niedzielę po pełni wiosennej, przypadającej po wiosennem porównaniu dnia z nocą.

DZIEŃ ZMARTWYCHWSTANIA W OBECNYCH CZASACH. „Ten jest dzień, który uczynił Pan: radujmy się i weselmy się w nim“. To są słowa psalmu, które Kościół powtarza we Mszy św. i w każdej części pacierzy kapłańskich. One najlepiej oddają nastrój radości, który przepelnia dzień Zmartwychwstania Pańskiego. Dzień ten rozpoczyna zwykle rezurekcja, potem następuje Msza św.

Rezurekcja. W sobotę wieczorem lub w niedzielę o wschodzie słońca odbywa się uroczyste wyjęcie z grobu Przen. Sakramentu i potrójne obejście z Nim kościoła w procesji. Kapłan, przyodziany w białą kapę, w towarzystwie ministrantów, niosących kadzielnicę, wodę święconą i niezapalone świece, udaje się w milczeniu do grobu Pańskiego. Nabożeństwo rozpoczyna się majestatycz-

nym śpiewem: „*Gloria Tibi, Trinitas*” — „Chwała Tobie, Trójco”. Kapłan po krótkich modlitwach kropi grób wodą święconą i okadza go. Formuje się procesja, w której niosą paschał, figurę zmartwychwstałego Chrystusa i krzyż, przepasany czerwoną stułą. Kapłan bierze do rąk Przen. Sakrament w monstrancji i, postępując w procesji, obchodzi kościół trzy razy. W czasie procesji chór wraz z ludem śpiewa pieśni: „Przez Twoje święte zmartwychpowstanie” albo „Wesoły nam dziś dzień nastał”. Po powrocie do kościoła kapłan stawia monstrancję na ołtarzu, bierze krzyż, okryty czerwoną stułą i, ukazując go ludowi, śpiewa trzy razy coraz wyższym głosem: „*Surrexit Dominus de sepulcro*” — „Zmartwychwstał Pan z grobu”; chór zaś odpowiada: „Który dla nas zawisnął na drzewie. Alleluja”. Następnie dla podziękowania Bogu za dobrodziejstwa śpiewa się „*Te Deum laudamus*”; bywa też zwykle po procesji odprawiana jutrznia. Paschał i figurę zmartwychwstałego Chrystusa umieszcza się na ołtarzu.

Msza św. Msza św. głosi triumf zmartwychwstałego Chrystusa. „Powstałem i odtąd jestem z Tobą”—woła Chrystus do Boga Ojca w introicie. Zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią głosi kolekta i prosi o spełnienie naszych zbożnych pragnień. Lekcja zaznacza, że nieodzownym warunkiem zmartwychwstania jest odrzucenie kwasu grzechowego i stanie się nowym człowiekiem, gdyż wzorem naszym jest Baranek, ofiarowany w święta przaśników, kiedy nie wolno było używać chleba kwaśnego. Graduał: „Ten jest dzień, który uczynił Pan; radujmy się i weselmy w nim”—jest radosnym świątecznym hejnałem, odtąd powtarzany w każdym nabożeństwie. W sekwencji „*Victimae Paschali*” Kościół przytacza świadectwo niewiast świętych, a potem w Tygodniu w Ewangelji będzie przytaczał innych świadków zmartwychwstania. Ewangelja opowiada o zmartwychwstaniu Chrystusa Pana według św. Marka, gdy tymczasem Ewangelja sobotnia zawierała opowiadanie św. Mateusza. W czasie Ewangelji św. zapalają paschał. Ofertorium zaznacza, że ten triumf nie będzie przemijający, jak w niedziele palmową, gdyż po nim przyjdzie inny, gdy ziemia zadrzy, a Bóg powstanie na sąd. Zakończeniem myśli jest komunja i pokomunja: Chrystus, który raz się ofiarował, jako baranek wielkanocny, ofiaruje się odtąd ciągle; używajmy, spożywając Go, pod warunkiem, byśmy byli w szczerości i prawdzie z Bogiem, z sobą i z innymi ludźmi. Myśl potrójnego zmartwychwstania, przeprowadzona już w pierwszym dniu Wielkiej Nocy, jest dla nas nauką postępowania na czas poświąteczny.

W pierwszym dniu Zmartwychwstania wierni, powróciwszy z kościoła, przystępują do spożycia święconego, t. j. pokarmów, błogosławionych przedtem przez kapłana. Najpierw jednak składają sobie życzenia, dzieląc się jajkiem. Zwyczaj błogosławienia pokarmów, jajka i baranka był już znany w IV w. Dziś błogosławienie pokarmów odbywa się w Wielką Sobotę; gdy kapłana zapraszają do mieszkania, święci on dom.



Zwyczaję poświęcania szeregu przedmiotów w czasie wielkanocnym przypominają potrzebę odnowienia całego życia we wszystkich jego czynnościach, by wierni, zmartwychwstawszy z Chrystusem, byli gotowi do zmartwychwstania w dniu ostatecznym. Jajko, zawierające w sobie początek nowego życia, jest symbolem tego zmartwychwstania.

## (35) 8. — CZAS PO WIELKANOCY I ŚWIĘTO WNIEBOWSTĄPIENIA

(Mszał — *Proprium de Tempore* i śpiewnik)

**ZNACZENIE CZASU POWIELKANOCNEGO.** Okres ten trwa 50 dni, a więc jest dłuższy od postu, który trwa dni 40. Według św. Augustyna posiada to znaczenie symboliczne: czas krótszy — czas smutku, t. j. życie ziemskie; czas dłuższy — czas wielkanocny przedstawia radości nieba. Radość jednak tego czasu musi być nadprzyrodzona, trzeba być w stanie łaski i dlatego, choć Kościół pozwala odbyć spowiedź wielkanocną i po świętach w czasie wielkanocnym, wierni starają się odbyć spowiedź św. przed Zmartwychwstaniem. Lekcja bowiem nocy paschalnej mówi: „Jeśliście współpowstali z Chrystusem, co w górę jest szukajcie... co w górę jest miłujcie. Albowiem... gdy się Chrystus, żywot wasz, okaże, tedy i wy z Nim okażecie się w chwale”. Tak będzie kiedyś w niebie, w tym jednak czasie Kościół już tu na ziemi wyraża swą najwyższą radość przez alleluja, które dodaje do wszystkich modlitw, przez procesje ze śpiewem wielkanocnym we wszystkie niedziele przed sumą, przez biały kolor szat, przez modlitwę w pozycji stojącej, gdy w W. Tygodniu modlono się, padając na twarz i klękając. Obecnie zwyczaj modlenia się stojąc zachował się tylko w modlitwie: „Królowo nieba, raduj się”—która odmawia się w czasie wielkanocnym zamiast „Anioł Pański”.

**TYDZIEŃ WIELKANOCNY.** Wszyscy neofici w ciągu całego tygodnia brali udział we Mszy św. i w niesporach, przyjmując codziennie Komunię św.; modlitwy jednak tego czasu były krótkie, by neofici mogli nieco wypocząć po długich nabożeństwach W. Tygodnia. Liturgia tego czasu miała na celu utwierdzenie niedawno ochrzczonych w wierze, że Chrystus zmartwychwstał, i zachęcenie ich, by żyli zawsze, jak obecnie, odnowieni na duszy przez tajemnice paschalne; dla wszystkich zaś ludzi była nauką odrodzenia w czasie i w wieczności.

**PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY. MSZA ŚW.** Neofici udawali się do bazyliki św. Piotra na Mszę św., by w dniu tak uroczystym cześć złożyć księciu apostołom; dlatego we Mszy św. w Ewangelji i komunji jest wspomniany św.

Piotr w słowach: „Powstał Pan i ukazał się Piotrowi“. Introit mówi o dobroci Boga, który przez Chrześc wprowadził neofitów do ziemi, mlekiem i miodem płynącej, wyprowadzając z niewoli grzechu. Ewangelja o dwóch uczniach, idących do Emaus, podkreśla radość, którą zapałało ich serce, gdy z niewierzących stali się wierzącymi i znaleźli Chrystusa.

W sobotę przed niedzielą przewodnią po raz ostatni widziano neofitów w kościele, w domu i na ulicy w białych szatach, gdyż po niesporach były one zdejmowane. Msza św. sobotnia starała się nowo ochrzczonych pocieszyć i pokrzepić, podając w tekstach następujące myśli: Radości święte kończą się, ale czekają nas wieczne, byle nie zgubić Chrystusa, jak to się zdarzyło Magdalenie (Ewangelja). Choć zdejmą białe szaty, niech przyrodzieją Chrystusa, t. j. będą prawdziwymi chrześcijanami (komunja).

W pierwszych wiekach dawano neofitom na pamiątkę *Agnus Dei* — mały medalik z wyobrażeniem Baranka apokaliptycznego. Noszono go na szyi; miał on przypominać neofitom, że zostali przyrodziani w Chrystusa.

**NIEDZIELA PRZEWODNIA**, zwana **BIAŁĄ**. W niedzielę świętowano oktawę Chrztu św. i w wiekach średnich udzielano Komunii św. dzieciom, które w tym dniu odnawiały obietnice, dane na Chrzcie św.

Msza św. mówi o potrzebie silnej wiary (lekcja i Ewangelja). Chrystus wchodzi do Wieczernika i wypowiada swe pierwsze słowo po zmartwychwstaniu: „Pokój wam“; pozwala św. Tomaszowi dotknąć boku i mówi: „Błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli“.

**DNI KRZYŻOWE, CZYLI DNI PRÓSB**. W dniu św. Marka (25 kwietnia) i w trzy ostatnie dni przed Wniebowstąpieniem wychodzi z kościoła parafjalnego procesja i udaje się do innego kościoła lub kaplicy, śpiewając litanję do Wszystkich Świętych. Tam odprawia się Msza św. i są odmawiane modlitwy błagalne, poczem procesja powraca. Procesje w dniu św. Marka wprowadził w Rzymie papież Grzegorz Wielki na pamiątkę błagalnej procesji, odbytej w czasie strasznej zarazy. W dni krzyżowe po raz pierwszy odprawił procesje św. Mamert, biskup francuski, dla uproszenia u Boga urodzajów ziemi. Procesje w dni krzyżowe prawdopodobnie zostały wprowadzone dla odciążenia chrześcijan od podobnych uroczystości pogańskich. W czasie publicznych potrzeb, nieszczęść odbywają się nieraz przed wystawionym Przen. Sakramentem błagalne modły („Święty Boże“ i „Przed oczy Twoje, Panie“), t. zw. suplikacje.

**WNIEBOWSTĄPIENIE**. W dniu 40-ym po Wielkanocy Kościół obchodzi uroczystość Wniebowstąpienia, by uczcić triumf Chrystusa, który wznosił się do nieba, i zarazem podkreślić nadzieje naszej przyszłej chwały. O tem mówią teksty Mszy św. Introit zachęca nas do rozważania wstąpienia Chrystusa do nieba i oczekiwanie Jego przyjścia. O fakcie wniebowstąpienia opowiada lekcja; Ewangelja zachęca do szerzenia wiary; pokomunja prosi o spełnienie obietnic Bożych w duszach naszych.

Pierwotnie Wniebowstąpienie świętowano razem z dniem Ześlania Ducha św. W dniu tym w Jerozolimie udawano się nie na górę Oliwną, lecz do Betleem dla uczczenia miejsca, gdzie rozpoczęło się i skończyło dzieło naszego odkupienia na ziemi. W dniu tym jest procesja, jakgdyby dla zaznaczenia, że Pan Jezus wyszedł z Jerozolimy przed wniebowstąpieniem. W dniu tym po raz ostatni zapalają paschał. Po skończonej procesji kapłan bierze do rąk krzyż, okryty czerwoną stułą, klęka przed wielkim ołtarzem i, ukazując krzyż ludowi, śpiewa trzy razy słowa, wypowiedziane przez P. Jezusa: „Wstępuję do Ojca Mego i Ojca Waszego, do Boga Mego i Boga Waszego, alleluja”. Po sumie ministranci, odchodząc od ołtarza, zabierają z sobą paschał, figurę zmartwychwstałego Chrystusa i krzyż, przepasany czerwoną stułą. W Medjolanie figura P. Jezusa lub paschał unosiły się powoli do góry i znikały w sklepieniu. Usuwanie symboli zmartwychwstania podkreśla odejście Chrystusa i potrzebę przygotowania się na przyjście Ducha Świętego.

Smutek, który powstaje w sercach wiernych z chwilą zabrania z kościoła symboli zmartwychwstania, rozjaśnia nadzieja na zesłanie Ducha Świętego. Przedewszystkiem jednak napełnia nas radością ta okoliczność, że Chrystus, wstąpiwszy do nieba, jako arcykapłan, wiecznie ofiarowuje się Ojcu niebieskiemu. Sam przedstawia Mu nasze modlitwy, nas zaś zachęca do nich, mówiąc: „Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię Moje, da wam”. Chrystus jest więc pośrednikiem w naszych prośbach, zwracanych do Boga, i dlatego Kościół wszystkie modlitwy kończy wezwaniem: „Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa...”

## (36) C. OKRES ZIELONYCH ŚWIĄTEK

### 1. — ZEŚLANIE DUCHA ŚWIĘTEGO I UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY ŚW.

(Mszał — *Proprium de Tempore*)

Jak zmartwychwstanie mogło nastąpić dopiero po śmierci Chrystusa, tak zesłanie Ducha św. wymagało, by P. Jezus wstąpił na niebiosa. Teraz dopiero, gdy Chrystus żyje w chwale nieba, by tam przebywać po wszystkie wieki, zsyła On Ducha św., który ożywia Kościół, tak jak dusza każdego człowieka ożywia jego ciało. Lecz Duch św. nie raz jedyny zstąpił z nieba. Jak niegdyś w dniu ży-

dowskich Zielonych Świątek zszedł On na apostołów, tak też i w każdej Zielone Świątki zsyła On swe łaski na dusze, które się do tego przygotowują. Jeżeli Wielkanoc jest początkiem działania łaski, dzień Zesłania Ducha Św. jest jej największym świętem.

ZESŁANIE DUCHA ŚW. W PIERWSZYCH WIEKACH. Uroczystość Zesłania Ducha Św., obchodzona dnia 50-go po Zmartwychwstaniu, odpowiadała żydowskiemu świętu początków żniw, jako też rocznicy ogłoszenia prawa Bożego na górze Synaj. U chrześcijan było to święto żniwa duchowego, gdyż apostołowie, otrzymawszy Ducha św., wyszli na żniwo dusz; również było to święto prawa, gdyż wraz z zesłaniem Ducha Św. całe prawo, czyli całe objawienie było ludziom podane. W niektórych kościołach przed rozpoczęciem sumy spadały z sufitu róże lub nawet kwiaty siedmiu gatunków: chciano w ten sposób wyobrazić łaski i siedem darów Ducha Św. Niektórzy chrześcijanie, podobnie jak i Żydzi ozdabiali domy zielenią.

Ponieważ uroczystość Zesłania Ducha Św. była uważana za największą uroczystość po Wielkanocy, obchodzono wigilię tego święta prawie tak, jak wigilię Wielkanocy: czytano prorocтва, poświęcano wodę chrzcielną, śpiewano litanję do Wszystkich Świętych, udzielano Chrztu św., na *gloria* dzwoniły wszystkie dzwony. Czyni to Kościół i dziś z wyjątkiem Chrztu dorosłych.

ZESŁANIE DUCHA ŚW. OBECNIE. Oczekiwanie zesłania Ducha Św. wyrażają teksty Mszy św. niedziel poprzedzających i wigilij tej uroczystości. Oczekiwanie jest podobne do oczekiwań adwentowych, jest tylko nacechowane większą pewnością, gdyż Bóg, który dał Syna, nie odmówi zesać Ducha Św.

W dniu Zielonych Świątek odbywa się po raz ostatni procesja, która odbywała się przed sumą w każdą niedzielę, poczynając od niedzieli Zmartwychwstania. Tylko w słowach hymnu wyrazy „Przez Twoje święte Zmartwychpowstanie”, a potem „Przez Twoje święte Wniebowstąpienie”, teraz są zamienione na „Ducha zesłanie”. Niema też godeł zmartwychwstania, usuniętych po uroczystości Wniebowstąpienia.

Msza św. Duch Św. jest tchnieniem miłości Ojca i Syna. W słowach introitu: „Duch Pański napełnił okrąg ziemi” — zdaje się, że słyszymy szum wiatru, wraz z którym ogniste języki spoczęły na głowach apostołów. Drugi wiersz introitu, wzięty z opowiadania o tem, jak naród Boży szedł przez pustynię i zwalczał nieprzyjaciela na drodze swej, jest zwrócony do Kościoła, który, mając Ducha Św., a więc już wszystkie trzy osoby Boskie, zwycięsko idzie przez wieki, rozlewając pożar miłości Bożej po całym świecie. O Zesłaniu Ducha Św. opowiada lekcja, podczas gdy Ewangelja przedstawia zapowiedź tego zesłania. By i na nas niegodnych zszedł Duch Św. i zmienił przez miłość nasze życie, prosi graduał: „Przyjdź, Duchu Św., napełnij serca Twych wiernych i zapal w nich ogień miłości Twojej”. Tę samą prośbę wyraża hymn sekwencji, piękny i pełen słodyczy: „*Veni, Sancte Spiritus*” — „Przyjdź, o Duchu Święty, i spuść z nieba wzięty światła Twego promień”. Hymn ten prosi o siedem darów Du-

cha Świętego dla duszy. Kolekta, sekreta i pokomunja proszą o łaski Ducha Św.: prosimy o nie i my, by jednak je otrzymać. przygotujmy się do tej uroczystości. Barwa czerwona szat przypomina ogniste języki i oznacza miłość, którą Duch Św. wlał w serca apostołów.

**NIEDZIELA TRÓJCY ŚWIĘTEJ.** Kościół oddaje cześć Trójcy Św. w każdej Mszy św. i każdym nabożeństwie. Wszak zakończenie psalmów, hymnów i modlitw przez „Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Św.” (t. zw. doksologja), znak krzyża św., ofiarowanie Mszy św. Trójcy, sprawowanie sakramentów świętych w Jej imieniu — to wszystko wskazuje, że cała nasza liturgia jest poświęcona czci Trójcy świętej. Dlatego i dzień, przeznaczony specjalnie na tę uroczystość, powstał dopiero w XIV w.; przypada on na pierwszą niedzielę po Zielonych Świątkach. Obrzędów osobliwych dzień ten nie posiada żadnych. Msza św. pełna jest wzniosłych myśli o Trójcy Św. Wiemy jednak, że najgłębsze badania nie wytłumaczą tej tajemnicy, przeto ostatnia Ewangelja zwywa do czynów miłości i miłosierdzia.

---

## (37) 2.—UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA I NIEDZIELE PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

(Mszał — *Proprium de Tempore* i śpiewnik)

### UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA

Panu Jezusowi, utajonemu w Przen. Sakramencie, oddajemy cześć w każdej Mszy św. i w każdej uroczystości roku kościelnego, Kościół jednak uważał za odpowiednie tę cześć wyraźniej zaznaczyć i przez ustanowienie uroczystości Bożego Ciała pragnął wiernym dać możność wzięcia udziału w tej czci. Słuszną jest rzeczą, by Chrystus, który w roku kościelnym rodzi się, umiera, zmartwychwstaje i zsyła dla wiernych Ducha św., otrzymał za to, co uczynił, od wszystkich cześć i wdzięczność. Chrystus bowiem, umiłował nas, do końca umiłował, gdyż przebywa dla nas na ziemi i pragnie być naszym pokarmem.

**CZEŚĆ, OKAZYWANA EUCHARYSTJI W DAWNYCH WIEKACH**  
W pierwszych wiekach chrześcijanie czcili Eucharystję, nawet ginęli w Jej obronie, czego przykładem jest akolita św. Tarsycjusz, który, niosąc Komunię św. uwięzionym chrześcijanom, był schwytyany i umęczony. Od czwartego wieku odgradzały wiernych od będącej na ołtarzu Eucharystji firanki, zasuwane na czas podniesienia. Dopiero za czasów Karola Wielkiego jego uczeni, a szczególnie

Alkuin zaczęli studjować liturgję Mszy św.; wtedy zwrócili uwagę na Eucharystję św. Następne wieki sprawę coraz bardziej przygotowywały; w XIII w. zjawił się św. Tomasz z Akwinu, największy z teologów, który kwestję przestoczenia teologicznie opracował i napisał najpiękniejsze hymny i nabożeństwo kościelne o Eucharystji.

Początkowo tylko W. Czwartek był przeznaczony do czci Eucharystji, lecz dzień ten Wielkiego Tygodnia był zajęty rozważaniem męki Pańskiej. Tymczasem słońce coraz jaśniej świeciło nad życiem Kościoła. Po chrześcijańskich rządach Karola Wielkiego przyszły średnie wieki, czasy gorącej wiary i świętego zapału: społeczeństwo szanowało powagę Kościoła, zajmowało się sprawami religji, na wezwanie papieży szło, by odebrać z rąk niewiernych miejsce najdroższych dla chrześcijanina wspomnień — grób święty w Jerozolimie. Czyżby Bóg, w Eucharystji utajony, nie miał doczekać się większego zrozumienia i czci u owych ludzi? Stało się to pod wpływem z jednej strony herezji, odrzucających przestoczenie (Berengarjusz i manichejczycy), z drugiej zaś strony — wielkiej i głębokiej wiary wiernych, wynagradzanej przez Boga nawet objawieniem (prywatnem).

**POWSTANIE ŚWIĘTA EUCHARYSTJI.** Na początku XIII w. Juljanna 16-letnia wychowanka augustjanek w klasztorze około Liège w Belgji, miała widzenie, wskazujące na potrzebę uczczenia Eucharystji osobnem świętem; zwierzyła się z tem koleżance Ewie i obie postanowiły tę myśl Bożą urzeczywistnić. Nie przyszło jednak to łatwo: po latach pracy, walki i zniesionych prześladowaniach Juljanna umarła, a dopiero Ewa po 54 latach od chwili objawienia doczekała się bulli Urbana IV, który ustanowił święto Bożego Ciała, wyznaczając je na pierwszy czwartek po niedzieli Trójcy Św. i zalecając wiernym w ciągu ośmiu dni korzystać z Mszy św., niesporów i jutrzni. Jednocześnie papież zwrócił się do św. Tomasza z Akwinu o napisanie nabożeństwa. Nikt nie mógł lepiej tego uczynić. Najgłębsza znajomość Pisma św. i goraca miłość Boga pomogły mu do napisania przedziwnego oficjum (t. j. nabożeństwa), które może być źródłem rozmyślań wiernych. To też: „Dobrze napisałeś o mnie, Tomaszu” — miał odezwać się sam Chrystus z krzyża, przechowywanego dotąd w Orvieto we Włoszech.

**UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA W DZISIEJSZYM KOŚCIELE.** Za czasów św. Tomasza było już wskazane świętowanie tej uroczystości przez osiem dni, lecz nie było jeszcze procesji. Dziś święto to jest najuroczyściej publicznie obchodzone: tu Chrystus, jako Pasterz i Król, ukazuje się swym wiernym, wychodzi ze świątyni na ulice, by błogosławić ludziom i całe życie społeczne uczynić chrześcijańskiem.

**N i e s z p o r y.** Niezwykła radość ogarnia dusze wiernych, gdy wśród zieleni i kwiatów, wśród dymów kadzielnich i jarzących się świec ukaże się na ołtarzu wystawiony w monstrancji Pan Jezus. Rozlegają się słodkie i majestatyczne melodie oficjum tego dnia. Wreszcie celebrans powstaje i śpiewa się hymn św. Tomasza: „*Pange, lingua, gloriosi Corporis misterium*” — „Sław, języku pieśnią

„błogą cudo Ciała chwalebneho“. Hymn ten ujmuje w sposób historyczny dzieje miłości P. Jezusa ku nam.

Widzimy Go, zrodzonego z Przeczystej Dziewicy, widzimy rzucającego prawd nasiona; wreszcie hymn zaznacza, że Chrystus „Pobyt ziemski ze swym ludem Najdziwniejszym zamknął cudem“. I tu dyskretnie hymn otwiera przed nami wnętrze wieczernika i opowiada: „Na wieczery w noc ostatnią, Siedząc z bracią swą wybraną, Gdy już spełnił ucztę bratnią, jak w Zakonie przepisano, Siebie braciom przed swą męką Dał na pokarm własną ręką“. A dalej samo dzieło przeistoczenia: „Słowo Ciało mocą słowa Zmienia w ciało chleb prawdziwy. Wraz i Krew jest Chrystusowa: Choć nad zmysły są te dziwy, Serca szczerze w ich pewności Wzmacnia wiara w zupełności“. I czyż słuchając tej opowieści i patrząc na dzieło miłości Bożej, na P. Jezusa, znajdującego się przed nami w ołtarzu, nie pomyślimy przedewszystkiem o tem, by upaść na kolana i złożyć Mu hołd wdzięczności. Te nasze uczucia wypowiada następną strofka hymnu, tak dobrze nam znane: „*Tantum ergo Sacramentum*“ — „Wielki przeto ten Sakrament, Padłszy na twarz, czcijmy szczerze, Dawnych figur zgasł testament, Nową dał nam Pan wieczrę; Niech nam wiara sił dodaje Tam, gdzie zmysłów moc ustaje“. A na końcu, jak zwykle, oddanie czci Trójcy Św.: „Bogu Ojcu i Synowi Co się wiecznie z Ojca rodzi, I świętemu też Duchowi, Co od obu ich pochodzi, Bądź cześć, chwała, radość, pienie, Równe wszystkim uwielbienie. Amen“.

Cudowny hymn i jakże zwięzły co do treści: ile wyrazów, tyle prawd, a wszystko tak jest piękne i święte. Zapewne śpiewają go święci w niebie, skoro duchy anielskie posiadają już swój własny hymn: „Święty, święty, święty Pan zastępów“.

Msza św. Najpiękniejszą częścią Mszy św. jest hymn: „*Lauda, Sion, Salvatorem*“ — „Chwal, Syonie, Zbawcę, Pana, Chwal Pasterza i Kapłana W hymnach wdzięcznych, w słodkim pieniu“.

Hymn ten, służący za sekwencję Mszy św., stanowi jakgdyby Wierzę w Boga, ułożone dla Przen. Sakramentu. Początkowe strofki (1 — 3) są pełnem majestatu wezwaniem, by uczcić głęboką tajemnicę wiary; 4 — 8 strof. opowiadają o ustanowieniu; 9, 10 strof. przypominają sposób sprawowania; 11—15 strof. dają naukę o Przen. Sakramencie; 16—20 strof. rozmaite skutki przyjmowania Eucharystji dla ludzi dobrych i złych; 22 strof. przypomina trzy główne figury St. Testamentu (Izaaka, baranka i mannę); wreszcie 23 i 24 strof. są moditwą o pokarm niebieski tu na ziemi i przyjęcie nas do stołu Chrystusowego kiedyś w niebie.

Lekcja i Ewangelja opowiadają o ustanowieniu Przen. Sakramentu, introit i gradual mówią o Eucharystji jako o pokarmie. Trzy modlitwy (kolekta, sekreta i pokomunja) zawierają w sobie głęboką treść teologiczną, przedstawiając znaczenie Eucharystji dla przeszłości, terażniejszości i przyszłości. Proszą one o skutki Komunji św.: w pierwszej z nich wspomina się, że Eucharystja jest pamiętką męki; w drugiej, że Eucharystja jest podstawą łączności i pokoju; w trzeciej, że Eucharystja jest zapewnieniem wiecznej radości w niebie.

W czasie sekwencji Mszy św., gdy kapłan dojdzie do słów: „*Ecce panis Angelorum*“ — zdejmuje z tabernakulum wystawionego w ołtarzu w monstrancji Pana Jezusa i, obracając się do ludu, śpiewa trzy ostatnie zwrotki sekwencji „*Ecce panis Angelorum*“ — „Ten Aniołów chleb prawdziwy“; druga zwrotka;

„*In figuris praesignatur*” — „Dawne jego podobieństwo”: trzecia: „*Bone Pastor, panis vere*” — „O Pasterzu, chlebie żywy”). A potem udziela błogosławieństwa. stawia monstrancję na dawne miejsce i w dalszym ciągu odprawia Mszę św.

**Procesja.** Dla okazania naszej wiary w obecność P. Jezusa w Przen. Sakramencie i dla oddania Mu publicznej czci odbywa się procesja najwspanialsza ze wszystkich, które Kościół urządza. Wśród dźwięku dzwonów kościelnych i dzwonek ministrantów postępuje P. Jezus, niesiony przez kapłana pod baldachimem. Dzieci w bieli posypują przed Nim drogę kwiatami, dym kadzielnic obłokiem spowija złocistą monstrancję, otacza Chrystusa wierna rzesza ludu ze świecami i chorągwiami, a ponad wszystko wzbija się pieśń chwalebna, wrywająca się z tysiąca piersi: „Twoja cześć, chwała”.

Procesja zatrzymuje się przy czterech ołtarzach, urządzonych pod gołym niebem, przystrojonych dywanami, zielonością i kwiatami. Przy każdym z nich czytana jest Ewangelja wedle jednego z czterech ewangelistów, by wskazać, że cześć P. Jezusowi powinna być oddawana publicznie i że opiera się ona na świadectwach czterech Ewangelij. Wkońcu na podziękowanie P. Jezusowi za Jego przebywanie wśród nas śpiewa się „*Te Deum laudamus*” i celebrans udziela błogosławieństwa na wszystkie cztery strony świata, poczem procesja wchodzi do kościoła.

Procesja odbywa się przez całą oktawę codzien po Mszy św. i po niesporach. W czasie oktawy są umieszczone na tabernakulum wielkiego ołtarza złote kielichy z patenami, jako godło Eucharystji. Jak Kościół pragnie ludzi pociągnąć do Pana Jezusa, widać z tego, że udział w każdym z nabożeństw w te dni oktawy obdarowany jest przez Kościół odpustami.

Przez uroczystość Bożego Ciała P. Jezus naprawdę zamieszkał wśród ludzi; sprawdziło się w ten sposób proroctwo Izajasza, głoszące, że Mesjasz będzie nazywany Emmanuel, co znaczy Bóg z nami.

W dniu oktawy Bożego Ciała na ostatnich niesporach poświęcają w Polsce wianki. Wianek jest symbolem dziewictwa, a dziewictwo — najpiękniejszą cnotą. Świecenie wianków, zawieszanie ich na ścianach pod obrazami lub nad drzwiami i przechowywanie przez cały rok wyraża tę myśl, że cykl uroczystości roku kościelnego dał możność zdobycia szeregu cnot tym, którzy tego pragnęli. Teraz wierni powinni starać się, by te cnoty przez cały rok zachować.

#### NIEDZIELE PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Jak życie ludzkie i życie przyrody, tak też i życie liturgiczne Kościoła posiada swoją wiosnę, lato i jesień: po pełnym nadziei na przyjście Odkupiciela czasie Adwentu i Bożego Narodzenia, jakby wiosnie życia liturgicznego w Kościele, po obfitych w owoce tygodniach W. Postu i następujących potem uroczystościach paschalnych, tem lecie dla dojrzewania owoców duchowych, przychodzi czas jesieni, czas zbioru tych owoców i czas obrachunku wobec nadchodzącej zimy. Niedziele po Zielonych Świątkach (24 lub 28, jeśli



Wielkanoc była wcześniejsza) są czasem zbioru, zastosowania prawd, już zdobytych, do życia wiernych. We Mszach św. tego czasu podana jest obszerniej przy pomocy tekstów liturgicznych nauka o łasce Bożej, o cnotach, o konieczności dobrych uczynków; modlitwy zaś mszalne ukazują nam Boga ze strony Jego potęgi i dobroci: On może i chce udzielić darów potrzebnych tym, którzy Mu ufają. Uważne odczytanie tych Mszy św. powinno dać nam pokarm duchowy i wskazówki do pracy codziennej nad sobą. Barwa zielona szat kościelnych, używanych w niedziele te, zachęca nas do pracy, jakby przemawiając do dusz: Ufajcie, módlcie się i pracujcie!

## (38) UROCZYŚCIE ŚWIĘTYCH PAŃSKICH

(Mszał — *Proprium de Sanctis*)

Wśród trzech okresów roku kościelnego dwa pierwsze, zawierające czas Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, są zajęte przez uroczystości Chrystusa Pana; tylko okres trzeci, rozpoczynający się od Zesłania Ducha Św., pozostaje dla uroczystości świętych Pańskich. Czas ten jest najdłuższy, obejmuje bowiem sześć miesięcy. Gdy w poprzednich okresach są przedstawione przede wszystkim czyny Założyciela Kościoła, okres ten uwydatnia życie samego Kościoła i życie w nim Chrystusa, który przez swych męczenników wylewał krew za wzrost Kościoła, głosił prawdy Boże przez doktorów i wyznawców, przez dusze dziewicze wcielał w życie cnoty, na które wskazują rady ewangeliczne.

Gdy cykl P. Jezusa zawiera się prawie całkowicie w pierwszej części mszału, zwanej „O czasie“, uroczystości świętych Pańskich zajmują część trzecią, tak zwaną „O świętych“. W trzeciej części mszału zasługują na uwagę niektóre uroczystości P. Jezusa, nie wiążące się z rokiem kościelnym lub później powstałe.

UROCZYŚCIE SERCA JEZUSA, obchodzona w piątek po oktawie Bożego Ciała, jest najważniejszym świętem, które łączy się z cyklem Chrystusa, lecz powstało dopiero w XVIII w. Przedmiotem czci jest miłość Chrystusa do ludzi, przez którą On się narodził, żył na ziemi i umarł dla nas. Gdy w świętach cyklu Chrystusowego obchodzimy pamiątki czynów Odkupiciela dla nas, w święcie Serca Jezusa czcimy samą przyczynę czynów, czyli miłość Chrystusa.

Uroczystość więc Serca Jezusa ma za przedmiot miłość Chrystusa, symbolicznie przedstawioną w Jego sercu materialnym.

POWSTANIE ŚWIĘTA. Święty Jan Ewangelista, gdy mówi o przebicium boku P. Jezusa, nie używa wyrazów „przebił bok“, „zranił“. „uderzył

w bok", lecz: „Jeden z żołnierzy otworzył bok Jego, a natychmiast wyszła krew i woda” (Jan XIV, 34 — Ewangelja Mszy św.). Już św. Augustyn zwrócił na to uwagę, mówiąc: „On otworzył Jego bok, by nas pouczyć, że w ten sposób została otwarta brama życia, skąd wyszły sakramenty Kościoła”. Pobożne dusze następnych wieków rozumiały, że tylko miłość P. Jezusa ku nam mogła Go pobudzić do zgotowania nam przez sakramenty zbawienia kosztem przebicia boku i śmierci. Cóż więc dziwnego, że w sercu P. Jezusa, pełnem miłości ku nam, dusze widziały ucieczkę w pokusach i pragnęły w niem znaleźć pomoc (lekcja Mszy św.). Gdy P. Jezus w dniu W. Czwartku odbiera cześć publiczną, święto Serca Jezusa, następujące po W. Czwartku, najlepiej się nadaje na prośbienie P. Jezusa za zniewagi, Mu czynione. Widząc, jak świat wygasa w miłości Bożej, św Franciszek Salezy przez założenie zgromadzenia Wizytek, a Towarzystwo Jezusowe przez opracowanie modlitw i nabożeństw przygotowały rozszerzenia czci Serca Jezusa. Mimo dawnych początków kultu i objawień św. Małgorzaty Marji Stolica Apostolska w 1729 r. odmówiła zatwierdzenia tego święta; na prośby biskupów polskich w 1765 r. zgodziła się na uznanie tego nabożeństwa dla Polski, a w 1856 r. przyjęła to święto dla całego Kościoła. Nabożeństwo czerwcowe jest dalszym wyrazem czci Serca Jezusa.

Do ważniejszych świąt P. Jezusa należą jeszcze: Przemienienie Pańskie — 6 sierpnia i Podniesienie Krzyża świętego — 14 września.

**UROCZYSTOŚĆ CHRYSYTA KRÓLA** (w ostatnią niedzielę października). Gdy w XI w. zaczęto odrzucać prawdę przeistoczenia, Kościół uwydatnił ją w uroczystości Bożego Ciała; gdy w czasach obecnych zaczęto usuwać prawo Chrystusowe z życia społecznego, Kościół przez ustanowienie święta Chrystusa Króla podkreślił dawną i znaną prawdę, że Chrystus powinien rządzić całym życiem, czyli powinien królować.

Msza św. Już na początku w introicie Kościół przytacza pieśń z Objawienia św. Jana, którą święci w niebie sławią Chrystusa: „Godzien jest Baranek, który jest zabity, wziąć... chwałę. Jemu chwała i moc na wieki wieków”. W dniu ostatnim Chrystus jako król będzie sędził cały świat, przeto kolekta prosi, by już dziś zawczasu „wszystkie narody, wskutek ran grzechowych rozdzielone, poddały się Jego najśłodsze panowaniu”. Graduał potwierdza tę myśl słowami psalmu: „Będą Mu się kłaniać wszyscy królowie ziemscy, wszystkie narody służyć Mu będą”. Ewangelja podaje odpowiedź Chrystusa Pana, daną Piłatowi, że Chrystus jest królem, choć królestwo jego nie jest z tego świata. Sekret prosi o jedność i pokój dla narodów; prefacja tę myśl rozwija.

Zatwierdzając w 1925 r. uroczystość Chrystusa Króla, Kościół przypomniał światu tę prawdę, że Chrystus powinien panować nie połowicznie, t. j. w czynach religijnych i nie tylko w Kościele i w domu, ale wszędzie: w szkole, w sądzie, w sprawach społecznych i politycznych. W życiu chrześcijanina nie ma czynów neutralnych: każdy jest dobry albo zły. Chrześcijanin nie może w kościele modlić się do Chrystusa Pana, a poza kościołem zapierać się wiary lub szkodzić pracy, którą prowadzi Kościół.

## (39) 1. — UROCZYSTOŚCI KU CZCI N. P. MARJI

(Mszał — *Proprium de Sanctis* i brewjarz)

Uroczystości świętych Pańskich ze względu na przedmiot czci można podzielić na uroczystości N. P. Marji, aniołów i świętych. Porządek czci odpowiada godności tych osób; N. P. Marja zajmuje pierwsze miejsce po Bogu; widać to w starożytnej modlitwie, zwanej „*Confiteor*“: „Spowiadam się Bogu wszechmogącemu, błogosławionej Marji, zawsze Dziewicy, błogosławionemu Michałowi Archaniołowi, błogosławionemu Janowi Chrzcicielowi, świętym apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim świętym...“.

„Święci będą ten świat sądzić“ (I Kor. VI, 2) — mówi św. Paweł. Świętym spowiadali się chrześcijanie w modlitwie tej nie dlatego, że przeciw nim grzeszyli, lecz dlatego, że wobec nich grzeszyli. To też przepraszała świętych Pańskich, oczekując od nich wstawiennictwa i obrony.

UROCZYSTOŚCI N. P. MARJI. Tworzą one cykl, który idzie obok cyklu Chrystusa i wiąże się z nim najściślej, gdyż N. P. Marja brała udział w naszym odkupieniu, dając nam Odkupiciela. Cóż więc dziwnego, że Jej cześć zajmuje pierwsze miejsce po czci, oddawanej P. Jezusowi? Jak w samym dziele odkupienia N. P. Marja była pośredniczką, tak dziś jest pośredniczką łask i zasług P. Jezusa. Ona dała życie naturalne P. Jezusowi — dziś Ona daje życie nadnaturalne Jego Kościołowi. Wszyscy członkowie ciała Chrystusowego, którym jest Kościół, mogą liczyć na Jej opiekę i wstawiennictwo. Widocznym pomnikiem tej pomocy N. P. Marji jest Litanja Loretańska. Wiele z jej wezwań, jako też i wiele świąt Matki Boskiej zostało ustanowione na pamiątkę otrzymanej od Niej pomocy przez świat chrześcijański.

Święto Matki Boskiej Różańcowej było ustanowione na pamiątkę zwycięstwa chrześcijan nad Turkami pod Lepanto (7.X.1571); Nawiedzenie N. P. Marji — na uproszenie zakończenia schizmy zachodniej, a potem rozszerzono je na cały świat, jako podziękowanie za powrót Piusa IX do Rzymu; Święto Imienia Marji — na podziękowanie za wybawienie Wiednia od Turków przez zwycięstwo króla Sobieskiego.

STAROŻYTNE POCODZENIE CZCI N. P. MARJI. Nabożeństwo do Matki Boskiej opiera się na słowach Ewangelji. Anioł Gabryel pozdrawia Ją: „Zdrowaś Marjo, łaskiś pełna“. Św. Elżbieta dodaje: „Błogosławionaś ty między niewiastami...“. Kościół daje zakończenie i powstaje jedna z najstarszych i najpiękniejszych modlitw. Z modlitwy tej przez połączenie jej z rozważaniem życia N. P. Marji powstaje różaniec. Już na ścianach katakumb widzimy wy-

obrażenia, wskazujące na cześć w pierwszych wiekach dla Matki Bożej. Spotykamy tam zwiastowanie, nawiedzenie, narodzenie; szczególnie często spotyka się pokłon trzech królów Dzieciątka, które na rękę trzyma Boża Rodzicielka. Istnieje tam nawet napis: „*Sancta Dei Genetrix*” — „Święta Boża Rodzicielka”.

**GŁÓWNE UROCZYSTOŚCI KU CZCI N. P. MARJI.** Cykl uroczystości N. P. Marji, idąc równolegle z cyklem Chrystusa, przechodzi przez wszystkie okresy roku kościelnego: wiosnę, lato i jesień.

**UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA N. P. MARJI (8.XII).** Wiosną życia duchowego w Kościele katolickim, wiosną pełną nadziei jest ta uroczystość, znajdująca się w adwencie. Oczekiwanego Zbawiciela poprzedza piękna i jasna Jego dziewicza Matka, którą św. Bernard w niesporach wita hymnem: „*Ave, maris stella*” — „Witaj, gwiazdo morza”.

Msza św. śławi N. P. Marję, jako tę, która z woli Bożej jedna tylko wśród ludzi nie miała grzechu pierworodnego. N. P. Marja była przewidziana przez Boga od wieków. Myśl Boża o Niej jest dawniejsza, niż świat, jest tak dawna, jak mądrość Boża, która wszystko stworzyła: „Pan mię posiadał na początku dróg swoich, pierwej, niżeli cokolwiek uczynił, od początku. Kiedy niebiosa gotował, jużem była... kiedy zawieszał fundamenty ziemi — z Nim byłam. Kto mnie znajdzie, znajdzie żywot: zaczerpnie zbawienie od Pana” (lekcja). Kolekta zaś prosi Boga o czystość, mówiąc: „I nam dozwól za Jej przyczyną czystymi dojść do Ciebie”. By pobudzić do szukania potężnego wstawiennictwa N. P. Marji, nona brewiarza przedstawia Ją nam na tle czasów ostatecznych przy pomocy symbolu, odnoszącego się do Kościoła Katolickiego: „I ukazał się znak wielki na niebie: Niewiasta, obleczona w słońce, a księżyc pod Jej nogami, a na głowie Jej korona gwiazd dwunastu”.

Oto przychodzą narodziny Bożego Dzieciątka i pierwsze radości Marji Panny, jako Jego matki. Lecz Dzieciątko jest Zbawicielem, który się sam kiedyś ofiaruje Bogu Ojcu w Ofierze wieczornej na krzyżu, tymczasem składa Go na ofiarę Matka, gdy przynosi Go w czasie porannej ofiary żydowskiej do kościoła.

**UROCZYSTOŚĆ N. P. MARJI GROMNICZNEJ, czyli święto Oczyszczenia N. P. Marji (2-II).** Uroczystość ta jest świętem P. Jezusa, gdyż On, który jest „Światłość prawdziwa”, która oświeca każdego człowieka, na ten świat przychodzącego, w dniu tym został przyniesiony po raz pierwszy do świątyni, by potem rozjaśnić ją swą nauką, jak świecę, zapaloną w świątyni która jest Jego symbolem. Uroczystość Oczyszczenia jest i świętem M. Boskiej, gdyż w dniu tym, stosując się do prawa St. Zakonu, Ona przyniosła Dzieciątko do świątyni i złożyła za siebie ofiarę oczyszczenia, składającą się z dwóch gołębi, i ofiarowała P. Jezusa

Bogu. Podobną ofiarę składała każda matka żydowska za pierworodnego syna na pamiątkę zachowania przy życiu pierworodnych synów żydowskich w czasie ostatniej plagi egipskiej. Dlatego ta uroczystość nazywa się Oczyszczeniem N. P. Marji, jako też Ofiarowaniem P. Jezusa w świątyni.

W dniu tym przed sumą odbywa się błogosławienie świec woskowych, z którymi następnie odbywa się procesja, przypominająca przyniesienie Dzieciątka do świątyni. Świece te, zwane gromnicami, są zapalane i podawane do rąk ludzi konających. Przypominają one P. Jezusa, pogromcę złego ducha; bronią one chorego przed nieprzyjacielem duszy, który w chwilach słabości ludzkiej podwaja swoją czujność.

---

## (40) 2. — UROCZYŚTOŚCI KU CZCI N. P. MARJI

(Ciąg dalszy)

(Mszał — *Proprium de Sanctis*)

UROCZYŚTOŚĆ ZWIASTOWANIA N. P. MARJI. Do chwil może najbardziej radosnych w życiu N. P. Marji należy Jej Zwiastowanie, obchodzone 25-go marca (gdyby wypadło w W. Tygodniu lub w tygodniu po świętach, przენosi się je na poniedziałek po Niedzieli Przewodniej). N. P. Marja jest wzorem dziewic; Bóg upatrzył Ją na Matkę Zbawiciela i umiłował dla Jej cnoty czystości. Ewangelja, opowiadając fakt zwiastowania, daje motyw do modlitwy, zwanej Anioł Pański.

UROCZYŚTOŚĆ MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ. Gdy przychodzi okres W. Postu, gorący dla wiernych czas uprawy duszy, i gdy Chrystus ponosi zniewagi i śmierć, N. Panna bierze w tem udział. Przypomina nam to uroczystość Matki Boskiej Bolesnej, sławiąc we Mszy św. Jej moc męstwa i poświęcenia. „Stała obok krzyża Jezusowego Matka Jego” — mówi introit. „*Stabat Mater Dolorosa*” — „Stała Matka bolejąca, Podle krzyża łzy roniąca, Gdy tam wisiał Syn Jej drogi” — opiewa Jej boleść sekwencja.

Gdy nadchodzi uroczystość Zmartwychwstania, a potem czterdziestodniowego przebywania Zmartwychwstałego na ziemi, przychodzi czas największej radości Marji: śmierć zwyciężona, świat odkupiony, Chrystus zmartwychwstały. Kościół w antyfonie do Mat-

ki Boskiej (istnieje cztery antyfony na cztery pory roku) głosi tę radość: „*Regina coeli, laetare, alleluja*” — „Królowo nieba, wesel się. Alleluja”. Wyrazem tej radości jest nabożeństwo majowe (zaprowadzone w Rzymie w XVIII w. po powrocie do Rzymu Piusa VII; po raz pierwszy odprawione w Polsce w 1852 roku u św. Krzyża w Warszawie), które w przedziwny sposób łączy w jeden hymn pochwalny dla Stwórcy radość okresu wielkanocnego, radość N. Panny z przebywania Chrystusa na ziemi i radość zmarłych wstępując do nowego życia przyrody.

Przed ołtarzem Matki Boskiej, przyozdobionym kwiatami, śpiewa się litanję do N. P. Marji, potem odbywa się czytanie lub nauka i śpiewa się pieśń do M. Boskiej. Nabożeństwo to zwykle odbywa się wieczorem, a często jest połączone z wystawieniem Przen. Sakramentu.

**UROCZYŚĆ WNIĘBOWZIĘCIA MATKI BOSKIEJ (15.VIII).** Wtedy gdy przechodzą wszystkie uroczystości paschalne i uroczystości Zesłania Ducha św., rozpoczyna się długi, sześciomiesięczny okres Zielonych Świątek. Wierni korzystają z promieni słońca i z owoców lata, poprawiając nieraz swe zdrowie fizyczne. Pamiętają jednak i o zdrowiu moralnym: o wzrastaniu w cnotach. O potrzebie zdobywania cnót i o cnotach Marji, dla których jest nazwana królową nieba i ziemi, przypomina nam nadchodzący czas zbiorów i uroczystość Wniebowzięcia Matki Boskiej.

Ofiarowanie Mszy św. przedstawia fakt uroczystości: „Wzięta jest Marja do nieba; radują się aniołowie, a wysławiając, błogostawiają Pana. Alleluja”. Jakby tęsknem spojrzeniem ludzi, obciążonych doczesnością, żegna Ją antyfona do *magnificat*: „Panno najrostopniejsza; gdzie idziesz, jako zorza, wielce jaśniejąca? Córkę Synonu, cała jesteś śliczna i słodka, piękna jako księżyc, wybrana jako słońce”. A Ewangelja tłumaczy ludziom, którzy, zajęci ziemią, nie pamiętają o niebie: „Marto, Marto, troszczysz się i frasujesz około bardzo wiele, ale jednego potrzeba. Marja najlepszą częśćkę obrała, która od niej odjęta nie będzie”. W dniu tym odbywa się święcenie ziół, które przypominają kwiaty, znalezione według podania w pustym grobie N. M. Panny. Stąd nazwa M. Boskiej Zielnej. Dzień ten jest pamiątką cudu nad Wisłą.

**UROCZYŚĆ M. BOSKIEJ RÓŻAŃCOWEJ (7.X).** W pierwszą niedzielę października wypada uroczystość Matki Boskiej Różańcowej.

Przychodzi wreszcie jesień, życie przyrody zamiera, słońce nas żegna chłodnym uśmiechem, kwiaty dogasają w ogrodach, a na polach i łąkach gości deszcz i mgła. Życie nadprzyrodzone nie przestaje się jednak odnawiać. N. P. Marja, wraz z którą braliśmy udział w radościach paschalnych, i teraz koi nasze smutki, rozjaśnia twarze, a rozproszone obfitością życia w przyrodzie umysły zwraca

do Boga i do spraw duszy. Czyni to w nabożeństwie październikowym, zwanem też różańcowym, gdyż w czasie jego kapłan wraz z ludem odmawia różaniec przed wystawionym Przen. Sakramentem. Myśl Kościoła najlepiej wyraża kolekta Mszy św.: „Boże, dozwól, prosimy Cię, abyśmy rozważając te tajemnice w przenaichwalebniejszym różańcu błogosławionej Marji Dziewicy, naśladowali to, co one zawierają, a osiągnęli to, co obiecują”.

Różaniec w swej dzisiejszej formie pochodzi z XIII wieku.

Różaniec na wzór psalterza Dawida, zawierającego 150 psalmów, składa się z 150 „Zdrowaś Marjo”. Dzieli się na 5 części, z których każda posiada 5 dziesiątków (tajemnic). Odmawianie każdego dziesiątka rozpoczyna się jednym „Ojcze nasz”, potem następuje 10 „Zdrowaś Marjo”. Odmawia się różaniec zwykle na poświęconych paciorkach: „Ojcze nasz” na większym ziarnku, a 10 „Zdrowaś Marjo” na ziarnach mniejszych.

W czasie odmawiania poszczególnych dziesiątków należy rozważać odpowiednią tajemnicę życia Pana Jezusa i Matki Boskiej. Tajemnice są następujące: w części radosnej — 1) Zwiastowanie N. P. Marji, 2) Nawiedzenie św. Elżbiety, 3) Narodzenie Pana Jezusa, 4) Ofiarowanie Dzieciątka Jezus w świątyni, 5) Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni; w części, opowiadającej mękę Pana Jezusa — 1) Modlitwa w Ogrójcu, 2) Biczowanie Pana Jezusa, 3) Cieraniem Ukoronowanie, 4) Niesienie krzyża, 5) Ukrzyżowanie; w części, przedstawiającej chwałę Pana Jezusa — 1) Zmartwychwstanie, 2) Wniebowstąpienie, 3) Zesłanie Ducha Świętego, 4) Wniebowzięcie N. P. Marji, 5) Ukoronowanie N. P. Marji. Sposób rozważania tajemnic jest podany w wykładzie o rozmyślaniu (str. 55). Odmawiając różaniec, zwykle mówimy pięć tajemnic odrazu; można też odmawiać i po jednej tajemnicy codzień. Odmawiając różaniec, ofiarujemy N. P. Marji wieniec róż duchowych, złożony z naszych myśli i uczuć.

Do świąt N. P. Marji należą: N. M. Panny, Królowej Polski (3.V); Nawiedzenie N. M. Panny (2.VII); N. M. Panny Szkapleżnej z góry Karmelu (16.VII); Narodzenie N. M. Panny (8.IX); Imienia Marji (12.IX).

### (41) 3. — UROCZYSTOŚCI ANIOŁÓW

(Mszał — *Proprium de Sanctis* i śpiewnik)

Kościół czci św. aniołów, gdyż oni brali też udział w odkupieniu, a należąc do mistycznego ciała Chrystusa, biorą udział w naszym zbawieniu.

UDZIAŁ ANIOŁÓW W ODKUPIENIU. Część radosna naszego odkupienia szczególnie obfituje w udział duchów niebieskich:

Anioł Gabrjel zwiastował narodzenie się Boskiego Dzieciątka; nad stajenką betleemską było mnóstwo wojska niebieskiego, chwale-  
cego Boga; anioł zawiadomił św. Józefa o potrzebie ucieczki do  
Egiptu; następnie, gdy Chrystus cierpiał w Ogrójcu, ukazał Mu się  
anioł z nieba, posilając Go; w chwili chwalebego zmartwychwsta-  
nia anioł odwalił kamień i zwiastował radosną wieść przychodzą-  
cym do grobu.

**UDZIAŁ ANIOŁÓW W ŻYCIU KOŚCIOŁA.** Św. Grzegorz W.  
mówi, że nie można wątpić o tem, iż w chwili Ofiary otwierają się  
niebiosa na głos Chrystusa i że chóry aniołów są obecne tej tajem-  
nicy Chrystusowej, że niebo i ziemia, widzialne rzeczy i niewidzial-  
ne łączą się wtedy w jedną całość. Upewnia nas o tem cała liturgia.  
W prefacji wzywamy aniołów i wszystkie wojska niebieskie do od-  
dania czci Bogu; po konsekracji prosimy, by anioł przeniósł Ofiarę  
na ołtarz niebieski. W jednej z najbardziej uroczystych i wesołych  
chwil życia liturgicznego, t. j. w W. Sobotę podczas poświęcania  
paschału, zaczynając *Exultet*, Kościół śpiewa: „Niech się już roz-  
raduje anielski orszak niebian”—w chwili zaś bardzo smutnej, gdy  
ziemskie szczątki człowieka wynoszą z domu żałoby, Kościół rów-  
nież wzywa aniołów: „Do raju niech doprowadzą cię aniołowie”.  
Każdy chrześcijanin powinien często uciekać się do swego Anioła  
Stróża.

**CZEŚĆ, ODDAWANA ANIOŁOM.** Chrystus przestrzega przed  
zgorzeniem maluczkich, mówiąc, że aniołowie ich w niebiesiach  
zawsze widzą oblicze Ojca. Św. Paweł nakazuje, by kobiety skrom-  
nie okrywały głowę, przychodząc do kościoła, a to przez wzgląd  
i na aniołów. Kościół wierzy, że każdy człowiek posiada Anioła Stró-  
ża, mają go parafje, miasta i diecezje. Do Anioła Stróża modlimy  
się rano i wieczorem. Czcimy też znanych nam z Pisma św. aniołów:  
wspomnianego już św. Gabrjela, archanioła Michała i Rafała. Świę-  
ty Michał Archanioł, pogromca szatana, w Piśmie św. nazwany jest  
księciem aniołów. Graduał Mszy św. o nim zawiera słowa prośby:  
„Święty Michale Archaniele, broń nas w walce, abyśmy nie zginęli  
w dzień sądu”. Aniołowie posiadają następujące główne święta:  
św. Gabrjela — 18.III, św. Michała Archanioła — 29.IX, św. Anio-  
łów Stróżów — 2.X, św. Rafała — 24.X.

---



## (42) 4.—UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTYCH PAŃSKICH W SZCZEGÓLNOŚCI

(Mszał — *Proprium de Sanctis* i brewiarz)

Uroczystości świętych Pańskich są niezwykle liczne. Przedstawiają one działanie Chrystusa w duszach świętych. Najważniejsze z tych uroczystości są następujące:

**UROCZYSTOŚĆ ŚW. JÓZEFA — 19.III.** Święty Józef, cichy i skromny żywiciel i opiekun Dzieciątka Jezus, jest wysławiany w Mszy św. za swe cnoty. Lekcja mówi, że Bóg „uczynił go świętym w wierze i cichości jego”, a gradual dodaje: „Błogosławiony mąż, bojący się Pana, rozmiłowany bardzo w przykazaniach Jego”. Św. Józef obecnie uważany jest za opiekuna Kościoła i za potężnego szafarza łask Bożych, to też kolekta prosi Boga: „Abyśmy za jego przyczyną to otrzymali, co nasze przewyższa siły”.

**UROCZYSTOŚĆ ŚW. JANA CHRZCICIELA — 24.VI.** Sw. Jan zajmuje wśród świętych pierwsze miejsce ze względu na swą niezwykłą czystość i całkowite poświęcenie się przygotowaniu ludzi na przyjście P. Jezusa.

To też sam P. Jezus powiedział, że z proroków nikt nie jest większy, niż św. Jan, a gradual go sławi, mówiąc: „Ty, dzieciątko, prorokiem Najwyższego nazwan będziesz, bo uprzedzisz przed oblicznością Pańską, abyś przygotował drogi Jego”.

**UROCZYSTOŚĆ ŚW. PIOTRA I PAWŁA — 29.VI.** Św. Piotr był pierwszym papieżem, a św. Paweł pozyskał Kościołowi świat pogański.

Tercja tak głosi ich chwałę: „Po całej ziemi rozległ się głos ich, a na krańce świata dotarły słowa ich”. Ewangelja przypomina założenie Kościoła i nadanie przez Chrystusa św. Piotrowi najwyższej władzy. Antyfona do magnifikat w podniosłych słowach opowiada męczeńską śmierć obojga.

Szczególnie piękna, pełna radosnej nadziei i ożywiająca w nas wiarę w świętych obcowanie jest:

**UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH — 1.XI.** Kościół zachęca nas do pozyskania cnoty tych, których według Pisma św. nikt nie mógł policzyć.

Oto w lekcji św. Jan we wspaniałem widzeniu odkrywa przed nami niebo, ukazując 144.000 (liczba symboliczna) Żydów nawróconych i niezliczony tłum nawróconych pogan; wszyscy przyodziani w szaty białe, a palmy w rękach ich. Pośrodku na tronie przebywa Baranek, a z ust zebranych wyrwa się pieśń: „Cześć Bogu naszemu, który siedzi na stolicy, i Barankowi”. Śpiewają pieśni ci, którzy przyszedli z ucisku wielkiego i omyli szaty swoje, i wybielili je w krwi barankowej. Są szczęśliwi. Nie będą łaknąć, ani pragnąć więcej

Albowiem Baranek... będzie ich rządził i poprowadzi ich do źródeł wód żywota, i otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich" (Obj. VII, 17). Ewangelja w ośmiu błogosławieństwach wskazuje drogę, jak dojść do tego szczęścia, a komunja powtarza trzy najważniejsze z nich: „Błogosławieni czystego serca... Błogosławieni, pokój czyniący... Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie". W graduale, jakgdyby zachęcając jeszcze wahających się i nieufnych ludzi, P. Jezus wzywa: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę”.

Uzupełnieniem uroczystości Wszystkich Świętych i podkreśleniem naszej wiary w świętych obcowanie jest:

### DZIEŃ ZADUSZNY — 2.XI.

W chwili radości i triumfu świętych swoich Kościoł, jako dobra matka, nie zapomina o tej części swych dzieci, które zeszyły z tego świata, lecz przewinienia życia ziemskiego zamykają przed nimi życie niebieskie. Ludzie bliscy, rodzina i krewni nie pamiętają zwykle o modlitwie za zmarłych. Kościoł zaś w Dniu tym Zadusznym pozwala każdemu kapłanowi na odprawienie trzech Mszy św. żałobnych dla okazania największej pomocy душom czyściowym. Nabożeństwo rozpoczyna się wieczorem, gdy po jasnym nieszporach o Wszystkich Świętych następują nieszpory w czarnym kolorze. Po nieszporach odbywa się procesja z pięciu stacjami i modlitwą za zmarłych kapłanów, rodziców, krewnych i dobrodziejów, za spoczywających na miejscowym cmentarzu i za wszystkich wiernych zmarłych. W czasie procesji śpiewają: „*Dies Irae*” — „Dzień on, dzień gniewu Pańskiego”. Hymn ten jest jękiem duszy, przerażonej sprawiedliwością sądu Bożego; zmusza on nawet ludzi sprawiedliwych do poważnego zastanowienia się nad własnym życiem i wywołuje zbawienne uczucia bojaźni Bożej.

Przed Mszą św. uroczystą odprawia się żałobna jutrznia (egzekwje), a po Mszy św. odbywa się procesja ze stacjami, tak jak na nieszporach dnia poprzedniego.

We Mszy św. żałobnej opuszcza się ps. *Iudica* i *Gloria*, a zamiast *Ite, missa est* mówi się *Requiescant in pace*.

Pierwsza Msza św. nazywa się *Requiem*, gdyż zaczyna się od słów „*Requiem*” — „wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci”. Teksty Mszy św. przedstawiają niewzruszoną sprawiedliwość Bożą. Lekcja mówi: „Bracia, oto wam tajemnicę powiadam: wszyscy wprawdzie zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy odmienieni będziemy. Stanie się to w mgnieniu oka na odgłos trąby ostatecznej”. Ewangelja słowami P. Jezusa potwierdza tę prawdę: „Nadchodzi godzina, kiedy wszyscy, co w grobach są, usłyszą głos Syna Bożego, a ci, którzy dobrze czynili, wynijdą, aby zmartwychwstać na żywot; ci zaś, którzy czynili źle, aby zmartwychwstać na sąd”. Ofer-

torjum zaś błaga: „Panie Jezu Chryste, Królu chwały, uwolnij dusze wszystkich wiernych zmarłych od kar piekielnych... oby nie wpadli w otchłań ciemności; ale św. Michał, chorąży Twój, niech je wprowadzi do światłości świętej”.

Dru ga Msza św. przedstawia konieczność modlitw za zmarłych. Lekcja opowiada o Judzie Machabeuszu, który już w St. Zakonie, „złożywszy 12 tysięcy drachm, posłał do Jerozolimy, aby ofiarowano za grzechy umarłych ofiarę... bo święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłe, aby od grzechów byli rozwiązani”.

Trzecia Msza św. przypomina znaczenie Komunii św. dla życia wiecznego. Pan Jezus w Ewangelji mówi: „Ktoby pożywał chleba tego, żyć będzie na wieki. „Kto pożywa Ciało moje... Ja go wskreszę w dniu ostatecznym”. (Tekst drugiej ze wspomnianych Mszy św. używa się w rocznicę zgonu, a trzeciej — w dni zwykłe, jako t. zw. Msza św. codzienna). Dla okazania największej pomocy duszy zmarłego istnieje pobożna praktyka odprawiania trzydziestu Mszy św. w przeciągu trzydziestu dni bez przerwy — są to tak zwane Msze św. grzegorzjańskie. Zwyczaj ten pochodzi od czasów papieża Grzegorza Wielkiego.

#### KALENDARZ KOŚCIELNY, MARTYROLOGJUM I PODZIAŁ ŚWIĄT

By duchowieństwo wiedziało, jaką Mszę św. i jakie modlitwy należy odmawiać w każdym dniu roku, Kościół corocznie wydaje osobny kalendarz dla całej diecezji, zwany rubryca — „*Ordo Divini officii*”. Po części kalendarzowej jest tam umieszczony dokładny spis duchownych z wyszczególnieniem zajęć każdego z nich.

Kościół pragnie zachować pamięć męczenników szczególnie tych, którzy oddali swe życie za wiarę w pierwszych wiekach, a których liczą na miliony. Poczynając od papieża Klemensa I (100 r.), Kościół zaczął pisać martyrologjum, czyli spis męczenników, przypadających na każdy dzień roku. Największe jest martyrologjum rzymskie, odczytywane w seminarjach duchownych i klasztorach w czasie prymy.

Wśród uroczystości Kościoła jedne są nieruchome, t. j. przywiązane do pewnych dat, jak np. B. Narodzenie, inne, ruchome zmieniają swe miejsce w kalendarzu, jak np. Wielkanoc i wszystkie inne święta, zależne od dnia Wielkanocy. Do świąt ruchomych należy i uroczystość Zwiastowania N. P. Marji.

Święta dzielą się też na święta chóru, czyli kościelne, obowiązujące tylko duchownych, wierni zaś nie są obowiązani w dniu te do słuchania Mszy św. Inne święta są nakazane i obowiązują wiernych do wysłuchania Mszy św. i powstrzymania się od prac zarobkowych.

W Polsce prócz niedziel obowiązują następujące święta: święto Bożego Narodzenia, Nowego Roku, Trzech Króli, Wniebowstąpienia Pańskiego, Bożego Ciała, Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia N. P. Marji, świętych Apostołów Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych.



## V. CZĘŚĆ BOŻA W CIĄGU CAŁEGO ŻYCIA

### (43) 1. — SAKRAMENTY ŚWIĘTE

Msza św. oddaje cześć Bogu i zastosowuje względem nas skutki odkupienia. Inaczej czynią sakramenty. Główny ich cel — to stosowanie względem ludzi skutków odkupienia, a dopiero potem oddanie czci Bogu czynnościami liturgicznymi. Sakramenty oddają chwałę Bogu przez to, że przyjmując je, wyznajemy publicznie naszą wiarę i bierzemy udział w Bożej służbie.

Pan Jezus nie tylko raz się narodził w Betleem i nie tylko raz, żyjąc na ziemi, dobrze czynił ludziom, lecz on czyni to nieustannie: codziennie rodzi się, zstępując na ołtarze we Mszy św., a dobrze czyni ludziom, utrzymując w nich życie nadprzyrodzone, czyli życie duszy przez sakramenty św.

**SAKRAMENTY DAJĄ NAM ŻYCIE NADPRZYRODZONE**  
P. Jezus umarł poto, by Jego owieczki życie miały i obficie miały. Tę obfitość życia dają nam sakramenty, zasilając nas w rozmaitych chwilach życia. Dziecię, które przychodzi na świat w stanie grzechu, przez Chrzest św. staje się dziećciem Boga i wchodzi do Kościoła, by żyć tam w łasce. Gdy siły fizyczne wzrastają,

wzrastają obowiązki, lecz zarazem wzrastają i pokusy; dojrzałość duchową i siły do walki dla utrzymania wiary daje Bierzmowanie. Życie duszy nie byłoby zupełne, gdyby nie czerpało swych soków w Tym, który jest pokarmem, napojem i wodą żywą; stąd konieczność Eucharystji, która jest pokarmem duszy. Choruje dusza podobnie jak ciało; przywraca jej zdrowie, nadwątlone lub zupełnie zanikłe, Sakrament Pokuty. Gdy lampka życia dopala się lub tylko płomień jej chwieje się i człowiek leży, złożony chorobą, Olejem św. Namaszczenie przynosi mu pokój, dodaje odwagi, wskazując bliski już port, lub też, lecząc na duszy, przynosi zdrowie i ciału. By Kościół mógł wzrastać, jako wiecznie zielone drzewo, Sakrament Małżeństwa daje potrzebne łaski do zawiązania i wzrostu rodziny chrześcijańskiej. Kapłaństwo zaś przeznaczają dusze, powołane przez Boga, do Jego służby i rządzenia wiernymi.

SAKRAMENTY DAŁA NAM OFIARA KRZYŻOWA P. JEZUSA, A OTRZYMUJEMY JE PRZEZ POŚREDNICTWO OFIARY MSZY ŚW.

By Pan Jezus mógł codziennie przychodzić na ziemię we Mszy św., potrzebna była śmierć Jego na krzyżu i pierwsza Msza św. w wieczerniku — to też sakramenty są udzielane ludziom przez pośrednictwo ofiary Mszy św., a wraz z nią pochodzą od ofiary krzyża. Jak Chrystus umarł na krzyżu, by potem zmartwychwstać, tak grzeszny człowiek stary musi umrzeć w wodzie Chrztu św., by narodził się człowiek nowy. Bierzmowanie jeszcze silniej podkreśla śmierć grzesznego człowieka i narodzenie nowego doskonałego. Eucharystja w szczególniejszy sposób jest owocem śmierci P. Jezusa na drzewie krzyża. Pokuta, jako odpuszczenie grzechów — jest to skutek śmierci Baranka Bożego na krzyżu. W Ostatnim Olejem św. Namaszczeniu powinien chrześcijanin poddać się woli Bożej, tak jak Chrystus to uczynił, umierając na krzyżu. Kapłaństwo ustanowił P. Jezus wówczas, gdy na ostatniej wieczerzy w wigilję swej śmierci rzekł do apostołów: „To czyńcie na moją pamiątkę”. Małżeństwo wreszcie wymaga miłości, lecz i poświęcenia, co związane jest z cierpieniem i śmiercią własnego egoistycznego ja; jak Chrystus umiłował Kościół i samego siebie zań wydał na śmierć tak powinni małżonkowie wzajemnie się miłować.

Sakramenty otrzymujemy za pośrednictwem Mszy św., gdyż Chrzest Bierzmowanie, Ostatnie Namaszczenie i Kapłaństwo wymagają olejów św., które są poświęcone na Mszy św. w W. Czwartek. Eucharystja jest owocem Mszy św.; Pokuta potę istnieje, by powrócić grzesznika do Komunii św., czyli łączności z Bogiem; sakrament Kapłaństwa jest udzielany w czasie Mszy św., a jego główny cel — odprawianie ofiary Mszy św.

SAKRAMENTY ŚW. PROWADZĄ NAS DO DOSKONAŁOŚCI. Sakramenty prócz łaski uświęcającej udzielają nam łask sakramentalnych, które działają, jako łaska uczynkowa, zależnie od

potrzeb życia. Ponieważ sakramenty obejmują potrzeby całego życia nadprzyrodzonego, przeto wzrasta w życie nadprzyrodzone człowiek, który je często i godnie przyjmuje. Podobnie jak pokarmy zawierają w sobie ukrytą energję, tak też materia i forma sakramentu zawiera w sobie działanie Ducha św. Wszak w W. Czwartek biskup modli się, by oleje św. były napełnione Duchem świętym. W dniu W. Soboty, wkładając paschał do poświęcanej wody, mówi: „Niech zstąpi do tego źródła moc Ducha Świętego i całą istotę tej wody niech uczyni odradzającą i płodną”. To też jeżeli tak ułożymy sobie życie, by łaski sakramentalne w nas rozwijały się, a łaska uświęcająca powiększała się, po skończeniu życia przejdziemy do chwały nieba, która jest szczytem wszystkich łask Bożych, otrzymywanych w życiu.

---

## (44) 2. — SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Chrzest jest najważniejszy z sakramentów św., ponieważ odradza człowieka: człowiek wskutek grzechu pierworodnego, odrzucony i poddany złemu duchowi, przez Chrzest św. duchowo rodzi się powtórnie, by żyć dla Boga i nieba. Trzykrotne polanie wodą głowy chrzczonego i jednoczesne wymówienie słów: „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha św.” — stanowi istotę tego sakramentu. Ponieważ celem Chrztu św. jest wyrwanie dziecka z mocy złego ducha i oddanie go w stanie odrodzonym Bogu, przeto wszystkie obrzędy uwydatniają tę myśl, a szczególnie t. zw. egzorcyzmy.

OBRZĘDY CHRZTU ŚW. W PIERWSZYCH WIEKACH  
Przykładem Chrztu św. za czasów apostołów jest chrzest dworzannina królowej etjopskiej. Chrzest ten odbył się bardzo szybko: dworzannin zszedł z wozu do rzeki i był ochrzczony. Filip święty nie czynił żadnych przygotowań, gdyż Etjopczyk był prozelita, znał więc St. Testament, owszem czytał go w drodze i prosił św. Filipa o wytłumaczenie trudniejszego miejsca. Gdy to nastąpiło, Etjopczyk sam poprosił o chrzest. Wtedy św. Filip zapytał go, czy wierzy, a gdy otrzymał odpowiedź: „Wierzę, że Jezus Chrystus jest Syn Boży” (Dziej. VIII, 37) — udzielił mu Chrztu św. Gdy zaczęto chrzczyć dorosłych pogan, należało ich przygotować do przyjęcia tego sakramentu. Trzeba było nauczyć, wytłumaczyć i poru-

szyc serca pogan. Wtedy rozwinęły się obrzędy Chrztu św., które najlepiej pomagały do zrozumienia i zapamiętania tego, co dawał sakrament ten.

Obrzędy Chrztu św. dzieliły się na trzy następujące części: dopuszczenie do katechumenatu, przygotowanie do chrztu i sam chrzest.

**DOPUSZCZENIE DO KATECHUMENATU.** Pragnący się ochrzcić zgłaszał się do kapłana (1); kapłan tchnął mu w twarz, czynił na jego ciele znak krzyża św. (2) i wkładał mu do ust trochę soli (3). Kandydat stawał się w ten sposób katechumenem i mógł już uczestniczyć w niektórych nabożeństwach z wyjątkiem Mszy św. Wiernych.

**PRZYGOTOWANIE DO CHRZTU ŚW.** Właściwe przygotowanie do Chrztu św. odbywało się w W. Poście. Brali w niem udział t. zw. wybrani, to znaczy ci, którzy rzeczywiście mieli przystąpić do Chrztu św. w czasie W. Postu. Katechumeni zgłaszali się do biskupa, który zapisywał ich imiona do spisu wybranych (12), czyniono nad nimi egzorcyzmy w ciągu całego W. Postu (4), zaznajamiano ich z modlitwą Wierzę w Boga i Ojciec nasz (5), czyniono znak krzyża św. na uszach, ustach i nozdrzach (6) dając do rąk Ewangelię, by zaznaczyć, że odtąd mają otworzyć dusze Ewangeli (Nr. Nr. w nawiasie oznaczają porządek obecny).

**CHRZEST ŚW.** odbywał się w W. Sobotę. Po poświęceniu paschału podczas śpiewu *Exultet* wybrani szli w procesji z paschałem do chrzcielnicy, przy śpiewie litanji do Wszystkich Świętych wchodzili do źródła chrzcielnego i tam, zwróciwszy twarzą na zachód, potrzykoc wyrzekali się szatana, otrzymywali namaszczenie olejem katechumenów (7) i następnie, zwróciwszy twarzą na wschód, potrzykoc wyznawali Boga (8). Wtedy dopiero schodzili do wody i otrzymywali Chrzest św. przez potrójne zanurzenie i wymówienie słów sakramentalnych (8). Wreszcie namaszczeni wonnym olejem Chryzma (9) i przyodziani w białą szatę (10) powracali nad ranem do katedry, gdzie otrzymywali Sakrament Bierzmania i Komunii św.

Głowy nowoochrzczonych otaczano białym płótnem i przewiązywano wstążką, by ochronić święte Chryzmo i by przypomnieć, że oni posiadają teraz jakby koronę królewską i kapłańską, gdyż chrześcijanin jest bratem Chrystusa, króla i kapłana. Prześcieradło, którem okrywano ochrzczone po wyjściu z chrzcielnej kąpieli,

chowano na pamiątkę. Zdarzało się, że je pokazywano tym, którzy zdradzali wiarę, w celu wywołania wyrzutów sumienia. W pierwszych wiekach chrzczono też i w sobotę przed Zielonemi Świątkami.

### (45) 3. — SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

(Ciąg dalszy)

(Rytuał)

#### OBRZĘDY CHRZTU ŚW. W OBECNYCH CZASACH

Są one skróceniem i powtórzeniem tego, co w pierwszych wiekach odbywało się w ciągu wielu tygodni, i dzielą się na: (I) obrzędy przed udzieleniem Chrztu św., (II) obrzędy podczas udzielania Chrztu św. i (III) obrzędy po udzieleniu Chrztu św.

I. — OBRZĘDY PRZED UDZIELENIEM CHRZTU ŚW. 1. — By wskazać, że dopiero Chrzest św. otwiera dziecku drzwi Kościoła i nieba, kapłan zatrzymuje dziecko u drzwi kościoła, dowiaduje się, jakie ma otrzymać imię, a następnie zapytuje, czego żąda od Kościoła Bożego. Otrzymawszy od rodziców chrzestnych odpowiedź „wiary”, zaznacza, że sama wiara nie wystarcza: potrzeba miłości Boga i bliźniego. 2. — Kapłan tchnie w oblicze dziecka, czyni palcem znak krzyża św. na czole i piersiach dziecka i wznosi prawą rękę nad głowę dziecka. Te trzy czynności wyrażają znak, by zły duch uczynił miejsce dla krzyża św. w umyśle i sercu dziecka, które odtąd kapłan bierze we władanie Kościoła. 3. — Kapłan wkłada do ust dziecka trochę poświęconej soli, która jest znakiem mądrości i czystości. 4. — Następnie kapłan odmawia szereg modlitw, zwanych egzorcyzmami, które nakazują złemu duchowi, by ustąpił i uczynił miejsce Jezusowi Chrystusowi. 5. — Wreszcie kapłan wkłada koniec stuły na dziecko i wprowadza je do kościoła na znak, że Kościół swą władzą odtąd już będzie prowadził dziecko do Chrystusa; kapłan idąc odmawia wraz z rodzicami chrzestnymi Wierzę w Boga i Ojczyznę naszą.

II. — OBRZĘDY PODCZAS UDZIELANIA CHRZTU ŚW. 6. — Przyszedłszy do chrzcielnicy, kapłan trzykrotnie używa egzorcyzmów. Czyni trzy znaki krzyża św., nakazując odejść szatanowi, i podobnie jak to czynił Chrystus, lecząc głuchego i niemego, kapłan, dotknawszy palcem śliny ust, dotyka nim ust i nosz dziecka, mówiąc „*Efteta*”, co znaczy „Otwórz się” —



wskazuje tem, że zmysły dziecka powinny odąd otworzyć się dla nauki Bożej. Ponieważ za chwilę Bóg da swą łaskę dziecku, odrodzonemu w Chrzcie św., ksiądz je zapytuje trzykrotnie, czy składa wyrzeczenie się złego ducha, jego spraw i pychy jego. Dziecko przez swych chrzestnych rodziców przyrzeka, zawiera więc przymierze chrzestne z Bogiem. 7. — Ksiądz palcem, umoczonym w Oleju K a t e c h u m e n ó w, czyni znak krzyża św. na piersiach dziecka i między łopatkami, wskazując przez to, że przyszły chrześcijanin powinien być uzbrojony do walki w życiu; kapłan zmienia przytem stulę fioletową na białą na znak radości, że dziecko już przechodzi ze stanu grzechu do stanu łaski. 8. — Teraz dziecko przez rodziców chrzestnych drugi raz składa wyznanie wiary, odpowiadając na potrójne pytanie, wyjęte z Wierzę w Boga: „Czy wierzysz w Boga Ojca... czy wierzysz w Jezusa Chrystusa... w Ducha św...?” Rodzice odpowiadają: „Wierzę”. „Czy chcesz być ochrzczony?” Odpowiadają: „Chcę”. Po tej odpowiedzi kapłan udziela Chrztu św., polewając trzy razy głowę dziecka, mówi: „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha św.”. Wymówienie słów: „Ja ciebie chrzczę...” powinno odbywać się jednocześnie z polaniem głowy dziecka wodą. Każdy człowiek obowiązany jest umieć chrzcic, by w potrzebie mógł udzielić tego Sakramentu.

III. — OBRZĘDY PO UDZIELENIU CHRZTU ŚW. 9. — Kapłan namaszcza wierzchołek głowy dziecka Chryzmem, co wskazuje, że dziecko ma być poświęcone Bogu, jak byli poświęceni królowie, kapłani i prorocy, namaszczeni tymże olejem. 10. — Wkłada na dziecko białą szatę, wskazującą, że dziecko jest zupełnie czyste, a czystość tę powinno zachować do końca życia. 11. — Podaje rodzicom chrzestnym zapaloną świecę na znak, że chrześcijanin w życiu powinien jaśnieć łaską i wiarą. Na zakończenie kapłan dodaje: „N. idź w pokoju, a Pan niech będzie z tobą. Amen”. 12. — Następuje zapisanie aktu Chrztu św.

Dla człowieka Chrztost jest rozpoczęciem życia nowego i nadprzyrodzonego. Od chwili Chrztu św. jest on już obywatelem nieba, członkiem rodziny Chrystusa, współdziedzicem Chrystusa i przybranym dzieckiem Boga. Przyjdzie dzień i rozsypie się powłoka cielesna, a chrześcijanin, wierny obietnicom, złożonym na Chrzcie św., mocą tegoż Chrztu św. natychmiast pójdzie do nieba i ujrzy Boga.

EGZORCYZMY. Szatan, jako wróg naszego zbawienia, stara się nam szkodzić; w tym celu z dopuszczenia Bożego uderza na samego człowieka, bio-

racę go w swą władzę („Djabeł, jako lew ryczący, krąży, szukając, kogoby pożarł”. I Piotr, V, 8), lub przynajmniej stara się o władnię przyrodę nierozumną. To też Chrystus wypędzał szatana z ludzi i zapowiedział uczniom swoim: „W imię moje czarty wyrzucać będą” (Mar. XVI, 17). Pierwsi chrześcijanie uważali, że poganie, oddając cześć boską Dżanie, Jowiszowi, Neptunowi przez palenie przed nimi kadzidła, oddawali cześć złemu duchowi. Ponieważ tych bogów wogóle niema, oddawanie więc czci boskiej nie prawdziwemu Bogu, lecz komu innemu jest uczczeniem szatana, który dąży do oderwania ludzi od czci Bożej. To też trzeba było nawracających się pogan wyrwać z niewoli złego ducha. Kościół to czynił przy pomocy egzorcyzmów. Dziś publiczne i uroczyste wypędzanie złego ducha odbywa się wyjątkowo rzadko: wypędza się złego ducha z katechumenów w Chrzcie św. i z niektórych przedmiotów, jak z soli, z wody. Publicznie może to czynić tylko duchowny za pozwoleniem biskupa, prywatnie i tajemnie każdy człowiek. Skuteczność egzorcyzmu zależy od wartości człowieka, to czyniącego, podobnie jak skuteczność sakramentaljów.

#### (46) 4. — SAKRAMENT BIERZMOWANIA

(Pontyfikał)

Sakrament Bierzmowania udziela ludziom ochrzczonej Duchu św. wraz z siedmiu Jego darami i czyni z ludzi ochrzczonej zupełnych chrześcijan. Chociaż Bierzmowanie do IV wieku było udzielane po obrzędach Chrztu św., jest jednak odrębnym sakramentem, bo choć uzupełnia Chrzest św., daje mimo to zupełnie inne łaski. Chrzest czyni z ludzi chrześcijan — przyjmuje ich do Kościoła, Bierzmowanie czyni z chrześcijan żołnierzy Chrystusowych zdolnych do walki i śmierci za wiarę.

**BIERZMOWANIE W PIERWSZYCH WIEKACH.** Apostołowie św. Jan i Piotr, jak opowiadają Dzieje Apostolskie (VIII r.), wkładali ręce i udzielali Duchu św. tym, którzy już uprzednio byli ochrzczeni. W pierwszych wiekach udzielano sakramentu Bierzmowania natychmiast po udzieleniu Chrztu św. w noc, a raczej nad ranem Niedzieli Zmartwychwstania. Ochrzczeni po wyjściu z wody byli ocierani i przyodziani w białe szaty przez jednego z rodziców chrzestnych i razem z nimi szli do biskupa, który udzielał im Bierzmowania. Wzywał Duchu św., prosząc go by zstąpił na ochrzczonej, znaczył na ich czole krzyż palcem, umoczonym w oleju św., i składał pocałunek na głowie bierzmowanego lub kładł rękę na głowie, wyrażając przez to miłość ojcowską dla nowego syna Kościoła i żołnierza Chrystusa.

**BIERZMOWANIE W OBECNYM CZASIE.** Bierzmowania obecnie udziela się w rozmaitym czasie roku, w dniu, w które wskazuje biskup. Wierni po uprzednio odbytej spowiedzi i Komunji św., by znajdować się w stanie łaski, zapisawszy obrane przez siebie imiona na kartkach, udają się do wyznaczonego kościoła. Biskup,

przyodziany w pontyfikalne szaty, odmawia „*Veni, Creator*“, prosząc Ducha św., by zszedł na wiernych i udzielił im siedmiu swych darów. Następnie biskup podchodzi do każdego z bierzmujących się. Trzymając prawą rękę nad głową każdego z nich, wymawia imię, zapisane na kartce, i namaszcza Olejem Chryzmem znak krzyża św. na czole każdego z nich, mówiąc: „Znaczę cię znakiem krzyża i wzmacniam cię Chryzmem zbawienia w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen“. Potem dotyka ręką twarzy bierzmowanego, mówiąc: „Pokój z tobą“ („*Pax tecum*“)—przez co wskazuje, że bierzmowany jako prawdziwy chrześcijanin będzie odtąd mężnie znosił dla Chrystusa przeciwności, a nawet zniewagi. Następnie biskup powraca do ołtarza, modli się za bierzmowanych, prosząc dla nich o wytrwałość, wygłasza okolicznościowe przemówienie i udziela błogosławieństwa. Przed udzieleniem błogosławieństwa bierzmowani nie powinni opuszczać kościoła. W czasie Bierzmowania świadek Bierzmowania trzyma prawą rękę na ramieniu bierzmowanego, co oznacza, że przyjmuje obowiązek opieki moralnej nad bierzmowanym.

(47)

## 5.—KOMUNJA ŚW.

(Rytuał)

Msza św. jest nie tylko środkiem uświęcenia, lecz ona też karmi człowieka: „Bierzcie i jedzcie“ — powiedział P. Jezus i odtąd ludzie śpieszą do stołu Pańskiego i, przyjmując P. Jezusa pod postacią chleba, łączą się z Nim najściślej. Komunja sakramentalna jest najwyższym stopniem udziału w św. Ofierze, a także połączeniem wszystkich wiernych w jedno ciało Chrystusowe.

KOMUNJA ŚW. W PIERWSZYCH WIEKACH. Po udzieleniu sakramentu Bierzmowania w dniu W. Soboty powracali ochrzczeni do bazyliki, gdzie śpiewano przez cały czas litanję do Wszystkich Świętych. Po ukończeniu litanji i *Kyrie* biskup intonował *Gloria* i rozpoczynała się radosna Msza św. W Soboty. W końcu kanonu był pobłogosławiony napój, przyrządzony z wody, mleka i miodu, który dawano ochrzczonej po przyjęciu tej pierwszej dla nich Komunji św. Miód przypominał im, że teraz po przyjęciu trzech sakramentów (Chrztu, Bierzmowania i Komunji św.) już całkowicie weszli do płynącej mlekiem i miodem ziemi obiecanej: weszli do służby Boga samego, którą będą odbywać w łączności z Chrystusem i Duchem św. Najwyższa radość napępiała ich serca, gdy brzask jutrzeński już różowił niebo.

Pierwsi chrześcijanie nie pojowali Mszy św. bez Komunji św. To też gdy zbliżał się moment, diakon lub kapłan wzywał głośno: „*Sancta sanctis*“ —

„Święte dla świętych; wyjdźcie, którzy się nie komunikujecie!” Komunię św. dawano wiernym na dłoń; kobiety brały ją na białą chustę, z której potem powstał obrus, służący dziś przy rozdawaniu Komunii św. Chroni on Komunię św., by w razie upuszczenia nie spadła na podłogę. Aby zaznaczyć łączność z wszystkimi chrześcijanami, nieobecny posyłał Komunię św.; sąsiednim kościołom posyłał też częśćkę Eucharystji, a z poprzedniej Mszy św. pochodzącą częśćkę wpuszczano do kielicha. Dziś ludziom świeckim nie wolno dotykać Komunii św., ani też kielicha, pateny, które są konsekrowane, i wogóle przedmiotów, bezpośrednio dotyczących Eucharystji.

**KOMUNJA W DZISIEJSZYM KOŚCIELE.** Pierwsza Komunia św. dzieci, udzielana uroczyście, bardzo przypomina Komunię Wielkanocną pierwszych chrześcijan. Jest ona udzielana też we Mszy św. Widzimy białe szaty, znak niewinności duszy, i wianuszki na głowie dziewcząt, co oznacza, że czyste na duszy są w tej chwili oblubienicami Chrystusa Pana. Mszę św. często poprzedza pokropienie wodą święconą i odnowienie obietnic Chrztu św. Chociaż Chrzest św., stosowany do dzieci, wiele stracił na swej okazałości, Kościół jednak stara się przechować wiele z jego obrzędów, mających głębokie znaczenie. Podobnie i wierni powinni wspomnienia, związane z Chrztem św., przechowywać głęboko w sercu.

**OBRZĘDY ROZDAWANIA KOMUNJI ŚW.** Właściwym czasem do rozdawania Komunii św. jest Komunia wiernych po Komunii kapłana. Chociaż dziś Komunia św. jest rozdawana i po Mszy św., tylko w czasie uroczystej Mszy św. celebrans nie daje jej bezpośrednio przed i po Mszy św.; w W. Piątek udziela się tylko jako Wiatyk, a w Sobotę Wielką tylko bezpośrednio po Mszy św.

Gdy Komunia ma być rozdawana poza Mszą św., ministrant mówi „*Confiteor*”, a kapłan otwiera tabernakulum (ludzie wtedy klękają), wyjmuje puszkę, otwiera ją i mówi: „Zmiłowanie, rozgrzeszenie i odpuszczenie grzechów waszych niech wam udzieli wszechmocny i miłosierny Pan”. Następnie żegna wiernych, bierze do rąk puszkę, trzyma nad nią prawą ręką jeden Komunikant i mówi, zwrócony do ludu: „*Ecce Agnus Dei*” — „Oto Baranek Boży”; potem trzy razy: „*Domine, non sum dignus*” — i, czyniąc każdą małą Hostją nad kielichem znak krzyża, podaje ją do ust wiernym. Każda z osób, przyjmujących P. Jezusa, klęka, ręce kładzie pod obrus, podnosi głowę i otwiera usta, wysuwając koniec zwilżonego języka na dolną wargę. Czyni to przed podaniem jej Komunii św. Gdy kapłan położy na język Przen. Sakrament, należy

usta powoli zamknąć, wstać i w skupieniu wielkiem powrócić na swoje miejsce. Gdy kapłan chowa puszkę do tabernakulum, mówi: „*O sacrum convivium*“ — „O święta uczto“ i kończy modlitwą do Przen. Sakramentu. Wkońcu znakiem krzyża św. błogosławi wiernych. Ponieważ P. Jezus tak długo jest obecny, jak długo trwają postacie, przeto ci, którzy przyjęli P. Jezusa, pozostają przez kwadrans w kościele, dzięki czyniąc obecnemu w nich Chrystusowi.

**ŁĄCZNOŚĆ KOMUNJI ŚW. Z OFIARĄ.** Wierni pierwszych wieków uważali za nieodpowiednie łączyć się ze swym pasterzem w ofiarowaniu (wszyscy składali dary), a nie łączyć się w spożywaniu. To też wszyscy przystępowali do Komunii św. Ponadto Komunja św. jest jedną z trzech głównych części ofiary: Msza św. bez niej jest jakby niepełna. Dlatego Sobór Trydencki nakazuje ją raz do roku, zaleca jednak często przyjmować. To też ci, którzy jej nie przyjmują, powinni wzbudzić przynajmniej gorące pragnienie jej przyjęcia.

**PRZYGOTOWANIE DO KOMUNJI ŚW.** Kapłan, przystępując do Komunii św. podczas Mszy św., nie ma innego przygotowania, niż modlitwy mszalne. Dla tego i nasze przygotowanie będzie najlepsze, jeżeli będziemy je czynili w sposób liturgiczny, korzystając z mszalika. Wszak te modlitwy w znacznym stopniu zostały napisane pod natchnieniem Ducha św. i żadne osobiste nabożeństwo ich nie zastąpi. Modląc się razem z kapłanem, łączymy się z Kościołem, a przez Kościół — z Bogiem

Dla przygotowania się do Komunii św. potrzebne są akty skruchy, wiary, nadziei i miłości. We Mszy św. są one liczne. Wymienimy tu niektóre tylko:

**AKTY SKRUCHY,** *Aspersja, Confiteor, Kyrie,* pocałowanie księgi Ewangelji św., ofiarowanie, umycie rąk, *Nobis quoque peccatoribus.* Ojciec nasz, *Agnus Dei, Domine, non sum dignus.*

**AKTY WIARY.** Czytanie Pisma św. i *Credo* najbardziej pobudzają nas do aktów wiary; konsekracja jednak jest tą chwilą, która najwięcej wymaga wiary w obecność na ołtarzu P. Jezusa.

**AKT NADZIEI.** Chrystus jest pośrednikiem pomiędzy nami i Bogiem. Wszystko otrzymujemy od Boga „przez Niego, z Nim i w Nim“, a skoro umarł za nas, rozważanie tej śmierci we Mszy św. jest pobudką do ustawicznej nadziei na otrzymanie wszystkiego, co nam obiecał.

**AKT MIŁOŚCI.** Przyjście na ziemię P. Jezusa, śmierć Jego na krzyżu. codzienne ofiarowanie się we Mszy św. i przychodzenie do dusz naszych — to dowód miłości Chrystusa dla nas i pobudka do naszej ku Niemu miłości.

(Rytuał)

Chrześcijanin, przyjęty do Kościoła przez Chrztosć św. i wtajemniczony w prawdy wiary przez naukę katechizmu, karmiony Chlebem anielskim, czasem niestety wpada w grzech ciężki i traci zdobytą łaskę uświęcającą. Wtedy Chrystus przychodzi mu z pomocą i odpadłego grzesznika powraca do stanu łaski. Czyni to przez Sakrament Pokuty, który w pierwszych wiekach był nazywany „chrztem pracowitym”, dlatego że nieraz wymagał cięższej pracy, niż Chrztosć.

POKUTA W PIERWSZYCH WIEKACH. W St. Testamencie, gdy nie było jeszcze Sakramentu Pokuty, raz uczyniony grzech tkwił zawsze w sumieniu grzesznika. Pismo św. St. Testamentu przedstawia stan grzesznika w wyrazach bardzo silnych. Grzesznik w dzień nie ma spokoju i łzami polewa swe łozę w nocy; grzech, jak cierń, tkwi w jego umyśle, w gardle odczuwa suchosć, a głowę przygniata mu ciężar. Czuje się niespokojny i osamotniony, jak ptak na pustyni i jak puszczk wśród ruin. Napój jego zmieszany jest ze łzami, a pokarm z popiołem. Oto stan duszy grzesznika. Kto żaluje za swe grzechy, ten przeżywa nieraz coś z tych uczuć. A jakże jest łatwo w N. Testamencie uwolnić się od grzechu. Syn marnotrawny, owca zgubiona, paralityk — wszyscy oni powracają do utraconego zdrowia swej duszy przez jedno wymówione na spowiedzi zeznanie syna marnotrawnego: „Ojczy, zgrzeszyłem!” Rzeczywiście w czasach apostołskich, gdy ludzie byli bardziej święci, pokuta była szybka i krótka. Lecz gdy wśród wiernych zjawiły się występki, by ustrzec innych od podobnych grzechów, a upadłym dać możność odpokutowania kary doczesnej, Kościół obok rozgrzeszenia wyznaczał ciężką pokutę, odprawianą publicznie. Naprzykład za wróżby i zamawiania naznaczano pokutę na dwa lata, za radzenie się wróżbitów — lat pięć; za złożczenie rodzicom — 40 dni postu o chlebie i wodzie; za kradzież — rok jeden.

Pokutnik publiczny był uważany, podobnie jak i katechumen, za tego, który po dłuższym przygotowaniu ma być przyjęty do Kościoła. W W. Srodę posypywano popiołem głowy pokutników i przyodziewano ich w szaty pokutne. Od tego dnia rozpoczynali oni życie ascetyczne i samotne, jak mnisi, często w tym celu udając się do klasztorów pod kierunek specjalnych duchownych. W Rzymie w W. Czwartek przed pierwszą Mszą św. następowało ich przyjęcie do Kościoła (patrz W. Czwartek). Jeszcze bardziej wzruszający był sposób przyjmowania pokutników w Hiszpanii i w Medjolanie. W W. Piątek przed Mszą św. chór śpiewał wyrzuty, czynione przez P. Jezusa ludowi: „Ludu mój, cóżem ci uczynił”. Czytano Mękę Pańską, poczem pokutnicy i obecni wierni padali na twarz i wzywali przebaczenia, odmawiając szereg wezwań w postaci litanji, bo na każde wezwanie odpowiadano okrzykiem „przebaczenie” — „*Indulgentia*”: „Ciebie prosimy Panie — Przebaczenie! Niech przyjdzie od Najwyższego — Przebaczenie! Niech wesprze nas nieszczęsnych — Przebaczenie!” Jeden z kapłanów przypominał czyn dobrego Pasterza, który życie

oddal za owieczki. Wtedy wszyscy zwracali się z prośbą do biskupa o rozgrzeszenie, a biskup, przychylając się do wstawiennictwa obecnych, udzielał rozgrzeszenia. Kościół nieraz skracał długą pokutę, czyniąc to na prośbę grzesznika i wobec wstawiennictwa męczennika, znajdującego się już w więzieniu. Potem Kościół skracał pokutę grzesznikowi, stosując do grzesznika zasługi Chrystusa i Jego świętych. Nazywało się to przebaczeniem, odpustem, a po łacinie *indulgentia*.

**SAKRAMENT POKUTY W DZISIEJSZYM KOŚCIELE**  
Sakrament Pokuty składa się z pięciu warunków, które penitent (*poenitens* — żałujący) spełnia. Najpierw klęka przed Ukrzyżowanym i czyni rachunek sumienia, żal za grzechy i mocne postanowienie poprawy życia, modląc się i prosząc Ducha św. o światło dla umysłu i pomoc. Czyni to przy pomocy książki do nabożeństwa i czyni to tem łatwiej, jeżeli nie zaniedbywał tej praktyki codziennie. Przed rozpoczęciem spowiedzi penitent odmawia spowiedź powszechną, potem klęka przed konfesjonałem i otrzymuje błogosławieństwo kapłana na odbycie dobrej spowiedzi. Wtedy wypowiada swe grzechy, przy grzechach śmiertelnych wymieniając ich liczbę i okoliczności. Kończy wyznanie to, mówiąc: „Więcej nie pamiętam. Za wszystkie te grzechy i inne, których nie pamiętam, serdecznie żałuję, przyrzekam poprawę, a Ciebie zaś, ojcze duchowny, proszę o pokutę i rozgrzeszenie”. Spowiednik (kapłan spowiadający) daje odpowiednią naukę i udziela rozgrzeszenia, mówiąc prócz innych modlitw te wyrazy: „Pan nasz, Jezus Chrystus, niech cię rozgrzeszy i ja powagą Jego... ciebie rozgrzeszam z grzechów twoich w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen”. Gdy kapłan udziela w sposób powyższy rozgrzeszenia, żegnając penitenta znakiem krzyża, pochylony penitent bije się w piersi i odchodzi dopiero wtedy, gdy spowiednik da znak lekkim uderzeniem dłoni w konfesjonał. Teraz odrodzony na duszy, pojednany z Bogiem i szczęśliwy odchodzi penitent, klęka przed ołtarzem (lepiej przed tym, w którym jest P. Jezus) i odmawia daną mu pokutę, a następnie udaje się do domu, by rozpocząć nowe lepsze życie.

**NAUKA O ODPUSTACH.** Odzyskanego dla Chrystusa grzesznika Kościół nie pozostawia bez swej pomocy: prócz danej mu na spowiedzi nauki i przestroż, jak ma poprawić życie po spowiedzi, Kościół ułatwia mu odpokutowanie kary doczesnej, gdy kara wieczna już została odpuszczona na spowiedzi. Dziś Kościół, udzielając odpustu, oznacza, jaką część dawniej naznaczonej surowej pokuty on odpuszcza. By nie odstręczać ludzi mniej gorli-

wych od spowiedzi, Kościół zmniejszył dawne pokuty, nie zmienił jednak przez to sprawiedliwości Bożej. Kara więc doczesna pozostaje do odpokutowania w tem życiu lub przyszłym — w czyśćcu. Tu z pomocą wiernym przychodzi odpust. Najbardziej znany jest odpust zupełny za odmówienie modlitwy: „Oto ja, o dobry i najśladzszy Jezu, upadam przed obliczem Twojem...” — znajdujacej się zwykle w książeczkach do nabożeństwa. Obowiązują przytem zwykłe warunki, t. j. spowiedź, Komunja św. i modlitwa za Ojca świętego. W ten sposób Kościół, opierając się na słowach P. Jezusa: „Cokolwiek rozwiązesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech” (Mat. XVI, 19) — i udzielając odpustów, usuwa wiernym z drogi to, co może im tamować wejście do nieba.

## (49) 7. — OSTATNIE OLEJEM ŚWIĘTYM NAMASZCZENIE

(Rytuał)

Człowiek rodzi się, wzrasta, dochodzi do najwyższego rozwoju zwych zdolności, a potem jak kwiat, który więdnie i usycha, człowiek starzeje się i umiera. Czasem śmierć zjawia się przedwcześnie, a czasem poprzedza ją długa choroba i niedołęstwo. Cóż pomoże człowiekowi tłumaczenie, że taki jest porządek na świecie, że wszystko, co żyje, musi umrzeć? Gdy żal za ukochaną osobą ściśnie nasze serce albo śmierć nam samym zajrzy w oczy, tłumaczenie powyższe nam nie wystarcza: szukamy głębszej pociechy i ukojenia. To daje nam — Kościół, który w takich chwilach, jak dobra matka, przychodzi do łóża chorego, pociesza go modlitwą, krzepi jego ducha nadzieją na wieczność, wzmacnia jego duszę i ciało namaszczeniem dla chorych. Pomoc, którą Kościół udziela choremu, jest następująca: Msza św. i Wiatyk, odwiedzenie chorego, udzielenie mu namaszczenia i wreszcie modlitwy przy konających, czyli polecenie duszy Bogu.

**MSZA ŚW. i WIATYK.** W mszale wśród Mszy św. wotywnych znajduje się Msza św. za chorych, w której jest modlitwa o powrócenie zdrowia. Chory, przywiązany do łóża boleści i pozbawiony udziału w nabożeństwach Kościoła, może jednak przez Komunję św. utrzymywać jak najściślejszą łączność z Bogiem i wiernymi. Jak w pierwszych wiekach, tak i dziś Kościół posyła P. Jezusa do chorych. Na powitanie tak wielkiego Gościa pokój cho-



rego porządkują, przewietrzają, stół pokrywają czystym obrusem i umieszczają na nim krucyfiks, dwie świece, a także szklanekę z wodą, łyżkę i wodę święconą z kropidłem. Gdy wchodzi kapłan, przyodziany w komżę i stułę, niosąc P. Jezusa, obecni klękają, oddają cześć P. Jezusowi. Kapłan pokrapia pokój wodą święconą, składa na przygotowanym stole Przen. Sakrament i spowiada chorego. Wtedy wszyscy wychodzą na chwilę; po spowiedzi powracają, by uczcić P. Jezusa i duszy własnej pożytek przynieść. Sposób udzielania Komunii św. jest podobny do tego, według którego jest ona udzielana w kościele poza Mszą św. (Patrz Komunia św.).

**ODWIEDZANIE CHOREGO I UDZIELANIE MU NAMASZCZENIA.** We Mszy św. za chorych znajduje się lekcja, która słowami św. Jakóba opowiada o udzielaniu Namaszczenia Olejem św.: „Choruje kto między wami? Niech wwidzie kapłanów kościelnych, a niech modlą się nad nim, pomazując go olejem w imię Pańskie. A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego i ulży mu Pan, a jeśli by w grzechach był, będą mu odpuszczone” (Jak. V, 14, 15). Olej św., dla chorych poświęcony w W. Czwartek, jest tu środkiem zmiękcżającym i wzmacniającym. Atleci przed walką nacierali oliwą swe ciało, by czynić je nieuchwytnem, a przez to wzmocnić w walce z przeciwnikiem. Podobnie chory, którego może czeka ostateczna walka, agonja, potrzebuje też wzmocnienia

Przygotowanie pokoju chorego jest takie, jak na przyjęcie kapłana z Przen. Sakramentem. Dodaje się jeszcze talerz z odrobiną soli, waty i chleba. Kapłan, wchodząc do domu, mówi: „Pokój temu domowi” — pokrapia pokój wodą święconą i odmawia modlitwy; prosi dla domu o łaski, wśród których wymienia szczęśliwość, błogosławieństwo, radość i zdrowie. Następnie spowiada chorego i daje mu Komunię św., poczem kapłan modli się nad chorym i namaszcza Olejem Chorych przy pomocy wielkiego palca nierzędy zmysłów (a więc: powieki, uszy, nozdrza, usta, ręce i stopy), powtarzając słowa: „Przez to święte namaszczenie i swoje najłaskawsze miłosierdzie niech ci odpuści Pan cokolwiek zawiñeś wzrokiem, i t. d.”. Kapłan wyciera watą miejsca namaszczone, palce zaś umywa i wyciera chlebem i solą. Poczem poleca wrzucić w ogień zużyte rzeczy: wodę, watę, chleb i sól. Wierni w czasie namaszczania odmawiają psalmy pokutne.

Kapłan namaszcza oczy chorego, które często patrzyły na rzeczy złe i nieodpowiednie; namaszcza uszy, które słuchały słów lekkich i obrażających skromność; namaszcza usta, przez które przeszło tyle zdań, krzywdzących

i fałszywych; namaszcza ręce i nogi, które były nieraz opieszale w pracy, lecz zato chętnie czyniły rzeczy nieużyteczne i szkodliwe. Żal się robi choremu, gdy patrzy, jak mało uczynił dobrego na ziemi, jak niewiele dobrych czynów spełnił z Bożą intencją, a przypominając to sobie jeszcze za życia i łącząc swój żal z łaską, otrzymywaną w sakramencie, chory patrzy spokojnie na nowe życie, które przed nim otwiera się. Jeżeli Bóg mu zdrowie przywróci, obrzęd ten namaszczenia zmysłów zachęci go do lepszego kierowania niemi.

Ludzie nieraz błędnie przypuszczają, że chory po przyjęciu namaszczenia musi już umrzeć; niektórzy tak daleko posuwają swą nieuzasadnioną bojaźń, że namaszczenie odkładają aż na ostatnią chwilę. To też zdarza się, że kapłan zamiast chorego, któremu mógłby ulżyć, zastaje już tylko martwe ciało, które potrzebuje pogrzebu. Odpowiedzialność za krzywdę, wyrządzoną zmarłemu, spada wtedy na otaczających go ludzi.

Namaszczenie ma na celu też i uspokojenie chorego, i przywrócenie mu zdrowia. Świadczy o tem fakt, że początkowo nazywano je „nainaszczeniem chorych“.

**POLECENIE DUSZY BOGU.** Gdy nadchodzi ostatnia chwila i chory zaczyna umierać, kapłan lub też ktoś z wiernych pokrapia konającego wodą święconą, daje mu do pocałowania krzyż, a do ręki zapaloną gromnicę. Odmawia się wtedy litanję do Wszystkich Świętych i modlitwy, w których poleca się duszę umierającego Trójcy Św., życząc, by aniołowie, męczennicy i święci Pańscy stawili duszę przed jej Boskiem Oblubieńcem. Modlitwy te są bardzo stare i są wzorowane na modlitwach, które odmawiali przed śmiercią męczennicy pierwszych wieków. Odmawianie tej modlitwy uspokaja chorego, gdyż poznaje on coraz lepiej, że nie jest osamotniony: tu Kościół go żegna, tam Kościół dusz błogosławionych go wita, by dopomóc mu stanąć przed Bogiem. Kapłan, odwiedzający umierającego człowieka, udziela mu odpustu zupełnego.

## (50) 8.—SAKRAMENT KAPLAŃSTWA

(Pontyfikał)

Gdy Chrystus w dniu wniebowstąpienia rozpoczął swe wieczne kapłaństwo, wstawiając się w niebie za nas do B. Ojca, na ziemi dwunastu apostołów, wzmocnionych darami Ducha św., zaczęło pełnić obowiązki kapłańskie: zaczęło nauczać, odprawiać Mszę św., udzielać sakramentów św. i rządzić Kościołem. Lecz jak Chrystus eucharystyczny musi być podzielny na drobne Komunikanty, by miała Go każda dusza, tak i Chrystus, żyjący w Kościele, dając przez Ducha św. swą władzę ludziom, dzieli swe zastępstwo na diecezje i parafje. W jaki sposób Chrystus udziela swej władzy ka-

pląskiej ludzom, mówią nam o tem obrzędy święceń kapłańskich; jak dzieli zastępstwo swej władzy rządzenia pomiędzy wybranych przez Niego ludzi, wskazuje hierarchja Kościoła. Władza kapłańska, dana przez Chrystusa ludzom, nie odrazu przybrała obecne swe formy; o tem nas poucza historia Sakramentu Kapłaństwa w pierwszych wiekach.

**HIERARCHJA KOŚCIOŁA W PIERWSZYCH WIEKACH.** Chrystus udzielił apostołom swej władzy kapłańskiej, gdy mówił im w czasie ostatniej wieczerzy: „To czynicie na moją pamiątkę” — i gdy po zmartwychwstaniu powiedział: „Idąc, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je...”. Apostołowie szli, nauczali i chrzcili, lecz siły ich nie wystarczały; gdy liczba wiernych wzrastała, mianowali po miastach swych zastępców, wkładając na nich ręce, pewną zaś część swych obowiązków w gminach chrześcijańskich składali w ręce diakonów.

Na początku drugiego wieku, czyli po śmierci św. Jana apostoła rząd Kościoła, zwany hierarchją, jest już wyraźnie określony. Kapłani jako pomocnicy apostołów spełniają swe obowiązki w gminach chrześcijańskich przy pomocy diakonów, którzy mają pieczę nad ubogimi i usługują przy ucztach religijnych. Zarządza kapłanami biskup (*episcopus* — dozorca, dogląający), ponad wszystkimi stoi papież, następca św. Piotra. Wkrótce jednak do pomocy diakonowi byli powołani subdiakoni i akolici. Wszystkie te urzędy były zaliczone do służby ołtarza. Akolici (gr. *akolutos* — towarzyszący) tworzyli szkołę śpiewaków w Rzymie. Byli to młodzi chłopcy, dzieci nieraz, których srebrne głosy przenikały ogromne przestrzenie bazylik, docierając do najbardziej oddalonych członków zgromadzenia. Do szkoły śpiewaków należeli też lektorzy, których obowiązkiem było odczytywanie Pisma św. Z nich wychodzili kandydaci do wyższych stopni kapłańskich. Obok tych stopni powstały jeszcze dwa, które nie były uważane za wstęp do kapłaństwa: egzorcysta, wypędzający przy pomocy egzorcyzmów złego ducha (urząd ten znikł po zniesieniu chrztu dorosłych), i ostjarszusz, pilnujący wejścia i porządku w kościele (czasem jego urząd objęła służba kościelna). Gdy jednak od VII w. czytanie we Mszy św. skrócono, wystarczał urząd diakona i lektorat upadł, a szkoła śpiewaków zajmowała się już tylko śpiewem; przeszło potem do ministrantów służenie do Mszy św.

**OBRZĘDY ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH.** Święcenia były udzielane w czasie Mszy św. wobec wielkich tłumów ludzi, gdyż każdy wierny pragnął wziąć udział w wyświęceniu tych, którzy mieli pracować nad duszami. Kościół i dziś pragnie liczego udziału wiernych w święceniach.

**Tonsura** (*tondo* — strzygę) — są to postrzyżyny, udzielane i poza Mszą św., w których biskup obcina trochę włosów na kształt krzyża kandydatowi, przyjętemu już do seminarjum duchownego, i przyodziewa go w komżę. Obrzęd ten oznacza przyjęcie kandydata do stanu duchownego, zwanego klerem (gr. *kleros*

— los, wybrany przez los). Tonsura przypomina, że kleryk, który wraz z biskupem wymawiał w czasie święceń słowa: „Pan, częśćka dziedzictwa mego” — powinien odtąd poświęcić się wyłącznie Bogu.

**Święcenia mniejsze.** W obecnym Kościele biskup cztery święcenia mniejsze udziela od razu jedno po drugim, wręczając klerykowi te przedmioty, którymi rozporządzał jego urząd w pierwotnym Kościele: ostjarjuszowi podaje klucze kościelne i dzwonek, lektorowi—księgę z wyjątkami Pisma św., egzorcycie—księgę z egzorcyzmami, akolicie — świecę nie zapaloną i puste ampułki.

**Święcenia większe.** Są one udzielane w czasie Mszy św. Najpierw biskup upewnia się, czy kandydaci są godni, zapytując archidiacona, obecnego przy święceniach, który dawniej badał kandydatów do święceń i przedstawiał ich biskupowi; co do kandydatów na diakonów zapytuje lud obecny. Następnie daje im odpowiednie nauki, mówiąc o ich wielkich obowiązkach. Na początku Mszy św. po odśpiewaniu litanji do Wszystkich Świętych biskup wyświęca subdiakonów i diakonów; święcenia kapłańskie zaczyna też od litanji, trwają one jednak do końca Mszy św. Święcenia wyższe rozpoczynają się od litanji do Wszystkich Świętych, gdyż mają one nieodwołalny charakter, trzeba więc uprosić wszystkich świętych i wszystkie duchy niebieskie o pomoc dla wyświęcanych. W czasie litanji kandydaci do święceń upadają na twarz i powstają dopiero po ostatnich wezwaniach, gdzie są wplecione wyrazy: „Abyś tych wybranych pobłogosławić, uświęcić i konsekrować raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas”.

**Święcenia subdiakonatu.** Po skończonej litanji wyświęceni otrzymują kielich pusty z pateną, na nim położoną, czego wszyscy dotykają ręką, i ampułki z winem i wodą; następnie są przyodziani w humerał, manipularz i tunicellę; otrzymują wtedy księgę z lekcjami Pisma św.

**Święcenia diakonatu.** Po odśpiewaniu litanji biskup wkłada prawą rękę na głowę każdego z nich, przyodziewa ich w stułę i dalmatykę (dalmatyka i tunicella są to szaty podobne do ornatu, lecz posiadające rękawy) i podaje księgę z Ewangeljami, której każdy z wyświęcanych dotyka.

**Święcenia kapłańskie.** Po ukończeniu litanji kandydaci na kapłanów klękają przed biskupem, który wkłada ręce na ich głowy (rys. 5); po nim czynią to wszyscy obecni kapłani. W cza-



Rys. 5.

Rysunek przedstawia biskupa i jego asystę

Biskup wkłada ręce na głowę diakona, który ma być wyświęcony na kapłana. Biskup jest przyodziany w ornat, na głowie ma infulę, na rękach rękawiczki i pierścieni. Diakon klęczy przed nim, ma na szyi humerał, przykrywający mu kaptur i albę, przepasaną paskiem, a przez lewe ramię przerzucona jest stuła. W asyście biskupa znajdują się po prawej ręce biskupa diakon w albie i dalmatyce, a po lewej subdiakon w albie i tunicelli; dalej z prawej strony stoi archidiakon w albie i kapie. Wszyscy pozostali duchowni są w komzach. Najbliższy z lewej strony trzyma otwarty pontyfikał, następnym — świecę w lichtarzu, zwaną *bugia*, trzeci — przez welon, zarzucony na szyję, trzyma pastorał (święcenia, przedstawione na rysunku, odbywają się wśród zakonników — benedyktynów: ornat, dalmatyka i tunicella posiadają tu nieco odmienny krój).

sie trzymania rąk nad głowami wyświęcanych biskup odczytuje modlitwę: *Exaudi nos* — „Wysłuchaj nas, prosimy Cię, Panie Boże nasz, i zlej na te służki Twoje błogosławieństwo Ducha św. i moc łaski kapłańskiej” (rys. 6). Jest to najważniejsza chwila święceń. Po jej zakończeniu biskup przyodziewa każdego z wyświęconych w stułę i ornat, który na razie pozostaje jeszcze zwinięty na plecach.

Teraz rozpoczyna się śpiewanie hymnu: *Veni, Creator* — „Przyjdź, Duchu Święty” — i biskup zaczyna udzielać wyświęconym władzy sprawowania czynności, właściwych ich urzędowi.

Biskup namaszcza Ol. Chryzma dłonie i dwa palce rąk na znak otrzymania przez nich władzy poświęcania i błogosławienia, podaje im kielich z winem i patenę z hostją na znak władzy odprawiania Mszy św.



Rys. 6.

Kapłani wraz z biskupem wkładają ręce na głowę kandydata, mającego być  
wyświęconym na kapłana

W tym czasie biskup odczytuje modlitwę: „*Exaudi nos*” — „Wysłuchaj nas...” — jest to najważniejsza chwila święceń kapłańskich. Podniesienie ręki biskupa i rozchylenie ornatu pozwala widzieć dalmatykę z cieniutkiej materji, znajdującą się pod ornatem. U innych duchownych wyraźnie zarysowują się na czarnem tle habitów stuy — oznaka ich godności i władzy kapłańskiej.

Dalszy ciąg Mszy św. od ofiarowania wyświęceni kapłani odprawiają razem z biskupem. Jest to przypomnienie praktyki pierwszych wieków, kiedy biskup sprawował Ofiarę św., otoczony przez swych kapłanów, którzy z nim współofiarowali. Po Komunii św., którą biskup podaje wyświęconym, wymawia rzewne słowa P. Jezusa, wypowiedziane w wieczerniku: „Już nie nazwę was sługami, lecz przyjaciółmi”. Kapłani odmawiają Wierzę w Boga na znak, że będą uczyli prawdziwej nauki Kościoła; potem biskup wkłada ręce na ich głowy, udzielając władzy odpuszczania grzechów, i odwija złożoną dotąd część ornatu na znak, że wyświęceni otrzymali już całą władzę kapłańską. Teraz otrzymawszy od wyświęconych kapłanów przyrzeczenie czci i posłuszeństwa dla biskupa, rządzącego diecezją, biskup całuje każdego z nich i udziela im uroczystego błogosławieństwa. Pierwsza Msza św., odprawiona przez nowowyświęconego kapłana, nazywa się prymicja; kapłan, obecna na prymicjach rodzina i wierni otrzymują odpust.

Święcenia biskupie. Święcenia biskupie są jeszcze bardziej uroczyste, niż święcenia kapłańskie. Dokonywują ich trzech biskupi, z których jeden zwie się konsekratorem. Po odczytaniu bulli papieskiej, wyrażającej potwierdzenie wyboru, elekt, t. j. wybrany na biskupa składa przysięgę wierności i posłuszeństwa papieżowi i prawu Kościoła.

Po Ewangelji Mszy św. rozpoczyna się litanja do Wszystkich Świętych, poczem biskupi wkładają elektowi księgę Ewangelji na plecy, a następnie kolejno ręce na głowę. Jest to główna chwila konsekracji, wkładanie zaś Ewangelji podkreśla prawa i obowiązki biskupa. Następnie w czasie śpiewu hymnu *Veni, Creator* konsekратор namaszcza elektowi olejem Chryzma wierzchołek głowy i ręce, podaje mu pastorał, znak jego obowiązków pasterskich, i pierścień, symbol jego łączności z diecezją. W czasie ofiarowania składa wyświęcony biskup świecę, chleb i wino biskupowi-konsekраторowi. Przypomina to zwyczaj pierwszych wieków, gdy nikt nie był wolny od składania darów mszalnych, nawet najwyżsi duchowni.

Dalszą część Mszy św. wyświęcony odprawia razem z konsekratorem, razem przyjmuje Komunię św., a przy końcu Mszy św. otrzymuje poświęconą mitrę, której dwie wstęgi oznaczają St. i N. Testament, i rękawiczki, wskazujące, że ręce biskupa powinny być czyste i sprawiedliwe. Wreszcie wyświęconego biskupa wprowadzają na tron biskupi, z którego, jak to było w pierwszych wiekach, będzie rządził i nauczał, a obecnie udziela ludowi błogosławieństwa.

(51)

## 9.—SAKRAMENT KAPŁAŃSTWA

(Ciąg dalszy)

HIERARCHJA KOŚCIOŁA. Stopnie władzy kościelnej, ustanowione przez P. Jezusa, czyli rząd Kościoła stanowi papież, biskupi i kapłani. W ciągu wieków z woli Kościoła i stosownie do potrzeb powstawały inne urzędy; gdy potrzeby mijały, upadały. Kościół jednak przechowuje je w pamięci przez to, że wszyscy duchowni przez nie przechodzą, przyjmując wszystkie pokolei święcenia w czasie swej bytności w seminarjum. Kościół podkreśla w ten sposób zasadniczą myśl hierarchji (*hieros* — święty i *arche* — rząd, władza; stąd: święta władza), że tylko przez niższe stopnie można dojść do wyższych; wyższe zaś posiadają władzę, daną im



Rys. 7.

Sześciu kardynałów klęczy w Kaplicy Sykstyńskiej przed obrazem sądu ostatecznego Michała Anioła

Jest to obrzęd, związany ze złożeniem przysięgi na wierność Kościołowi. Wśród nich znajdują się pierwsi kardynałowie odrodzonej Polski: Kakowski, arcybiskup warszawski, i Dalbor, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański (2-ga i 1-sza osoba z prawej strony).

przez Chrystusa, której udzielają niższym. W obecnych czasach hierarchja Kościoła posiada następujące stopnie: hierarchja święceń Sakramentu Kapłaństwa — biskup, kapłan, diakon i subdiakon; hierarchja władzy — papież, biskup i kapłan.

Papież rządzi całym Kościołem, jest namiestnikiem P. Jezusa na ziemi, następcą św. Piotra i biskupem rzymskim. Nosi białą sutannę, takież pas, piuskę i stułę, złoty krzyż na piersiach i pierścień rybaka, w uroczystościach zaś kościelnych — mitrę, w dworskich — tjarę, czyli potrójną koronę.

Papież posiada radę, złożoną z kardynałów. Są to najwyżsi dostojnicy Kościoła—księżęta Kościoła; mianowani są przez papieża i składają przysięgę posłuszeństwa (rys. 7); główny ich przywi-



łej — to wybór papieża. Oznaką ich godności jest purpurowa sutanna i czerwony kapelusz kardynalski. Wybór papieża odbywa się w czasie zamkniętego zebrania kardynałów, zwanego konklawe. Przyszły papież powinien otrzymać dwie trzecie głosów.

Biskup rządzi diecezją. W pracy pomaga mu biskup sufragan, metropolita zaś posiada pewną władzę i nad innymi biskupami. Biskup nosi sutannę barwy fioletowej, takąż piuskę, pierścień i krzyż na piersiach. W kościele posługuje się pastorałem (laska, zakończona zagięciem), a na głowę przywdziewa mitrę. Arcybiskup nosi paljusz, wełnianą białą wstęgę z czarnymi krzyżami. W stosunku do wyższych dostojników Kościoła używa się następujących tytułów: do papieża — Jego Świątobliwość, do kardynała — Eminencja, do biskupa — Ekszelencja. Biskup posiada radę, zwaną kurją biskupią, złożoną z kanoników katedralnych i innych kapłanów, przezeń naznaczonych.

Proboszcz rządzi parafją; do pomocy nieraz posiada kapłanów, zwanych wikariuszami; nad kilku parafjami stoi dziekan — utrzymuje on łączność pomiędzy proboszczami i biskupem.

Nauczaniem w szkołach zajmuje się ks. prefekt, a niektóre domy zakonne, jako też i wojsko posiada swych duszpasterzy, zwanych kapelanami.

Parafia jest częścią tego wielkiego ciała, które nazywa się Kościołem, a którego głową jest Chrystus. Gdy papież posiada bazylikę św. Piotra, w której celebrytuje uroczyste, a biskup ma katedrę, gdzie odprawia Mszę św. z klerem, ksiądz proboszcz posiada swój kościół parafjalny, w którym też mieszka P. Jezus, dając ludziom wszystkie łaski, potrzebne do życia duszy. Wszyscy wierni pragną choć raz w życiu odbyć pielgrzymkę do stolicy św. Piotra, gdzie przebywa najwyższy nauczyciel, kapłan i król, każdy jednak z wiernych powinien odwiedzić katedrę, gdzie przebywa biskup, posiadający pełnię władzy kapłańskiej. Tam tylko można zobaczyć całość życia liturgicznego Kościoła: święcenia kapłańskie, poświęcenie olejów św. w W. Czwartek i nabożeństwo, odprawiane wzorowo. Biskup, jako następca apostołów, łączy nas z Chrystusem, a Chrystus z Bogiem. Złączenie to jest możliwe tylko przez pośrednictwo parafji i księży proboszczów, gdyż oni w parafji wychowują wiernych. Tam jest duchowe ognisko naszej rodziny chrześcijańskiej; tam sakramenty, tam słowa nauki i pociechy, tam błogosławieństwo. Parafjalny kościół udziela nam Chrztu św. i on nas zasila Wiatykiem na drogę do wieczności. W parafjalnym ko-

ściele przez liturgję łączymy się z modlitwami całego Kościoła, a przez udział w życiu parafji z działalnością społeczną Kościoła. Gdy jednak biskup pasiada księży i kurję biskupią, ksiądz proboszcz ma do pomocy tylko parafjan. Nie powinni więc parafjanie odmawiać swego udziału w życiu liturgicznym i społecznem Kościoła i swej pomocy w pracach dla dobra parafji.

## (52) 10.— SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

(Rytuał)

Chrystus Pan pragnie, by przez rozszerzenie Jego nauki królestwo Chrystusowe zapanowało w całym świecie. Czyni to Kościół katolicki, a najbardziej mu w tem pomaga rodzina chrześcijańska. Dlatego Chrystus ustanowił Sakrament Małżeństwa, by dzieci otrzymywały dobre i religijne wychowanie, a małżonkowie dożgonnie pomagali sobie w życiu. P. Jezus chce, by wzorem dla małżonków była Jego miłość do Kościoła.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA U CHRZĘSCIJAN PIERWSZYCH WIEKÓW. Na godach małżeńskich w Kanie Galilejskiej Chrystus obecnością swoją uświęcił zawarty tam związek, Żydom zaś, zapytującym Go o rozwody, zabronił ich, mówiąc: „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza”.

Pierwsi chrześcijanie pobożnie przygotowywali się do tego sakramentu, przyjmując go na Mszy św. i łącząc z Komunją św. Widocznie dobrze namyślali się, czyniąc wybór, gdyż na nagrobkach ich spotykamy takie napisy: „Cecyljusz Cecylji Placydji, swej niezapomnianej małżonce, z którą żył szczęśliwie 10 lat bez najmniejszej sprzeczki”. Inny nagrobek mówi: „Ona żyła ze mną bez kłótni, utrzymywała zawsze harmonję, była słodka i zgodna”. Jak żyli chrześcijanie w małżeństwie widać z tego, co mówi Tertuljan (2 w.): „Kto opisze szczęście takiego małżeństwa, które wychowuje Kościół, które zatwierdza w Ofierze Mszy św., a które przypieczętowuje błogosławieństwem? Aniołowie je ogłaszają, a Ojciec niebieski potwierdza. Tu już jedno ciało i jeden duch. Małżonkowie modlą się razem, razem poszczą i uczą siebie wzajemnie, wzajemnie siebie pouczają i podtrzymują. Razem chodzą do kościoła, razem przystępują do stołu Pańskiego, razem noszą próby i prześladowania, razem dzielą radości, a prześcigają się wzajemnie w oddawaniu chwały Bogu. To też Chrystus zsyła im swój pokój, bo gdzie dwóch się zgromadzi, tam i On jest obecny”. W dawnym kościele (IX w.) zaręczyny i zamiana obrączek odbywała się przed ślubem; ślub zaś był połączony z Mszą św., ofiarowaniem darów od oblubieńców i wzięciem udziału w Komunii św. W czasie błogosławienia oblubieńców rozciągano nad ich głowami welon (łać. wyraz *nuptiae* — zaślubiny od *nubo* — zaślaniać, zaślubiać). Przy wyjściu z kościoła wkładano korony na ich głowy.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA W OBECNYM KOŚCIELE  
Nowożeńcy katolicy (gdyby jedno z nich było nie-katolikiem, po-

trzebna jest dyspensa Kościoła; gdyby nie było chrześcijaninem, ślub jest nieważny), znający prawdy wiary, jeżeli nie zachodzi pomiędzy nimi żadna przeszkoda, przychodzą w oznaczonym czasie do kościoła i, gdy kapłan, przyodziany w komżę, stułę i białą kapę, wychodzi przed ołtarz, klękają na stopniach ołtarza; oblubienica z prawej strony oblubieńca. Kapłan intonuje hymn *Veni, Creator*, prosząc Ducha św. o łaski. Następnie zapytuje oblubieńców o zgodę na ślub, b ł o g o s ł a w i o b r ą c z k i, złożone na tacy, i obrączkę panny młodej wkłada na palec panu młodemu, a jego obrączkę wkłada na palec pannie młodej, mówiąc: „Przyjmij obrączkę wierności małżeńskiej, abyś nosząc ją był(a) uzbrojony(a) mocą niebieskiej obrony”. Obrączka oznacza nierozzerwalność związku, a zmiana — zapewnienie wzajemnej wierności.

Potem oblubieńcy podają sobie prawe dłonie, które kapłan łączy ze sobą, i wymawiają pokolei słowa przysięgi: „Ja N. biorę sobie ciebie N. za małżonka(ę) i ślubuję ci miłość, wiarę i uczciwość małżeńską, a iż cię nie opuszczę aż do śmierci; Tak mi dopomóż, Panie Boże Wszzechmogący w Trójcy jedyny i wszyscy święci”. Kapłan przypomina nierozzerwalność Małżeństwa, mówiąc: „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza. Dlatego Małżeństwo, między wami zawarte, ja powagą Kościoła katolickiego potwierdzam i błogosławie”. Tu kapłan udziela b ł o g o s ł a w i e ń s t w a.

Kościół zaleca branie ślubu z rana. Wtedy zaraz po ślubie następuje Msza św., specjalnie ułożona i odprawiana za oblubieńców. Po *Pater noster* oblubieńcy podchodzą do ołtarza, a kapłan udziela im błogosławieństwa; w czasie Komunii znów zbliżają się, by przyjąć Komunię św., a po „*Ite, missa est*” udziela im kapłan uroczystego błogosławieństwa.

We Mszy św. za oblubieńców Ewangelja słowami P. Jezusa gani rozwody Żydów i potwierdza nierozzerwalność Małżeństwa, lekcja zaś przypomina obowiązek wzajemnej miłości: „Mężowie, miłujcie żony wasze, jako Chrystus umiłował Kościół i samego siebie wydał zań” (Efez. V, 25).

Gdy małżonkom narodzi się dziecko, matka, naśladując N. P. Marję, która przyniosła Dziecię Jezus w 40 dni po urodzeniu, przynosi swe dziecko i, klęcząc z zapaloną świecą przed ołtarzem, otrzymuje z rąk kapłana błogosławieństwo dla siebie i dla swego dziecka.

Jak dziecko, idąc do szkoły, spotyka w drodze rzeczy, które je zajmują i nieraz są powodem jego opóźnienia, tak i człowiek, dążąc do ostatecznego celu, do nieba, bywa odeń odciągany przez rzeczy ziemskie. Wróg naszej duszy szatan też bierze w tem udział. Od czasu zaś, gdy człowiek przez grzech pierworodny odpadł od Boga, przyroda sprzeciwia się człowiekowi: choroby, nieurodzaże, powodzie, burze i inne niepowodzenia trapią go.

P. JEZUS BŁOGOSŁAWIŁ LUDZIOM W ŻYCIU CODZIEN-  
NEM. P. Jezus błogosławił dzieci w Kafarnaum, gdy matki je przynosiły o wieczornej porze; błogosławił chleb i wino przed Ostatnią Wieczerzą, w innym czasie chleb i ryby i nakazał apostołom w imię Jego wypędzać szatana; nakazał również odmawiać modlitwę „Ojcze nasz” i pozdrawiać ludzi, wchodząc do ich domów, błogosławieństwem: „Pokój temu domowi”. Apostołowie błogosławili pokarmy i inne rzeczy; widać to ze słów św. Pawła, który mówi: „Bo wszelkie stworzenie Boże dobre jest... Albowiem poświęcone bywa przez słowo Boże i modlitwę” (I Tym. IV, 4, 5).

KOŚCIÓŁ BŁOGOSŁAWI CZŁOWIEKOWI W ŻYCIU CODZIENNEM. Kościół, który z woli P. Jezusa otrzymał obowiązek prowadzenia ludzi do Boga, czyni to, co czynił nieraz Chrystus: oczyszcza rzeczy, mające służyć człowiekowi, przez t. zw. egzorcyzmy, a przez błogosławieństwa i poświęcenia nadaje pewnym przedmiotom szczególną moc służenia ludziom ku zbawieniu. Ponieważ niektóre rzeczy w szczególniejszy sposób służą człowiekowi lub też mogą mu szkodzić, zagrażając życiu i niszcząc dobytek, i posiadają prócz tego oddawna przyjęte wśród ludzi symboliczne znaczenie, Kościół wybrał te rzeczy i je przedewszystkiem błogosławi — są to woda, ogień i oliwa. Przy ich pomocy Kościół czyni inne poświęcenia.

KOŚCIÓŁ PRAGNIE NASZEGO UDZIAŁU W NABOŻEŃSTWACH. P. Jezus mógł wybrać dla ostatniej wieczerzy mały pokój i odbyć ją w ciszy, lecz nie uczynił tego: w wielkiej sali wieczernika, odświętnie przystrojonej, śpiewał z apostołami paschalny hymn Hallel; podobnie mógł jednym słowem leczyć chorych, a jednak uczynił na ziemi błoto i dotknął niem powiek ślepego, by mu wzrok przywrócić. Podobnie i Kościół może Mszę św. odprawiać

w małych kapliczkach, lecz woli to czynić we wspaniałych świątyniach przy śpiewie chóru i dymach kadzielnic; gdy rzecz jaką błogosławi, czyni to z rytuału, nie opuszczając żadnej modlitewki. Kościół czyni tak nie tylko dla tego, by P. Boga w odpowiedni sposób publicznie uczcić, lecz i dlatego, by działając na zmysły wiernych, dać im więcej pobudek i okazji do wznoszenia swej myśli ku Bogu. Dym kadzielnicy jest symbolem modlitwy: „Niech wznosi się modlitwa moja, Panie, jako kadzidło przed oblicze Twoje” — mówi kapłan, okadzając ołtarz. „Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina” — mówi kapłan, uderzając się w piersi w czasie *Confiteor* Mszy św. A podobny ruch i słowa pobudzają nas do żalu za grzechy. Przyłączamy się do procesji wielkanocnej lub pogrzebowej. Odmienne uczucia porywają nas, a jednak oba, choć w różny sposób zwracają nas do Boga.

**POŻYTEK SAKRAMENTALJÓW.** Ludzie, którzy korzystają z błogosławieństw i poświęceń Kościoła i biorą udział w jego nabożeństwach, zdobywają większe zrozumienie rzeczy Bożych i wzmacniają swe cnoty wiary, nadziei i miłości przez odpowiednie akty. Sakramentalja są to czynności, które z ustanowienia Kościoła dają ludziom łaskę uczynkową i odpuszczenie grzechów powszednich przez zasługi Kościoła i dobre usposobienie osób, je przyjmujących. Kto z sakramentaljów korzysta, ten z większym pożytkiem słucha Mszy św. i częściej przystępuje do sakramentów. To też niektórzy nazywają sakramentalja małymi sakramentami, gdyż one przygotowują ludzi do przyjmowania sakramentów.

**SAKRAMENTALJA DZIELĄ SIĘ** na poświęcenia i błogosławieństwa.

Do poświęceń należą—poświęcenia osób, na przykład: tonsura, święcenia mniejsze, namaszczenie królów — i poświęcenia rzeczy, przeznaczonych na wyłączny użytek Boży, na przykład: konsekracja i poświęcenie kościoła, cmentarza, dzwonów, ołtarza, naczyń, szat, olejów św., wody.

Błogosławieństwa mają na celu odpędzenie złego ducha przez egzorcyzmy lub też uzyskanie dobrodziejstw, przede wszystkim duchowych dla osób, na przykład: błogosławienie chorych, pokropienie ludzi wodą święconą, pobłogosławienie krewnych w dniu prymicji, nowożeńców, matki z nowonarodzonym dzieckiem; — i dla rzeczy, na przykład: błogosławienie świec, popiołu, palm, domów, pól, ziół.

Skończyły się dni życia i dni zasługi. Dusza odeszła, a martwe ciało złożono najpierw w trumnie, a potem na katafalku. Taki smutny koniec czeka każdego z nas. Gdyby patrzeć od drzwi cmentarza na życie ludzkie, przedstawiłby się nam następujący obraz: oto od szeregu wieków idą tłumy jedne za drugimi i wpadają w jakąś straszną, tajemniczą przepaść, której na imię śmierć. Cóż dziwnego, że Kościół, prowadząc człowieka przez życie, przychodzi w takiej chwili do niego z pociechą i nadzieją na zmartwychwstanie?

POGRZEB W PIERWSZYCH WIEKACH. Chrześcijanie, pełni żywej wiary, patrzyli na śmierć, jako na początek nowego życia. Dzień śmierci męczennika nazywali dniem narodzin (*dies natalis*); to też bez smutku i prawie z radością patrzyli na nadchodzącą śmierć. Wiedzieli, że po zbliżającym się zachodzie życia zabłyśnie dzień nowy, już nie kończący się, pełen światłości i wiecznego pokoju. Na grobach męczenników odprawiali Msze św., chętnie odczytując historię ich bohaterskiej śmierci. Barw czarnych do szat liturgicznych nie używano; śpiewy pełne były ufności. *In paradisum* — „Do raju niech doprowadzą cię aniołowie; po twojem tam przybyciu niech cię przyjmą męczennicy i zaprowadzą do miasta świętego Jeruzalem; chór aniołów niech cię przyjmie i z Łazarzem, niegdyś ubogim, obys miał wieczny odpoczynek” — taki jest pełen radości śpiew, stosowany i dziś przy wyprowadzaniu zmarłego do domu, a pochodzący z pierwszych wieków. Aniołowie, unoszący duszę do Boga, i święci, wprowadzający do nieba — to jeden z najczęściej spotykanych obrazów na grobowcach pierwszych wieków. I rzeczywiście człowiek sprawiedliwy, jakimi byli pierwsi chrześcijanie, tylko w ten sposób patrzy na śmierć.

Lecz oto przyszły następne wieki — ludzie zaczęli odpadać od Boga, wyzbywając się delikatności dawnych uczuć religijnych. Jak matka, która umie pocieszać, ale i karcić, Kościół wydobyl z Ksiąg Świętych inne motywy jak sprawiedliwość, straszny sąd Boży i niebezpieczeństwo odrzucenia. „*Dies irae*” — „Dzień on gniewu, dzień płomieni, Wszechświat cały w popiół zmieni” — hymn, pochodzący z XIII wieku, może służyć za przykład. Zjawiają się też czarne szaty i wstrząsający nieraz śpiew pogrzebowy.

Liturgia obecna łączy oba nastroje, dostosowując się do dwóch rodzajów ludzi: gorliwych i oziębłych.

Z chwilą śmierci dusza odchodzi do innego życia, lecz ciało pozostaje na ziemi, ciało ludzi, nieraz tak bardzo kochanych i szanowanych. Dusza już jest przed Bogiem i w dzień ostateczny połączy się ze swem ciałem. Wtedy nastąpi jakby nowy dzień stworzenia — ostatni cud Boży. Ciało to samo, ale jakże odmłodzone i przeobstwowione połączy się z duszą w chwale nieba. Cóż więc dziwnego, że Kościół okazuje wielki szacunek dla ciała, nieraz tak bie-

dnego i opuszczonego, ustanawiając dlań chrześcijański pogrzeb. Pierwsi chrześcijanie w przeciwieństwie do pogan, którzy palili ciała, podejmowali ciało swego męczennika, omywali je z krwi, namaszczali olejkami, odświeżnie przyodziewali, wieńczyli jego skronie i z triumfem odnosili do przeznaczonego miejsca, by tam oczekiwało na zmartwychwstanie. Podobny szacunek dla ciała okazuje Kościół, grzebiąc po chrześcijańsku zmarłych, natomiast surowo zabrania pogańskiego wyczaju palenia ciał.

**POGRZEB CHRZEŚCIJAŃSKI W OBECNYCH CZASACH** składa się z następujących części: 1. — eksportacja, czyli wprowadzenie ciała z domu; 2. — odprawienie egzekwii i Mszy św.; 3. — kondukt, czyli procesja do kościoła lub na cmentarz; 4. — pochowanie ciała na cmentarzu. Chociaż jest rzeczą słuszną by wierne, jako zmarły, poraz ostatni był przywieziony, dokąd poraz pierwszy jako dziecko małe był przez rodziców chrzestnych przyniesiony, w miastach jednak często wynoszą ciało wprost na cmentarz.

**Eksportacja.** Kapłan, przyodziały w komżę, czarną stulę, a nieraz i kapę, pokrapia wodą święconą ciało, złożone w trumnie, i odmawia „*De profundis*“ (ps. 129) — „Z głębokości wołałem ku Tobie, Panie. Panie, wysłuchaj głosu mego“. Psalm ten wyraża wołanie duszy z czyśćca o pomoc.

**Odprawianie egzekwii i Mszy św.** Jeżeli odbywa się wprowadzenie do kościoła, ciało, zamknięte w trumnie, ustawia się na katafalku, okrytym czarnym całunem z wyszytym białym krzyżem. Z rana przed Mszą św. są odprawiane egzekwie, które są żałobną jutrznią, jedną z najstarszych w Kościele. Teksty jutrzni wyrażają stan duszy po opuszczeniu ciała. Otoczona nieprzyjaciółmi, osaczona zewsząd widzi jedyną swą ucieczkę w Bogu, rzuca się więc w Jego ramiona i prosi o miłosierdzie. Lekcje jutrzni, wyjęte z ksiąg Hioba, wyrażają skargi i żale duszy, kończą się jednak ufnością w miłosierdzie Zbawiciela. Wiele myśli z tych lekcji można odnaleźć w napisach na starożytnych grobowcach chrześcijańskich. Msza św. za umarłych jest bardzo starożytna. Widać to z antyfon (*introitus, offertorium i communio*). Są one długie, gdyż posiadają psalm, który w później powstałych Mszach św. odpadł. Po Mszy św. jest śpiewane ostatnie responsorium z jutrzni: „*Libera me, Domine*“ — „Wyzwól mnie, Panie, od wiecznej śmierci“. Przedstawia ono prośbę o litość i trwogę duszy wobec śmierci, sądu i kary potępienia. Słowa, a szczególnie śpiew są proste, ale rozdzierające serce. *Libera* pochodzi z czasów średniowie-

cza. Kapłan pokrapia trumnę i okadza ją, przez co wyraża szacunek Kościoła dla ciała zmarłego.

**K o n d u k t.** Gdy wynoszą trumnę, chór śpiewa wspomniane już: „*In paradisum*“ — „Do raj“ — a w czasie pochod“ „*Miserere*“ (ps. 50) — „Zmiłuj się nade mną, Boże“. Psalm ten wyraża myśl, że dusza teraz po opuszczeniu ciała jaśniej poznaje swe grzechy i z utęsknieniem błaga Boga o wyzwolenie. Na czele pochod“ niosą krzyż, potem idzie kapłan, a za trumną postępują ludzie z zapalonemi świecami, które przypominają wiarę naszą w światłość wiekuistą, o którą powinniśmy prosić dla zmarłego.

**P o c h o w a n i e c i a ł a n a c m e n t a r z u.** Pierwsi chrześcijanie, przejęci myślą, że są jedną wielką rodziną, pragnęli razem spoczywać po śmierci. Cmentarz (gr. kojmeterion — miejsce snu) jest miejscem spoczynku zmarłych, ale jest też i miejscem liturgicznym, gdyż tak jak kościół jest poświęcany przez biskupa i służy wyłącznie do grzebania wiernych; w pierwszych wiekach na cmentarzu często odbywano zebrania i odprawiano Mszę św. Jeżeli władze świeckie nie szanują tego prawa wyłączności cmentarza, Kościół każe poświęcać każdy grób z osobna. Po środku cmentarza stoi wysoki krzyż, wzniesiony w czasie poświęcenia, a nieraz kaplica. Są to symbole tej ciszy i spokoju, jaki tu powinien panować.

Po przybyciu na cmentarz kapłan śpiewa „*Benedictus*“ — „Błogosławiony P. Bóg“ (hymn Zacharjasza). Wyraża on radość duszy zmarłego z odkupienia. Gdy kondukt stanie przy grobie, kapłan śpiewa pełne pociechy słowa P. Jezusa, z którymi zwrócił się do Marty po śmierci Łazarza: „*Ego sum resurrectio*“ — „Jam jest zmartwychwstanie i życie: kto wierzy we mnie, choćby umarł, żyw będzie“. Jeszcze kilka modlitw o miłosierdzie dla zmarłego i kapłan rzuca trochę ziemi na trumnę, śpiewając antyfonę do Matki Boskiej, „*Salve, Regina*“ lub „Anioł Pański“. W czasie pogrzebu dzieci kapłan jest przyodziany w białą szatę i kapę; zamiast psalmów pokutnych są śpiewane psalmy radosne, gdyż Kościół cieszy się z niewinności dziecka, uzyskanej przez Chrzest św.

Obrzędy i modły pogrzebowe dla osób, prawdziwie wierzących, są pełne nadziei i wiary w życie przyszłe. Nawet cmentarz, miejsce, poświęcone przez Kościół, ileż pokoju w sobie zawiera? Tam obok drzew rosną krzewy i kwiaty, kwitną róże i lilje; cmentarz,



otoczony staranną opieką, wygląda jak ogród miły, do którego nie-  
raz przychodzą wierni odwiedzić swych zmarłych. Przypominają  
sobie, ile dobrego im uczynili ci, obok których i oni kiedyś spoczną,  
i uklękawszy, modlą się za ich dusze. Powróciwszy stamtąd, są  
pełni prawdy i sprawiedliwości, bardziej czysti, a przez to spokoj-  
niejsi, wzmocnieni, pocieszeni i chętniejsi do walki i kroczenia na-  
przód po drodze życia.

---



## SKOROWIDZ RZECZY

(Skorowidz nie obejmuje nazw uroczystości roku kościelnego, które łatwo odnaleźć w Spisie rzeczy. Symbole, oznaczone \*, znajdują się wśród malowideł na ścianach katakumb lub są wyrzeźbione na grobowcach pierwszych wieków. Numery stron, wydrukowane kursywą, oznaczają ważniejsze miejsca.)

- adoracja: 55, 64, 86, 87, 99.  
*Agnus Dei*, baranek \*: 31, 46, 58, 85.  
 92, 94, 102, 109.  
 akolita: 16, 127, 128.  
 akty strzeliste: 31, 51, 54, 55, 121, 137.  
 alba: 24, 129.  
 alleluja: 36, 68, 75, 88, 90, 92, 93, 95.  
 ambona: 14.  
 amen: 44, 47.  
 ampułki: 17, 22, 82.  
 anioł: 38, 44, 107—108, 138.  
 antependjum: 17, 21.  
 antyfona: 27, 31, 62, 104.  
 apsyda: 13, 14.  
 asysta: 49, 50, 129.  
*Ave maris stella...* 104.  
 baldachim: 16, 100.  
 barwy: 25.  
 bazylika: 13, 15, 16, 19, 133.  
*Benedicamus Domino...* 48.  
*Benedictus...* 30, 81, 140.  
 Bierzmowania Sakr.: 115, 118, 119.  
 binacja: 51.  
 biret: 25.  
 biskup: 15, 16, 19, 20, 25, 27, 33, 34, 47,  
 50, 82, 87, 115, 118, 119, 123, 127  
 129, 131.  
 bogosławieństwa: 43, 47, 49, 61, 62,  
 100, 119, 123, 130, 131, 135, 136,  
 137.  
 brewiarz: 27, 59.  
 bursa: 22.  
 celebrans: 50, 82.  
 choinka: 72.  
 chór: 14.  
 chorągwie: 19, 100.  
*Christus natus est...* 71.  
 chrzcielnica: 13, 18.  
 Chrzest św.: 18, 24, 32, 73, 74, 77, 87,  
 89, 93, 112, 113, 114—118, 122.  
 Chryzma Ol.: 23, 84, 89, 117, 119, 129,  
 131.  
 ciemnica: 83, 84, 86.  
 cmentarz: 49, 139, 140.  
 cnota: 74, 76, 100, 101, 106, 109.  
*confiteor*: 35, 51, 103, 120, 123.  
*Credo...* 34, 36.  
 cyborjum: 17.  
 dalmatyka: 25, 88, 128, 129.  
 dary Mszy św.: 21, 36, 37, 131, 134.  
*De profundis...* 139.  
 diakon: 36, 50, 80, 82, 84, 86, 127.  
*Dies irae...* 110, 138.  
*Dominus vobiscum*: 35.  
 droga doskonałości: 113.  
 droga krzyżowa: 60, 79.  
 dyptychy: 39, 43.  
 dzwonek: 17, 18, 37, 38, 41, 42, 44,  
 83, 89.  
 dzwony: 14, 41, 83, 89.  
*Ecce panis Angelorum...* 99.  
*Ego sum resurrectio...* 140.  
 egzekwje: 31, 110, 139.  
 Emmanuel: 35, 100.  
 epistoła: 35.  
 eulogje: 36.  
 Ewangelja św. Jana: 49, 71.  
 egzorcyzmy: 20, 115, 116, 117, 128.  
*Exultet...* 79, 88, 108, 115.  
*Gloria in excelsis...* 34, 35, 69, 71, 83,  
 89, 110.  
*Gloria, laus...* 80.  
*Gloria Tibi, Trinitas...* 92.  
 godzinki: 31.  
 Gorzkie żale... 79.  
 gregorjańskie Msze św.: 111.

gromnica: 105, 126.  
*Hosanna in excelsis...* 38, 80.  
infuła: 25, 129, 131, 133.  
*In paradysum...* 138, 140.  
introit: 33, 35.  
inwitorjusz: 30, 71.  
*Ite, missa est...* 34, 47, 48, 49, 75, 90, 110.  
jasełka: 70.  
jelen \* : 3, 5, 87.  
język liturgiczny: 27.  
jutrznia: 30, 31, 71, 81, 90, 92, 110, 139.  
kadzielnica: 18, 23, 91, 100, 137, 140.  
kalendarz: 26, 39, 111.  
kanon: 26, 37, 38, 39.  
kanoniczne godziny: 30, 31.  
kanony: 17.  
kaplica: 12, 14, 18, 49.  
kapłan: 33, 47, 49, 50, 66, 83, 128—130, 133.  
Kapłaństwa Sakr.: 126—133.  
kardynał: 132, 133.  
katakumby: 10, 12, 16, 50, 103.  
katechumeni: 18, 32, 33, 34, 36, 37, 39, 77, 87, 115.  
katedra: 13, 14, 19, 132.  
kielich: 22, 34, 37, 41, 42, 44, 46, 48, 128, 129.  
klęknięcie: 19, 42, 55, 86, 93, 120, 122.  
kler: 31, 127.  
kolegjata: 19.  
kompletorium: 30, 31.  
komunja: 48.  
Komunja św.: 21, 22, 44, 45, 46, 51, 61, 65, 75, 78, 83, 86, 93, 115, 119—121, 130, 134, 135.  
komża: 25, 127, 129.  
konfesjonał: 18, 123.  
konopeum: 17.  
konsekracja kościoła, ołtarza i kielicha: 18, 20, 120 (— biskupa: 131).  
konsekracja we Mszy św.: 38—44, 40—42.  
korporał: 21, 22, 34.  
Kościół: 8, 10, 27, 31, 101, 102, 103, 107, 110, 123, 124, 126, 127, 131—134, 136, 138.  
kościół: 12—15, 18—20, 139.  
kropidło: 23, 91, 125.  
kropielnica: 14.  
krzyż: 16, 17, 64, 67, 79, 86, 92, 95, 102.  
kult prawdziwy: 68.  
kwesta: 62, 74.  
kwiaty: 17, 61, 83, 96, 98, 100, 106, 140.  
Kyrie: 34, 35.  
lampa: 19, 30.  
*Lauda, Sion...* 99.  
laudesy: 30.  
lektor: 127, 128.  
liturgia: 8, 9, 65.

liturgika: 8, 11.  
*Libera me...* 139.  
*Lumen Christi...* 88.  
*Magnificat...* 62, 90,  
Małżeństwa Sakr.: 133, 134.  
*Mandatum...* 84.  
manipularz: 24, 127.  
martyrologjum: 56, 111.  
melchizedech: 22, 33.  
memento: 39, 44.  
mensa: 17.  
ministrant: 17, 34, 52, 127.  
*Miserere...* 140.  
mistyczny: 64.  
modlitwy poranne: 53.  
" prywatne: 52 i nast.  
" publiczne: 29 i nast.  
" wieczorne: 53.  
monogram Chrystusa \*, złożony z greckich liter X. i P. (po polsku Ch. i R.): 3, 58.  
monstrancja: 22, 87, 92, 98, 100.  
Msza św.: 31 i nast., 47, 61, 139.  
mszał: 5, 17, 26, 34, 60, 65.  
mszałik: 5, 51, 52, 55, 120.  
muzyka: 28.  
nabożeństwo: 52.  
naczynia lit.: 21—23.  
Namaszczenia Sakr.: 123—125.  
nastawa: 17.  
nawa: 14.  
neofici, patrz nowoochrzczeni.  
niedziela: 32, 58, 58, 60—62.  
nieszpory: 61, 90, 98, 110.  
*Nobis quoque peccatoribus...* 44.  
nokturny: 30.  
nona: 30, 31.  
nowoochrzczeni: 89, 91, 93, 94, 115.  
obrusy: 17, 18.  
odnowienie życia: 69, 77, 93, 123.  
odpust: 100, 123, 126, 130.  
ofiarowanie: 36—38.  
ogień: 88, 136.  
okadzenie (patrz kadzielnica): 18.  
okręt \*: 7, 12, 15.  
Oleje św.: 23, 43, 82, 84.  
ołtarz: 13, 14, 16—19.  
opłatek: 72.  
oracja: 35.  
*Orate, fratres...* 37.  
organy: 28.  
ornat: 25.  
ostjarjusz: 127, 128.  
paljusz: 25, 133.  
palka: 21, 22.  
palma \*: 3, 77, 79, 80, 109.  
*Pange, lingua...* 83, 98.  
papież: 37, 70, 131, 132.  
parafja: 132.

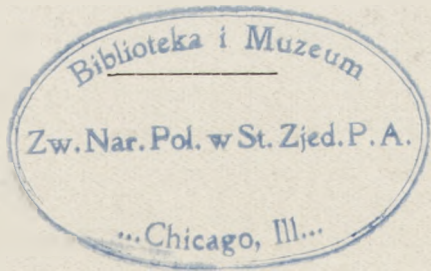
paschał: 87, 88, 89, 92, 95.  
pasek: 24.  
pasja: 80, 85.  
pasterka: 71.  
pastorał: 25, 130, 132.  
patena: 22.  
*Pater noster*... 45, 53, 54, 115, 116.  
*Pax Domini*... 45, 46.  
*Per Ipsum*... 44.  
perykopy: 36.  
pocałowanie: 18, 35, 36, 45, 130.  
podniesienie: 41, 42, 44.  
pogrzeb: 138—140.  
pokłon: 18.  
pokój: 35, 39, 45, 46, 102.  
pokomunja: 47, 48.  
pokropienie: 20, 23, 61, 89, 92, 125, 126  
139.  
pokuta: 77, 82, 122, 123.  
Pokuty Sakr.: 122, 123.  
pontyfikał: 27, 129.  
popiół: 20, 77.  
portatyl: 16, 17.  
pośrednictwo Chrystusa: 8, 95, 112.  
post: 66, 67, 75, 76, 77.  
postanowienie: 54, 55, 123.  
poświęcenie: 20, 137, 140.  
praca: 56, 57, 101.  
prezbiterjum: 12, 13, 14, 18.  
procesja: 25, 31, 33, 34, 61, 67, 79, 80,  
83, 87, 92, 95, 96, 100, 110, 115.  
pryma: 30, 31.  
prymarja: 61.  
prymicje: 130.  
prezistoczenie: 38—44.  
Przenajświętszy Sakrament: 14, 17, 19,  
21, 25, 46, 55, 60, 61, 62, 79, 83, 87,  
91, 92, 97—100, 120, 121, 125.  
psalmy: 81, 82, 83, 91.  
pszenicy kłosa \*: 3, 5.  
ptak \*: 3, 5, 73.  
pulpit: 17.  
puryfikaterz: 22.  
puszka: 22, 23.  
rachunek sumienia: 54, 123.  
*Regina coeli*... 106.  
relikwje: 25, 129.  
rekolekcje: 13, 14, 15, 16, 17, 20, 35.  
*Requiem*... 110.  
*Requiescant in pace*... 48.  
responsorjum: 27, 31.  
romanika: 18.  
roraty: 69.  
rozmyślanie: 55.  
rózaniec: 55, 107.  
sakramentalja 43: 136, 137.  
sakramentarz: 26.

sakramenty: 5, 11, 112 i nast.  
*Salve, Regina*... 62, 140.  
*Sanctus*... 38, 99.  
schody: 14, 17.  
sekreta: 38.  
seksta: 30, 31.  
sekwencja: 34, 36, 91, 92, 96, 99, 105,  
110.  
służba Boża: 31.  
sól: 20, 115, 116, 125.  
śpiew: 27.  
spowiedź: 61, 77, 122.  
*Stabat Mater*... 105.  
stacja: 31, 34, 67, 100, 110.  
stale: 14.  
subdiakon: 50, 82, 84, 87, 128.  
suchedni: 58, 66, 81.  
suma: 61.  
suplikacje: 94.  
*Surrexit Dominus*... 92.  
świece: 16, 17, 69, 80, 81, 83, 86, 88, 89,  
98, 100, 105, 117, 125, 128, 130.  
święcenia: 127—131.  
święcone: 92.  
szaty liturgiczne: 23—25.  
szkoła śpiewu: 126.  
tabernakulum: 14, 17, 19, 46, 85, 120.  
*Tantum ergo Sacramentum*... 83, 99.  
*Te Deum*... 92, 100.  
tercja: 30, 31.  
tjara: 132.  
traktus: 36.  
transept: 14.  
tunicella: 25, 128.  
udział we Mszy św.: 37, 47, 51, 52.  
umartwienie: 75.  
umycie rąk: 37.  
welon: 22, 25, 119.  
*Veni, Creator*... 119, 129, 131.  
*Veni, S. Spiritus*... 96.  
*Vexilia Regis*... 79, 86.  
wieniec\*: 3, 100, 120, 139.  
wigilje: 67, 72.  
winna latorośl\*: 3, 5.  
woda chrzcielna: 18, 87, 89, 115, 117.  
woda święcona (patrz pokropienie): 14,  
23.  
wotywa: 50, 61.  
wstrzemięźliwość: 67.  
zacheuszki: 20.  
zakrystja: 14.  
zakrystjan (służba kościelna): 61, 127.  
zły duch: 7, 45, 54, 69, 77, 105, 117, 137.  
źródło\*: 3, 5, 89, 119, 114.  
żłobek: 70, 71.  
życie katolickie: 5, 8, 11.  
życie nowe: 77, 93.

## SPIS RZECZY

<i>Lekcje</i>	<i>Str.</i>
<b>Wstęp</b> . . . . .	5
(1) 1. — Liturgia prowadzi nas do zbawienia . . . . .	7
(2) 2. — Liturgia oddaje należną cześć Bogu . . . . .	9
<b>I. Kościół — miejsce czci Bożej</b> . . . . .	
(3) 1. — Kościół i jego symbolika . . . . .	12
(4) 2. — Wielki ołtarz . . . . .	16
(5) 3. — Wewnętrzne urządzenie kościołów. Rodzaje kościołów i ich konsekracja . . . . .	18
(6) 4. — Naczynia liturgiczne . . . . .	21
(7) 5. — Szaty liturgiczne . . . . .	23
(8) 6. — Księgi kościelne. Język liturgiczny i śpiew . . . . .	26
<b>II. Cześć Boża w ciągu dnia</b> . . . . .	
(9) 1. — Publiczne nabożeństwo w ciągu dnia . . . . .	29
(10) 2. — Msza św., jej powstanie, podział i określenie . . . . .	31
(11) 3. — Część I Mszy św. Wstęp . . . . .	33
(12) 4. — Część II „ „ Ofiarowanie . . . . .	36
(13) 5. — Część III „ „ Przeistoczenie . . . . .	38
(14) 6. — Część III „ „ Przeistoczenie (ciąg dalszy) . . . . .	40
(15) 7. — Część III „ „ Przeistoczenie (dokończenie) . . . . .	43
(16) 8. — Część IV „ „ Komunia św. . . . .	44
(17) 9. — Część V „ „ Zakończenie . . . . .	47
(18) 10. — Rodzaje Mszy św., warunki jej odprawiania i słuchania . . . . .	49
(19) 11. — Nabożeństwo dnia prywatne . . . . .	52
(20) 12. — Nabożeństwo dnia prywatne (dokończenie) . . . . .	54
<b>III. Cześć Boża w ciągu tygodnia</b> . . . . .	
(21) 1. — Dnie tygodnia . . . . .	58
(22) 2. — Niedziela . . . . .	60
<b>IV. Cześć Boża w ciągu roku</b> . . . . .	
(23) 1. — Powstanie roku kościelnego i jego podział . . . . .	63
(24) 2. — Uroczystości świętych Pańskich i dni, wyróżnione w roku kościelnym . . . . .	66

	<b>A. Okres Bożego Narodzenia . . . . .</b>	<b>68</b>
(25)	1. — Adwent . . . . .	68
(26)	2. — Boże Narodzenie . . . . .	70
(27)	3. — Czas po Bożem Narodzeniu i święto Trzech Króli . . . . .	72
	<b>B. Okres Wielkanocy . . . . .</b>	<b>74</b>
(28)	1. — Wielki Post — Przedpoście . . . . .	74
(29)	2. — Środa popielcowa i pięć tygodni postu . . . . .	76
(30)	3. — Niedziela Palmowa i Wielki Tydzień . . . . .	79
(31)	4. — Wielki Czwartek . . . . .	82
(32)	5. — Wielki Piątek . . . . .	85
(33)	6. — Wielka Sobota . . . . .	87
(34)	7. — Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego . . . . .	90
(35)	8. — Czas po Wielkanocy i święto Wniebowstąpienia . . . . .	93
	<b>C. Okres Zielonych Świątek . . . . .</b>	<b>95</b>
(36)	1. — Zesłanie Ducha Świętego i uroczystość Trójcy Św. . . . .	95
(37)	2. — Uroczystość Bożego Ciała i niedziele po Zielonych Świątkach . . . . .	97
(38)	<b>Uroczystości świętych Pańskich . . . . .</b>	<b>101</b>
(39)	1. — Uroczystości ku czci N. P. Marji . . . . .	103
(40)	2. — Uroczystości ku czci N. P. Marji (ciąg dalszy) . . . . .	105
(41)	3. — Uroczystości aniołów . . . . .	107
(42)	4. — Uroczystości świętych Pańskich w szczególności . . . . .	109
	<b>V. Cześć Boża w ciągu całego życia . . . . .</b>	<b>112</b>
(43)	1. — Sakramenty święte . . . . .	112
(44)	2. — Sakrament Chrztu św. . . . .	114
(45)	3. — Sakrament Chrztu św. (ciąg dalszy) . . . . .	116
(46)	4. — Sakrament Bierzmowania . . . . .	118
(47)	5. — Komunja św. . . . .	119
(48)	6. — Sakrament Pokuty . . . . .	122
(49)	7. — Ostatnie Olejem Świętym Namaszczenie . . . . .	124
(50)	8. — Sakrament Kapłaństwa . . . . .	126
(51)	9. — Sakrament Kapłaństwa (ciąg dalszy) . . . . .	131
(52)	10. — Sakrament Małżeństwa . . . . .	134
(53)	11. — Sakramentalja . . . . .	136
(54)	12. — Pogrzeb chrześcijański . . . . .	138
	Skorowidz rzeczy . . . . .	143
	Spis rzeczy . . . . .	147











J. Fijalkiewicz  
Introligatornia  
1452 Tell Pl.  
Chicago, Ill.

